

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk,
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

3 (75)

1966

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

*Komitet redakcyjny: A Brzoza, S. Królikowski, S. Mandecki
Skr. red. Z. Grochowski*

Adres redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C, tel. 216-271

Warunki prenumeraty: rocznie zł 90,—, półrocznie zł 45,—, cena egzemplarza zł 18,—

RYSZARD MANTEUFFEL

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

EKONOMIKA SKALI PRODUKCJI

Zagadnienie, które poruszam w artykule jest jednocześnie nowe i stare, jednocześnie znane i nieznane. Większość bowiem poruszonych tu spraw sama w sobie jest znana. Natomiast nie spotkałem się w literaturze polskiej z próbą prześledzenia przejawów oddziaływania skali produkcji na różne zagadnienia z zakresu ekonomiki gospodarstw rolniczych i ekonomiki rolnictwa.

Pojęcia związane z zagadnieniem skali produkcji w rolnictwie

Można się spotkać z tym, że dla określenia zwiększenia skali produkcji używa się terminu „koncentracja produkcji”. Reprezentuję pogląd, że mimo znacznego podobieństwa pojęcia te nie są synonimami. Słowo „koncentracja” zawiera w sobie obraz koncentracji również i przestrzennej, a więc skupiania poszczególnych rodzajów produkcji możliwie najbliżej siebie, przy czym należy rozumieć, że ta fizyczna bliskość dotyczy całej produkcji rolniczej a nawet gałęzi nie czysto rolniczych, lecz związanych z rolnictwem. W pojęciu „skala produkcji” nie mieści się ta geograficzna bliskość nie zawiera też ono wyobrażenia skupiania całej produkcji rolniczej, a więc wszystkich jej rodzajów. Dlatego nie będę się tu posługiwał terminem „koncentracja” produkcji w imię jasności zagadnienia i jasności artykułu.

Skala — rozmiary — produkcji może być określana w dwojaki sposób: w sposób bezwzględny i w sposób względny.

Skala produkcji jako pojęcie bezwzględne. Skala przedsiębiorstwa, jego działów, gałęzi czy działalności¹ określana jest w liczbach bezwzględnych w miernikach naturalnych (miara, waga, ilość sztuk itp.) lub w mierniku wartościowym — w pieniądzu.

¹ Pojęciem działalności można posługiwać się w dwóch ujęciach: a) działalność jako produkcja określonego artykułu w przedsiębiorstwie oraz b) działalność jako produkcja określonego artykułu w ściśle identycznych warunkach, chodzi więc o produkcję określonej rośliny na określonym łanie, lub produkcji określonego artykułu zwierzęcego w konkretnym stadzie; w tym ujęciu w grę wchodzi jeszcze obszar (i kształt) poszczególnego łanu oraz wielkość poszczególnego stada zwierząt.

Jak wiadomo, istnieją trzy podstawowe sposoby określania rozmiarów — wielkości przedsiębiorstwa rolniczego lub jakiejś jego części składowej, a mianowicie wielkość uzyskanej produkcji, wielkość załogi i wielkość zajmowanego obszaru pod produkcję. Najwłaściwszym miernikiem jest pierwszy: wielkość produkcji¹.

Skala produkcji jako pojęcie względne. Skala produkcji może być określana nie w liczbach bezwzględnych obrazujących całkowity rozmiar prowadzonej produkcji lub istniejącego przedsiębiorstwa lecz w sposób względny, w stosunku do określonej jednostki odniesienia, albo przez porównanie do rozmiarów innych rodzajów produkcji.

W pierwszym przypadku określamy ją jako wielkość na jakąś jednostkę odniesienia np. na hektar, na 100 ha lub na sztukę. Na przykład wielkość produkcji na jednostkę obszaru, lub na sztukę. Ten sposób podania rozmiarów produkcji jest bliski określeniu „poziom intensywności produkcji”, ponieważ wielkość produkcji jest ściśle skorelowana z wielkością nakładów na produkcję a wielkość nakładów produkcyjnych na jednostkę obszaru określa intensywność produkcji. W odniesieniu do produkcji zwierzęcej względną skalę produkcji można wyrażać również wielkością pogłowia zwierząt na jednostkę obszaru (zwykle na 100 ha). Jest to forma pośrednia, ponieważ jednocześnie istnieje ciche rozeznanie co do wielkości produkcji na sztukę, co po przemnożeniu przez liczbę sztuk również prowadzi do określenia wielkości produkcji na jednostkę obszaru. Tak określana względna skala produkcji ściśle wiąże się (poprzez poziom intensywności) z prawem względnej wysokości efektów i względnej efektywności kolejnych nakładów na jednostkę obszaru lub sztukę.

W drugim przypadku względną skalę produkcji określamy procentowo jako udział produkcji określonego artykułu w odniesieniu do całkowitej produkcji, względnie jako udział procentowy określonej rośliny w strukturze zasiewów lub w powierzchni użytków rolnych. Ta ostatnia forma wyrażania względnej skali produkcji określonego artykułu mówi o stopniu intensywności organizacji przedsiębiorstwa.

Względna skala rozmiarów produkcji związana jest w dużym stopniu z charakterem gospodarstwa czy przedsiębiorstwa. Na dwóch przeciwnych krańcach znajduje się górski wypas zwierząt (bydła czy owiec) oraz produkcja pod wysokim szkłem.

Ograniczam się tu do pokazania różnych form przedstawiania skali produkcji w sposób względny, nie będę się jednak zajmował w moim artykule tym zagadnieniem, które jest ogromnym zagadnieniem samym w sobie, ale innego charakteru.

Pozwalam sobie jednak w odniesieniu do obydwu wymienionych sposobów określania skali produkcji do nieco filozoficznej dygresji.

W większości przypadków takie czy inne określenie skali produkcji wymaga operowania cenami. Jednak cena bezwzględna, pomimo wszystko, jest pojęciem względnym. Chodzi bowiem o różną wartość nabywczą pieniądza w różnych okresach czasu. Cena realna jest również pojęciem względnym, ponieważ nie tylko ważne jest to, by za jednostkę pieniądza można było nabyć to samo, lecz również i to ile ktoś tych jednostek

¹ Może być i bywa wysuwany jeszcze czwarty sposób określania rozmiarów przedsiębiorstwa, a mianowicie ilość i wartość (wielkość) środków produkcji, którymi się posługuje.

otrzymuje dla siebie, inaczej mówiąc ile ten ktoś zarabia. Chodzi mi więc o cenę dostosowaną do zmiennej w czasie siły nabywczej obywatela. Wyrażam przypuszczenie, że może najbardziej obiektywną ceną byłby iloraz:

$$\frac{\text{cena określonego artykułu}}{\text{dochód narodowy na 1 mieszkańca}} \times \text{constans}$$

Iloraz ten mnożę przez jakiś stały współczynnik (*constans*), by uniknąć operowania drobnymi ułamkami i by ceny były rzędu wielkości, który by przemawiał do naszej wyobraźni. Jeśli w poszczególnych latach zmieniają się ceny oraz wielkości dochodu narodowego na obywatela, to tak określone ceny są chyba najbardziej porównywalne.

Wracam jednak do głównego tematu.

Na tę wielką rolę, jaką spełnia w ekonomice produkcji skala produkcji wpływają m. in. następujące fakty:

a) istnienie kosztów stałych i kosztów zmiennych: w niektórych przypadkach lepszym podziałem jest jednak podział na koszty bezpośrednie i koszty pośrednie;

b) niepodzielność większości trwałych środków produkcji¹; nie można zwiększyć wyposażenia gospodarstwa o 0,1 kombajna czy o 0,3 obory na 120 krów;

c) możliwość pozyskiwania dla przedsiębiorstwa specjalisty o wysokich kwalifikacjach; wysokowykwalifikowany specjalista nie da się utrzymać dla działalności o zbyt małych rozmiarach, która nie stwarza warunków do zatrudnienia go w przedsiębiorstwie przez cały rok.

Prawidłowości w zakresie oddziaływania skali produkcji na wyniki produkcji

Prawidłowości te prześledzę na dwóch poziomach produkcji na poziomie gospodarstwa i gałęzi produkcyjnej oraz na poziomie pojedynczej działalności.

A. Poziom gospodarstwa (lub przedsiębiorstwa) oraz gałęzi produkcyjnej.

Daje się tu zaobserwować cały szereg różnych prawidłowości, z których ważniejsze omówię.

1. Wzrost rozmiarów przedsiębiorstwa lub gałęzi produkcyjnej mierzonych ilością produkcji powoduje następujące objawy (skutki):

a) Rozłożenie względnie stałych kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa na większą ilość jednostek produktu, a więc zmniejszenie jego kosztu jednostkowego.

b) Możliwość lepszego podziału pracy, na skutek większej podzielności większej liczby pracowników oraz możliwości wyuczenia się i stosowania wąskiej specjalizacji przez poszczególnych pracowników, którzy stają się „mistrzami” w swoim zawodzie. W wyniku tego następuje zwiększenie wydajności pracy, lepsza jakość wykonywanych prac, a w rezultacie —

¹ Nasuwa się tu refleksja co do względności, przy współczesnym poziomie techniki, podziału środków przedsiębiorstwa na środki pracy i przedmioty pracy, np. herbicydy będące według obecnej nomenklatury przedmiotami pracy zastępują pracę człowieka, a więc spełniają rolę środków pracy.

lepszy produkt. Im mniejsze gospodarstwo, tym bardziej każdy pracownik musi być „totumfackim”.

c) Lepsze wykorzystanie siły roboczej w tych sytuacjach, gdy ostatni (lub jedyny) pracownik nie może już sobie dać rady z nawałem pracy, a ewentualny następny, o ile by taki pracownik został dodatkowo zaangażowany, nie będzie jeszcze w pełni wykorzystany.

d) Lepsze wykorzystanie niepodzielnych środków produkcji wówczas gdy w gospodarstwie znajdują się one tylko w jednym egzemplarzu lub gdy przy posiadaniu przez gospodarstwo szeregu jednakowych obiektów (środków produkcji) ostatni nie jest w pełni wykorzystany, a gdyby go nie było pozostałe obiekty nie dałyby sobie rady z pracą.

2. Wzrost obszaru (fizycznego w ha) przedsiębiorstwa lub gospodarstwa (co nie jest to samo) ma tylko wtedy pozytywny wpływ na wyniki gospodarowania, jeśli jest to konieczne dla zwiększenia rozmiarów dotychczasowej produkcji, lub jeśli przyrost produkcji jest większy niż przyrost kosztów.

W zasadzie wzrost obszaru gospodarstwa czy też przedsiębiorstwa wywiera negatywny wpływ na wyniki produkcji. Powoduje bowiem:

- a) zwiększenie rozmiarów i kosztów transportu ładunków,
- b) zwiększenie straty czasu pracowników kierowniczych i wykonawczych oraz zwiększenie kosztów przejazdu ludzi,
- c) gorsze dopatrzenie przez pracowników kierowniczych procesów produkcji, zwłaszcza na dalszych polach; ekstensyfikację produkcji na bardziej odległych polach, a w wyniku tego obniżenie produkcji całkowitej i produkcji z hektara.

3. Przy wzroście rozmiarów skali produkcji następuje przecinanie się w określonym miejscu dwóch przeciwstawnych sobie tendencji: pozytywnej i negatywnej.

Koszty całkowite składają się z dwóch rodzajów: z kosztów stałych (a właściwie mało zmiennych) i kosztów zmiennych. Koszty zmienne, liczone na przedsiębiorstwo wzrastają w miarę wzrostu skali produkcji, wyrażającego się zarówno wzrostem produkcji, jak i wzrostem obszaru przedsiębiorstwa.

W miarę wzrostu obszaru początkowo produkcja wzrasta szybciej, potem na skutek działania tendencji ekstensyfikującej coraz wolniej, aż wreszcie może nawet zacząć spadać, pomimo dalszego wzrostu obszaru. Stąd więc koszty liczone na jednostkę produktu początkowo spadają w miarę wzrostu obszaru, potem zaczynają wzrastać. Interesujący jest punkt przecięcia się tych dwóch tendencji. Punkt ten można by nazwać punktem wielkości krańcowej obszaru przedsiębiorstwa.

$$\text{koszt jednostki produktu} = \frac{\text{koszty stałe} + \text{koszty zmienne}}{\text{wielkość produkcji} \atop (\text{wielkość obszaru})}$$

Istnieją trzy etapy związane ze wzrostem wielkości produkcji spowodowanej wzrostem obszaru przedsiębiorstwa. Koszt stały, chociaż nie jest absolutnie stałym, lecz mało zmiennym — dla jasności rozumowania i tego schematu — przyjmujemy za absolutnie stały, a więc nie bierzemy go dalej pod uwagę.

- a) E t a p 1. Koszt zmienny wzrasta.
Obszar wzrasta.
Produkcja wzrasta szybciej niż koszt zmienny: koszt jednostki produktu ma tendencję malejącą.
- b) E t a p 2. Koszt zmienny wzrasta.
Obszar wzrasta.
Produkcja wzrasta, lecz wolniej niż koszt zmienny: koszt jednostki produktu ma lekką tendencję wzrastającą.
- c) E t a p 3. Koszt zmienny wzrasta.
Obszar wzrasta.
Produkcja maleje: koszt jednostki produktu ma wzmocnioną tendencję wzrastającą.

B. Poziom poszczegółnej określonej działalności produkcyjnej.

Przedmiotem rozważań jest wpływ skali produkcji oddzielnie w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Produkcja roślinna. Rozpatrzmy wpływ skali produkcji na przykładzie zwiększających się rozmiarów (obszaru) łąnu¹.

$$\text{koszt jednostki produktu} = \frac{\text{koszty stałe} + \text{koszty zmienne}}{\text{wielkość produkcji}} \\ (\text{przy różnym obszarze łąnu})$$

Przedmiotem obserwacji jest wzrost bezwzględnego obszaru łąnu. Ocenę skutków wzrostu skali produkcji dokonujemy w jednostce obszaru — hektarze.

E t a p 1. Obszar łąnu się zwiększa, następuje lepsze wykorzystanie maszyn i narzędzi, koszt zmienny na 1 ha maleje. Nie ma to wpływu na plon, a więc produkcja pozostaje niezmienną (na 1 ha): koszt jednostki produktu maleje.

E t a p 2. Gdy obszar łąnu osiągnie określony rozmiar, dalsze jego zwiększanie na razie nie daje żadnych dodatkowych korzyści. Koszt zmienny na 1 ha nie zmienia się, produkcja z ha pozostaje bez zmiany: koszt jednostki produktu stabilizuje się. Można obliczyć granice rozmiarów łąnu, w których koszt jednostki jest taki sam; wielkość pola w tych granicach nie ma wpływu na wysokość kosztu jednostkowego. Należy tu jeszcze dodać, że te rozważania (p. B.) prowadzone są przy założeniu, że obszar przedsiębiorstwa jest niezmienny; zmieniają się tylko obszary łąnów wewnątrz tego przedsiębiorstwa.

E t a p 3. Gdy obszar łąnu przekroczy określone rozmiary (przy określonej jego figurze), koszty zmienne w przeliczeniu na hektar zacząłby wzrastać. Dojdzie bowiem konieczność dopełniania skrzyni siewnika nasionami lub nawozami w środku pola, zwózka okopowych i innych produktów z dużych odległości etc. Jednocześnie (ew. wcześniej lub później) nastąpi spadek plonów z 1 ha w wyniku nierównomiernego dojrzewania roślin na zbyt dużym polu, zasiewanym w długim okresie czasu oraz strat przy sprężeniu na skutek niemożności zebrania całego plonu we właściwym dla określonej rośliny terminie agrotechnicznym itd.

¹ Łanem nazywamy pole lub część pola stanowiącą jednolity obszar bez żadnych przeszkód terenowych, obsiane tą samą rośliną; wielkość tego obszaru nie ma wpływu na tę nazwę.

Tak więc albo licznik będzie rósł, przy niezmiennym mianowniku, albo zarówno licznik jak i mianownik pozostaną bez zmiany, albo wreszcie jednocześnie będzie rósł koszt zmienny — licznik, a malała produkcja (na 1 ha) — mianownik.

Tak czy inaczej koszt jednostki produktu będzie rósł, zaś tempo wzrostu będzie zależało od tego, który z tych trzech przypadków zachodzi.

Również i w tym przypadku istnieje pewne optimum rozmiarów skali produkcji roślinnej na szczeblu poszczególnego ładu i pewne optimum rozmiarów tego ładu (oczywiście w zależności również od jego kształtu). Optimum to nie jest jakąś ściśle określoną liczbą, lecz określa rozmiar, od — do hektarów.

Te rozważania teoretyczne ilustrujemy przykładami sporządzonymi w oparciu o materiały opracowane i opublikowane przez Instytut Ekonomiki Rolnej¹.

Tabela 1

**Związek między obszarem uprawy buraków cukrowych w gospodarstwie
a kosztem produkcji 1 q buraków cukrowych**

Obszar uprawy buraków cukrowych w gospodarstwie w ha	Liczba go- spodarstw w klasie	Koszt pro- dukcji 1 q buraków cukrowych zł	Uwagi
1—17	46	56,0	najniższy koszt jednostkowy
17—34	29	45,4	
34—51	7	47,0	
51—68	—	—	
68—85	1	47,0	
Razem-średnio 1—85	83	51,4	

Uzeregowaliśmy gospodarstwa uprawiające buraki cukrowe według wzrastającego obszaru uprawy buraków w gospodarstwie, poczem podzieliśmy je na 5 grup o jednakowym przedziale klasowym wynoszącym 17 ha. Obszar uznaliśmy za zmienną niezależną. Najniższe koszty jednostkowe miały gospodarstwa klasy II, o obszarze uprawy buraków cukrowych 17—34 ha. Nie posiadając danych mówiących o wielkości ładu ustaliliśmy posługując się namiastką — obszarem uprawy buraków w gospodarstwie, co oczywiście nie jest tym samym.

Podobnego sprawdzenia, jak przy burakach w tabeli 1, związku między obszarem uprawy pszenicy ozimej a kosztem jednostkowym dokonaliśmy w tabeli 2. Wniosek jest identyczny: koszt jednostkowy produkcji jest najniższy w klasie II. Koszt ten wzrasta zarówno w miarę zmniejszania, jak i zwiększania uprawy pszenicy.

Obydwa te przykłady potwierdzają nasze rozważania teoretyczne.

Produkcja zwierzęca. W tym przypadku rozmiar poszczególniej działalności, a więc skalę produkcji mierzymy, czy też określamy, wielkością stada zwierząt w określonej fermie. Oczywiście musi tu być

¹ Wskaźniki ekonomiczne 100 PGR w roku 1963/64. Oprac. Z. Kaprzyk i St. Makowski pod kierunkiem E. Jeleńskiego, Warszawa 1965, Studia i Materiały. Zeszyt 90.

Tabela 2

Związek między obszarem uprawy pszenicy ozimej w gospodarstwie a kosztem produkcji 1 q pszenicy ozimej

Obszar uprawy pszenicy ozimej w gospodarstwie w ha	Liczba gospodarstw w klasie	Koszt produkcji 1 q pszenicy ozimej zł	Uwagi
6— 46	33	332	
46— 86	32	272	najniższy koszt jednostkowy
86—126	16	298	
126—166	5	296	
166—206	6	303	
Razem—średnio 6—206	92	278	

jeszcze wzięta pod uwagę technologia utrzymania zwierząt oraz w pewnym stopniu to czy całe stado znajduje się w jednym, czy też więcej niż w jednym budynku.

$$\text{koszt jednostki produktu} = \frac{\text{koszty stałe} + \text{koszty zmienne}}{\text{wielkość produkcji (wielkość stada)}}$$

W tym przypadku koszty budynku zaliczamy do kosztów „bezpośrednich” zmiennych, ponieważ ich wielkość zmienia się w miarę zmiany liczby sztuk w stadzie (przy niezmiennionej liczbie sztuk w przedsiębiorstwie).

Tu również zaznaczam, że badamy nie wpływ liczby zwierząt w przedsiębiorstwie, lecz wielkość poszczególnego stada, inaczej mówiąc nie jest rzeczą obojętną czy zwierzęta są utrzymywane w jednym stadzie. Z tego założenia wynika, że wielkość kosztu stałego na sztukę zwierząt jest przy tym założeniu stała.

Etap 1. Liczba sztuk zwierząt w stadzie wzrasta. Koszt zmienny na sztukę spada, ponieważ jeden pracownik oprząta więcej sztuk. Wielkość produkcji od sztuki pozostaje bez zmiany. Koszt jednostki produktu spada.

Etap 2. Ilość sztuk w stadzie dochodzi do liczby, która jest wielokrotnością normy sztuk na jednego pracownika, zaś liczba pracowników odpowiada normie pracowników na jednego brygadzystę. Z kolei liczba sztuk zwierząt jest taka na ile stanowisk jest wybudowana obora, czyli nie ma wolnych stanowisk. Wysokość kosztów zmiennych na sztukę przez jakiś czas się nie zmienia, ponieważ ewentualne dalsze zwiększanie stada odbywa się poprzez tworzenie dalszych takich segmentów fermy. Produkcja od sztuki pozostaje na tym samym poziomie co przed tym. Koszt na jednostkę produktu przez okres ten pozostaje niezmienny.

Etap 3. Liczba sztuk w stadzie zwiększa się w dalszym ciągu, lecz w zasadzie, jak już o tym była mowa, poprzez zwiększanie fermy o dalsze (wewnętrzne zbilansowanie) segmenty. Jednocześnie jednak koszt na sztukę zwiększa się na skutek zwiększania się kosztów transportu pasz z coraz to bardziej odległych pól oraz ewentualnie na skutek strat w paszach soczystych (zielonych) w czasie dalekiego ich transportu.

Jednocześnie produkcja od sztuki maleje z różnych przyczyn. Należą do nich np. pogorszenie się jakości pasz na skutek ich zagrzewania się w czasie dalekiego transportu, niedostatecznie regularne żywienie z powodu trudności w zaopatrzeniu itd.

Jeśli oddzielnie wzrasta licznik lub maleje mianownik, to wprowadzie następuje zwiększenie kosztu jednostki produktu, ale wzrost ten jest powolny. Jeśli działają jednocześnie obydwie przyczyny, wzrost ten będzie przyspieszony.

Podobnie, jak w punkcie dotyczącym produkcji roślinnej, tak i tutaj podaję ilustrację naszych rozważań teoretycznych. Materiał Instytutu Ekonomiki Rolnej posiada dla nas tę wadę, że podane w nim są liczby krów i świń w gospodarstwie, a nie w jednej fermie lub w jednym budynku. Pomimo to, przykład z zakresu chowu bydła dosyć dobrze ilustruje naszą argumentację. Przykład z trzodą nie jest udany, ale chyba dlatego, że wielkości stad są małe, zapewne poniżej optimum ich rozmiarów.

Tabela 3

Związek między liczbą krów mlecznych w stadzie (w gospodarstwie) a kosztem produkcji 1 l mleka

Liczba krów mlecznych w stadzie (gospodarstwie) sztuk	Liczba gospodarstw (stad)	Koszt produkcji 1 l. mleka zł	Uwagi
30— 68	14	3,24	najniższy koszt produkcji 1 l. mleka
68—106	45	2,85	
106—144	27	3,00	
144—182	7	2,89	
182—220	3	3,30	
Razem-średnio 30—220	96	3,00	

Najniższy koszt mleka wypadł przy liczebności stada 68—106 sztuk krów mlecznych.

Tabela 4

Związek między liczbą tuczników w stadzie (gospodarstwie) a kosztem produkcji 1 kg żywca

Liczba tuczników w stadzie sztuk	Liczba gospodarstw w klasie	Koszt produkcji 1 kg żywca zł	Uwagi
20— 80	11	25,2	najniższy koszt produkcji 1 kg żywca
80—140	7	22,6	
140—200	4	22,2	
200—260	2	20,5	
260—320	1	24,0	
Razem-średnio 20—320	25	23,5.	

Ponieważ w klasie ostatniej znalazło się tylko jedno gospodarstwo, trudno uznać za wynik miarodajny to, że koszt produkcji był niższy w przedostatniej klasie. Należy przypuszczać, że wszystkie stada znajdowały się jeszcze poniżej optymalnych rozmiarów.

Formy przejawiania się ekonomiki skali produkcji w organizacji gospodarstw i przedsiębiorstw rolniczych

Postaram się w sposób możliwie obiektywny, „sine ira et studio”, prześledzić wpływ ekonomiki skali produkcji w formach organizacyjnych spotykanych w rolnictwie, w szczególności w polskim. Będę się starał szukać przyczyn czysto ekonomicznych.

1. We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo daje się, w okresie ostatnich paru dziesiętników lat obserwować bardzo silną tendencja do wzrostu rozmiarów gospodarstw i przedsiębiorstw rolniczych, wyrazem czego jest dążenie do wzrostu obszaru jednostki produkcyjnej. Dotyczy to przede wszystkim Europy Zachodniej, lecz w równym chyba stopniu Stanów Zjednoczonych AP i Kanady.

Jest rzeczą charakterystyczną, że jest to spowodowane przede wszystkim nadzwyczaj silnym wzrostem poziomu techniki, zwłaszcza zaś mechanizacji. Te zjawiska z kolei były w znacznym stopniu dopingowane przez: silny odpływ ludności zawodowo-czynnej w rolnictwie do innych zawodów i przez gwałtowny wzrost płac w rolnictwie.

2. Ekonomicznym skutkiem działania czynnika skali produkcji jest istnienie w Polsce spółdzielni produkcyjnych. Skoro górna granica obszaru, do której może wzrastać gospodarstwo indywidualne wynosi 20 ha, to na to by gospodarstwo przekroczyło tę granicę musi przybrać formę prawną spółdzielni. Oczywiście, że jest to uzasadnione wyłącznie z punktu widzenia działania bodźców i ograniczeń ekonomiczno-organizacyjnych. Nie poruszam tu względów polityczno-socjologicznych.

3. Przejawem działania czynnika skali produkcji jest powstawanie kombinatów PGR. W dzisiejszym stanie rzeczy jest to w znacznym stopniu forma samoobrony.

Wzrost rozmiarów gospodarstw i przedsiębiorstw przy niezmiennym poziomie techniki i technologii powoduje ekstensyfikację, a więc i zmniejszenie rozmiarów uzyskanej produkcji z jednostki obszaru (z 1 ha). By się bronić przed tym negatywnym zjawiskiem, przedsiębiorstwa, które zwiększają znacznie swój ogólny obszar i w których poszczególne zakłady (gospodarstwa) danego przedsiębiorstwa również znacznie zwiększają swój obszar, przybierają formę prawną, a więc statut kombinatów.

Pozwala to zwiększać uposażenie pracowników, lecz co ważniejsze pozwala podnosić poziom techniki i technologii, ponieważ kombinaty są znacznie silniej inwestowane oraz zaopatrywane w środki produkcji (nawozy, pasze, nasiona etc.) niż szeregowie gospodarstwa. Jest to sprawa uprzywilejowania tej formy organizacyjnej.

Czy jednak to silne inwestowanie wytrzymuje rachunek ekonomiczny w porównaniu z gospodarstwami nie łączonymi w kombinaty i które mogą utrzymać swoją wysoką produkcję z 1 ha bez tak silnego inwesto-

wania, jak to ma miejsce w kombinatach, na to dotychczas odpowiedzi jeszcze nie uzyskano. Można jednak mieć wątpliwości.

4. Przejawem podporządkowania się naciskowi czynnika skali produkcji jest dążenie do specjalizacji gospodarstw. Należy jednak wyraźnie sobie powiedzieć, że specjalizacja nie jest celem samym w sobie i że może przynieść tylko zupełnie uboczne korzyści, jeśli do specjalizowania się gospodarstwa nie nakłania czynnik skali produkcji, występujący jako pewnego rodzaju przymus ekonomiczno-organizacyjny. Albo gospodarstwa będą się (w granicach jedynie potrzeb) specjalizowały, albo będą miały gorsze wyniki ekonomiczne.

Otóż specjalizacja powoduje zwiększenie rozmiarów działalności towarowych. Zakłada się po cichu, że specjalizacja będzie szła w parze z upraszczaniem produkcji, która dopiero na dobrą sprawę jest wynikiem działania czynnika skali produkcji (w zakresie organizacji). Dopiero specjalizacja łącznie z uproszczeniem produkcji powoduje zwiększenie rozmiarów poszczególnych działalności w gospodarstwie.

Ubocznym celem specjalizacji jest możliwość „specjalizowania” ludzi, a więc posiadanie specjalistów do produkcji określonych produktów, co z kolei powinno podnosić efekty i efektywność gospodarowania. Ubocznym celem specjalizacji jest również zwiększanie partii jednolitego towaru i uzyskiwanie przez to wyższych cen za jednostkę towaru.

5. Przejawem działania czynnika skali produkcji jest również powstawanie przy kółkach rolniczych zespołów maszynowych, baz międzykółkowych, czy ewentualnie w przyszłości innych jeszcze przedsiębiorstw mechanizacji produkcji rolniczej.

Ponieważ ciągnik i większe maszyny są nieefektywne w eksploatacji w małych gospodarstwach, umieszczenie ich w zespole zwiększa skalę — rozmiar — ich działalności eksploatacyjnej.

Oczywiście powstawanie tych jednostek organizacyjnych jest wynikiem określonych zakazów. Zakazu zwiększania obszaru gospodarstwa ponad 20 ha oraz zakazu sprzedaży ciągników indywidualnym chłopom. Gdyby tych zakazów nie było, ciągniki znalazłyby się w gospodarstwach chłopskich, a w zespołach maszynowych zapewne tylko większe specjalistyczne maszyny które w żadnym razie nie mogłyby się zbliżyć do swego progu amortyzacji, gdyby były w rękach indywidualnych chłopów. Czy te nakazy spełniają właściwą rolę ekonomiczną, zastanowię się jeszcze w następnym punkcie ¹.

¹ Można by się jednak zastanowić nad tym, czy owe zakazy przestrzegane zbyt rygorystycznie są słuszne z punktu widzenia ekonomicznego. A ponieważ polityka to uogólniona ekonomika, można by mieć wątpliwości również co do ich słuszności politycznej. Jest rzeczą znaną, że istnieje dzisiaj zakaz sprzedaży niepotrzebnych czy zużytych ciągników i maszyn ciągnikowych indywidualnym rolnikom. Wobec tego jest rzeczą dosyć pospolitą, że zużyty ciągnik lub maszyna, które mogłyby jeszcze długie lata służyć w gospodarstwie chłopskim, w rękach indywidualnego rolnika, są cięte na części i oddawane na złom. Czyby nie było słuszniej sprzedawać je z licytacji również indywidualnym rolnikom. W ten sposób wytworzyłaby się swoistego rodzaju konkurencja. Rolnik indywidualny miałby ciągnik zużyty, wymagający kosztownych remontów. Musiałby też płacić pełne ceny za paliwo i smary. Kółka miałyby nowe ciągniki i mogłyby korzystać z ulg w cenie paliwa i smarów. Można przypuszczać, że ta konkurencja działałaby zbawiennie w kierunku oszczędnej gospodarki zarówno w kółkach, jak i w chłopskich gospodarstwach indywidualnych.

W analizie różnych form przejawiania się czynnika skali produkcji należy starać się wyraźnie rozgraniczać dwa różne źródła występowania tych przejawów, a także dwie ich kategorie. Pierwsza kategoria tych przejawów, to wyniki działania czynnika skali (można by go może nawet nazwać prawem), w swobodnym oddziaływaniu czynników ekonomicznych. Druga kategoria tych przejawów to takie, które nazwalibyśmy przejawem „świadomego” nadążania za tym czynnikiem, pomimo że w określonych warunkach może on wcale nie działać. Na przykład robienie na gwałt specjalizacji w dużych gospodarstwach, lub nawet przedsiębiorstwach, które są tak duże, że rozmiary działalności nawet przy wielostronnej strukturze produkcji całkowicie spełniają zadania wysuwane przez czynnik skali produkcji.

Zakłócenia zachodzące w Polsce w zakresie działania czynnika skali

W Polsce istnieje oficjalna górna granica obszaru indywidualnego gospodarstwa rolniczego do 50 ha, w dwóch zaś województwach (poznańskim i bydgoskim) do 100 ha. Granice te dotyczą jednak tylko tych gospodarstw, które w roku 1944 posiadały te rozmiary. Jeśli natomiast chodzi o gospodarstwa nowe, ewentualnie gospodarstwa zwiększające swe rozmiary, to do niedawna granica ta wynosiła 8 ha.

Granica ta — zdaniem moim — nie była dziełem przypadku. Została ona ustalona w momencie utrwalania socjalistycznej reformy rolnej w roku 1944, gdy chodziło o maksymalne obdzielenie ziemią bezrolnej ludności rolniczej, a jednocześnie stworzenie, w owym czasie, gospodarstw zdrowych ekonomicznie. Chodziło więc o stworzenie gospodarstw dostosowanych do ówczesnego poziomu technologicznego i praktycznie biorąc, istniejącej jedynej siły pociągowej jaką był koń. W owych powojennych latach, przy ogromnym braku wszelkich środków produkcji stosowanych w rolnictwie, a więc i siły pociągowej, w rachubę wchodził przede wszystkim tylko koń.

Otóż z punktu widzenia zasad ekonomiki i organizacji gospodarstw rolniczych (nie wchodząc w żadne subtelności), jeśli przy trakcji konnej, przeciętny rozmiar gospodarstwa rolniczego, przy zaprzęgu jednokonnym, odpowiada w przybliżeniu 8 hektarom, to przy zaprzęgu 2 konnym ok. 15 hektarom. Z kolei przy trakcji ciągnikowej gospodarstwo racjonalne powinno posiadać obszar przynajmniej w granicach 25—30 ha.

Obszar gospodarstwa rolnego zależy od postulowanej stopy zamożności warstwy rolniczej, od faktycznej liczby osób w kraju wywodzących się z ludności rolniczej, a nie mogących znaleźć zatrudnienia w pozarolniczych działach gospodarki narodowej, od poziomu aktualnej techniki i technologii produkcji rolniczej.

Źródłem wzrostu dochodów i zamożności rolników jest uzyskiwana przez nich z działalności rolniczej produkcja czysta, liczona na jednego zatrudnionego. Rozmiar produkcji czystej na zatrudnionego, przy niezmienionym obszarze gospodarstwa można zwiększać jedynie przez zwiększanie nakładów na hektar, a więc stopnia intensywności. Jest jednak rzeczą znaną, że przy tym samym poziomie techniki, działa prawo

czy prawidłowość — jak kto chce — zmiennej efektywności kolejnych nakładów, co bardzo szybko ogranicza bezwzględny wzrost produkcji czystej z jednostki obszaru. Stąd też na całym świecie wzrost wydajności pracy mierzonej wielkością produkcji czystej na zatrudnionego następuje w drodze, przede wszystkim, zwiększenia obszaru na zatrudnionego.

Sprawy tej nie rozwiązuje w Polsce łączenie gospodarstw indywidualnych w spółdzielnie produkcyjne, ponieważ przez to łączenie nie zwiększa się obszar użytków rolnych na zatrudnionego, chyba że spółdzielnia otrzyma grunty państwowe z Funduszu Ziemi, albo też jeśli niektórzy ze spółdzielców zrzekną się swej własności i wystąpią ze spółdzielni. Ten ostatni przypadek oczywiście spowoduje zwiększenie obszaru gruntów na zatrudnionego i teoretycznie jest możliwy, ponieważ formalnie nie ma zakazów zwiększania obszaru gruntów na jednego członka spółdzielni powyżej ograniczeń dotyczących gospodarstw indywidualnych. Wydaje mi się jednak, że taka droga byłaby drogą okólną i niepotrzebną a świadczącą że nie chodzi tu o względy ekonomiczne i świadome działanie, lecz tylko pokrywanie określonej działalności oficjalnie uznaną doktryną.

Otóż wydaje mi się, że nie ma żadnych zastrzeżeń ze strony teorii marksistowskiej, by uznawać względność każdego optymalnych i maksymalnych rozmiarów gospodarstw rolniczych liczonych w hektarach, w tym także gospodarstw rolniczych indywidualnych w Polsce. Zresztą praktyka polskiej polityki gospodarczej (agrarnej) w rolnictwie Polski Ludowej de facto ten fakt uznała i wprowadziła w życie. Początkowo ustalone maksimum powiększania obszaru gospodarstwa do 8 ha zostało obecnie podniesione do 15 ha przy kierunku roślinnym gospodarstwa i do 20 ha przy kierunku zwierzęcym. Wynikło to z tego, iż uznano, że przy dzisiejszym poziomie technicznym bardziej wydajnym, gospodarującym bardziej ekonomicznie i dającym możliwość zatrudnienia w pełni średniej rodziny chłopskiej jest gospodarstwo większe. Przypominam jednak, że gospodarstwo 15 ha jest wciąż jeszcze gospodarstwem dwukonnym. Jednak gospodarstwo konne to wciąż jeszcze, w większości przypadków, typowa organizacja gospodarstwa chłopskiego na dziś ale nie na jutro.

Wydaje mi się również słuszne wskazanie kryterium tego co socjalistyczne a co nie.

Nieistnienie wyzysku pracy człowieka przez innych ludzi oraz społeczna własność tych środków produkcji, które są zbyt wydajne na to by mogły być w pełni wykorzystane przez rodzinę chłopską. Środki takie mogłyby więc stać się źródłem wyzysku innych ludzi, względnie źródłem zysków z kapitału. Krótko mówiąc, zdaniem moim, chodzi o takie środki, które przestają mieć charakter „narzędzi pracy”. To natomiast co jest owym narzędziem pracy, a więc niejako przedłużeniem nieuzbrojonej ręki człowieka jest oczywiście zależne od poziomu techniki i technologii.

Wydaje mi się, że w tym względzie nasza polityka gospodarcza w rolnictwie jest zbyt mało dialektyczna, by nie powiedzieć adialektyczna. W szeregu przypadków bierze ona pod uwagę nie istotę rzeczy, lecz pewne pozory, względnie mniej lub bardziej przypadkowe i przemijające uznania — stwierdzenia.

Pojęcie narzędzi pracy jest pojęciem względnym. W wieku kamien-
nym toporek kamienny był jednym z najbardziej doskonałych narzędzi

pracy w rolnictwie. Posiadacz tego toporka w mniejszym lub większym stopniu wyzyskiwał swych współplemieńców, którzy takiego toporka nie posiadali. W okresie gospodarki rolnej opartej o pracę ręczną i siłę pociągową konną — kosa, widły, łopata, pług i koń były bardzo postępowymi narzędziami pracy. W okresie prac teoretycznych Karola Marksa był to jeszcze w skali masowej właśnie ten poziom. Dzisiaj (nie wiem na podstawie jakich przesłanek teoretyczno-technicznych), w zasadzie i w sposób mało sprecyzowany, uważa się, że wymienione powyżej środki pracy mogą stanowić prywatną własność rolnika indywidualnego, przy zachowaniu socjalistycznego charakteru ustroju państwowego. Stawiam pytanie, czy na obecnym poziomie techniki i technologii, odległym o 100 lat od poziomu, który znał Karol Marks, posiadanie przez rolnika indywidualnego środków pracy koniecznych dla gospodarstwa rodzinnego by mogło produkować przy współczesnym poziomie techniki i technologii¹, a więc przy uwzględnianiu właśnie owej skali produkcji, jest przejawem kapitalizmu?

Pragnę tu przytoczyć pogląd Oskara Langego² w tej sprawie. Stwierdził on, że Polska ma dwa poważne osiągnięcia socjalistyczne natury społeczno-ustrojowej. Jedno to pełne włączenie gospodarki chłopskiej do socjalistycznej gospodarki planowej i możliwość skutecznego oddziaływania państwa na gospodarkę rolną. Ten fakt powinien być uznany za wyższy poziom socjalizacji rolnictwa, niż kołchozowy rynek dla artykułów pochodzących z działki przyzagrodowej, przy pełnym uspołecznieniu ziemi poza tymi działkami.

Drugie osiągnięcie to stopniowa budowa społecznej własności środków produkcji w rolnictwie — traktorów, maszyn, budynków, społecznych nakładów melioracyjnych.

Zdaniem Langego, im rolnictwo bardziej odchodzi od prymitywnego stanu, tym ważniejszą rolę odgrywają te właśnie wymienione czynniki produkcji a nie sama ziemia, w sensie ziemi dziewiczej.

Większe przedsiębiorstwa rolnicze nastawione na produkcję artykułów zwierzęcych (tuczarnie, chlewnie macior, fermi drobiowe) dzisiaj nie wytrzymują nieraz w Polsce konkurencji z drobnymi gospodarstwami chłopskimi, a często nawet gospodarstwami domowymi. Jest to w pewnym stopniu niezgodne z działaniem czynnika skali produkcji.

Widzę dwie przyczyny tego zjawiska.

1) Praca nie zawsze w gospodarstwie chłopskim i domowym stanowi koszt specjalny³. Jeśli członek rodziny chłopskiej nie może otrzymać jakiegos zatrudnienia (płatnego) poza gospodarstwem chłopskim lub domowym, wówczas potencjalnie jest on gotów podjąć się byle jakiej do-

¹ Mam na myśli technikę opartą nie o żywe źródło siły pociągowej jakim są konie, lecz o mechaniczne źródło siły pociągowej, które w gospodarstwie wysoce intensywnym nawet o obszarze 15—20 ha (nie mówię już o gospodarstwach do 50 ha, które coraz bardziej przestają odgrywać jakąś większą rolę) przy gospodarskim obchodzeniu się z nim może być ekonomicznie uzasadnione: chodzi o ciągnik 25 KM, nie koniecznie nowy, z kompletem narzędzi.

² O. Lange: Niektóre problemy rozwoju gospodarczego. Życie Gospodarcze nr 14/1964.

³ Kosztem specjalnym jest koszt, który pojawia się w gospodarstwie wtedy, gdy w gospodarstwie powstaje nowa działalność produkcyjna (enterprise), lub jakaś już istniejąca działalność zostaje zwiększona lub zreorganizowana.

datkowej pracy (— podjąć dodatkową produkcję) w gospodarstwie chłopskim lub domowym, byleby zarobić cośkolwiek. To „cokolwiek” jest to w praktyce każda nadwyżka ponad dodatkowe koszty związane z tą pracą. Takim dodatkowym kosztem może być koszt ponadnormalnego zużycia ubrania lub obuwia, dodatkowe wyżywienie (kalorie) potrzebne na wyrównanie potrzeb z tytułu dodatkowego wysiłku.

Gdy jednak ta sama produkcja odbywa się w przedsiębiorstwie państwowym lub kapitalistycznym, wtedy każda godzina pracy musi być zapłacona według stawek wynikających z umowy zbiorowej, ponieważ w przeciwnym wypadku robotnik zaskarży przedsiębiorstwo do sądu i przedsiębiorstwo zapłaci należne mu pełne wynagrodzenie oraz dodatkowe koszty sądowe. Tym się np. tłumaczy fakt, że produkcja żywca świńskiego z reguły jeszcze niedawno nie opłacała się w PGR, a opłacała się wielu rodzinom chłopskim.

2. Transport w gospodarstwie chłopskim nie zawsze stanowi koszt specjalny. Stąd dla chłopa nie jest uzasadnione sprzedawanie otrąb a kupowanie przemysłowych pasz treściwych, mieszanki BT czy D. W paszach tych, nie mówiąc już o narzutach kosztów ogólnych, zawarty jest koszt transportu ziarna i otrąb do wytwórni pasz i z tej wytwórni do GS i do gospodarstwa. Stąd chłopu może się opłacić żywić trzodę zielonką, otrębami i jęczmieniem, nie mówiąc o wszelkich pośladach a nie opłaca się żywić jej paszami przemysłowymi, którymi żywi duża państwowa tuczarnia przemysłowa.

Wydaje się, więc że należy brać pod uwagę konkretną sytuację w jakiej się znajduje rolnictwo, a nie tylko teoretyczne zasady działania czynnika skali produkcji.

РИЧАРД МАНТЕЙФФЕЛЬ
Центральная Сельскохозяйственная Академия
Варшава

ЭКОНОМИКА МАСШТАБА ПРОДУКЦИИ

Содержание

Вопрос экономики масштаба является, по мнению автора, вопросом вместе старым и новым, известным и в то-же время неизвестным, так как большинство вопросов, затронутых в статье известно само собой. Однако в польской литературе нет попытки исследования признаков воздействия масштаба продукции на различные экономические и организационные вопросы микро макро масштаба.

В начале статьи автор отличает применение понятия масштаба в качестве абсолютной оценки размеров продукции, а также относительной оценки по отношению к определенной единице или к размерам продукции другого рода.

Затем автор систематически обсуждает воздействие масштаба продукции, в условиях существующих препятствий, на результаты производственной деятельности при двух уровнях продукции: уровне

хозяйства и производственной отрасли и при уровне отдельной производственной деятельности (препятствия). Теоретические рассуждения иллюстрированы примерами, взятыми из растительной и животноводческой продукции.

В 3 части труда представлены формы проявления фактора масштаба продукции в организации хозяйств и сельскохозяйственных предприятий, в особенности в польских условиях. Принимая во внимание лишь экономически-организационные взгляды, в польских условиях воздействием экономики масштаба продукции можно обосновать м. пр. образование производственных кооперативов, т. наз. „комбинатов” из государственных сельскохозяйственных предприятий а также меж-кружковых баз механизации сельского хозяйства.

Наконец, в последней части работы представлены некоторые нарушения в области свободного воздействия экономики масштаба продукции путем введения верхнего предела границы площади при увеличении размеров единоличных крестьянских хозяйств а также значительного ограничения возможности покупки тракторов и других сопутствующих машин этими хозяйствами.

Автором высказано мнение, что категория „орудие труда” в семейном хозяйстве имеет исторический характер, так как подлежит изменению по мере развития техники.

Фактором, препятствующим свободному воздействию экономики масштаба продукции в сельском хозяйстве является также факт, что в единоличном крестьянском хозяйстве некоторые элементы производственных издержек сельскохозяйственных продуктов не являются так наз. „специальными издержками”. Этим следует объяснить рентабельность продукции некоторых сельскохозяйственных продуктов (напр. продукцию живых свиней) в мелких крестьянских хозяйствах при отсутствии ее рентабельности в крупных товарных предприятиях.

RICHARD MANTEUFFEL
Agricultural University
Warsaw

ECONOMY OF SCALE

Summary

The author is of the opinion that the problem of economy of scale is both new and old one, known and at the same time — unknown. The majority of question raised in this paper is quite familiar. On the other hand — no attempt is to be found in the Polish literature concerning examination of the features, indicating influence of the scale of production on various economic and organizational problems in micro and macro scale.

Introductory remarks are devoted by the author to application of the idea of the scale as of an absolute evaluation in relation to the given unit or to the size of other kinds of production.

Then influence of the scale of production on the result of production activity at two levels of production is systematically discussed by the author, namely at the level of of farm and of a branch of production as well as at the level of a separate productional activity (enterprize). Theoretical deliberations are illustrated by the examples taken out from the plant and animal production.

In the third part the forms are introduced, through which the factor of the scale of production is revealed in the organization of farms and agricultural enterprizes, especially in the conditions of the Polish agriculture. When only economic and organizational reasons are being considered in the Polish conditions, by the mechanism of the scale of economy of production such phenomena may be justified as creation of production co-operatives (the so called combinates, among state agricultural enterprizes) as well as of inter-circles centers of the mechanization of the agriculture.

In the last part of the actual work some disturbances have been introduced concerning a free influence of the economy of scale by the means of introduction of an upper limit of the area when the area of individual peasant farms is increased as well as considerable limitations of the purchase by these farms of machines and respective tools.

According to the author's point of view, the term „implement of work” in a family farm is of a historical character, as it is changing along the development of technics.

As the factor disturbing a free influence of the economy of scale of production in agriculture the author considers also the fact that in an individual peasant farm some elements of the costs of production of farm products do not constitute the so called „special costs”. This is the reason why in the small peasant farms the production of some agricultural products (e.g. live pigs) brings profit, while it belongs to unprofitable branches in a big agricultural enterprize.

STEFAN SCHMIDT
Wyższa Szkoła Rolnicza
Kraków

METODY PLANOWANIA ORGANIZACJI GOSPODARSTW W KRAJACH ZACHODNICH¹

Część II

Jak wspomniałem w I części², w Niemczech oraz w środkowej Europie teorię marginalną długi czas odrzucano jako podstawę dla planowania organizacji całości gospodarstwa rolnego. W okresie międzywojennym bezwzględnie panującą była teoria organiczna.

Próbie powiązania teorii organicznej z teorią marginalną podjął po raz pierwszy Emil Woermann³. Woermann traktuje gospodarstwo rolne jako specjalny przypadek teorii ogólnej przedsiębiorstwa.

Od tej chwili zaczynają się w nauce niemieckiej zarysowywać dwa kierunki. Zwolennicy jednego stają na stanowisku możliwości pogodzenia teorii marginalnej z teorią organiczną. W pewnego rodzaju rzuceniu pomostów między nimi widzą przyszłość dla rozwinięcia skutecznych metod planowania organizacji gospodarstw w warunkach europejskich. Czołowym przedstawicielem tego, raczej teoretycznego, kierunku jest G. Weinschenck (uczeń Woermanna).

Drugi kierunek trwa na stanowisku czystej teorii organicznej. Rozwijają ją w dalszym ciągu i ma do zanotowania niewątpliwe sukcesy na polu stosowania teorii do rozwiązywania problemów organizacji w praktyce. Czołowym przedstawicielem tego kierunku, a zarazem poniekąd twórcą nowoczesnej ekonomiki i organizacji gospodarstw, jako nauki stosowanej, jest Georg Blohm.

Blohm odrzuca możliwość ustalania przy pomocy analizy marginalnej optymalnego sposobu gospodarowania i zaplanowywania całości organizacji gospodarstwa. Wychodzi z założenia, że staje temu na przeszkodzie kompleksowość skojarzeń między wydajnością a nakładem, wielkość wzajemnych związków o charakterze substytucyjnym, komplementarnym, lub komulatywnym (dających się jedynie częściowo uchwycić rachunkowo). Użyteczność zastosowania wartości krańcowych w kalkulacyjnej praktyce widzi Blohm jedynie w ograniczonym ze względu na celowość do pojedynczych przypadków — obliczaniu częściowych optimum oraz specjalnych zaplanowań.

¹ Referat na zebranie Sekcji II KER w dn. 22.IX.1965 r. we Wrocławiu.

² Zob. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2/1966.

³ Zob. Der Landwirtschaftliche Betrieb im Preis- und Kostengleichgewicht Hdb. der Landw. Tom V, wyd. IV Verl. Paul Parey. Hamburg-Berlin 1954.

⁴ Stosowanych już przez Aereboe'go i Brinkmanna.

Blizsze zaznajomienie się z różnicami między powyżej zaznaczonymi dwoma kierunkami jest dość istotne jako wprowadzenie do dyskusji nad granicami użyteczności metod planowania organizacji gospodarstw rolnych, stosowanych w krajach anglosaskich, do planowania w warunkach środkowo-europejskich. Kto z Blohmem odrzuca zastosowanie teorii marginalnej do planowania całości organizacji, ten kwestionować może celowość zastosowania programowania liniowego oraz metod pochodnych w praktyce planowania. Dlatego wydaje mi się nieodzownym przynajmniej szkicowe uwypuklenie różnic między obu zasadniczymi stanowiskami.

Zacznę od stanowiska G. Weinschencka, którego cytowałem już wielokrotnie w części I.

W roku 1956 G. Weinschenck¹ przedstawił po raz pierwszy swój sposób ustalania optymalnego kierunku produkcji idący po linii teorii marginalnej. W szczególności opracował też schematy, które zaproponował dla wypośredkowania relatywnej zdolności konkurencyjnej między ziemiopłodami. Idąc śladem Woermann'a, Weinschenck zakłada, że konkurencja między wszystkimi gałęziami produkcji, współzawodniczącymi o ziemię rolniczo użytkowaną, da się każdorazowo sprowadzić do współzawodnictwa między dwoma ziemiopłodami, zaś optymalny stosunek powierzchni użytkowych i stosunek roślin uprawnych można ustalić w drodze obliczeń kolejnych różnic. W miejsce obliczania średniej rentowności poszczególnych gałęzi produkcji przeprowadza się wówczas kalkulację w sensie analizy marginalnej. W tym celu obliczać trzeba nadwyżki lub niedobory wydajności oraz zaoszczędzenia na kosztach, względnie ich wzrost, przy rozszerzaniu jednego ziemioproduktu kosztem drugiego — celem ustalenia jaka między nimi zachodzi różnica osiągalnego zysku, lub stwierdzenia ewentualnie zachodzącej równowagi. Schemat kalkulacji opłacalności według Weinschencka przedstawiłem w swoim czasie na (przystosowanym do rzeczywistości PRL) przykładzie rozszerzania uprawy pszenicy kosztem żyta².

Pojedyncza metoda różnic (*Einfache Differenzrechnung*) — ten termin wprowadził na określenie zaproponowanego przez siebie sposobu jego twórca — zasługuje pod względem merytorycznym na nazwę niemieckiego wydania metody *budgeting*. Weinschenck wykazał, że tym sposobem można posłużyć się dla ustalenia optymalnego rozmiaru pojedynczej gałęzi gospodarstwa w ramach danej organizacji z równym powodzeniem jak w przypadku stosowania programowania liniowego, a za to z dużo mniejszym nakładem pracy obliczeniowej. Ta zrazu niekompletna metoda obliczania różnic zysku — bo nie dająca jeszcze możliwości równoczesnego traktowania większej liczby gałęzi produkcji — otrzymuje ostateczną formę (która te możliwości stwarza) dopiero dzięki możliwie najściślejszemu przystosowaniu jej do podstawowych zasad programowania liniowego. Nowej metodzie Weinschenck daje nazwę ulepszonej metody różnic. Przedstawia ją na-

¹ G. Weinschenck: Zur Theorie und Praxis der Kalkulation im Landwirtschaftlichen Betrieb, Ber. u. Landw. Tom 34, 1956.

² S. Schmidt: Proporcje i relacje cen między ziemiopłodami a produktami zwierzęcymi w gospodarce planowej. Zeszyty problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 1958, zeszyt 12.

samprzód w *Agrarwirtschaft* 1961, zeszyt 3, w artykule pt. *Die Ermittlung des Betriebsoptimums mit Hilfe der verbesserten Differenzrechnung*. Z kolei wyklada ją w obszernej pracy¹, poprzedzając wywód gruntownym wstępem, w którym omawia znaczenie teorii przedsiębiorstwa oraz zagadnienie równowagi cen i kosztów. Zarazem daje porównanie z programowaniem liniowym, a częściowo i z metodami od niego pochodnymi.

Do ostatecznego skonkretyzowania ulepszonej metody różnic wiodło Weinschencka gruntowne zapoznanie się z techniką programowania liniowego któremu pierwszy w literaturze niemieckiej poświęcił próbę zastosowania². Wnioski do jakich stąd doszedł, a które dały mu bodźca do opracowania własnej metody, przedstawia szczegółowo w *Entwicklungsstufen der landwirtschaftlichen Betriebslehre* (*Agrarwirtschaft*, 1962, zeszyt 7). Najważniejsze z tych wniosków uwzględniłem już w części I, mówiąc o znaczeniu badawczym programowania liniowego, toteż nie będę się powtarzał.

Z uwagi na to, że system równań równoczesnych programowania liniowego można rozwinąć w odpowiedni łańcuch obliczeń różnic — według Weinschencka poza matematyczną strukturą metody programowania liniowego w gruncie rzeczy ukrywa się ta sama zasada, która leży u podstaw metod obliczania różnic. Co więcej, teoria marginalna może wchodzić w rachubę dla wykonywania praktycznych kalkulacji niemal wyłącznie w postaci metody obliczania różnic. Odpowiada ona faktycznym warunkom charakterystycznym dla produkcji rolnej, zakłada bowiem dla oddania relacji wydajności do nakładu, w miejsce funkcji ciągłych, funkcje skokowe oraz łamane krzywe liniowe substytucji³.

Z analogicznym powodzeniem co w przypadku pojedynczej metody różnic, można w przypadku metody ulepszonej — posługując się kalkulacją techniczną wywodzącą się bezpośrednio z programowania liniowego — osiągnąć tak daleko idące wyeliminowanie trudności (które mają swe źródło w skojarzeniu zmiennych wielkości gospodarstwa), że sformułowanie problemu optimum w formie modelu matematycznego staje się — jak pokazuje Weinschenck — w większości przypadków zbędnym. Bo po ustaleniu świadczeń oczyszczonych z kosztów specjalnych (bezpośrednich) da się dla określonego stopnia intensywności, oraz określonego składu pozycji nakładowych w poszczególnych gałęziach (pracach), ustalić optymalny kierunek produkcji w drodze pomysłowo pomyślanego uporządkowania następstwa w obliczeniu różnic (*Folge von Differenzrechnungen*). Optymalny kierunek produkcji otrzymujemy w momencie gdy różnice świadczeń oczyszczonych z kosztów specjalnych, ostatniego hektara ziemi między poszczególnymi gałęziami gospodarstwa spadają do zera, lub osiągają możliwie najniższe wartości.

Na skutek zrezygnowania z matematycznego sposobu ujęcia, posługiwanie się ulepszoną metodą różnic przedstawia w porównaniu z programowaniem liniowym odmienny obraz. W jego szczegóły nie wchodzi.

¹ Die optimale organisation itd., op. cit.

² G. Weinschenck: Grenswerttheorie und Kalkulationsverfahren im landwirtschaftlichen Betrieb. Ber. u. Landw. N. F. Tom 35, zeszyt 4.

³ Różnicę między wartościami wydajności i nakładu w dwu punktach, na krzywej wydajności oraz krzywej substytucji, ustala się przytem rezygnując z wartości leżących pośrodku między nimi. Bierze się więc pod uwagę przeciętne różnic krańcowych.

Wymagają one odrębnego omówienia dość skomplikowanej techniki. Ograniczam się do dyspozycyjnego raczej zaznaczenia istotnych różnic. Polegają one na tym, że:

1. W miejsce systemu równań wchodzi schemat kalkulacyjny, budową przypominający *Simplex-Tableaux*, lecz wymagający głębszego wmyślenia się w tok postępowania.

2. W miejsce różnic między krańcowymi wydajnościami i kosztami (które występują jako kryteria przy zastosowaniu programowania liniowego) wchodzi tymczasowo mierniki świadczeń. Przedstawiają one oczyszczone z kosztów specjalnych wydajności krańcowe poszczególnych technicznych sposobów produkcji w przeliczeniu czy to na ha, czy na kg jednostek karmowych, czy też na godzinę pracy w określonych okresach czasu¹.

3. Miejsce rozwiązania zerowego (jak w programowaniu liniowym, tudzież metodach planowania planowania programu) zajmuje jako rozwiązanie wyjściowe — podobnie jak w metodzie *budgeting* — istniejąca organizacja, lub organizacja szacowana jako optymalna.

Wychodząc z istniejącej, lub szacowanej organizacji, opracowujący plan — pisze Th. Bischoff² — dochodzi najpierw, przestrzegając ścisłych reguł postępowania, całkowicie samodzielnie (a więc bez posiłkowania się technicznymi środkami pomocniczymi), w drodze ustawicznego poprawiania, krok za krokiem do szukanego optimum krótkotrwałego, a w końcu także do optimum długotrwałego. Przy tym opracowujący ma możliwość badania wpływu rozszerzania lub dodatkowego wprowadzania w toku postępowania tych procesów produkcji, które bądź stawiają wymagania względem nie w pełni wykorzystanych zasobów środków produkcji, bądź górują nad innymi procesami pod względem przewartościowania już w pełni wykorzystanych³.

Charakterystyczne dla ulepszonej metody różnic, na równi z programowaniem liniowym (oraz wszystkimi wywodzącymi się z niego tak zwanymi metodami skróconymi) jest ujmowanie gospodarstwa rolnego jako organizacyjnej jednostki w ramach której większa liczba gałęzi (procesów produkcyjnych) współzawodniczy o wykorzystanie określonego zasobu środków produkcji. Przy zastosowaniu innych (skróconych metod) można jednak dojść jedynie do względnie przybliżonego optimum. Tymczasem ulepszona metoda różnic Weinchencka czyni zadość w możliwie idealnym stopniu — co uchodzi dziś niemal za bezsporne — założeniom jakimi kieruje się programowanie liniowe.

¹ Zob. Die optimale Organisation itd., op. cit., s. 147.

² Zob. Lineare Programmierung und verbesserte Differenzrechnung in der Betriebsplanung, Agrarwirtschaft 1963, zeszyt 8. Tamże podano pozytywne wyniki porównań ulepszonej metody różnic z programowaniem liniowym osiągnięte w gospodarstwach południowych Niemczech.

³ W ulepszonej metodzie różnic da się długotrwałą równowagę cen kosztów wyprowadzić bezpośrednio z krótkotrwałego optimum. Przy zastosowaniu programowania liniowego ustalenie długotrwałego optimum natrafia na trudności w związku z ograniczoną podzielnością niektórych środków produkcji oraz z kosztami ogólnymi (opportunity costs) w przypadku użycia takich środków. Rozwiązanie optymalne da się przeważnie uzyskać dopiero poprzez wielokrotne wypróbowanie różnych rozwiązań wyjściowych o różnym stopniu rozporządzalności zasobami środków produkcji. Zob. G. Weinschenck: Die optimale Organisation it., op. cit., s. 165.

Blohm, Bischoff, Reisch, Hesselbach i inni traktują ulepszoną metodę różnic jako jedną z metod planowania programu stawiając ją na pierwszym miejscu. Trudno mi się z tym zgodzić. Metodę tę charakteryzuje pod względem formalnym pewne podobieństwo do metod planowania programu. Lecz ostatnie mają na oku wyłącznie praktyczny cel programowania organizacyjnego. Tymczasem Weinschenck w oparciu o programowanie liniowe stara się przeprowadzić syntezę teorii organicznej z ogólną teorią przedsiębiorstwa (wywodzącą się z teorii marginalnej) i dojść do specjalnej teorii gospodarstwa rolnego, mogącej służyć za podstawę kalkulacji optimum¹. W zastosowaniu praktycznym Weinschenckowi chodzi głównie o cele badawcze. Dla tych celów metoda jego o tyle góruje nad programowaniem liniowym, że — wymagając dokładnego obeznania się z jego zasadami — zmusza pracownika naukowego do myślowego wnikania w całokształt organizacji; równocześnie umożliwia elastyczne traktowanie ograniczeń zasobu środków produkcji. Ale to co jest zaletą, ograniczać będzie, zdaniem samego twórcy metody, posilkowanie się nią do pracy prowadzonej przez instytuty ściśle naukowe.

Zdaniem Blohma² zapoznanie się z ulepszoną metodą różnic może, dla odbiorcy stanowić rodzaj gimnastyki myślowej i dobrej szkoły dla prowadzenia doradztwa. Trzeba jednak pamiętać, że operując ulepszoną metodą różnic (zresztą także niektórymi skróconymi metodami) przyjmuje się jako wielkości stałe, na które ma być nastawiona organizacja gospodarstwa: zarówno rozporządzalny obszar ziemi jak i obsadę pracowników. Niemożność założenia zmiennej obsady pracowników sprawia, że dochodzi się do przybliżonego optimum organizacji gospodarstwa nastawionej jedynie na stałą obsadę. Wraz ze zmianą obsady trzeba całą kalkulację przeprowadzać od nowa. To potęguje i bez tego wyjątkową pracochłonność metody, zwłaszcza że maszyna elektronowa nie znajduje w związku z nią zastosowania.

Dość wnikliwą krytykę teoretycznego jak i praktycznego zastosowania schematów kalkulacyjnych Weinschencka przeprowadził, w związku z rozważaniami nad wprowadzeniem do planu organizacji gospodarstwa gałęzi: chów bydła — uprawa pasz, H. Wedel³. Obszerne wywody autor zaopatruje m. in. następującą uwagą:

„Mimo teoretycznej możliwości przyporządkowania specyficznej wydajności krańcowej każdemu z poszczególnych środków produkcji jakie znajdują zastosowanie w gospodarstwie rolnym, przy założeniu (*caeteris paribus*) użycia wszystkich pozostałych środków w ilościach stałych i mimo opracowania użytecznych sposobów kalkulacji dla znajdowania optymalnych wysokości nakładów środków produkcji (przy określonych cenach), mogą kwantytatywne obliczenia optymalnej wysokości nakładu i jego pozycji składowych znaleźć bardzo rzadko zastosowanie w praktyce gospodarstwa rolnego. Przeprowadzenie tych obliczeń udaremnia z reguły brak dostatecznego obrazu wskazującego jak w rzeczywistości

¹ G. Weinschenck: *Theorie des landwirtschaftlichen Betriebes* Verlag anlässlich der Jahrestagung der Gesellschaft für Wirtschaft und Sozialwissenschaften des Landbaues in Hohenheim, 1961.

² *Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre*, op. cit.

³ *Kritische Beurteilung von Kalkulationsverfahren und Vergleichsmethoden hinsichtlich ihrer Eignung zur ökonomischen Eingliederung des Betriebszweigen Rindviehhaltung-Futterbau*, Ber. u. Landw. Tom XL, z. 3. 1962.

przebiega wydajność przy zmieniającej się wysokości nakładu, tudzież zmieniającego się udziału w nim poszczególnych środków produkcji”.

Wedel należy do uczniów i współpracowników Blohma. Dla Blohma podstawowym warunkiem użyteczności jakiegokolwiek sposobu planowania i programowania jest posiadanie skryształizowanej koncepcji organizacyjnej i jasnych wyobrażeń o funkcjach spełnianych w jej ramach przez poszczególne gałęzie i procesy produkcyjne. Żaden techniczny sposób nie może stanowić namiastki myślenia kategoriami organizacyjno-gospodarczymi i roli logicznych rozważań. Na logice ścisłych rozważań i myślowych konstrukcjach można więcej polegać niż na technicznych sposobach kalkulacji wywołujących zastrzeżenia¹. Blohm neguje istnienie dostatecznie pewnej metody, przy pomocy której dałoby się z przybliżoną ścisłością oznaczyć krańcową wydajność ostatniego hektara, ostatniej sztuki bydła itp. (na podobnym stanowisku stoją E. Hoffmann, P. Meimberg i wielu innych). Wydaje się to niemożliwe już choćby ze względu na wspomniane wyżej, nie rozwiązane zagadnienie odseparowania wpływu kierownictwa na wynik gospodarowania poprzez planowanie organizacji od wpływu tegoż kierownictwa poprzez umiejętność zarządzania.

Dalej, jak długo typowe wartości krańcowe nie zostaną obliczone w drodze dostatecznie reprezentatywnych doświadczeń (o takie apeluje w szczególności E. Hoffmann²) lub nie będą mogły być szacowanymi z większą niż dotąd ścisłością, tak długo, zdaniem Blohma nie pozostanie praktycznemu rolnikowi nic innego jak operowanie średnimi nie nadającymi się do ustalania ekonomicznych optimumów (w rozumieniu teorii marginalnej). Toteż Blohm kwestionuje możliwość precyzyjnego oznaczenia optimum całości organizacji gospodarstwa. W związku z tym kwestionuje dopuszczalność zastosowania metod ekonometrycznych dla oznaczania w praktyce planowania stopnia do jakiego można się posunąć w rozszerzaniu gałęzi (procesu produkcji) wykazującej wyższą rentowność od pozostałych, kosztem tych ostatnich. Jego zdaniem, w praktyce osiągalne jest jedynie przybliżone optimum, do którego dochodzić trzeba w drodze analogicznej do metody kolejnych przybliżeń.

Zwłaszcza ekonomicznej oceny racjonalności wprowadzenia do wielostronnie zorientowanego gospodarstwa takich gałęzi jak chów bydła — uprawa pasz, nie sposób według Blohma przeprowadzić przy wyłącznym zastosowaniu kalkulacji opartych o koszty krańcowe³. W przytoczonej przykładowo gałęzi metody ekonometryczne natrafiają na szczególnie niesprzyjające warunki zastosowania. W tym przypadku chybi nawet

¹ Zob. *Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre*, IV wyd., op. cit., s. 9 i 435.

² Zob. też E. Hoffmann: *Możliwości zastosowania funkcji produkcji do badań agroekonomicznych*. *Zagadnienia Ekonomiki Rolnej*, 2/1963.

³ Inaczej wygląda sytuacja w USA. Tam rolnik dokonuje z reguły wyboru między niewielu alternatywami. Problem komplementarności nie odgrywa tej roli co w wielostronnie nastawionym rolnictwie zachodniej i środkowej Europy. Warunki, akcentujące upraszczanie i specjalizację, stwarzają także na polu produkcji zwierzęcej — dzięki daleko posuniętej komercjalizacji — okoliczności sprzyjające przeprowadzaniu analizy marginalnej i ustalaniu optimumów żywienia. Zob. H. Ruthenberg, *Die Bestimmung der optimalen Produktionsrichtung im Weidebetrieb*. *Agrarwirtschaft*, Tom 7, z. 4, 1958, tudzież H. Ruthenberg, *Die Produktionsfunktion in der angewandten landwirtschaftlichen Betriebslehre*, tamże, z. 8, 1958.

pojedyncza forma analizy marginalnej z uwagi na niedostateczną znajomość relacji technicznych i na liczne trudności wyceny¹.

Podstawowy i niezbędny warunek dla powzięcia decyzji jak dalece wskazane jest poniechać prowadzenie dotychczasowych gałęzi lub wprowadzić dodatkowo nowe, tudzież w jakim stosunku i w jakich rozmiarach trzeba poszczególne procesy produkcji uwzględnić, stanowi w ujęciu Blohma² wypośrodkowanie relatywnej rentowności gałęzi (procesów). Do tego celu wieść mogą dwie drogi.

— Obliczanie kosztów produkcji albo kosztów jednostkowych (jako kalkulacji pełnej).

— Obliczanie porównań stosunku między wydajnością nakładów (jako kalkulacji częściowej).

Obliczanie kosztów produkcji (drogi wiodącej do ustalenia zysku w przeliczeniu na jednostkę produktu) może prowadzić do celu jedynie w przypadku tych gałęzi (procesów), w których maksimum rentowności pokrywa się z najwyższym zyskiem w przeliczeniu na jednostkę produktu. W konsekwencji Blohm dopuszcza drogę obliczania kosztów produkcji jedynie dla wypośrodkowania relatywnej rentowności gałęzi alternatywnych i nie związanych z określonym arealem ziemi (np. przemysłowy tucz trzody lub broilerów)³.

Dla gałęzi komplementarnych i związanych pozostaje — jego zdaniem — jedynie droga obliczania względnej rentowności poprzez porównanie stosunku między wydajnością a nakładem (*Ertrags-Aufwandsvergleich*). Porównanie to ma rolnikowi-praktykowi ułatwić zorientowanie się odnośnie do efektów gospodarczych do jakich można dojść w określonej sytuacji cenowej — a to przy zastosowaniu prostego rachunku⁴.

Porównanie stosunku między wydajnością a nakładem ma na celu (analogicznie do przeprowadzania porównań przy zastosowaniu analizy marginalnej) wypośrodkowanie relatywnej rentowności poszczególnych gałęzi (procesów). Lecz w odróżnieniu od porównań przeprowadzanych (jak u Weinschencka) dla ustalenia wartości krańcowej różnicy zysku, chodzi Blohmowi o wypośrodkowanie relatywnych rentowności gałęzi jako rentowności przeciętnych (a to dla wszystkich gałęzi, które równolegle obok siebie są do wyboru). Przeciętna relatywna rentowność, jakiej można oczekiwać, wyrażona zostaje zyskiem brutto oczyszczonym z kosztów specyficznych (bezpośrednich)⁵ w przeliczeniu na ha powierzchni uprawy. Dla ustalenia wysokości tego zysku przeciwstawia się pieniężnym przychodom brutto poszczególnych gałęzi, jako ich koszty specjalne (bezpośrednie), tylko te spośród kosztów związanych

¹ Zob. też H. Wedel, op. cit.

² Zob. *Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre*, wyd. IV, op. cit., s. 126.

³ Zob. G. Blohm: *Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre*, verl. Eugen Ulmer, Stuttgart. 1959, s. 322.

⁴ Przy ustalaniu relatywnej rentowności poszczególnych gałęzi powstaje pytanie — píše Blohm — czy dla tego celu miarodajną ma być przeciętna czy krańcowa wydajność. Oczywiście dla wyboru poszczególnych gałęzi potrzebna jest oczekiwana przeciętna rentowność; wydajność krańcowa ma znaczenie tylko z uwagi na celowość rozszerzenia gałęzi (procesu). Zob. *Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre*, op. cit., s. 324.

⁵ W języku niemieckim używa się terminu „Deckungsbeitrag”, jako synonimu „Nettoertrag”.

bezpośrednio z danym kierunkiem produkcji, które muszą ulec zmianie przy przestawieniu się z jednej gałęzi na drugą („koszty specjalne zmienne”), a które da się ze względną ścisłością ustalić. Nie uwzględnia się natomiast w rachunku obok kosztów ogólnych („kosztów specjalnych stałych”) — na które nie ma wpływu zmiana kierunku istniejącego już gospodarstwa — także tych spośród kosztów specjalnych zmiennych, które powstają z wzajemnego skojarzenia gałęzi (procesów) a nie dadzą się z dostateczną pewnością wycenić lub podporządkować (np. koszty zużycia obornika, wartości płodozmianowej itp.)¹.

Typowe przykłady porównań stosunku między wydajnością a nakładem znaleźć można w czwartym wydaniu *Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre* (ss. 132, 227, 251 i 265). Podając je autor zastrzega się, że mają one jedynie demonstrować sposób obliczania. Bo relatywna rentowność może być dla różnych lokalizacji bardzo odmienną, zwłaszcza w zależności od wysokości uzyskiwanych plonów i w zależności od lokalnych cen.

Równocześnie trzeba jednak pamiętać — zwraca autor uwagę na innym miejscu², że stounek między wydajnością a nakładem będzie przebiegał odmiennie w zależności od tego czy zwiększanie produkcji następować będzie poprzez wzrost produktywności z jednostki powierzchni, czy też poprzez rozszerzanie areału gałęzi (procesu) produkcji. „W ujęciu teorii marginalnej — pisze — zakłada się przeważnie, że każdemu zwiększeniu produkcji i nakładu musi towarzyszyć obniżenie się wydajności krańcowej. To sprawdza się jednak tylko w przypadku wzrostu produktywności z jednostki powierzchni... Natomiast w przypadku zwiększania produkcji poprzez rozszerzanie areału gałęzi produkcji występuje najpierw obniżenie kosztów, a zatem wydajności krańcowe zrazu wzrastają do pewnego punktu. Po osiągnięciu go, może się przy racjonalnym ukształtowaniu danej gałęzi z powodzeniem utrzymywać funkcja liniowa między wydajnością a nakładem. Spadek wartości krańcowej przy dalszym wzroście produkcji z danej gałęzi wystąpi jedynie wówczas, jeśli dojdą do głosu przyczyny opóźniające i hamujące...”.

„Na rozszerzenie komplementarnej gałęzi” — pisze Blohm — będzie się można tylko wówczas zdecydować, jeśli — uwzględniając nieuniknione powiązania świadczeń wewnątrzno-gospodarczych między gałęziami — wykazuje ona wyższy, oczyszczony z kosztów bezpośrednich zysk brutto niż wszystkie pozostałe gałęzie. A więc dana gałąź produkcji może być bez ryzyka tak długo rozszerzana jak długo przy wzrastających wydajnościach krańcowych ujawnia się regresja kosztów; w każdym razie zaś przy niezmiennych się wydajnościach krańcowych, funkcja między wydajnością a nakładem nie podlega zakłóceniu...”.

Porównanie przeciętnego stosunku między wydajnością a nakładem (*Ertrags-Aufwandsvergleich*) stanowią w ujęciu Blohma drogowskaz, które gałęzie rokują w danych warunkach najlepsze widoki rentowności i zasługują na rozszerzenie lub wprowadzenie³. Nie uprawniają jeszcze

¹ *Angewandte landwirtschaftliche Betriebslehre* wyd. IV, op. cit., s. 127.

² *Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre*, op. cit., s. 319.

³ Praktyczna wykonalność natrafiać może na przeszkody ze strony szeregu ograniczeń. Uwzględnienie ich stanowi oczywisty warunek, nad którym nie może przechodzić do porządku żadna metoda planowania. Zadośćuczynienie temu warunkowi może stawiać granice rozszerzeniu nawet wyjątkowo rentownej gałęzi.

do wniosków odnośnie przeprowadzenia rozgraniczeń między wymiarami jakie przyjmować mają poszczególne gałęzie. Lecz stanowią niezbędne podłoże dla sprawdzania intuicyjnej koncepcji całości organizacji gospodarstwa w drodze logicznych rozważań. W sprawdzaniu tym posługiwać się można szeregiem pomocniczych kalkulacji (licznych przykładów ich zastosowań nie brak w pracach Blohma i jego uczniów). Poza tym Blohm nie wyklucza też posiłkowania się w rozsądnych granicach danymi empiryczno-statystycznymi — jakich dostarczają statystyczne porównania (*Betriebsvergleich*)¹ charakterystyk gospodarstw (*Kennzahlen*) oraz rachunkiem modelowym. Czy Blohm, statystycznym porównaniom charakterystyk, przypisuje dziś równie wielkie znaczenie pomocnicze w praktycznym organizowaniu gospodarstw, jak to czynił jeszcze w roku 1954², nie wydaje mi się całkiem jasne. W każdym razie uznaje celowość porównywania charakterystyk indywidualnych gospodarstw z reprezentatywnymi modelami sporządzanymi przez instytuty naukowe, zwłaszcza modelami uwzględniającymi specjalne warunki gospodarstwa o jakie chodzi.

Na tym miejscu zaznaczyć wypada, że w praktycznym doradztwie planowania organizacji gospodarstw w Niemczech mają dotąd szerokie zastosowanie porównania charakterystyk³ bądź jako takich, bądź w powiązaniu z rachunkiem modelowym⁴ i że przypisywana im jest poniekąd rola samodzielnych metod poznawczych. Spotyka się to z daleko idącymi zastrzeżeniami. Znalazły one wyraz zwłaszcza w pracy Hesselbacha⁵. Mniej rygorystyczne stanowisko zajmuje natomiast Ruthenberg⁶. Uznaje on praktyczne znaczenie porównań charakterystyk za bezsporne, lecz postuluje uzupełnianie ich rachunkami modelowymi oraz pojedynczą metodą różnic.

Rozpatrzenie wszystkich *pro i contra* wymagałoby szczegółowego omówienia tych metod.

Należy się jednak pobieżna wzmianka trzem metodom, których bliższe omówienie nie mieści się w ramach jakie zakresiliem memu arty-

¹ H. Wedel podkreśla znaczenie uwzględniania tych porównań przy rozważaniach nad racjonalnością wprowadzania do planu organizacji gałęzi: chów bydła — uprawa pasz, a to zarówno w formie porównań między gospodarstwami w obrębie jednakowego systemu względnie typu gospodarczego, czy też jako porównań między typami gospodarstw; por. op. cit., s. 577.

² Zob. G. Blohm: *Die angewandte Betriebslehre in Lehre und Beratung*. Der Dipl. o. wirt., 1954, zeszyt 12.

³ Metoda ta znalazła gruntowne omówienie w pracy H. B. K. Geuting, *Grundlagen und Methodik des landwirtschaftlichen Betriebsvergleiches*, Schriftenreihe des AJD, zeszyt 81, 1954.

⁴ Zob. H. Bergman, *Aufbau und Berechnung eines Betriebsmodells*, Agrarwirtschaft, 1954, zeszyt 10, tudzież H. Bergmann, *The Application of Model Techniques to the Development of specialized Holdings*, Seminar on Business Planning Methods, EPA, Oslo 1960.

H. Bergmann, *Der Betriebsvergleich mit dem individuellen Modell*. Schriftenreihe des Verbandes der Landwirtschaftlichen Buchstellen und Sachverständigen, zeszyt 44, Verl. „Pflug und Feder”, Beule-Bonn, 1959.

O. F. Heuser, V. Hoppe und D. Meimberg, *Methoden zur Kostenrechnung in der Landwirtschaft*. Landwirtschaft-Angewandte Wissenschaft, Nr 47, Hiltrup 1956.

⁵ Kritische Würdigung op. cit. Hiltrup 1956.

⁶ Die Bestimmung der optimalen Produktionsrichtung im Weidebetrieb, op. cit.

kułowi. Są to metody: 1) G. Vogel¹, 2) H. Gummert, F. Pfähler i W. V. Urff², oraz 3) K. Blechstein³ (metoda e h z).

Specjaliści z zakresu doradztwa pokładają duże nadzieje na przyszłość w metodzie e h z, znanej dotychczas jedynie z publikacji w ogólnych zarysach. Na razie znajduje się ona jeszcze w stadium wypróbowywania. Założenia jej są analogiczne do tych, które służyły Weinschenckowi za podstawę ulepszonej metody różnic (programowanie liniowe). W zasadzie jest to jednak metoda graficzna wymagająca w początkowym stadium kalkulacji operowania sztywnymi fikcjami dla uzyskania radykalnych uproszczeń, umożliwiających przedstawienie graficzne. Pierwotne sztywne fikcje sprawdza się w dalszym stadium obliczeniowym i anuluje, posługując się generalnym schematem myślowym, dzięki czemu staje się możliwe uzyskanie realniejszego rozwiązania optymalnego. Bezpośrednie następstwa anulacji pierwotnych fikcji ustala się rachunkowo: pośrednie odczytuje się z nomogramów. — Dla prac wyprzedzających właściwe planowanie i dla analizy gospodarstwa służy specjalny suwak (*Rechenstab, Farm-Slide-Rule*)⁴.

Zdaniem Hesselbacha brak dotychczas metody, która czyniłaby, w idealny sposób, zadość wymaganiom praktycznego doradztwa. Wątpi on też czy kiedykolwiek uda się tym wymogom w pełni odpowiedzieć.

Na zakończenie niech mi wolno będzie przytoczyć wynik ankiety jaka przeprowadzona została w 1964 r., wśród członków *American Farm Economic Association*. Jednym (choć nie wyłącznym) celem ankiety było zbadanie opinii członków odnośnie zmian jakie ich zdaniem nastąpić powinny w dotychczasowym kierunku publikacji zamieszczanych w známym organie towarzystwa *Journal of Farm Economics*⁵. Odpowiedzi wyrażały w znacznej większości (71%) życzenia, aby publikacje nastawione były w większym stopniu na przedyskutowanie zagadnień związanych z podejmowaniem działania. Natomiast niedwuznacznie żądano w nich mniej orientacji matematycznej (63%) — choć w 8% wypowiediano się nawet za silniejszym uwzględnianiem.

Wynik ankiety wywołał żywą dyskusję. Wyrażano w niej postulat, by entuzjazm z jakim niektórzy ekonometrycy podchodzą do techniki badawczej, był trzymany na wodzy przez większe niż dotychczas uznawanie ograniczeń w zastosowalności metod do rozwiązywania zagadnień

¹ G. Vogel, *Analyse der spezialkostenfreien Erträge als Methode der betriebswirtschaftlichen Beratung*, Agrarwirtschaft 1961, zeszyt 5. — Pracę tę poprzedza publikacja tego samego autora, pt. *Grundsätze der landwirtschaftlichen Betriebsführung*, Schriftenreihe des Hauptverbandes der landwirtschaftlichen Buchstellen und Sachverständigen, zeszyt 46, Verl. „Pflug und Feder” — Beuel-Bonn 1959. Publikacja powyższa jest przystosowaniem do warunków środkowo-europejskich rozdziału „Basic Principles in Farm Management” z podręcznika Earl O. Heady i Harold R. Jensen pt. „Farm Management Economics”. W szczególności w miejsce przykładów z warunków amerykańskich weszły przykłady z NRF.

² „Entwicklung einer Betriebsplanungsmethode für die Landwirtschaft”, Berichte über Landtechnik, zeszyt 72, Wolfarthausen, 1962.

³ „Zur ehz-Methode. Bedeutung und Anwendung ökonomischer Methoden in der agrarwirtschaftlichen Forschung, Hilstrup. 1963. Zob. też G. Preuschen *Planning with the Help of Farm-Slide-Rule*, Seminar on Business Planning Methods, EPA. Oslo 1960.

⁴ J. L. Hesselbach, *Kritische Würdigung itd.*, op. cit.

⁵ Zob. George E. Rosmiller: *The American Farm Economic Association as viewed by a Sample of its Membres*. J. F. E. 1964, tom XLVI, zeszyt 3.

w praktyce. Teoria wykazuje jeszcze wiele słabych punktów; stawiają one przeszkody w jej wykorzystywaniu dla analizy szeregu realnych problemów.

Luka między precyzowaniem koncepcji ekonomicznych i modeli a rozwiązywaniem z pożytkiem ważnych życiowo ekonomicznych problemów jest wciąż jeszcze bardzo szeroka. Rozwiązywanie to można w wielu przypadkach uzyskać stosując proste metody dające np. odpowiedzi w rodzaju „mniej niż”, „więcej niż”, lub „w granicach od do”. Nieekonomiczne cele jakimi kierują się podmioty gospodarcze są tak często ściśle powiązane z ekonomicznymi, że wynikających stąd powiązań nie sposób oddać językiem matematyki. Już Alfred Marshall pisał, że należy starać się o zapobieganie używaniu matematyki w tych przypadkach, które oddać można „językiem angielskim” równie krótko i wyraźnie co przy pomocy definicji matematycznych. Droga logicznych rozważań dla analizy ważnych problemów ma co najmniej równie znaczenie co podejście matematyczne.

СТЕФАН ШМИДТ

Сельскохозяйственная Академия
Краков

МЕТОДЫ ПЛАНИРОВАНИЯ ОРГАНИЗАЦИИ ХОЗЯЙСТВ В НЕКОТОРЫХ СТРАНАХ НА ЗАПАДЕ (Ч. II)

Содержание

В центральной Европе (главным образом в Германии) в течение продолжительного времени вопрос организации сельских хозяйств рассматривался нераздельно с точки зрения т.наз. органической теории при одновременном пренебрежении маргинальной теории. Только после второй мировой войны появились тенденции согласования обоих воззрений. В настоящее время, по мнению многих авторов, благополучное развитие науки организации хозяйств зависит от решения этой проблемы.

За последнее время, опираясь на линейное программирование, проведено попытки построения соответствующей техники. Многообещающим методом оказался улучшенный метод различий Е. Вейншенка.

С одной стороны Т. Блом обосновывает доказательно, что полезность применения крайних стоимостей в калькуляционной практике совокупности организации хозяйства весьма ограничена. С другой стороны Т. Вейншенк указывает, что для исследований этот метод может оказаться полезным, от него не следует отказываться и следует пользоваться линейным программированием для того, чтобы определить оптимальное направление.

Автор обращает внимание на все методы и подчеркивает, что следует сохранять согласие между эконометрическими техниками, делом предстоящих задач и рассудком.

STEFAN SCHMIDT
Agricultural College
K r a k o w

METHODS OF PLANNING OF FARM ORGANIZATION IN SOME WESTERN COUNTRIES (PART 2)

S u m m a r y

The problem of farm organization in the Central Europe (especially in Germany) was for a long time considered exclusively from the point of view of the so called organic theory, while the marginal theory was completely neglected. Only since the World War II the tendencies arose to make the best of both points of view. By many authors the solution of the problem is considered today as a condition of effective development of farm organization science.

On the base of linear programming many attempts have recently been made to create suitable techniques. The most promising one seems to be the so called improved G. Weinschenck's method.

On one hand substantial arguments are given by G. Blohm, that application of marginal values in practical calculation of the whole farm organization is of a limited usefulness only. On the other hand G. Weinschenck shows that linear programming might prove to be a useful instrument, when optimal course of production is to be estimated for scientific purposes.

At last — attention is drawn by the author to various methods; he emphasizes that econometric techniques may always be in line with the range of tasks put ahead as well with the common sense.

ZYGMUNT KOZŁOWSKI

Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

ZWIĄZKI MIĘDZY ŚWIADCZENIAMI A SYTUACJĄ EKONOMICZNĄ GOSPODARSTW

C z ę ś ć I

System świadczeń jest jednym z dwu podstawowych — obok systemu cen — instrumentów regulowania dochodów gospodarstw chłopskich. Jego sprawność ma niewątpliwe znaczenie zarówno dla rozwoju produkcji rolnej, jak i ukształtowania właściwych stosunków między rolnikami a państwem. Prawidłowe rozłożenie między poszczególne gospodarstwa świadczeń sprzyja optymalnemu, przy danym poziomie dochodów i obciążeń rolnictwa, rozwojowi gospodarstw i produkcji rolnej oraz łagodzi sprzeczności powstające nieuchronnie na gruncie obowiązku świadczeń.

Jak jednakże ustalić poprawność i stopień sprawności określonego systemu świadczeń?

Najogólniej biorąc istnieją tu dwie drogi, po których należy postępować. Jedna opiera się na teoretycznej analizie podstaw wymiaru z punktu widzenia ich zgodności i konsekwencji z dającymi się logicznie ustalić zasadami wynikającymi z obiektywnych praw ekonomicznych danego systemu gospodarczego oraz ogólnych celów i zadań polityki ekonomicznej. Druga polega na prowadzeniu odpowiednio reprezentatywnych badań zmierzających do empirycznego ustalenia sytuacji i do ujawnienia ewentualnych dysproporcji i ujemnych skutków obowiązującego systemu świadczeń. Konieczna jest oczywiście stała konfrontacja wyników obu sposobów dochodzenia. Sama teoria nie jest nigdy w stanie spowodować, by jej realizacja w praktyce była poprawna. Wiele też ważnych, choć bardziej szczegółowych elementów systemu świadczeń nie może być w ogóle rozwiązanych w sposób teoretyczny, lecz wymaga przede wszystkim poszukiwań empirycznych.

Stąd też bez kompleksowych i systematycznych badań empirycznych nie da się zrealizować praktycznie właściwego systemu świadczeń gospodarstw chłopskich. Jednakże badania empiryczne, zwłaszcza w omawianej dziedzinie, są — jak ogólnie wiadomo — niezwykle trudne. Wymagają troski o reprezentatywność, poprawność metodyczną i nakazują dużą ostrożność w zakresie interpretacji wyników.

Podstawą niniejszej analizy przeprowadzonej w Instytucie Ekonomiki Rolnej, są wyniki rachunkowości rolnej IER. Istota badania polega na ugrupowaniu, w oparciu o niektóre kryteria dochodowe i poziom świad-

czeń, podstawowych wyników gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną, celem uwypuklenia zachodzących między nimi związków. Opracowanie składa się z czterech podstawowych ugrupowań¹. Pierwsze ugrupowanie opiera się na rozwarstwieniu grup obszarowych pod względem dochodu osobistego. Drugie i trzecie na rozwarstwieniu grup dochodowościowych (w oparciu o wielkość produkcji czystej na gospodarstwo) pod względem rozmiaru świadczeń ogółem² (ugrupowanie II) i podatku na gospodarstwo (ugrupowanie III). Ugrupowanie IV przedstawia rozwarstwienie grup dochodowościowych w oparciu o wielkości produkcji czystej pod względem rozmiaru akumulacji na gospodarstwo.

Ogólnie każde grupowanie przedstawia wyniki odmiennego, dwustopniowego rozwarstwienia tej samej ogólnej zbiorowości gospodarstw według dwóch kryteriów. Raz według **podstawowego** kryterium np. obszaru lub produkcji czystej i następnie według kryterium **dodatkowego** np. świadczeń lub wielkości akumulacji.

Rozwarstwienie według podstawowego kryterium nazywamy podziałem na **grupy** gospodarstw, dalsze rozwarstwienie według kryterium dodatkowego nazywamy podziałem na **podgrupy**.

W każdej tabeli wszystkie podgrupy zawierają tę samą charakterystykę obejmującą we wszystkich tablicach te same wskaźniki wymienione w „boczkach” tabel.

Na ogólną badaną zbiorowość składają się gospodarstwa dwóch grup województw. W skład pierwszej grupy wchodzi województwa zachodnie i południowo-zachodnie (poznańskie, bydgoskie, opolskie, wrocławskie, zielonogórskie). W skład drugiej grupy — województwa środkowe i wschodnie. Badanie obejmuje 646 gospodarstw.

W poszczególnych tablicach ogólna liczebność gospodarstw jest nieco mniejsza wskutek pominięcia przez nas w publikacji — dla czystości obrazu — mało liczebnych, nie reprezentatywnych podgrup.

Przedstawione przez nas dane odnoszą się do jednego roku 1960/61. Fakt ten jest jednakże nieistotny dla ogólnych wyników, gdyż objęte badaniem zjawiska opierają się na prawidłowościach niezależnych od rocznych wahań w produkcji rolnej.

Przystępujemy do kolejnego omówienia wyników poszczególnych grupowań.

Ugrupowanie według obszaru i dochodu osobistego

Dla zwiększenia przejrzystości tekstu i uniknięcia konieczności opisu obfitego i skomplikowanego materiału ograniczamy się w analizie ugrupowania I (tab. 1 i 2) do omówienia danych odnoszących się jedynie do jednej grupy podstawowej, o powierzchni ogólnej 7—10 ha, i tylko z zachodniej grupy województw. Oczywiście łatwo jest stwierdzić, że wszystkie grupy potwierdzają zjawiska charakteryzowane przez nas

¹ W opracowaniu niniejszych materiałów korzystałem z bezpośredniej pomocy mgr J. Rzepeckiej, której tą drogą wyrażam gorące podziękowanie.

² Pod pojęciem świadczeń ogółem rozumiemy w tym miejscu sumę podatku gruntowego i świadczeń w formie dostaw obowiązkowych obliczonych jako różnica cen dostaw obowiązkowych i wolnego rynku.

w oparciu o tę jedną. Podstawowe związki i zależności tu ujawnione dają się scharakteryzować i zinterpretować następująco:

a) Zróżnicowanie i dyspersja dochodowa gospodarstw o zbliżonej powierzchni jest bardzo duża. Rozpiętość przeciętnego dochodu osobistego i produkcji czystej na 1 gospodarstwo w przyjętych podgrupach jest około 3,5-krotna. Jest to oczywiście przede wszystkim potwierdzenie znanej prawdy, jak małe znaczenie ma dla dochodowości gospodarstw sam czynnik ilości posiadanej ziemi.

b) Zróżnicowanie dochodowe odpowiada ściśle zróżnicowaniu wyników produkcyjnych (produkcja gotowa). Oznacza to, że podstawą dużych różnic występujących między dochodem gospodarstw o jednakowej powierzchni są różnice w uzyskanej produkcji (zarówno w przeliczeniu na gospodarstwo, jak i — jak wolno sądzić ze zbliżonej wielkości gospodarstw — na 1 ha).

c) Podstawową i zasadniczą przyczyną różnicującą poziom produkcji i dochodów gospodarstw o zbliżonej wielkości obszarowej są różnice w intensywności produkcji rolnej. W analizowanych danych wskaźnikiem tej intensywności jest wielkość nakładów materialnych na produkcję pochodzenia rynkowego, ustalona przez nas jako różnica między wartością produkcji gotowej i czystej. Mimo iż wskaźnik ten nie obejmuje całości nakładów na produkcję, pomija bowiem nakłady pracy żywej oraz nakłady materiałowe własne, pochodzenia nierynkowego, nie ma wątpliwości, że reprezentuje on dobrze różnice w zakresie intensywności produkcji zachodzące między badanymi gospodarstwami. Wielkość rynkowych nakładów na produkcję obejmuje bowiem najbardziej podstawowe, nowoczesne środki decydujące o efektywności nakładów produkcyjnych w ogóle. Z tego względu nadają się one nawet lepiej niż nakłady ogółu środków produkcji jako charakterystyka zasadniczych różnic zachodzących w sposobie wykorzystania ziemi przez poszczególne gospodarstwa. Uwypuklają one te różnice — jak wolno sądzić — znacznie ostrzej niż inne wskaźniki intensywności.

d) W pewnym stopniu (o wiele mniejszym niż różnice w produkcji) na istniejące różnice dochodowe mają także wpływ różnice zachodzące w wielkości uzyskiwanych przez gospodarstwa dochodów pozagospodarczych.

e) Zróżnicowanie produkcji gotowej i czystej jest w pewnym zakresie wynikiem niecałkowitego wyrównania rozmiarów gospodarstw w ramach przedziału 7—10 ha. Gospodarstwa bliższe dolnej granicy przedziału mieszczą się w dolnych podgrupach dochodowych, a gospodarstwa bliższe pod względem wielkości górnej granicy osiągają częściej dochody odpowiadające wyższemu podgrupom dochodowym.

f) Występujące różnice w zakresie świadczeń, zgodne z kierunkiem zróżnicowania produkcji gotowej i czystej wskazują, że jedną z podstaw tego zróżnicowania musi być jakość gleb, wyższa najprawdopodobniej w gospodarstwach o wysokiej produkcji i dochodach i niższa w gospodarstwach o niższej produkcji i dochodach. Wskazują na to bezpośrednio stawki podatkowe na 1 ha, zróżnicowane podobnie jak produkcja i dochody. Możliwe, że także położenie gospodarstw odgrywa w tym względzie pewną rolę.

**Cechy ekonomiczne gospodarstw ugrupowanych w
Województwa zachodnie i południowo-zachodnie**

Lp.	Wyszczególnienie	G r u p y g o s p o				
		3—7				
		podgrupy wg wielkości				
		do 30	30—60	60—90	przecię- tnie	do 30
1.	Liczba gospodarstw	32	48	4	85	15
2.	Udział gospod. w ogólnej licz. gospodarstw	38	56	5	100	13
3.	Przeciętny obszar gosp. w grupie w ha	5,27	5,18	5,16	5,22	7,93
4.	Ilość osób: ogółem	3,3	4,3	5,0	4,0	3,9
	14—60 lat	2,2	2,7	3,2	2,5	2,4
5.	Produkcja gotowa na gospodar- stwo w zł	34 576	59 140	95 675	51 504	42 268
6.	Produkcja czysta na gospodar- stwo w zł	24 296	42 975	66 384	37 032	31 352
7.	Nakłady na produk. nabyt. śr. produkcji:					
	na gospodarstwo	10 280	16 165	20 290	14 472	10 916
	na 1 ha użytków	1 950	3 120	5 676	2 772	1 376
8.	Dochody spoza gospodarstwa	3 216	4 825	11 990	465	2 500
9.	Dochód osobisty:					
	na gospodarstwo	23 280	10 434	68 080	40 018	25 596
	na osobę	7 055	9 403	13 616	10 005	6 050
10.	Przychód pieniężny na gosp. ogółem	30 838	46 115	91 213	42 529	37 863
	z prod. towarowej	23 938	38 183	64 135	33 662	31 914
11.	Świadczenia ogółem: na gosp.	4 443	5 476	5 987	5 073	8 433
	na 1 ha obszaru ogółem	843	1 057	1 160	972	1 063
12.	Dostawy obowiązkowe na gosp. ogółem	3 229	3 590	3 210	3 340	5 612
	z produkcji roślinnej	1 449	1 703	1 679	1 501	2 681
	z produkcji zwierzęcej	1 780	1 887	1 531	1 839	2 931
13.	Podatek gruntowy: na gosp.	1 514	1 886	2 777	1 801	2 821
	na 1 ha obszaru ogólnego	287	364	538	345	356
14.	Akumulacja ogółem na gosp.	1 220	5 999	15 808	4 560	-3 026
15.	Spożycie ogółem: na gosp.	22 060	34 435	52 272	31 152	26 622
	na osobę	6 685	8 008	10 454	7 788	6 826
16.	Udział akumulacji:					
	w doch. osobistym	5,2	14,8	23,2	11,4	-12,8
	w produkcji czystej	5,0	14,0	23,0	12,3	- 9,7
17.	Udział spożycia:					
	w doch. osobistym	94,8	85,2	76,8	77,8	112,8
	w produkcji czystej	90,8	80,1	78,7	84,1	84,9

Tabela 1

oparciu o kryterium obszaru i dochodu osobistego

d a r s t w w h a									
7—10					10—15				
dochodu osobistego na gospodarstwo w tys. zł									
30—60	60—90	powyżej 90	przecię- tnie	do 30	30—60	60—90	powyżej 90	prze- ciętne	
69	25	4	113	9	55	38	10	112	
61	22	4	100	8	49	34	9	100	
8,33	8,63	8,20	8,34	11,72	11,71	12,18	11,35	11,84	
4,7	5,3	6,3	4,8	3,4	4,6	5,5	4,8	4,8	
2,7	3,1	3,5	2,8	2,4	2,8	3,2	3,1	2,9	
65 121	114 791	149 654	76 069	53 973	74 811	119 334	180 368	96 774	
50 218	81 832	106 623	56 704	42 190	56 206	88 540	122 695	71 986	
14 903	52 959	43 031	19 365	11 783	18 605	30 794	47 673	24 788	
1 789	3 819	5 427	2 321	1 005	1 589	2 528	4 200	2 094	
3 354	4 176	4 154	3 451	2 069	2 632	2 554	3 403	2 629	
42 230	67 703	85 771	49 092	26 200	42 604	69 543	82 933	58 497	
8 485	12 774	13 614	10 228	7 706	9 262	12 644	17 278	12 187	
51 504	89 940	138 258	61 297	54 051	61 263	91 342	126 276	76 694	
43 159	77 806	107 787	51 619	44 314	51 228	81 206	112 750	66 337	
9 428	12 621	11 139	10 045	13 321	12 955	14 551	20 083	14 038	
1 132	1 462	1 358	1 204	1 137	1 106	1 195	1 769	1 186	
5 974	7 376	6 148	6 212	8 022	7 682	8 825	11 767	8 461	
3 033	4 078	3 424	3 201	4 209	3 837	4 829	6 725	4 461	
2 941	3 298	2 724	3 011	3 813	3 845	3 996	5 042	4 000	
3 454	5 245	4 991	3 789	5 299	5 273	5 726	8 316	5 701	
415	608	609	454	452	450	470	733	481	
5 310	18 683	16 272	7 556	13 726	6 112	16 115	35 994	11 383	
36 920	49 020	69 499	39 383	29 926	36 492	53 428	46 339	42 643	
7 855	9 249	11 032	8 205	8 802	7 933	9 714	9 779	8 884	
12,6	27,6	19,0	15,4	—14,2	14,3	23,2	43,4	19,5	
10,6	22,8	15,3	13,3	— 8,8	10,9	18,2	29,3	15,8	
87,4	72,4	81,0	80,2	114,2	85,7	76,9	56,6	72,9	
73,5	59,9	65,2	69,5	70,9	64,9	60,3	38,3	59,2	

Tabela 2

Cechy ekonomiczne gospodarstw ugrupowanych w oparciu o kryterium obszaru i dochodu osobistego
Województwa śródkowe i wschodnie

Lp.	Wyszczególnienie	G r u p y o b s z a r u w h a											
		podgrupy wg wielkości dochodu osobistego na gospodarstwo w tys. zł											
		do 3			3-7							7-10	
		do 3	30-60	prze- ciennie	do 30	30-60	60-90	prze- ciennie	do 3	30-60	60-90	90 i więcej	prze- ciennie
1. Liczba gospodarstw		25	11	36	79	79	6	164	22	32	6	—	60
2. Udział gosp. w ogólnej liczbie gospodarstw		69	31	100	48	48	4	100	37	53	10	—	100
3. Przeciętny obszar gosp. w grupie		2,34	2,38	2,35	4,61	5,03	5,31	4,83	7,91	8,15	8,14	—	8,06
4. Ilość osób: ogółem		3,8	4,5	4,0	4,0	4,3	5,5	4,2	4,8	5,0	6,2	—	5,0
14-60 lat		2,0	2,3	2,4	2,5	2,7	3,0	2,6	3,2	3,1	4,5	—	3,3
5. Produkcja gotowa na gosp.		23 994	35 112	27 391	34 360	54 274	83 631	45 775	36 396	67 387	111 131	—	60 664
6. Produkcja czysta na gosp.		15 588	23 187	17 910	23 147	18 277	58 538	31 730	27 679	47 690	78 586	—	43 442
7. Nakłady na prod. nabyt. śr. prod. na gospodarstwo na 1 ha użytków		8 406	11 925	9 481	11 213	15 997	25 993	14 025	8 717	20 197	32 545	—	17 222
8. Dochody spoza gospo- darstwa		3 592	5 010	4 034	2 432	3 180	4 725	2 903	1 102	2 478	3 998	—	2 136
9. Dochód osobisty: na gosp. na osobę		7 628	15 407	10 005	3 539	6 130	2 118	4 731	2 648	5 745	11 188	—	5 154
10. Przychody pieniężne na gosp. ogółem z produkcji towaro- wej		21 243	34 917	27 513	22 292	36 528	46 773	31 547	22 765	41 973	46 541	—	40 286
		5 590	7 759	6 878	5 573	8 495	8 504	7 511	4 743	8 215	7 507	—	8 057
		28 362	37 780	31 240	29 359	48 337	63 620	39 369	31 498	65 615	93 621	—	55 905
		13 940	16 616	14 758	21 908	35 449	50 631	29 482	24 221	45 911	75 675	—	40 934

Tabela 2 cd.

Lp.	Wyszczególnienie	G r u p y o b s z a r o w h a											
		podgrupy wg wielkości dochodu osobistego na gospodarstwo w tys. zł											
		do 3			3-7						7-10		
		do 3	30-60	prze- ciennie	do 30	30-60	60-90	prze- ciennie	do 3	30-60	60-90	90 i więcej	prze- ciennie
11.	Świadczenia ogółem:	1 372	1 742	1 472	3 672	4 518	5 650	4 143	5 203	7 355	10 313	—	6 861
	na gosp.												
	na 1 ha obszaru												
	ogółem	586	732	626	797	898	1 964	858	658	902	1 267	—	851
12.	Dostawy obowiązkowe												
	na gosp. ogółem	893	1 006	928	2 299	2 752	3 415	2 558	3 169	4 516	6 636	—	4 233
	z produkcji roślinnej	287	233	271	855	1 678	1 678	1 049	1 255	2 221	3 696	—	2 014
	z produkcji zwierzę- cej	606	773	657	1 444	1 557	1 737	1 509	1 913	2 295	2 940	—	2 219
13.	Podatek gruntowy:												
	na gosp.	497	736	557	1 373	1 766	2 235	1 594	2 035	2 889	3 677	—	2 628
	na 1 ha obszaru												
	ogółem	205	309	237	298	351	421	330	257	348	452	—	326
14.	Akumulacja ogółem												
	na gosp.	294	4 862	1 689	886	4 983	13 119	3 314	-2 951	6 794	14 045	—	4 276
15.	Spożycie ogółem												
	na gosp.	20 949	30 055	23 731	21 406	31 545	33 654	26 860	24 816	34 279	32 496	—	33 631
	na osobę	5 513	6 679	5 952	5 352	7 336	6 119	6 395	5 170	6 858	5 241	—	6 026
16.	Udział akumulacji:												
	w doch. osob.	1,4	13,9	6,3	4,0	13,6	28,0	10,5	9,0	16,5	30,2	—	10,6
	w produkcji czystej	1,9	21,0	9,4	3,0	13,0	22,4	10,4	-7,4	14,2	17,9	—	9,8
17.	Udział spożycia:												
	w doch. osob.	98,6	86,1	86,3	96,0	86,4	72,0	95,1	109,9	83,5	69,8	—	83,5
	w produkcji czystej	134,4	129,6	132,5	92,5	82,4	57,5	84,7	89,7	71,9	41,4	—	77,4

g) Poza wymienionymi, dalszą widoczną obiektywną podstawą zróżnicowania dochodowego badanych gospodarstw jest wyraźne zróżnicowanie zasobów ich siły roboczej (ilość osób w wieku 14—60 lat). Fakt ten wywiera niewątpliwy wpływ, zarówno na zróżnicowanie dochodów z produkcji rolnej (produkcji czystej), jak i dochodów spoza gospodarstwa. Większa bowiem liczba osób zdolnych do pracy w gospodarstwie umożliwia także, między innymi, uzyskanie wyższych dochodów poza gospodarstwem.

Czy w oparciu o przedstawione dane można dokonać oceny poprawności relacji zachodzących między rozmiarem świadczeń poszczególnych grup analizowanych gospodarstw? Sądzymy, że nie jest to możliwe. Samo dochodzenie empiryczne, nawet gdy pozwala stwierdzić dość znaczne różnice w obciążeniach gospodarstw, nie jest w stanie wyjaśnić, jak należy je ocenić, czy uznać je za wyraz poprawnych proporcji czy też dysproporcji. Dlatego konieczna jest odpowiednia teoria. Teoria ma za zadanie wyjaśnić, do jakich celów winien system świadczeń zmierzać i dlaczego oraz jakie proporcje świadczeń poszczególnych gospodarstw pragnie on stworzyć i dlaczego. Dopiero na gruncie takiej teorii możliwa jest w ogóle ocena, czy określone relacje obciążeń konkretnych gospodarstw winny być oceniane jako właściwe czy też niesłuszne.

Sprawa równomierności i nierównomierności świadczeń, sprawiedliwości lub niesprawiedliwości ich rozkładu nie daje się rozstrzygnąć empirycznie i niezależnie od pierwotnej w stosunku do niej kwestii, słuszności czy niesłuszności takich czy innych zasad opodatkowania. Jakież są więc te zasady?

Teoretyczne przesłanki oceny proporcji świadczeń

Naszym zdaniem, poglądy niektórych polskich autorów wypowiadających się na temat charakteru podatku rolniczego obciążone są zasadniczym błędem wynikającym z bezkrytycznej afirmacji dochodowego typu podatku rolniczego. Pogląd ten polega na uznaniu tego podatku, za przykładem burżuazyjnej myśli finansowej, za teoretycznie idealny instrument opodatkowania gospodarstw rolnych, bez uwzględnienia odmienności warunków społeczno-ustrojowych socjalizmu i kapitalizmu.

Uważa się, że wszelkie odmienne od podatku dochodowego typy i rodzaje mają tylko być namiastką i przybliżeniem bardziej lub mniej doskonałym (najczęściej niedoskonałym) podatku dochodowego. Wszystkie odmienne od dochodu podstawy opodatkowania traktuje się za reprezentantów dochodu. Uważa się, że podatek rolniczy ewoluuje w procesie historycznym od swych pierwotnych, niedoskonałych form niedochodowych, wywołanych prymitywnością warunków jego funkcjonowania do swego ideału, jakim jest podatek dochodowy¹.

¹ Stanowisko to sformułował jeszcze E. Taylor. Powtórzyła je też za nim R. Winiewska przytaczając następujący cytat: „Za podatek gruntowy w nowoczesnym rozumieniu tej nazwy musimy uważać podatek od dochodu z gospodarstwa rolnego w ogólności, nie zaś koniecznie z przychodu ziemi. Zgodne to będzie z ewolucją tego podatku, zgodne również z ekonomiczną istotą normalnego opodatkowania, źródłem którego jest zawsze dochód, w tym przypadku wyspecjalizowany,

W literaturze polskiej rozpowszechniono tezę, że jest to w ogóle najdoskonalszy typ podatku rolniczego, przeciwko którego wprowadzeniu w naszych warunkach przemawiają tylko względy techniczne, to znaczy brak możliwości uzyskiwania w odniesieniu do wszystkich gospodarstw wiarygodnej dokumentacji dla ustalenia ich rzeczywistych dochodów. Taką dokumentacją mogłyby bowiem być tylko powszechnie prowadzone przez wszystkie gospodarstwa chłopskie książki rachunkowe.

W sposób najbardziej dobitny i rozwinięty dał temu wyraz H. Reniger w obszernej pracy teoretycznej pt. „Problem podstawy wymiaru w socjalistycznym podatku rolniczym okresu przejściowego”, w której wychodząc ze stwierdzenia, że „... Teoretycznie najdoskonalsze rozwiązanie stanowi ustalenie rzeczywistego dochodu w każdym konkretnie przypadku (wymiar indywidualny)”, stwierdza on dalej, iż tylko dlatego, że ... doświadczenie pokazuje (ZSRR, Węgry), iż jest to metoda nie do przyjęcia na szerszą skalę w warunkach nieprowadzenia przez gospodarstwa chłopskie odpowiedniej księgowości ... rodzi się konieczność szukania zastępczych metod rozwiązania zagadnienia¹. Oczywiście w konsekwencji podstawowej przesłanki teoretycznej autor odrzuca punkt za punktem wszystkie zasady naszego aktualnego podatku gruntowego i buduje koncepcję podatku dochodowościowego możliwie w maksymalnym stopniu zbliżonego do podatku dochodowego.

„... Jedynym wyjściem z sytuacji jest przyjęcie **zastępczych** metod, które przynajmniej w maksymalnym zbliżeniu pozwalają wnioskować o wielkości poszukiwanego dochodu”² stwierdza on.

Przed Renigerem elementy pokrewnej w tym punkcie postawy teoretycznej zaprezentowała R. Winiewska. Polemizując np. z niektórymi uwagami autora niniejszego opracowania na temat racji „zasady hektarowej” w polskim podatku gruntowym pisała ona „... źródłem każdego normalnego opodatkowania jest zawsze dochód wyspecjalizowany z działalności rolniczej, a nie tylko z ziemi, i ... **wszelkie zasady opodatkowania dochodu, niezależnie od ich form, zmierzają do uchwycenia tego dochodu i nie zmieniają istoty podatku jako podatku od dochodu**”³ (podkreślenie Z.K.).

Jest rzeczą charakterystyczną, że w punkcie tym, tzn. w uznaniu **podatku dochodowego za teoretycznie najdoskonalszy i idealny instrument** opodatkowania gospodarstw chłopskich w naszych socjalistycznych warunkach, wydają się dotychczas jakoby zgadzać nawet ci, którzy są przeciwni jego wprowadzeniu ze względów praktycznych. Między wyznawcami aksjomatu doskonałości podatku dochodowego występują oczywiście różnice. Sprowadzają się one jednak wyłącznie do stopnia, w ja-

z pewnego rodzaju działalności gospodarczej. Wszelkie zaś podstawy wymiaru są tylko sposobami przybliżenia się do ujęcia istotnej podstawy opodatkowania. Podatek gruntowy jest podatkiem częściowo-dochodowym, w przeciwstawieniu do ogólnodochodowego. Może on mieć formę majątkową, przychodową szacunkową lub rzeczywistą z różnymi pośrednimi stadiami lub też wreszcie i formę dochodową, lecz to wszystko zupełnie nie zmienia jego charakteru. Ewolucja podatku gruntowego idzie właśnie w kierunku naszej definicji”. E. Taylor: „Reforma podatku gruntowego”, Kraków 1919, s. 18.

¹ H. Reniger: Problem podstawy wymiaru w socjalistycznym podatku rolniczym okresu przejściowego. Toruń, 1963, s. 287.

² Tamże, s. 24.

³ Regina Winiewska: Obciążenia podatkowe gospodarstw chłopskich w Polsce w latach 1944—1955. PWG. Warszawa 1961, s. 31—32.

kim poszczególni autorzy uważają za dopuszczalne odstępstwo od rzekomego ideału teoretycznego pod wpływem wymogów praktyki. W tym zakresie najbardziej rygorystyczne i najmniej tolerancyjne dla praktyki stanowisko reprezentuje H. Reniger. Postuluje on absolutną, całkowitą i natychmiastową zmianę systemu podatku rolniczego na system możliwie najbliższy podatkowi dochodowemu. Inni autorzy godzą w większym lub mniejszym stopniu swoje poglądy teoretyczne z zupełnie z nimi sprzeczną praktyką szukając dla niej takiego czy innego usprawiedliwienia w różnych życiowych koniecznościach.

W naszym przekonaniu, twierdzenie, że teoretycznie najdoskonalszym rozwiązaniem byłoby w warunkach naszego ustroju oparcie podatku rolniczego na wyłącznym podatku dochodowym jest — jak to już sformulowaliśmy — z gruntu fałszywe.

Wydać się, że pogląd, iż podatek dochodowy stanowi najlepszy typ podatku rolniczego bierze się z błędnej interpretacji wniosków wynikających jakoby z faktu, iż główną i dodajmy od siebie — niespornie, funkcją podatku rolniczego jest regulacja dochodów chłopskich. Rozumowanie jest bowiem następujące: jeśli główną funkcją podatku jest regulacja dochodu gospodarstwa, to najlepszym podatkiem jest podatek dochodowy, który za podstawę wymiaru świadczeń przyjmuje właśnie ściśle ustalony dochód każdego indywidualnego podatnika lub — jeśli nie jest to możliwe w stopniu idealnym — podatek dochodowościowy, pozwalający w miarę możliwości zbliżyć się jak najbardziej do tego zindywidualizowanego, rzeczywistego dochodu.

W rozumowaniu tym tkwi jednak zasadniczy błąd. Z faktu, że naczelną funkcją podatku rolniczego jest regulacja dochodów, bynajmniej nie wynika, jak te dochody mają być regulowane. O wyborze typu czy rodzaju podatku decyduje zaś właśnie to, do czego zmierzamy w polityce regulacji dochodów różnych grup gospodarstw.

Nie jest słuszne — jak czynią to, świadomie lub nieświadomie, wyznawcy absolutnej doskonałości podatku dochodowego — identyfikowanie funkcji regulacyjnej rolniczego podatku socjalistycznego z realizacją zasady jednakowego opodatkowania jednakowych dochodów i różnego różnych. Zasada ta nie reprezentuje bowiem sama przez się — jak to podświadomie niejako przyjmują zwolennicy podatku dochodowego — jakiejś absolutnej zasady sprawiedliwości podatkowej. Reprezentuje ona bowiem tylko — czego zwolennicy ci nie dostrzegają, burżuazyjną zasadę sprawiedliwości podatkowej.

Kapitalistyczny charakter tej zasady polega na jej indyferentyźmie w stosunku do społecznych źródeł dochodów chłopskich, do ich charakteru społecznego. Opiera się ona na stanowisku, że jedyną podstawą sprawiedliwości podatkowej jest, żeby ilościowo równe dochody były opodatkowane jednakowo, a różne różnie i żeby w maksymalnie ścisłym stopniu ustalić te ilościowe różnice. Z góry jednak wyklucza ona odmienne potraktowanie jakościowe, z punktu widzenia społecznego, różnych dochodów — z pracy, renty, kapitału. Jest ona indyferentna w stosunku do tego problemu, traktuje dochód chłopski jednolicie jako jeden społecznie jednorodny dochód. Jest to nie tylko czysto burżuazyjna w swej istocie koncepcja, lecz wyraża w dodatku dążenie do narzucenia dwoistej w swej społecznej naturze gospodarce chłopskiej wyboru kapitalistycz-

nych kryteriów sprawiedliwości społecznej kosztem kryteriów właściwych człowiekowi pracy.

W naszym przekonaniu jedyną dającą się naukowo udowodnić niezależną zasadą, na jakiej może być oparta funkcja regulacyjna podatku rolniczego w stosunku do gospodarki chłopskiej w okresie przejściowym i w socjalizmie jest **możliwie najpełniejsze rozciągnięcie na gospodarke zasady — obowiązującej w sektorze socjalistycznym — wynagradzania członków społeczeństwa według ilości i jakości pracy**. Oznacza to regulowanie dochodów chłopskich przez podatek rolniczy w ten sposób, aby je uczynić proporcjonalnymi do nakładów pracy chłopów.

Zasada ta jest oczywiście z powodu działania obiektywnych praw — o zasadniczym w ekonomice rolnictwa znaczeniu — sprzeczna z podstawowymi założeniami podatku dochodowego. Wywołuje ona bowiem, wbrew nim, absolutną konieczność **różnego opodatkowania równych dochodów**, jeśli mają różną strukturę społeczno-ekonomiczną. Prawa, o których mowa, powodują, że w rolnictwie jednakowy dochód może być uzyskany z jednej strony przy względnie niższym nakładzie pracy oraz wysokim wyposażeniu w ziemię i kapitał, z drugiej zaś przy wysokim nakładzie pracy w warunkach słabego wyposażenia w ziemię i kapitał. O wielkości wytworzonego i zrealizowanego dochodu decyduje, w warunkach gospodarki chłopskiej, nie sama praca, lecz praca razem z jej wyposażeniem w stanowiące własność prywatną chłopów środki produkcji, wśród których ziemia odgrywa rolę decydującą.

Naszym zdaniem, sprawiedliwość socjalistyczna, tzn. socjalistyczne zasady podziału dochodu narodowego, wymagają żeby np. chłop wypracowujący na 5 ha ziemi (przy pomocy proporcjonalnego do tego obszaru wyposażenia kapitałowego) wyższy dochód niż np. inny na 10 ha (i w oparciu o proporcjonalne do tych 10 ha wyposażenie kapitałowe) płacił mniejszy podatek niż ten na 10 ha. Przy podatku dochodowym „sprawiedliwość” zmierzałaby do odwróconych relacji opodatkowania. Renta gruntowa ma istotny wpływ na wielkość **wytworzonej** przez gospodarstwa chłopskie produkcji, gdyż w zależności od ilości i jakości posiadanej ziemi praca chłopu wytwarza więcej lub mniej produktów. Konsekwencją tego jest w warunkach gospodarki rynkowej, że chłop **realizuje rentę** gruntową, tzn., że wielkość dochodu osiągniętego przez niego w wyniku waloryzacji produkcji jest zróżnicowana w odpowiednim stopniu stosownie do stanu posiadania ziemi (i związanego z nią kapitału produkcyjnego).

Struktura i układ cen na poszczególne grupy produktów rolnych są w naszej gospodarce i muszą być — na skutek praw rynku, którym one podlegają — takie, że po realizacji produkcji proporcje **dochodu zrealizowanego** przez gospodarstwa — tzn. ich **produkcji czystej** — pozostają pod określonym wpływem proporcji renty. Polityka cen nie jest w stanie tego zmienić.

Jednakże realizacja renty gruntowej przez gospodarstwa chłopskie nie jest równoznaczna z jej **przywłaszczaniem**. W naszych warunkach gospodarstwa chłopskie nie muszą przywłaszczać całej renty¹. Kategorią wyrażającą wielkość dochodu przywłaszczonego przez gospodarstwa

¹ Pełniejsze rozwinięcie omawianych zasad podaję w artykule „Zasady konstrukcyjne socjalistycznego produktu rolniczego”. *Ekonomista*, nr 3/1966.

chłopskie jest **dochód rolniczy**. Państwo socjalistyczne zmienia proporcje produkcji czystej gospodarstw, kształtowane w silnym stopniu przez udział w niej renty, na proporcje dochodu rolniczego, wyrażające zamierzony przez państwo stopień niwelacji renty przy pomocy systemu świadczeń, to znaczy **podatku rolniczego**, którego wymiar jest proporcjonalny nie do dochodu gospodarstw, a do renty (ilość i jakość ziemi).

* * *

Dochody różnych gospodarstw nie mogą przez politykę społeczno-ekonomiczną (i podatkową, która jest jej wyrazem) państwa być traktowane jednakowo nie tylko ze względu na różny w nich udział renty i dochodów z pracy, ale także z uwagi na różnice zachodzące między poszczególnymi gospodarstwami w poziomie samej pracy: może ona być wykonywana z większą lub mniejszą starannością, odznaczać się wyższym stopniem innowacji lub rutyny, być bardziej kwalifikowana lub mniej, bardziej lub mniej intensywna. Także w stosunku do tych różnic polityka podatkowa państwa socjalistycznego nie może być indyferentna.

W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu osiągnięcie możliwie wysokiego wzrostu produkcji rolnej jest z reguły niezwykle pilnym zadaniem w wyniku skokowego wzrostu popytu na żywność, wywołanego przez przemiany społeczne związane z rewolucją socjalistyczną i dokonującym się uprzemysłowieniem kraju. Najczęściej też olbrzymie potrzeby industrializacji silnie ograniczają zasób środków, które gospodarka narodowa jest w stanie poświęcić na rzecz rolnictwa ujmując je przemysłowi. W tych warunkach konieczne jest pobudzenie do maksimum chłopskiej gotowości do wysiłku i doskonalenia swych umiejętności w procesie produkcji rolniczej. Podstawowym bodźcem jest w tym zakresie materialne zainteresowanie. W szeregu różnych dziedzin gospodarki socjalistycznej bodziec ten musi być stosowany w szerszym lub węższym zakresie, choć na ogół zawsze dość szeroko. W odniesieniu jednakże do pobudzenia chłopskiego wysiłku i umiejętności słuszne jest, by był stosowany w zakresie możliwie najszerszym. Należy to rozumieć konkretnie w ten sposób, że zasada materialnego zainteresowania powinna tu przyjąć formę możliwie pełnego zwolnienia z opodatkowania wszystkich dochodów ponadprzeciętnych, tzn. pozostawić chłopom jako premię w formie nieokrojonej wszystkie dochody, których podstawą jest większy od przeciętnego wysiłek i zapobiegliwość oraz wyższa umiejętność.

Uzasadnieniem takiego rozwiązania są pewne zasadnicze, konstytucyjne — żeby tak rzec — cechy gospodarki chłopskiej.

We współczesnym społeczeństwie gospodarka ta jest najpoważniejszą a może jedyną sferą, w której nie ukształtowały się jeszcze takie przesłanki społeczno-ekonomiczne, aby racjonalne zasady postępowania ekonomicznego — jak określa O. Lange¹ nie zdobyły jeszcze wyłączności jako podstawy decyzji gospodarczych i wyboru metod produkcyjnych.

¹ O. Lange: *Ekonomia polityczna*, tom I Zagadnienia Ogólne, PWN, 1959, s. 132 i dalsze.

W większym lub mniejszym zakresie metody działania wielu gospodarstw chłopskich są jeszcze ukształtowane przez przesłanki tradycyjne, a nie racjonalno-ekonomiczne. Fakt ten jest sam przez się dostatecznym uzasadnieniem dla możliwie szerokiego wykorzystania w stosunkach ekonomicznych z gospodarką chłopską bodźców pobudzających podstawę racjonalno-ekonomiczną gospodarstw i sprzyjających przewycięzeniu inertych elementów postawy tradycyjnej, aracionalnej.

Specyfiką gospodarki chłopskiej jest też jej niezdolność do technicznych innowacji na poziomie współczesnej nauki. „Gospodarstwa chłopskie — jak słusznie piszą M. Pohorille i A. Woś — dokonują zmian w dziedzinie produkcji pod wpływem imperatywu zewnętrznego... Imperatyw ten jest zewnętrzny nie w stosunku do poszczególnych gospodarstw, lecz do całego układu gospodarki drobnotowarowej¹. Wskazuje to, że siła bodźców sprzyjających rozwojowi racjonalności w gospodarce chłopskiej musi być odpowiednio duża właśnie dla przewycięzenia utrzymujących się prawem inercji modeli postępowania tradycyjnego oraz organicznej niezdolności gospodarki chłopskiej do **kreowania** innowacji.

Gospodarstwa chłopskie muszą być aktywnie popychane w kierunku **adaptowania** innowacji. Wymaga to szczególnego napięcia bodźców zachęcających je do tego.

W systemie podatkowym cel ten można osiągnąć tylko na drodze odalenia się od indywidualizowania szacunku dochodu podatkowego (podstawy opodatkowania), tzn. abstrahowania od konkretnych dochodów poszczególnych rolników oraz jak najpełniejszego wykorzystania wskaźników normatywnych dochodu jako podstawy opodatkowania.

W przypadku, kiedy konkretne ustalenia dochodu określonego gospodarstwa zastępujemy szacunkiem **możliwego do uzyskania w danych warunkach dochodu normatywnego, tzn. opartego na przeciętnych wskaźnikach dochodowości, wyłączamy spod opodatkowania dochód ponadnormatywny, ponadprzeciętny i pobudzamy do wysiłków o jego uzyskanie.**

Dochód gospodarstwa zależy najogólniej od dwóch grup czynników **obiektywnych i subiektywnych**. Możliwości stymulacji tkwią tylko w umiejętnym zróżnicowaniu podatku ściśle w zależności od dochodowo-twórczej roli czynnika obiektywnego, z wyeliminowaniem czynnika subiektywnego. Wszelkie nieścisłości w ocenie roli dochodowo-twórczej czynników obiektywnych gospodarstwa spełniają rolę antystymulacyjną. Tylko wówczas, gdy stanowiący podstawę wymiaru podatkowego normatyw dochodowy ustalony jest na poziomie, który odpowiada względnie ściśle **indywidualnemu** stanowi czynnika obiektywnego i **społecznie przeciętnemu** stanowi czynnika subiektywnego (i tym samym wyłącza od opodatkowania dochody będące efektem wyższych walorów subiektywnych) odgrywa on rolę stymulacyjną. Bardzo istotne znaczenie ma umiejętne ustalenie opodatkowania proporcjonalnie do indywidualnego stanu czynnika obiektywnego jak i do społecznie przeciętnego poziomu czynnika subiektywnego zawierającego się w intensywności wysiłku i umiejętności zawodowej.

¹ M. Pohorille i A. Woś: Motywy produkcyjnych decyzji chłopów. PWN 1962, s. 121/122.

Interpretacja wyników

Wśród analizowanych liczb nie ma wskaźników ilustrujących bezpośrednio wpływ czynników subiektywnych na zróżnicowanie dochodowe gospodarstw. Brak też możliwości bezpośredniego wyodrębnienia czynników obiektywnych od subiektywnych. Powoduje to określoną względność ocen systemu świadczeń odnoszących się do sprawności regulacyjnej.

Sądzymy jednak, że istniejące wśród przedstawionych danych wskaźniki, które pośrednio ilustrują, w jakim stopniu także omawiane czynniki współdecydują o analizowanym zróżnicowaniu dochodowym gospodarstw, pozwalają na próbę oceny funkcjonowania aktualnego systemu świadczeń rolniczych.

Wracając więc do przedstawionych liczb, chcemy stwierdzić, że wskazują one, iż podstawowe spośród stwierdzonych na ich podstawie związków należy ocenić jako **prawidłowe** przynajmniej co do **kierunku**.

Najważniejsze w tym zakresie jest po pierwsze to, że **gospodarstwa o jednakowych dochodach mają świadczenia zróżnicowane zgodnie ze zróżnicowaniem wielkości gospodarstw, to znaczy zgodnie z udziałem renty w strukturze ich dochodów**; po drugie zaś fakt, iż w ramach jednolitych grup obszarowych **różnice dochodowe wynikające głównie z różnic w intensywności produkcji rolnej są tylko w skromnym stopniu zniwelowane przez nieco wyższe świadczenia (z 1 ha) gospodarstw intensywnych w porównaniu z gospodarstwami ekstensywnymi**.

Tendencje te każą stwierdzić, że szereg podstawowych elementów konstrukcyjnych naszego systemu świadczeń wydaje się funkcjonować prawidłowo, tzn. zgodnie z podstawowymi zasadami ustrojowymi, którym polityka świadczeń powinna służyć. Tym niemniej ogólny obraz zróżnicowania sytuacji ekonomicznej badanych gospodarstw nie pozwala ocenić tego systemu jednoznacznie i w pełni pozytywnie. Główną wątpliwość musi budzić duża rozbieżność między **stopniem** zróżnicowania dochodów i świadczeń, mimo zgodności **kierunku** ich zróżnicowania oraz wynikające stąd skutki w zakresie zróżnicowania sytuacji ekonomicznej gospodarstw. Przyjrzyjmy się liczbom (zatrzymując się nadal przy grupie gospodarstw 7—10 ha z województw zachodnich).

Pomińmy podgrupę najwyższych dochodów (powyżej 90 tys. zł dochodu osobistego na gospodarstwo) wykazującą wyraźną nieregularność wywołaną najprawdopodobniej zupełną niereprezentatywnością tej podgrupy. Ograniczając się więc do podgrup o dochodzie osobistym „do 30 tys. zł” i „od 60—90 tys. zł”, uzyskujemy następujące wskaźniki rozpiętości między tymi grupami:

obszar gospodarstwa	1,09
zasób siły roboczej (ilość osób w wieku 14—60 lat)	1,29
produkcja gotowa	2,72
nakłady środków produkcji (rynkowych) na 1 ha	2,77
produkcja czysta	2,60
dochód osobisty	2,65
dochody spoza gospodarstwa	1,67

spożycie ogółem (na 1 gospodarstwo)	1,84
spożycie w przeliczeniu na 1 osobę	1,35
świadczenia ogółem na 1 gospodarstwo	1,50
świadczenia ogółem na 1 ha	1,31
podatek gruntowy na 1 gospodarstwo	1,86
podatek gruntowy na 1 ha	1,71

Podkreślimy ponadto w uzupełnieniu, że rozpiętość w zakresie akumulacji nie daje się tu w ogóle ustalić, gdyż w podgrupie dochodowej „do 30 tys. zł” jest ona w danym roku ujemna. Ogólnie jednak biorąc sam ten fakt świadczy wymownie, jak olbrzymią jest różnica między zdolnością lub potencjałem akumulacyjnym gospodarstw poszczególnych podgrup dochodowych. Wskaźnik akumulacji między podgrupą dochodową „30—60 tys.” i „60—90 tys.”, między którymi rozpiętość dochodu osobistego równa się — 1,76, spożycia na osobę — 1,19, a świadczeń 1,33 wynosi — 3,53. Ujemna akumulacja jest w zasadzie w podgrupach dochodowych „do 30 tys. zł” w wyższych grupach obszarowych (powyżej 7 ha) regułą. Tylko w grupach poniżej 7 ha gospodarstwa nie przekraczające 30 tys. zł dochodu osobistego rocznie realizują na ogół skromną rzeczywistą (dodatnią) akumulację. W tych grupach obszarowych można też ustalić rozpiętość w zakresie akumulacji między skrajnymi podgrupami dochodowymi „do 30 tys. zł” i „od 60—90 tys. zł”. Wynosi ona np. w omawianym rejonie zachodnim w grupie gospodarstw 3—7 ha aż 12,95, a w grupach wschodnich województw 15,00. W mniejszych grupach obszarowych gospodarstwa wyżej dochodowe akumulują więc kilkunastokrotnie (13—15 razy) wyższe kwoty niż gospodarstwa o niskich dochodach. W grupach obszarowych do 3 ha wielokrotność ta wzrasta do kilkudziesięciu razy.

Wydaje nam się, że ogół omawianych wskaźników zróżnicowania cech ekonomicznych analizowanych grup dochodowych gospodarstw nie wskazuje jednak dość jednoznacznie na istnienie usterek w proporcjach rozkładu świadczeń między tymi gospodarstwami.

Rozpiętość świadczeń wynosząca 1,50 jest wyższa niż rozpiętość możliwych do ustalenia dwóch obiektywnych czynników dochodotwórczych: obszaru i ilości siły roboczej. Niweluje to dość silnie zróżnicowanie dochodu wytworzonego wynoszące ponad 2,5, sprowadzając rozpiętość w poziomie spożycia na 1 osobę tylko do 1,35. Tego zaś wskaźnika nie można uznać za zdecydowanie niewłaściwy, gdyż — jak podkreśliliśmy — nie jesteśmy w stanie stwierdzić w jakim stopniu jest on, lub nie jest, usprawiedliwiony różnicowaniem subiektywnego czynnika dochodotwórczego między analizowanymi podgrupami dochodowymi. Wpływu zaś tego ostatniego czynnika na zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej gospodarstw w formie bezpośredniej nie uważamy za właściwe wyeliminować, lub silnie zniwelować ze względu na przesłanki wyłuszczone wyżej w uwagach na temat funkcji stymulacyjnej i regulacyjnej socjalistycznego podatku rolniczego.

Należy też zwrócić uwagę, że nie może być żadnej wątpliwości co do tego, iż subiektywny czynnik dochodotwórczy odgrywa istotną rolę w zróżnicowaniu dochodowym badanych przez nas gospodarstw i, że jest on w poszczególnych podgrupach dochodowych zróżnicowany w sposób

zgodny z widocznymi czynnikami obiektywnymi. Wniosek ten wypływa z przemyslenia istoty i wewnętrznego mechanizmu ugrupowania gospodarstw na podstawie kryterium dochodowego. Takie ugrupowanie pociąga za sobą ze swej natury, a więc automatycznie to, iż każda wyższa grupa dochodowa różni się od poprzedniej wyższym nasileniem **wszystkich** czynników wpływających na wielkość dochodu: obiektywnych i subiektywnych. Jest to ogólna podstawa stratyfikacji gospodarstw, właściwa immanentnie temu grupowaniu. Podobnie jak grupowanie gospodarstw w oparciu o jakiekolwiek inne kryterium powoduje różnicowanie się tych gospodarstw pod względem czynników wiążących się bezpośrednio z tym kryterium i decydujących o jego poziomie. Dlatego też należy przyjąć za pewnik, iż gdyby można było mierzyć nasilenie czynnika subiektywnego w analizowanych podgrupach dochodowości, stwierdzilibyśmy silny wzrost jego nasilenia wraz ze wzrostem dochodów w podgrupach. Najprawdopodobniej rozpiętość byłaby pod tym względem większa niż w zakresie obiektywnych czynników dochodotwórczych. Uzasadniałoby to więc istnienie między analizowanymi podgrupami gospodarstw określonej rozpiętości dochodowej.

Sądźmy zresztą, że bez większego ryzyka, wolno wskaźnik rynkowych nakładów środków produkcji na 1 ha zinterpretować także jako — pośredni wprawdzie — ale niewątpliwy wskaźnik poziomu umiejętności produkcyjnych i zapobiegliwości rolników. Jest bowiem faktem bezspornym, że prowadzenie bardziej intensywnej gospodarki, zwłaszcza gdy się to wyraża w wydatkowaniu większej ilości rynkowych środków produkcji rolnej na 1 ha, między innymi nawozów sztucznych, pasz przemysłowych itp., albo musi być związane z określonymi osobistymi predyspozycjami, albo musi te predyspozycje prędzej czy później wywołać.

W sumie ogół przedstawionych przesłanek usprawiedliwia niewątpliwie, w generaliach, sposób oddziaływania systemu świadczeń na różnicowanie wyników ekonomicznych badanych gospodarstw.

Jednakże wbrew temu, że stopień zróżnicowania ogółu przedstawionych wskaźników nie daje się zinterpretować jako wyraz dysproporcji świadczeń wskazujących na wady systemu, za wnioskiem, że nie jest on tym niemniej wolny od usterek przemawia — w naszym przekonaniu — przedstawiona sytuacja w zakresie zróżnicowania akumulacji.

Sięgając do pełnego zespołu danych zamieszczonych w tabelach łatwo stwierdzić, że ujemna akumulacja, tzn. wsteczna reprodukcja, jest w gospodarstwach niskodochodowych wyższych klas obszarowych stanem, nie przypadkowym, spowodowanym przez nadmiar świadczeń. Ta ujemna akumulacja nie występuje jako czynnik ukształtowania spożycia na wysokim poziomie, lecz ma miejsce mimo znacznego obniżenia tego spożycia w porównaniu z innymi grupami. Jeśli też porównać świadczenia gospodarstw z grupy 7—10 ha osiągających dochód osobisty w rozmiarze do 30 tys. zł ze świadczeniami gospodarstw tej samej klasy dochodowej grupy 3—7 ha, które nie są zepchnięte do ujemnej akumulacji, to łatwo jest stwierdzić, że różnica tych świadczeń pokrywa się dość dobrze z deficytem dochodowym powstałym w gospodarstwach większych na odcińku akumulacji. Dane, które rozpatrujemy, sugerują dość jednoznacznie, że destrukcyjne braki dochodowe, niskodochodowych gospodarstw o średnim i większym obszarze pozostają w ścisłym związku z systemem

świadczeń i muszą być zinterpretowane jako świadectwo jego usterek powodujących dysproporcję w rozkładzie świadczeń. Jak widać, system ten uderza z reguły dotkliwie w słabsze, ekstensywne i niedochodowe gospodarstwa średnie i większe pod względem obszaru. Fakt ten należy uznać za udowodnioną jego immanentną i strukturalną właściwość.

Istniejące dysproporcje dochodowe badanych gospodarstw występują zresztą nie tylko w postaci ujemnej akumulacji niskodochodowych gospodarstw średnich i większych. Tutaj są one najjaskrawsze i najprawdopodobniej najbardziej nieracjonalne i szkodliwe. Dają się jednak stwierdzić także w formie bardzo wysokiej akumulacji w gospodarstwach najwyższych klas dochodowych (60—90 tys. zł) wszystkich grup obszarowych, a szczególnie gospodarstw największych (10—15 ha) o dochodach powyżej 90 tys. zł. We wszystkich tych grupach akumuluje się powyżej 20% osobistego dochodu. Oczywiście sam fakt wysokiej akumulacji trudno ocenić jako szkodliwy, zwłaszcza że odbywa się ona nie tylko w oparciu o rezerwy wynikające stąd, że system świadczeń rozkłada nie dość celnie obciążenia na poszczególne gospodarstwa ale także dzięki pewnym widocznym ograniczeniom funduszu konsumpcji, którego rozmiar i wzrost nie dotrzymuje kroku akumulacji. Jednakże koncentracja nieproporcjonalnie dużych kwot funduszu akumulacji chłopskiej tylko w części gospodarstw, wyselekcjonowanych, w dodatku nie bez wpływu dość przypadkowych — w pewnym sensie — czynników, wynikających z niedoskonałości systemu świadczeń, nie wydaje się słuszną i maksymalnie pożyteczną. Wysoka akumulacja występująca w tych gospodarstwach wskazuje ponadto na istniejącą możliwość likwidacji ujemnej akumulacji w innych gospodarstwach bez pomniejszenia ogólnej sumy świadczeń, a wyłącznie na drodze zmiany ich rozkładu, osiągniętej ewentualnie dzięki określonym reformom systemu świadczeń. Razem oba fakty — niedostatecznej i nadmiernej akumulacji — świadczą więc o pewnych wyraźnych dysproporcjach, jakie w regulowaniu dochodów cechują aktualny system świadczeń. Wskazują one, że nie ogólny poziom tych świadczeń, a ich niedoskonały rozkład stanowi zasadniczy mankament aktualnego systemu świadczeń. Oczywiście nie zmieniają one obrazu, jaki uzyskaliśmy w zakresie generalistów, charakteryzują natomiast aspekty bardziej szczegółowe. Nie jest przypadkiem, że ujawnione dysproporcje koncentrują się głównie w akumulacji (choć w niektórych wypadkach odbijają się też na spożyciu powodując np., że w podobnych klasach dochodowych wyższych grup obszarowych jest ono niższe niż w grupach niższych z uwagi na większe obciążenie świadczeniami). Akumulacja bowiem jest tą krańcową, najbardziej elastyczną i czułą nadwyżką dochodu ponad niezbędne minimum standardu życiowego, która reaguje najsilniej na dysproporcje systemu świadczeń. Fakt ten nadaje tym dysproporcjom szczególną rangę ekonomiczną. Powoduje on, że ich wpływ wyraża się głównie w zakłóceniach wzrostu gospodarczego rolnictwa i rozwoju produkcji rolnej. Dlatego właśnie nie powinny one i nie mogą być pomniejszane lub zlekceważone.

Oczywiście ujemna akumulacja występująca w gospodarstwie chłopskim w określonym, pojedynczym roku nie daje podstaw do przesadnej,

alarmistycznej interpretacji¹. W danym wypadku nie idzie jednak o poszczególne gospodarstwo, ale o zjawisko różnicowania się poziomu akumulacji w gospodarstwach, doprowadzające w swoich skrajnych skutkach do wyodrębnienia się określonej grupy gospodarstw wpadających w proces wstecznej reprodukcji lub w najlepszym wypadku silnie zwolnionej reprodukcji.

Na podstawie specjalnego dochodzenia statystycznego podjęliśmy próbę wyjaśnienia problemu, w jakim stopniu różnicowanie poziomu akumulacji gospodarstw mające miejsce w określonym roku wiąże się z czynnikami przypadkowymi i trwałymi.

W tym celu wybraliśmy spośród gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną w rejonie środkowo-zachodnim (poznańsko-bydgoskie) wszystkie te gospodarstwa, które prowadziły ją nieprzerwanie w ciągu 3 lat 1961/62, 1962/63 i 1963/65. Uszeregowaliśmy te gospodarstwa według rosnącego poziomu akumulacji w jednym z tych lat (1962/63) i ugrupowaliśmy w oparciu o to kryterium w pięć grup, o akumulacji:

w pierwszej grupie	— ujemnej,
w drugiej grupie	— do 5 tys. zł na gospodarstwo,
w trzeciej grupie	— 5 —10 tys. zł na gospodarstwo,
w czwartej grupie	— 10—20 tys. zł na gospodarstwo,
w piątej grupie	— 20—40 tys. zł na gospodarstwo.

Zmierzałyśmy do wyjaśnienia, w jakim stopniu różnicowanie poziomu akumulacji w r. 1962/63 wiąże się z jego zróżnicowaniem w pozostałych latach oraz zróżnicowaniem przeciętnej akumulacji za wszystkie trzy badane lata.

Ogólny wynik tego dochodzenia pozwala stwierdzić, że sytuacja w poszczególnych latach jest dość zmienna. Częste są przypadki, kiedy poszczególne gospodarstwa przechodzą w różnych latach z jednej do drugiej grupy wielkości akumulacji. Zjawisko ujemnej akumulacji w pojedynczym roku (jednym na trzy) jest prawie regułą. Na 70 gospodarstw tylko niecałe 25% gospodarstw zamykało każdy z badanych trzech lat dodatnią akumulacją. Natomiast $\frac{3}{4}$ gospodarstw miało ujemną akumulację, choćby w jednym roku. Jednakże poza dużą zmiennością sytuacji poszczególnych gospodarstw w poszczególnych latach, daje się stwierdzić pewien wyraźny związek statystyczny między zróżnicowaniem poziomu akumulacji gospodarstw w pojedynczym roku i w skali paru lat. W danym wypadku ujawnia się on w postaci przeciętnej trzyletniej wartości akumulacji na gospodarstwo, w grupach ukształtowanych w oparciu o wspomniane przedziały akumulacji w roku 1962/63. Wartości te kształtują się mianowicie następująco:

¹ Jak słusznie stwierdza Anatol Brzoza "... specyficzną cechą procesu reprodukcji w gospodarce chłopskiej (i w ogóle w rolnictwie) jest jego duża wahlliwość, wynikająca z silnej zależności produkcji rolniczej od warunków klimatycznych. Z drugiej strony, od momentu dokonania inwestycji w gospodarstwie rolnym do momentu ujawnienia się jej efektów upływa pewien okres czasu, zachodzi pewien cykl. Dotyczy to zwłaszcza decydującej gałęzi produkcji, jaką jest hodowla bydła. Dlatego też wyciąganie zbyt pochopnych wniosków z osłabienia procesu akumulacji w danym roku, czy nawet latach, jest ... niesłuszne". „Ekonomika rolnictwa i polityka rolna”. Wyd. II „Książka i Wiedza”. Warszawa, 1963, t. 2, s. 103.

Wartość akumulacji na gospodarstwo w roku 1962/63 (w przedziałach)	Wartość akumulacji na gospodarstwo w latach 1961/62—1963/64
ujemnej akumulacji	— 756 zł
do 5 tys. zł	107 zł
od 5 —10 tys. zł	3 874 zł
od 10—20 tys. zł	12 580 zł
od 20—40 tys. zł	19 212 zł

Ogólna konkluzja tego dochodzenia potwierdza nasze stanowisko, iż nie można bagatelizować samego zjawiska ujemnej i niedostatecznej akumulacji w gospodarstwach i zwłaszcza interesującego nas aspektu tego zjawiska, polegającego na pewnym jego związku z systemem świadczeń.

ЗИГМУНТ КОЗЛОВСКИ
Главная Школа Планирования
и Статистики
В а р ш а в а

СВЯЗЬ МЕЖДУ НАЛОГООБЛОЖЕНИЕМ И ЭКОНОМИЧЕСКИМ ПОЛОЖЕНИЕМ КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ

С о д е р ж а н и е

Настоящий труд содержит анализ результатов опыта, состоящего в группировании хозяйств ведущих хозрачет; основанием группировки были критерии: площади и личного дохода (сельскохозяйственный доход + доход из вне-хозяйственных занятий) — с точки зрения оценки правильности действия системы сельскохозяйственных повинностей (земельный налог + поставки), как инструмента регулирования пропорции дохода отдельных групп хозяйств.

В качестве теоретического основания оценки правильности этих пропорции, автор принимает принцип нивелирования влияния земельной ренты на доходность хозяйства, а также принцип стимулирования производства, состоящего в предпочтении политики повинностей по отношению к доходам, полученным земледельцами в итоге особенной заботливости и интенсивности продукции.

Результаты опыта указывают на общую правильность основных пропорций уровня повинностей и реляции дохода анализируемых групп хозяйств согласно их площади и доходу, а также указывают на существование, несмотря на это, некоторых подробных неравномерностей, сказывающихся особенно в экономических результатах некоторых групп хозяйств с высокими повинностями в регрессивной репродукции и низким уровнем потребления.

ZYGMUNT KOZŁOWSKI

Main School of Planning and Statistics

Warsaw

RELATION BETWEEN CHARGES AND ECONOMIC SITUATION OF PEASANT FARMS

Summary

The paper gives the results of investigation consisting in grouping of farms running farm bookkeeping based on two following criteria: farm size and personal income (farm income + income from out-of-farm activities) — under the angle of correctness of the system of agricultural charges (ground tax + compulsory deliveries), as an instrument of regulation of income proportions existing in separate groups of farms.

The principle of leveling influence of ground rent on the farm income as well as this one of productional stimulation have been accepted by the author as a basis to estimate the correctness of the above proportions. The principle of productional stimulation consists in preferential attitude of the policy of charges towards farm income being the result a special care and intensiveness of production.

The results obtained point to a general correctness of basic proportions of the level of charges and income relations in the analyzed farms, grouped according to their size and income. In spite of the above the results point also to the lack of some uniformities, expressed in the economic results achieved by the of farms with higher charges of regressive reproduction and with a low level of consumption.

ANNA SZEMBERG
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ZMIANY W STRUKTURZE AGRARNEJ GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W LATACH 1963—1965

C z ę ś ć I

Badanie ankietowe przeprowadzone w Zakładzie Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER w 1965 r. było pomyślane jako rodzaj sondażu, który dałby rozeznanie w zakresie zmian w strukturze agrarnej, obrotu ziemią w gospodarstwach chłopskich i spłat rodzinnych w okresie dwóch pierwszych lat istnienia ustawy z 29.VI.1963 r. Objęło ono wsie pozostające w badaniu Zakładu od 1952 r. w następujących rejonach: środkowo-zachodnim (15 wsi), środkowo-wschodnim (24 wsie) i południowo-wschodnim (20 wsi) (tab. 1).

Zmiany w liczbie gospodarstw

Zmiany, jakie zaszły w okresie badanym w liczbie gospodarstw wykazują, w porównaniu z okresem wcześniejszym¹ dwie istotne różnice: po pierwsze — tempo zmian jest słabsze i po drugie — kierunek zachodzących przemian jest inny. O ile pierwsza obserwacja dotyczy całego obszaru ziem dawnych (wszystkie trzy badane rejony) o tyle druga dotyczy tylko terenów centralnych kraju (rejony: środkowo-zachodni i środkowo-wschodni) a nie znajduje potwierdzenia w rejonie południowo-wschodnim.

W okresie badanym nastąpiło znaczne zahamowanie tempa przyrostu nowych gospodarstw: w obu rejonach centralnych jest ono obecnie prawie trzykrotnie słabsze niż poprzednio, a w rejonie południowo-wschodnim zmniejszyło się o około 30% (tab. 2). Jednocześnie tempo likwidowania się części gospodarstw istniejących utrzymało się na poprzednim poziomie, co oznacza, że miało ono większe rozmiary niż tworzenie no-

¹ Poprzednie badanie przemian struktury agrarnej w tych wsiach objęło okres 1957—1962. A. Szemberg: Struktura agrarna w Polsce Ludowej i jej ewolucja w ostatnim dziesięcioleciu, *Ekonomista* nr 5, 1964 r.

Liczebność i struktura badanej zbiorowości

Tabela 1

Wyszczególnienie	Razem	Grupy gospodarstw w ha							
		0,1—2	2—5	5—7	7—10	10—15	15—20	20 i więcej	
Rejon środkowo-zachodni									
Liczba gospodarstw	1963	1 353	417	179	146	218	221	99	73
	1965	1 318	393	170	145	203	228	105	74
Ziemia w ha	1963	9 902,8	342,7	568,8	860,3	1 829,5	2 726,2	1 659,6	1 915,7
	1965	9 881,0	311,7	542,8	853,0	1 702,3	2 808,0	1 770,0	1 893,2
Rejon środkowo-wschodni									
Liczba gospodarstw	1963	2 406	323	648	504	480	340	70	41
	1965	2 362	304	629	490	480	343	73	43
Ziemia w ha	1963	15 775,5	309,2	2 282,9	2 966,3	3 949,7	4 079,8	1 180,0	1 007,6
	1965	15 728,9	299,7	2 205,2	2 887,4	3 948,2	4 104,4	1 236,2	1 047,8
Rejon południowo-wschodni									
Liczba gospodarstw	1963	2 856	966	1 519	260	93	17	1	—
	1965	2 876	1 001	1 501	269	91	14	—	—
Ziemia w ha	1963	8 758,8	1 188,5	4 943,8	1 493,3	745,2	194,0	19,4	—
	1965	8 549,8	1 213,4	4 911,1	1 544,1	721,2	160,0	—	—

Tabela 2

Proces powstawania i likwidowania się gospodarstw

Wyszczególnienie	Rejon środkowo-zachodni		Rejon środkowo-wschodni		Rejon południowo-wschodni	
	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965
Średnioroczne tempo przyrostu nowych gospodarstw	5,4	1,6	3,1	0,8	1,8	1,3
Średnioroczne tempo ubytku gospodarstw wskutek likwidacji	3,3	2,9	1,6	1,7	0,9	1,0

Tabela 3

Zmiany w liczbie gospodarstw

Grupy gospodarstw w ha	Rejon środkowo-zachodni		Rejon środkowo-wschodni		Rejon południowo-wschodni	
	1957— —1962 (1957= 100)	1963— —1965 (1963= 100)	1957— —1962 (1957= 100)	1963— —1965 (1963= 100)	1957— —1962 (1957= 100)	1963— —1965 (1963= 100)
Gospodarstwa i działki razem	110	97	108	98	104	101
0,1—2	132	94	134	94	118	104
w tym: 0,1—0,5	164	103	326	88	112	118
0,5—2	121	90	106	97	119	102
pow. 2	103	99	105	99	99	99
w tym: 2—5	101	95	98	97	101	99
5—7	101	99	98	97	92	104
7—10	93	93	112	100	100	98
10—15	109	103	124	101	71	82
15—20	102	106	119	104	100	.
pow. 20	158	101	89	105	.	.

wych. W rezultacie, gospodarstwa i działki (od 0,1 ha) rozpatrywane łącznie wykazują w rejonach centralnych pewien ubytek (2—3 punktów) a tylko w rejonie południowo-wschodnim niewielki wzrost (1 punkt) (tab. 3).

Na tej podstawie można mówić, że w centralnej Polsce mamy w ostatnich dwóch latach sygnały zmienionego kierunku w przemianach struktury agrarnej, natomiast w południowo-wschodniej potwierdza się dotychczasowy kierunek przemian, ale z mniejszym natężeniem. Krótki okres badawczy nakazuje jednakże traktować obie obserwacje z dużą ostrożnością.

Szybka i radykalna zmiana stwierdzona w centralnych rejonach Polski budzi pewne wątpliwości: po pierwsze — jak dalece zjawiska te

mogą być dziełem przypadku i po drugie — jakie są szanse utrwalenia się tego kierunku przemian w świetle aktualnej sytuacji demograficzno-ekonomicznej i jej najbliższych perspektyw. Jeżeli wątpliwość pierwszą może potwierdzić lub obalić tylko ponowne badanie obejmujące dłuższy okres czasu, to czynniki determinujące drugą sprawę kryją się w założeniach rozwojowych całej ekonomiki kraju a same przepisy prawne mają i będą mieć w przyszłości drugorzędne znaczenie.

W świetle wyników badań ankietowych wydaje się, że przede wszystkim kontrowersyjna może być sama — zaskakująco duża — skala zmiany¹, znacznie mniej natomiast jej kierunek. Jeżeli bowiem przyjąć, że taki kierunek zmian zdeterminowany został przede wszystkim wcielaniem w życie ograniczeń w tworzeniu nowych drobnych gospodarstw, to w terenach o przewadze gospodarstw średniorolnych i mniej przeludnionych, a więc tam gdzie obiektywnie istniejące warunki w większym stopniu umożliwiały ich realizację, efekty są znacznie silniej odczuwalne (doprowadziły do zmiany kierunku ewolucji) niż w terenach małorolnych i mocno przeludnionych, gdzie ograniczenia te mogły spowodować zaledwie pewne osłabienie tempa przyrostu nowych gospodarstw.

Wyjaśnienia wymaga rola samej ustawy o ograniczeniu podziału gospodarstw w stwierdzonych procesach. Na gruncie analizy materiału ankietowego, wypowiedzi ankietujących i wywiadów — przede wszystkim z sołtysami badanych wsi i przedstawicielami GRN — trzeba powiedzieć, że obserwowane zmiany są wynikiem nie tylko i nie zawsze przede wszystkim realizacji samej ustawy, lecz podjęcia szeregu środków składających się na politykę hamowania rozdrobnienia struktury agrarnej gospodarstw chłopskich. Tak są bowiem rozumiane cele aktualnej polityki w zakresie obrotu ziemią i stosunków własnościowych i na ogół akceptowane przez sołtysów, członków i pracowników GRN². Aparat wsi i gromad stara się w miarę możliwości realizować je na swoim terenie, przy czym realizacja ta odbywa się różnymi drogami jak: hamowanie podziałów rodzinnych, zmiany w gospodarce (sprzedaż, a szczególnie dzierżawa) ziemią z PFZ w kierunku przede wszystkim powiększania istniejących a nie kreowania nowych gospodarstw, ujawnianie ukrytej ziemi i aktów fikcyjnych podziałów przy okazji nowej klasyfikacji ziemi³, próby porządkowania spraw związanych z ziemią

¹ Przypominamy, że zbiorowość badana przez IER obejmuje w większości wsie rolnicze. Zaledwie 16% wsi badanych leży w podmiejskiej i miejskiej strefie podatkowej.

² Również wśród rolników istnieje znajomość ustawy i przeważa pozytywna opinia o niej; jednakże jej realizacja napotyka nieraz na duże trudności.

³ Nowe pomiary gospodarstw, które towarzyszą klasyfikacji ziemi są poważnym czynnikiem ujawniającym faktyczną ilość ziemi użytkowanej przez poszczególne gospodarstwa. Już w ankiecie 1962 r. zwróciła uwagę duża ilość zmian w ilości ziemi będąca wynikiem nowych pomiarów związanych z gleboznawczą klasyfikacją. Jednakże ze względu na stosunkowo długi, bo 5-letni okres badawczy (1957—1962) zaistniały istotne trudności w wyodrębnieniu z pośród ogółu zmian tych, które wynikły przy klasyfikacji. W ostatnim badaniu stało się możliwe szczegółowe zilustrowanie tego zjawiska na jednej wsi (Domaniewice, pow. Łowicz), w której klasyfikacji gleboznawczej dokonano w latach 1963—1965: na 168 gospodarstwach we wsi zmiany w obszarze wynikające z nowego pomiaru nastąpiły w 121 (72%) gospodarstwach, z tego w 104 (62%) gospodarstwach obszar uległ

należącą do osób, które ze wsi wyszły, wysiłki w kierunku uregulowania stosunków własnościowych w gospodarstwach istniejących, docieranie do ziemi niezewidencjonowanej lub źle zapisanej, dążenia do zmniejszenia ilości odlogów itp.

Oczywiście, że sprawy te i aktywność na tym odcinku organów samorządu chłopskiego kształtują się bardzo różnie w poszczególnych wsiach, ale ogólnie obserwuje się w miarę przechodzenia od centralnych do wschodnich, a szczególnie południowo-wschodnich terenów kraju, bardzo silnie potęgujące się obiektywne trudności w przewycięzaniu żywiołowości w przemianach struktury agrarnej a jednocześnie (a może na skutek tego) wzrasta bezradność i inercja w tej dziedzinie sołtysów i gromadzkich rad narodowych.

Na nowy, zmieniony kierunek ewolucji w strukturze agrarnej złożyły się procesy dokonujące się w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw. Procesy te nie były jednokierunkowe. W obu rejonach centralnych stwierdzone zmiany są rezultatem dwóch procesów o przeciwnych kierunkach, a mianowicie **spadku liczby gospodarstw mniejszych i wzrostu liczby gospodarstw większych**.

Najpowszechniej spadek liczby gospodarstw wystąpił w grupie 0,1—2 ha w stosunku do 1963 r. (wskaźnik 94 — w obu rejonach). W tym również zawiera się najistotniejsza różnica w porównaniu z okresem wcześniejszym, gdyż jak wiadomo w tej grupie koncentrował się przyrost gospodarstw i rzutował w decydującym stopniu na zmiany w strukturze gospodarstw i działek rozpatrywanych łącznie. Obok tego w omawianych rejonach liczba gospodarstw zmniejszyła się prawie we wszystkich grupach mniejszych obszarowo (w rejonie środkowo-zachodnim 2—5 i 7—10 ha, a w rejonie środkowo-wschodnim 2—5 i 5—7 ha). Wskaźniki zmian liczby ogospodarstw w pozostałych grupach są dodatnie. Można więc powiedzieć, że w ostatnich latach w centralnych rejonach kraju zaznaczył się istotny spadek liczby gospodarstw w grupie najmniejszej (poniżej 2 ha) lekka tendencja spadkowa w grupach 2—10 ha (w środkowo-wschodnim 2—7 ha) i niewielki przyrost w grupie gospodarstw powyżej 10 ha (środkowo-wschodni powyżej 7 ha). W rezultacie, abstrahując od grupy 0,1—2 ha mającej szczególnie, w większości nie-rolniczy charakter, wskaźniki zmian w łącznie potraktowanej grupie powyżej 2 ha wynoszą w obu rejonach 99, a więc w grupie gospodarstw rolniczych jako całości, mamy do czynienia z względną stabilizacją. Za taką oceną przemawiają obok wskaźników zmian w liczbie gospodarstw również analogiczne wskaźniki zmian w ilości użytkowanej ziemi i przeciętnym obszarze (tab. 4 i 5).

zwiększeniu, a w 17 (10%) gospodarstwach — zmniejszeniu. Skala zmian jest bardzo zróżnicowana: do 10% pierwotnego obszaru w 75 (45%) gospodarstwach, od 10—25% w 33 (20%) gospodarstwach i powyżej 25% w 13 (8%) gospodarstwach. W sumie w 121 gospodarstwach przybyło 49 kg, co stanowi ok. 7% ich pierwotnego obszaru, a 5% obszaru wszystkich gospodarstw we wsi. Należy przy tym zaznaczyć, że po pierwsze — jest to wieś w centralnej Polsce, o względnie uporządkowanych stosunkach własnościowych, i po drugie — że analogiczną sytuację obserwujemy również w wielu wsiach badanych z woj. warszawskiego, białostockiego i innych. Zakładając, że zarówno na ziemiach zachodnich jak i na południowym wschodzie kraju rozmiary tych zmian mogą być jeszcze większe, można się liczyć, że gleboznawcza klasyfikacja ujawni (dla celów fiskalnych) w skali kraju poważne zasoby ziemi.

Tabela 4

Wskaźniki zmian w ilości użytkowanej ziemi

Grupy gospodarstw w ha	R e j o n y					
	środkowo-zachodni		środkowo-wschodni		południowo-wschodni	
	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965
	(1957= 100)	(1963= 100)	(1957= 100)	(1963= 100)	(1957= 100)	(1963= 100)
Gospodarstwa i działki razem	110	100	109	100	100	100
0,1—2	120	91	112	97	117	102
pow. 2	110	100	109	100	98	99
w tym: 2—5	102	95	96	97	101	99
5—7	102	99	99	97	92	103
7—10	94	93	113	100	98	97
10—15	110	103	127	101	68	82
pow. 15	126	102	102	104	92	.

Tabela 5

Zmiany w przeciętnym obszarze gospodarstwa

Grupy gospodarstw w ha	R e j o n y											
	środkowo-zachodni				środkowo-wschodni				południowo-wschodni			
	1957	1962	1963	1965	1957	1962	1963	1965	1957	1962	1963	1965
Gospodarstwa i działki razem	7,2	7,1	7,3	7,5	6,4	6,5	6,6	6,7	3,2	3,0	3,0	3,0
0,1—2	1,0	0,8	0,8	0,8	1,2	0,9	1,0	1,0	1,3	1,2	1,2	1,2
pow. 2	9,5	10,0	10,2	10,4	7,1	7,3	7,4	7,5	4,0	4,0	3,9	3,9
w tym: 2—5	3,2	3,2	3,2	3,2	3,6	3,5	3,5	3,5	3,3	3,3	3,3	3,3
5—7	5,9	5,9	5,9	5,9	5,8	5,9	5,9	5,9	5,7	5,7	5,7	5,7
7—10	8,3	8,4	8,4	8,4	8,1	8,2	8,2	8,2	8,1	8,0	8,0	7,9
10—15	12,2	12,3	12,3	12,3	11,8	12,0	12,0	12,0	11,5	11,8	11,4	11,1
pow. 15	19,6	20,7	20,8	20,5	20,4	19,5	19,7	19,7	18,8	17,2	19,4	.

Trzeba jednocześnie podkreślić, że zjawiska stwierdzone w grupie gospodarstw rolniczych (powyżej 2 ha) nie są czymś zupełnie nowym lub zgoła odmiennym od tego co miało miejsce w tych grupach poprzednio. Tendencja stabilizacji była tu stwierdzona i poprzednio. Obecnie można by tylko to podkreślić, że ubytek gospodarstw w grupach mniejszych jest wyraźniej zaznaczony i powszechniej występuje niż w latach 1957—1962, natomiast znacznie wolniej niż poprzednio wzrasta liczba gospodarstw większych. Całokształt tych przemian wskazuje, że przebiegają one obecnie w warunkach znacznie bardziej ustabilizowanych. Stabilizacja ta wyraża się m. in. w takich sprawach, jak wysychanie źródeł różnych dotąd nieuchwyconych lub mało uchwyconych zasobów ziemi, potęgająca się dla wielu rodzin konieczność dokonania wyboru

głównego źródła utrzymania i skoncentrowania się w jednej gałęzi produkcji materialnej, co oznacza zarówno dla rolników jak i dla pół-rolników (lub nierolników) dążenie do osiągnięcia właściwego rozmiaru gospodarstwa, prawne ograniczenia w swobodzie dysponowania ziemią, konieczność dania pewnych gwarancji „dobrego gospodarowania” przy kupnie czy dzierżawie ziemi z PFZ i inne.

Rejon południowo-wschodni wymaga odrębnego potraktowania, tym bardziej, że różnice między nim a pozostałymi rejonami, zarysowujące się już poprzednio, obecnie nabrały większej ostrości.

Wśród przemian struktury agrarnej dominującym w tym rejonie procesem jest rozdrabnianie struktury agrarnej. Zatem kierunek przemian jest tu taki sam jak poprzednio. Jedynie tempo rozdrobnienia nieco osłabło. W dalszym ciągu jednak przyrost gospodarstw nowych jest większy niż ich likwidacja: przybywa gospodarstw mniejszych, a grupa większych gospodarstw kurczy się. Nie są to procesy o dużym zasięgu, gdyż gospodarstwa większe stanowiły tu zawsze znikomy odsetek, ale nieustannie postępują one naprzód. W 20 badanych wsiach proces ten ilustrują następujące dane:

Liczba gospodarstw	1957	1963	2965
w grupie 7—10 ha	97	93	90
„ 10—15 ha	21	16	14
„ pow. 15 ha	2	1	—

Przyrost gospodarstw w omawianym rejonie wykazuje kilka szczególnych cech.

W latach 1957 —1962 wzrastała w szybkim tempie cała grupa do 2 ha, przy czym wewnętrzny jej podział wskazywał, że szybciej rosła grupa od 0,5—2 ha, a wolniej najdrobniejsze działki poniżej 0,5 ha. Obecnie największą dynamikę wykazują działki do 0,5 ha (wskaźnik 118), podczas gdy w grupie 0,5—2 ha wzrost jest zupełnie niewielki (wskaźnik 102).

Grupa gospodarstw rolniczych (powyżej 2 ha) jako całość wykazuje, podobnie jak w okresie poprzednio badanym względną stabilizację (wskaźnik 99), ale spośród poszczególnych grup obszarowych wzrosła nieco tylko grupa 5—7 ha, a we wszystkich pozostałych liczba gospodarstw zmniejszyła się (największy spadek w grupie 10—15 ha).

Są to zjawiska dosyć charakterystyczne: z jednej bowiem strony silnie rośnie liczba klasycznych działek robotniczych (pracowniczych) a z drugiej — pewien wzrost wykazują gospodarstwa rolnicze, o rozmiarach, jak na ten teren, odpowiadających gospodarstwu średniorolnemu. Znacznie zahamował się natomiast przyrost gospodarstw w grupach obszarowych odpowiadających chłopsko-robotniczemu typowi gospodarstwa, które poprzednio silnie wzrastały¹.

¹ Znamienne dla tej sprawy są tendencje stwierdzone wewnątrz grupy 2—5 ha, która jest w tym rejonie grupą wiodącą (53% ogółu) i mocno zróżnicowaną: otóż w przedziałach 2—3 i 3—4 ha liczba gospodarstw zmniejszyła się, ale już w przedziale 4—5 ha, zbliżonemu do gospodarstwa średniorolnego wzrosła, podobnie jak w grupie sąsiedniej 5—7 ha. (Przypominam, że w rejonie południowo-wschodnim dolną granicę gospodarstwa średniorolnego określamy na 4 ha). Taką samą tendencję obserwuje się jeszcze w grupie 7—8 ha. Począwszy od 8 ha liczebność gospodarstw maleje.

Obecny kierunek przemian struktury agrarnej odpowiada ściśle selekcji dokonującej się wśród rodzin wiejskich na rolników i nierolników. Silniej niż dotychczas ujawniła się obecnie konkretyzacja społecznego podziału pracy, który wymaga skupienia się w jednej dziedzinie działalności produkcyjnej i działa w kierunku rozszczepienia się typowej grupy dwuzawodowej.

Jak wskazuje kierunek przemian, ograniczenia prawne nie zdołały poprawić istniejącej tu sytuacji. Obrót ziemią jest znaczny i dokonuje się w większości nieformalnie. Żywiołowości tych zjawisk sprzyja tu jeszcze dodatkowo niesłychany chaos i zagmatwanie w stosunkach własnościowych¹. Stan ten jest nieraz spuścizną wielu pokoleń, przy czym 20 lat istnienia Polski Ludowej niczego, w tej dziedzinie nie zmieniły na lepsze. Odwrotnie nawet, nieustannie dokonujące się obecnie liczne i różnokierunkowe zmiany, w olbrzymiej części nieformalne, sprawiły, że obecny stan faktyczny daleko odbiega zarówno od oficjalnego zapisu w księgach hipotecznych, jak również i często od zapisu stanowiącego podstawę wymiaru świadczeń. O rozmiarach zjawiska świadczy fakt, że w kilku wsiach badanych od szeregu lat przez IER, sołtysi nie wiedzą (podobnie jak i w latach poprzednich ankiet) i nie są w stanie ustalić ściśle kto ile aktualnie użytkuje ziemi². Szczególnie zagmatwana sytuacja jest pod tym względem na wsiach dużych oraz w takich, w których gospodarzy zaledwie kilka rodzin (jedno i to samo nazwisko powtarza się w kilku a nawet w kilkunastu gospodarstwach).

Taki stan rzeczy komplikuje jeszcze dodatkowo, w tym szczególnie trudnym terenie, sprawę realizacji przepisów ograniczających podział gospodarstw.

Poprawa struktury agrarnej

W ustawie czerwcowej ustalono 8 ha użytków rolnych jako podstawową normę obszarową gospodarstwa rolnego. Inaczej mówiąc, 8 ha użytków rolnych stanowi dolną granicę obszaru gospodarstwa uznanego przez ustawę za najbardziej racjonalny. Wszelkie ustawowe ograniczenia obrotu ziemią mają na celu zahamowanie wzrostu liczby gospodarstw mniejszych od normy podstawowej. Jednocześnie zatem w zamyśle ustawy był wzrost liczby gospodarstw odpowiadających lub większych od normy podstawowej — jako proces pożądany dla polepszenia struktury agrarnej. Oto co w tym zakresie przynoszą wyniki omawianego badania:

Ze względu na to, że materiał ankiety został zgrupowany wg wielkości ogólnego obszaru gospodarstwa, za dolną granicę odpowiadającą podstawowej normie obszarowej uznano 9 ha³.

Dane z rejonów centralnych dowodzą, że osiągnięto tam już pewną poprawę w tej dziedzinie: grupa powyżej 9 ha wykazuje niewielki

¹ A. Sar: Nieformalny podział gospodarstw rolnych, *Wiś Współczesna*, nr 12, 1965.

² W 20 wsiach badanych w tym rejonie nie została jeszcze przeprowadzona klasyfikacja gleboznawcza.

³ Podstawę stanowił udział użytków rolnych w ogólnym obszarze gospodarstw, który na gruncie ankiety 1962 r. kształtował się następująco: w rejonie środkowo-zachodnim 93%, środkowo-wschodnim 89% a w rejonie południowo-wschodnim 91%.

wzrost ilościowy (wskaźnik 103 w rejonie środkowo-zachodnim i 102 w rejonie środkowo-wschodnim w stosunku do 1963 r. = 100. Jest to tym bardziej wymowne, że wszystkie gospodarstwa i działki, jak również wszystkie gospodarstwa rolnicze razem wzięte wykazują ubytek. Równolegle ze wzrostem liczby gospodarstw wzrasta ilość ziemi w grupie powyżej 9 ha (analogiczny wskaźnik 102 w obu rejonach) i w rezultacie średni obszar tej grupy utrzymuje się bez zmian.

Tabela 6

Gospodarstwa powyżej 9 ha obszaru ogólnego

Wyszczególnienie		R e j o n y		
		środkowo- -zachodni	środkowo- -wschodni	południowo- -wschodni
Liczba gospodarstw	1963	451	555	33
	1965	463	566	27
Udział wśród gospodarstw rolniczych (powyżej 2 ha)	1963	48,2	26,6	1,7
	1965	50,1	27,5	1,4
Obszar ha	1963	6 851	7 247	355
	1965	7 001	7 396	282
Udział wśród gospodarstw rolniczych (powyżej 2 ha)	1963	71,7	46,9	4,8
	1965	73,2	47,9	3,8
Przeciętny obszar ha	1963	15,2	13,1	10,1
	1965	15,1	13,1	10,0

Tylko w rejonie południowo-wschodnim liczba gospodarstw odpowiadających podstawowej normie obszarowej i ich udział w ziemi uległy zmniejszeniu. W grupie powyżej 9 ha ubyło 6 gospodarstw i 73 ha ziemi. Jest to tylko pozornie ubytek niewielki bowiem w stosunku do stanu z 1963 r. wynosi 20%, zarówno gospodarstw jak i ziemi. Jeśli proces ten w takim tempie będzie przebiegał w dalszym ciągu, to w ciągu 10 lat nie będzie w tym rejonie gospodarstw odpowiadających podstawowej normie obszarowej.

Wzrost liczby gospodarstw o powierzchni powyżej 9 ha w rejonach centralnych był rezultatem przede wszystkim zmian w powierzchni gospodarstw istniejących. W bardzo niewielkim stopniu wpływ tu miały procesy powstawania i likwidowania się gospodarstw: w rejonie środkowo-zachodnim zlikwidowało się 7 gospodarstw i tyleż powstało nowych, natomiast w rejonie środkowo-wschodnim ubyło 3 gospodarstwa a 1 powstało nowe. Zatem grupa osiągająca podstawową normę obszarową zwiększyła się w wyniku zmian obszarowych dokonujących się w gospodarstwach istniejących (starych), co ilustrujemy w poniższym zestawieniu wykonanym dla obu rejonów łącznie:

Do grupy powyżej 9 ha doszło w wyniku zwiększenia obszaru 57 gospodarstw, w tym z grup:

	liczba gosp.	%
0,1—2 ha	2	4
2—5 ha	4	7
5—7 ha	14	24
7—9 ha	37	65

Z grupy powyżej 9 ha odeszło w wyniku zmniejszenia obszaru 32 gospodarstw, w tym do grup:

	liczba gosp.	%
0,1—2 ha	1	3
2—5 ha	4	12
5—7 ha	12	38
7—9 ha	15	47

Zatem wzrost liczby gospodarstw „pożądanych” jest wynikiem procesów dwukierunkowych (zmniejszeń i zwiększeń), jednakże o różnym natężeniu. Liczniejszy był w badanym okresie napływ gospodarstw zwiększonych i to sprawiło, że cała grupa nieco wzrosła liczebnie. Przepływy gospodarstw koncentrują się w zasadzie w ramach grupy średniorolnej: ok. 90% gospodarstw, które zasiliły grupę powyżej 9 ha i taki sam procent gospodarstw, które z niej ubyły pochodzi z grupy 5—9 ha. To ostatnie zjawisko wskazuje, że w perspektywie wzrostu ilościowego grupy gospodarstw o obszarze powyżej 9 ha należy liczyć głównie na gospodarstwa średniorolne z grupy 7—9 ha, z których część już obecnie usiłuje i będzie dążyć w przyszłości do osiągnięcia podstawowej normy obszarowej. Dla tej grupy jest to najłatwiejsze do osiągnięcia (ograniczonosc ziemi w obrocie), jak też nie wiąże się z żadną zasadniczą zmianą charakteru gospodarstwa, a jednocześnie może być punktem wyjścia do osiągnięcia lepszych relacji czynników produkcji.

Gospodarstwa nowe

Jak już wykazano, proces powstawania nowych gospodarstw przebiegał w latach 1963—1965 w porównaniu z pięcioleciem 1957—1962 znacznie wolniej w rejonach centralnych, a nieco wolniej w rejonie południowo-wschodnim. Jeżeli jednak zestawimy obecne dane z danymi poprzedniego badanego okresu (1960—1962)¹, to znajdujemy potwierdzenie tego tylko w rejonach centralnych. Natomiast w rejonie południowo-wschodnim tempo tworzenia się nowych gospodarstw jest nawet nieco szybsze (tab. 7). Tylko dość znaczne rozmiary jednocześnie przebiegającego procesu likwidowania się gospodarstw sprawiły, że efektywnie gospodarstw nowych przybyło mniej niż poprzednio.

W pochodzeniu ziemi w gospodarstwach nowych zaszły pewne zmiany. Przede wszystkim zmniejszył się znacznie udział ziemi z PFZ, co potwierdza się we wszystkich rejonach, ale szczególne znaczenie miało w rejonie środkowo-zachodnim.

Rola działów rodzinnych w procesie powstawania nowych gospodarstw była i jest rejonowo silnie zróżnicowana: od 12% w rejonie środkowo-zachodnim do 64% w rejonie południowo-wschodnim. Zarówno kierunek jak i natężenie tych różnic niewiele się zmieniło. Godne uwagi jest natomiast to, że w obu rejonach centralnych przy silnym zahamowaniu całego przyrostu gospodarstw nowych, również udział tychże

¹ Sens takiego porównania zawiera się w tym, że pierwsze lata wolnego obrotu ziemią były okresem dość szczególnym, w którym obok nowych transakcji dokonywano legalizacji transakcji wcześniejszych (zaległych).

Tabela 7

Gospodarstwa nowe

Wyszczególnienie	R e j o n y					
	środkowo- -zachodni		środkowo- -wschodni		południowo- -wschodni	
	1960— 1962	1963— 1965	1960— 1962	1963— 1965	1960— 1962	1963— 1965
Liczba gospodarstw nowych	76	42	79	38	58	75
Procent gospodarstw powstałych na ziemi:						
chłopskiej	57	79	82	92	85	100
państwowej	43	21	18	8	15	—
Procent ziemi w gospodarstwach nowych:						
chłopskiej	72	90	95	97	89	100
państwowej	28	10	5	3	11	—
Gospodarstwa powstałe liczba	11	5	38	17	34	48
z działów rodzinnych %	15	12	48	45	59	64
Pochodzenie ziemi chłopskiej w %						
z gospodarstw istniejących	×	15	×	55	×	70
z gospodarstw zlikwidowanych ^a	×	85	×	45	×	30
Procent gospodarstw z zarobkami	×	55	×	34	×	52
w tym na wsi	×	39	×	62	×	44

^a W tym również wcześniejsze wychodźstwo

gospodarstw pochodzących z działów rodzinnych wykazuje lekką tendencję spadkową, natomiast w rejonie południowo-wschodnim rola działów rodzinnych jako głównej drogi na jakiej są tworzone nowe gospodarstwa uległa dalszemu wzmocnieniu.

Tempo procesu powstawania gospodarstw wykazuje znaczne różnice w poszczególnych wsiach. Próba przesledzenia tego zjawiska we wsiach zgrupowanych wg stref podatkowych wykazała, że znacznie liczniej powstają one we wsiach podmiejskich a wolniej we wsiach leżących w strefach wiejskich. Rachunek *per saldo* (przyrost nowych, a ubytek istniejących) wykazał, że we wsiach dalej położonych od ośrodków miejskich ubywa gospodarstw (saldo ujemne tzn. przyrost jest mniejszy niż ubytek) a we wsiach leżących bliżej miast liczba gospodarstw bądź utrzymuje się bez zmian bądź rośnie, tzn. że przyrost gospodarstw przebiega z równą siłą co ich likwidacja, bądź jest nawet silniejszy. Atrakcyjność terenów w okolicy miast działa nie tylko na rolników bądź chłopów-robotników, ale również i na rodziny nierolników, bowiem we wsiach podmiejskich przybywa także rodzin bezrolnych. Byłoby to sygnały zjawiska wyludniania się terenów rolniczych oddalonych od rynków zbytu i pracy. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że najwyraźniej kształtuje się to w rejonie o najwyższym stopniu rozwoju (środkowo-zachodni).

Charakterystyczne cechy gospodarstw nowych stwierdzone w latach poprzednich nie uległy zasadniczym zmianom.

W dalszym ciągu przeważają gospodarstwa małe, chociaż dominacja grupy do 2 ha jest nieco słabsza niż poprzednio (w rejonie środkowo-za-

chodnim i południowo-wschodnim przeciętny obszar gospodarstwa nowego jest obecnie 0,5 ha większy).

Również zmniejszył się nieco udział gospodarstw z zarobkami. Poza gospodarstwami do 2 ha, które i obecnie można zakwalifikować w ogromnej większości do grupy, w której gospodarstwo stanowi uboczne źródło utrzymania¹, rozpowszechnienie zarobków w gospodarstwach nowych o obszarze powyżej 2 ha jest obecnie niewielkie. Jeżeli powstaje gospodarstwo nowe o obszarze większym niż 4—5 ha, to z reguły jest to gospodarstwo wyłącznie rolnicze.

Na marginesie sprawy zarobkowania warto dodać, że widoczna jest rola pracy zarobkowej na wsi (tej samej lub sąsiedniej). Od 20—30% gospodarzy obejmujących nowe gospodarstwa pracuje zarobkowo na miejscu. Dowodzi to pewnych postępów w zakresie aktywizacji wsi, a w szczególności — jak na to wskazuje rodzaj pracy — rozwoju działów obsługujących rolnictwo na samej wsi.

Bliższy wgląd w źródła ziemi chłopskiej, na jakiej tworzyły się gospodarstwa nowe doprowadził do istotnej obserwacji, że pula ziemi pochodzącej od rodzin, które odeszły z rolnictwa posiada obecnie ogromne znaczenie. To świadczy — po pierwsze — o tym, że pewna część nowych gospodarstw powstaje po prostu w miejsce gospodarstw, które uległy likwidacji i o drugie — w związku z dążeniem do lepszego wykorzystania ziemi i likwidowania odłogów, istnieje pewna presja na wychodźców (z okresu wcześniejszego) w kierunku uporządkowania spraw związanych z pozostawioną ziemią, którą obecnie przejmują gospodarstwa nowe lub istniejące. Potwierdza to m. in. fakt, że procent wychodźców ze wsi uprawiających nadal swoją ziemię pozostawioną we wsi zmniejszył się bardzo znacznie.

Gospodarstwa zlikwidowane

Zarówno tempo procesu likwidacji gospodarstw utrzymało się w rozmiarach stwierdzonych w latach poprzednich (tab. 2), jak i różnice regionalne w jego nasileniu: szybciej przebiega on w rejonie środkowo-zachodnim, a wolniej w pozostałych.

Również podobnie kształtuje się w nim udział poszczególnych obszarowych grup gospodarstw. Najwięcej gospodarstw ulegających likwidacji pochodzi z grup najmniejszych. W miarę wzrostu obszaru maleje procent gospodarstw zlikwidowanych. Istotną sprawą jest znaczny spadek udziału gospodarstw z grup powyżej 10 ha wśród obiektów zlikwidowanych. W porównaniu z okresem 1957—1962 udział tej grupy spadł w rejonie środkowo-zachodnim z 13 do 7, a w rejonie środkowo-wschodnim z 9 do 4%. Grupa ta zatem wykazuje większą stabilność niż poprzednio. Jednakże są tu i pewne fakty budzące niepokój. Chodzi o grupę gospodarstw

¹ Tylko w rejonie południowo-wschodnim stwierdzono, że w latach 1963—1965 powstała grupa gospodarstw najmniejszych (do 2 ha) bez zarobków. Jest to grupa wprawdzie nieliczną, ale potwierdza już sformułowaną tezę o tym, że właśnie w tym rejonie ze szczególną siłą występują tradycyjne przyczyny skłaniające do rozdrabniania, które w okresie wyżu demograficznego uległy niewątpliwie zaostreniu.

największych — powyżej 20 ha. W grupie tej liczącej w 1963 r. 73 gospodarstwa ubyłoby w ciągu 2 lat 3 gospodarstwa (każde ponad 30 ha)¹. W dwóch wypadkach właściciele wyszli do miasta (obaj pracują jako kierowcy) — w jednym gospodarz zamieszkał u syna. Praktyka likwidowania tych gospodarstw była na ogół podobna: częściowa sprzedaż, częściowa dzierżawa lub dział, z reguły między kilku gospodarzy. Termin dzierżawy nie krótszy niż 10—12 lat.

Charakterystyczna jest przy tym zupełnie podobna motywacja w obu pierwszych wypadkach „że nie opłaci mu się gospodarować”.

Wprawdzie z porównania kierunku rozwojowego w grupie powyżej 20 ha jako całości wynika niewątpliwie, że zaistniała tam poważna poprawa (przybyło gospodarstw i ziemi, przeciętny obszar nie uległ zmianie w porównaniu z okresem wcześniejszym), ale jednocześnie sam ruch gospodarstw wskazuje, że sytuacja poszczególnych gospodarstw w tej grupie jest poważnie zróżnicowana. Należy sądzić, że niektóre gospodarstwa największe w dalszym ciągu mają poważne trudności w gospodarowaniu, które nawet skłaniają do tak poważnej decyzji, jaką jest likwidacja 30-hektarowego warsztatu produkcyjnego.

Niewielkie zmiany zaszły w wewnętrznym składzie gospodarstw zlikwidowanych. W dalszym ciągu najliczniej reprezentowane są rodziny wychodźców. Pewne cechy wynikające ze specyfiki rejonowej, a w szczególności z różnej sytuacji na wsi widzimy w wewnętrznej strukturze grupy wychodźców: podczas gdy podział na miasto i wieś w obu rejonach centralnych kształtuje się jak 1 : 1, to w rejonie południowo-wschodnim zaledwie 10% wychodźców udaje się do innych wsi, a pozostałe 90% do miasta.

Grupa rodzin, które przekształciły się z rolnych w bezrolne — zmniejszyła się, a natomiast wzmożł się znacznie udział gospodarstw, które uległy likwidacji wskutek przyczyn naturalnych (śmierć, samotność, starość, niezdolność do pracy, rezygnacja z samodzielnego gospodarowania w wyniku różnych przyczyn). Szczególnie jaskrawo wynikła taka sytuacja w rejonach środkowo-wschodnim i południowo-wschodnim. Wzrost wagi takich przyczyn w procesie likwidowania się gospodarstw jest po prostu wyrazem ujawniania się w miarę upływu lat w coraz szerszym zakresie ujemnych skutków eksodusu z lat planu 6-letniego. Niewątpliwie pewne znaczenie ma tu również wzrost nacisku na sprawę racjonalnego wykorzystania ziemi i w ogóle prowadzenia gospodarstwa. Ścisły związek z tą sprawą ma również cytowany już fakt kilkakrotnego zmniejszenia się grupy tych rodzin wśród zlikwidowanych, które po wyjściu ze wsi w dalszym ciągu ziemię uprawiają.

Drogi pozbywania się ziemi przez rodziny, które likwidują swoje gospodarstwo rolne zachowują pewne odrębności rejonowe (tab. 8): w środkowo-zachodnim rejonie na czoło wysuwa się zwrot ziemi do PFZ (44%), następnie oddzierżawa ziemi bądź zwrot dzierżawy właścicielowi (30%) i sprzedaż ziemi (17%). W rejonie środkowo-wschodnim oddzierżawa lub zwrot dzierżawy stanowią główną drogę likwidowania się gospodarstw

¹ Do tego należałoby jeszcze dodać 2 duże gospodarstwa, które po żniwach 1965 r. miały ulec likwidacji decyzją odgórną („przymusowe przekazanie ziemi do PFZ wskutek nie wywiązywania się z dostaw”), ale w ankiecie zostały potraktowane jako istniejące (VII.1965).

Tabela 8

Gospodarstwa zlikwidowane

Wyszczególnienie	R e j o n y		
	środkowo- -zachodni	środkowo- -wschodni	południowo- -wschodni
Losy rodziny w %			
Rodziny, które wyszły ze wsi ogółem	56	43	36
w tym do miast	49	46	90
Rodziny, które pozostały na wsi jako lud- ność bezrolna	29	23	11
Gospodarstwa, które uległy likwidacji wsku- tek przyczyn naturalnych	12	31	42
Brak danych	3	3	11
Losy ziemi w %			
Oddana do PFZ	44	5	2
Oddzierżawiona lub zwrot dzierżawy	30	30	16
Sprzedana	17	28	33
Dana w spadku jednemu	7	19	20
Pełny podział gospodarstwa	1	4	24
Ziemie nadal uprawia	1	10	2
Ziemia leży odłogiem	—	4	2
Brak danych	—	—	1

rolnych (31%), następnie sprzedaż ziemi (28%) i przekazanie gospodarstwa jednemu spadkobiercy (20%).

Natomiast w rejonie południowo-wschodnim ponad połowa gospodarstw ulega likwidacji bądź przez sprzedaż (33%) bądź przez podział gospodarstwa pomiędzy kilku spadkobierców (24%).

Ta ostatnia pozycja szczególnie nas interesująca, w rejonach pozostałych odgrywa zupełnie znikomą rolę i obejmuje: w rejonie środkowo-wschodnim 1,3%, a w środkowo-wschodnim 3,7% gospodarstw zlikwidowanych.

Zmiany obszarowe ¹

Zmiany obszarowe jakich dokonywały gospodarstwa w latach 1963—1965 wykazują w rejonach centralnych przewagę zwiększeń nad zmniejszeniami i dodatni bilans ziemi, a tylko w rejonie południowo-wschodnim przynoszą w efekcie ubytek ziemi. Generalnie więc kierunek zmian jest podobny jak w latach 1957—1962, z tym jednak, że ich tempo nieco osłabło. W szczególności spadła częstotliwość zmniejszeń obszaru.

Na wyżej podane średnie dla całej zbiorowości gospodarstw w badanych rejonachłożyły się procesy dokonujące się w poszczególnych grupach gospodarstw (tab. 9).

¹ Są rozpatrywane wyłącznie wśród gospodarstw istniejących w 1963 i 1965 r., bez gospodarstw nowych i zlikwidowanych.

Tabela 9

Kierunek i tempo zmian obszarowych

Wyszczególnienie	Procent gospodarstw				Procent ziemi			
	zmniejsza- jących obszar		zwiększa- jących obszar		jaka ubyła wskutek zmniejszeń		jaka przy- była wskutek zwiększeń	
	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965	1957— —1962	1963— —1965

Średnio rocznie w grupie
powyżej 2 ha łącznie
w rejonach

środkowo-zachodnim	4,0	2,5	4,8	3,7	1,2	0,9	2,0	1,2
środkowo-wschodnim	3,2	2,5	4,0	3,9	1,6	0,9	1,4	1,2
południowo-wschodnim	6,4	4,4	4,8	4,8	2,0	1,4	1,0	0,9

W każdej grupie odrębnie wziętej zmiany miały również dwa różne, przeciwne sobie kierunki z tym jednak, że w grupach mniejszych i średnich dały one w efekcie bilans dodatni, wskutek większego rozmiaru i na ogół większej częstotliwości zwiększeń, natomiast w grupach większych odwrotnie — przewagę miały zmniejszenia i ubytek ziemi. Efekt ogólny był więc wypadkową tych różnokierunkowych tendencji i udziału w nich poszczególnych grup. Zwiększenia obszaru w grupach poniżej 7 lub 10 ha w rejonach centralnych dokonywały się w takim rozmiarze (angażowały tyle ziemi), że skutecznie przewyciężyły skłonności do zmniejszania obszaru w grupach większych i w sumie w gospodarstwach rolniczych ziemi przybyło. Jedynie w rejonie południowo-wschodnim pęd w kierunku pozbywania się części ziemi, obserwowany tu już w grupach od 5 ha — okazał się przeważający i nawet abstrahując od gospodarstw nowych, wśród wziętych odrębnie tych samych gospodarstw badanych w obu latach rozdrobnienie w sensie przesuwania się gospodarstw z większych do mniejszych grup obszarowych jest tu procesem nieustannie postępującym, chociaż ostatnio w nieco wolniejszym niż poprzednio tempie. O dodatnim saldzie ziemi można tu mówić jedynie w grupach do 3 ha, grupa 3—5 ha wykazuje stan równowagi, a we wszystkich pozostałych grupach ziemi ubywa.

Zmiany obszaru doprowadziły do określonych przesunięć gospodarstw z jednej do drugiej grupy obszarowej.

Zdecydowana większość gospodarstw zarówno zwiększających jak i zmniejszających swój obszar w wyniku zmiany bądź pozostaje w poprzedniej grupie obszarowej bądź przesuwa się do sąsiedniej (w górę lub w dół). Tylko co 5 gospodarstwo zmieniające obszar w rejonach centralnych, a jeszcze mniej w południowo-wschodnim przesuwa się poza grupy sąsiednie.

Rozmiary zmian są jak z tego wynika, niewielkie, jednakże wykazują pewne odrębności rejonowe, na które warto zwrócić uwagę:

Tabela 10

Zmiany obszarowe w latach 1963—1965

Wyszczególnienie	Gospodarstwa				Ziemia			
	zmniejsza- jące obszar		zwiększa- jące obszar		jaka ubyla wskutek zmniejszeń (-)		jaka przy- była wsku- tek zwięk- szeń (+)	
	liczba gosp.	%	liczba gosp.	%	liczba ha	%	liczba ha	%

Rejon środkowo-zachodni

Ogółem		66	4,9	85	6,3	184,7	1,9	286,1	2,9
w tym z grup	0,1— 2 ha	20	4,8	15	3,6	13,3	3,9	60,1	17,5
	2— 5	11	6,1	14	7,8	17,2	3,0	35,2	6,2
	5— 7	2	1,4	8	5,5	1,5	0,2	24,0	2,8
	7—10	9	4,1	22	10,1	32,4	1,8	69,2	3,8
	10—15	13	5,9	17	7,7	48,1	1,8	70,8	2,6
	15—20	4	4,0	3	3,0	11,2	0,7	10,0	0,6
	powyżej 20 ha	7	9,6	6	8,2	61,0	3,2	16,8	0,9
Razem z grup	powyżej 2 ha	46	4,9	70	7,5	171,4	1,8	226,0	2,4

Rejon środkowo-wschodni

Ogółem		108	4,5	187	7,8	278,1	1,8	387,1	2,5
w tym z grup	0,1— 2 ha	5	1,5	25	7,7	2,1	0,7	30,3	9,8
	2— 5	28	4,3	45	6,9	37,0	1,6	87,3	3,8
	5— 7	20	4,0	50	9,9	37,6	1,3	110,7	3,7
	7—10	25	5,2	41	8,5	61,1	1,5	82,6	2,1
	10—15	21	6,2	21	6,2	86,2	2,1	67,9	1,7
	15—20	4	5,7	5	7,1	28,1	2,4	8,3	0,7
	powyżej 20 ha	5	12,2	—	—	26,0	2,6	—	—
Razem z grup	powyżej 2 ha	103	4,9	162	7,8	276,0	1,8	356,8	2,3

Rejon południowo-wschodni

Ogółem		212	7,4	269	9,4	225,7	2,6	202,0	2,3
w tym z grup	0,1— 2 ha	46	4,8	90	8,3	21,8	1,8	66,7	5,6
	2— 3	49	7,7	68	10,7	40,0	2,5	49,4	3,1
	3— 5	66	7,5	93	10,5	69,6	2,1	70,2	2,1
	5— 7	30	11,5	15	5,8	40,0	2,7	13,7	0,9
	7—10	17	18,3	3	3,2	26,5	3,6	2,0	0,3
	10—15	3	17,6	—	—	15,7	8,1	—	—
	powyżej 15 ha	1	100,0	—	—	12,1	62,4	—	—
Razem z grup	powyżej 2 ha	166	8,8	179	9,5	203,9	2,7	135,3	1,8

Przeciętne rozmiary zmian w ziemi w ha:	środkowo- zachodni-	środkowo- -wschodni	południowo- -wschodni
zwiększenie	3,36	2,07	0,75
zmniejszenie	2,80	2,57	1,07

Odrębności te polegają na tym, że tylko w rejonie środkowo-zachodnim przeciętny rozmiar zwiększenia jest większy niż przeciętny rozmiar zmniejszenia. W pozostałych rejonach sytuacja jest odwrotna. W tej sprawie dużo ważą istniejące w rejonie środkowo-zachodnim zasoby ziemi z PFZ. W rejonie środkowo-wschodnim tylko znacznie większa liczebność gospodarstw zwiększających niż zmniejszających mogła dać w wyniku dodatnie saldo ziemi i zneutralizować skutki zmniejszeń (tab. 10). Nie było to już możliwe w rejonie południowo-wschodnim, gdzie przy podobnej liczbie gospodarstw zwiększających i zmniejszających i przy większym rozmiarze przeciętnego zmniejszenia, ziemi w gospodarstwach ubyło.

Kilku uwag wymaga aktywność poszczególnych grup w ruchu ziemią. Podczas gdy zwiększenia obszaru (wyrażone odsetkiem gospodarstw zwiększających) rozkładają się na poszczególne grupy dosyć równomiernie, to zmniejszenia wykazują ścisłą korelację z obszarem, tzn. procent gospodarstw zmniejszających rośnie w miarę przechodzenia od grup mniejszych do większych. Gdy jednak w rejonach centralnych gwałtowny skok notujemy w grupie powyżej 20 ha (prawie dwa razy więcej gospodarstw zmniejszających niż w pozostałych grupach) to w rejonie południowo-wschodnim zjawisko takie obserwujemy już w grupie 5—7 ha, co stanowi jeszcze jedno potwierdzenie ogólnej sytuacji w tym rejonie.

Kierunek i nasilenie ruchu ziemią w grupie powyżej 20 ha nie napawają optymizmem. W porównaniu z okresem 1957—1962, a nawet z okresem 1960—1962 nasiliły się w niej zmniejszenia: 10—12% gospodarstw w ciągu badanych 2 lat zmniejszyło obszar przeciętnie o 9 ha w rejonie środkowo-zachodnim i o 5 ha w rejonie środkowo-wschodnim a zwiększenia były nieznaczne. Ziemi zdanej w państwowe zagospodarowanie przed 1957 r., a przejętej po 1957 r. spowrotem we własne użytkowanie znowu się gospodarstwa największe pozbywają. Można sądzić, że próby gospodarowania na dużym obszarze w warunkach nowej polityki rolnej nie wszystkim się powiodły.

W świetle tego trudno mówić, że grupa gospodarstw największych odrestaurowała w całości swoje warsztaty. Charakterystyczny jest trend w kierunku posiadania gospodarstwa 15—20 ha — ale nie większego. Można wnioskować że jest to maksymalna wielkość gospodarstwa rodzinnego w przeciętnych warunkach naszego rolnictwa. Być może również, że zmniejszenie obszaru gospodarstwa jest drogą do zwiększenia jego intensywności — na co wskazują wcześniejsze badania z tego zakresu¹. Wprawdzie grupę gospodarstw największych jednocześnie zasilili gospodarstwa mniejsze poprzez zwiększenia obszaru, ale o tym czy i jak długo utrzymają się one wśród gospodarstw największych i jakie będą ich wyniki gospodarowania będziemy mogli powiedzieć dopiero za jakiś czas. W sumie znacznie większy niż w pozostałych grupach ruch

¹ A. Szemberg: Zmiany obszaru, stosunków pracy i zdolności produkcyjnej gospodarstw chłopskich, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2, 1964.

ziemi w tej grupie, z wyraźnymi skłonnościami do zmniejszania rozmiaru gospodarstwa wskazuje, że nie ma tam trwałości i stabilizacji, istnieją natomiast istotne trudności.

Inną sprawą godną uwagi są przesunięcia między grupą gospodarstw rolniczych (powyżej 2 ha) a nierolniczych (poniżej 2 ha), jako wyraz tych zmian obszaru, które na ogół powodują ewolucję charakteru gospodarstwa.

Tabela 11

Ruch gospodarstw między grupą rolniczą a nierolniczą

Rejony	Gospodarstwa					
	zwiększające obszar			zmniejszające obszar		
	ogółem w grupie do 2 ha	z tego:		ogółem w grupie do 2 ha	z tego:	
		pozosta- ło w grupie do 2 ha	przeszło do grupy powyżej 2 ha		pozosta- ło w grupie powyżej 2 ha	przeszło do grupy poniżej 2 ha
Środkowo-zachodni	15	5	10	46	37	9
Środkowo-wschodni	25	9	16	103	87	16
Południowo-wschodni	90	53	37	166	118	48

W rejonach centralnych w ostatnich latach, w przeciwieństwie do okresu wcześniejszego, skłonności w kierunku przekształcania gospodarstwa w działkę zostały mocno zahamowane. Proces ten ma obecnie takie same natężenie jak i ruch odwrotny tzn. od działki — do gospodarstwa. Wobec tego można uznać, że te tendencje nie powodują obecnie wzmagania się procesu rozdrabniania struktury agrarnej. Inaczej się rzecz ma w rejonie południowo-wschodnim, gdzie przesuwanie się gospodarstw do grupy poniżej 2 ha jest przeważające, chociaż przebiega obecnie wolniej. W latach 1957—1962 ruch ten obejmował ok. 1% gospodarstw rocznie — obecnie 0,5%.

АННА ШЕМБЕРГ
Институт Экономики
Сельского Хозяйства
В а р ш а в а

ИЗМЕНЕНИЯ ПРОИСХОДЯЩИЕ В АГРАРНОЙ СТРУКТУРЕ
КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВ В ПЕРИОД 1963—1965 ГГ.
(ЧАСТЬ I)

С о д е р ж а н и е

Предметом настоящей работы являются изменения, происходящие в аграрной структуре индивидуальных крестьянских хозяйств в период первых двух лет после появления закона об ограничении раз-

деления хозяйств (1963—1965 гг.). Работа основана на анкетных опросах, проведенных в 1965 г. в 59 деревнях, представляющих центральные, восточные и юго-восточные районы страны.

Изменения численности хозяйств являются доказательством, что в центральных районах страны, в которых преобладает средняя величина хозяйств, увеличение количества новых хозяйств значительно заторможено, зато в районах юго-восточной Польши, с преобладающими мелкими хозяйствами, процесс размельчения хозяйств все еще происходит, хотя и много медленнее.

Одновременно, в центральных районах страны незначительно увеличивается группа хозяйств, площадь которых принята законом как надлежащая (свыше 8 га пахотных земель). Явление это следует обсуждать как признак улучшения аграрной структуры.

Из-за довольно короткого периода наблюдений ко всем результатам следует подходить со значительной осторожностью.

ANNA SZEMBERG

Institute of Agricultural Economics

Warsaw

CHANGES OF AGRARIAN STRUCTURE OF PEASANT FARMS IN 1963—1965 (PART 1)

Summary

Changes taking place in agrarian structure of individual peasant farms during the first two years since the law on limitation of farm subdivision has been introduced (1963—1965) are the object of the above paper. Investigation was based on inquiries collected in 1965 in 59 villages, representing central, eastern and south-eastern regions of country.

Changes taking place in the number of farms show that in the central region, where the average size of farms is prevailing, increase of the number of new farms has been considerable hampered on the other hand—in south-eastern voivodships with a prevailing number of small farms—the process of farm disintegration is still taking place, though in a much slower rate.

On the other hand simultaneous increase is observed in the central regions concerning the group of farms with above 8 hectares of arable land, i.e. of those, which have been accepted by the law as the most suitable units. This situation is to be considered as a positive manifestation of improvement of agrarian structure.

Owing to quite a short period of investigations, all above results have to be treated with due reservation.

PIOTR WÓJCIK

Wyższa Szkoła Rolnicza
Olsztyn

ULEPSZANIE TRADYCYJNYCH PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH¹

W latach 1960—1961 powołano do życia sześć dużych wieloobiekto-
wych PGR, którym nadano nazwę kombinatów. Są to kombinaty: Ma-
nieccki, Ułhówek, Kietrz, Kłodzino, Rusocin i Garbno.

Sama nazwa nie budzi zastrzeżeń, dość trafnie oddaje bowiem treść
zawartą w tym określeniu. W języku francuskim „combiner” oznacza —
łączyć, zestawiać, w naszym potocznym rozumieniu kombinat jest ze-
społem wyspecjalizowanych obiektów organizacyjnie związanych w jed-
ną całość, podlegających jednemu zarządowi i rozmieszczonych na wspólnym
terytorium.

Nazwa kombinatów została przeszczepiona do rolnictwa z przemysłu,
w którym podział pracy między poszczególnymi zakładami według
szczegółów rodzaju produkcji, lub zależnie od źródła surowców jest jak
najbardziej uzasadniony, a nawet ekonomicznie konieczny.

Warto się jednak zastanowić co stanowi główną ideę tworzenia kombinatów
w PGR, jaki cel mają one do spełnienia, czy należy je uznać za
jakiś etap na drodze ewolucji PGR, czy za eksperyment ekonomiczno-
organizacyjny dla celów badawczych, czy wreszcie jest to jedyna naj-
korzystniejsza możliwość wykorzystania wiedzy i środków dla produkowa-
nia określonych i odpowiadających wyższym standardom jednostko-
wym artykułów rolniczych.

Za interesujący można również uznać pogląd, według którego postęp
techniczny w rolnictwie wiąże się ze wzrostem wielkości obszarowej
gospodarstwa rolnego, a realizację zasady specjalizacji i kooperacji pro-
dukcji zapewniają właśnie tak zwane kombinaty, czyli wieloobiekto-
we i wielkoobszarowe przedsiębiorstwa rolnicze. O ile można pogodzić się
z przekonaniem, że efektywniejsze użycie maszyn i innych środków
trwałych zapewniają większe gospodarstwa rolne i że można znaleźć
pewne optimum obciążenia arealem ziemi każdej większej maszyny rol-

¹ Ocenę ekonomicznych efektów istniejących kombinatów PGR dokonaną przez
P. Wójcika Redakcja uważa za wstępną, wymagającą dalszej dyskusji, zwłaszcza
w świetle zbyt krótkiego czasu dla dokonania takiej oceny. Z uwagi jednak
na ważkość problemu wydaje się, że niektóre wyniki prezentowane przez autora
stanowią sygnał do pogłębienia metody badań i analizy. W szczególności oczekuje-
my bardziej pogłębionej i wszechstronnej analizy w oparciu o bogaty materiał
statystyczny opracowany w Zakładzie Ekonomiki i Organizacji PGR w IER.
(Redakcja).

niczej, o tyle trudniej znaleźć uzasadnienie teoretyczne przy jakiej wielkości areалу osiąga się najkorzystniejsze wyniki przy wyspecjalizowanych formach produkcji i w jakich warunkach daje najkorzystniejsze wyniki tak zwana kooperacja. Są przecież liczne na świecie przykłady większych i mniejszych gospodarstw wyspecjalizowanych dających dobre rezultaty (np. w Anglii, Holandii i USA). Zależy to między innymi od takich czynników, jak: uzdolnienia organizacyjne, charakter wyspecjalizowanej produkcji, ceny środków produkcji itp., a więc nie decyduje tu wyłącznie wielkość obszarów.

Mimo woli powstaje pytanie, co bardziej sprzyja koncepcji tworzenia kombinatów: różnorodność czy podobieństwo warunków glebowych (rzeźba terenu, odmienne struktura użytkowania ziemi, rodzaj gleby, zaopatrzenie w wodę), klimatycznych i gospodarczych (poziom uzbrojenia technicznego) poszczególnych, sąsiadujących PGR. Ten tak ważny aspekt ekonomiczno-rolniczy, jak wiadomo, nie był dotąd brany pod uwagę.

Dotychczasowe wstępne badania w zakresie optymalnej wielkości PGR, w zakresie optymalnych kosztów, opłacalności itp. nie dają żadnych wyraźnych dowodów na to, aby twierdzić, że wskaźniki produkcji, kosztów i opłacalności układają się najkorzystniej w najwyższych grupach obszarowych naszych PGR.

Argument oceny kombinatów od strony wielkości obszaru może być uznawany jako mało uzasadniony, bo kombinat jest nową formą organizacyjną, nie dającą się porównać z dużymi, tradycyjnymi Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, z uwagi na dodatkowe korzyści wynikające z koncentracji zarządzania, wyższego poziomu doradctwa agro- i zootechnicznego, teoretycznej możliwości sprawniejszego wykorzystania ciężkich i kosztownych maszyn rolniczych (niższe koszty eksploatacji), podziału produkcji między zakładami według zasad przyjętej specjalizacji, kooperacji itp. Jest to kwestia kryteriów oceny i punktu widzenia. Kombinaty analizowane jako grupa odrębna, czy kombinaty analizowane jako jedna z form organizacji produkcji rolnictwa, której efektywność ekonomiczną i gospodarność można, lub nawet trzeba, ze społecznego punktu widzenia, porównywać ze zwykłymi PGR, spółdzielnią produkcyjną, a nawet z drobnym indywidualnym gospodarstwem rodzinnym.

Można wyrazić przypuszczenie, że w sprawie powołania do życia kombinatów poważną rolę odegrała m. in. czysta spekulacja ekonomiczna i skłonność myślowa ośrodków koncepcyjno-projektowych opierania produkcji rolniczej bardziej na planach urzędniowych niż na zasadzie gospodarności, a więc usprawnieniu w pierwszej kolejności tych form organizacji, które już istnieją, a nie są dostatecznie gospodarczo sprawne (dotyczy to tradycyjnych PGR). Tego rodzaju wąpliwości nasuwają się zawsze wtedy, gdy istnieje alternatywna możliwość zastosowania kapitału, pracy i koncepcji organizacyjnej w różnych warunkach i kierunkach produkcji, które mogą dać większe lub mniejsze społeczne korzyści. Problem zasadniczy należałoby więc sprowadzić do tego, czy w warunkach szczupłości środków i postulatu maksymalizacji efektów inwestycyjnych lepiej lub korzystniej byłoby usprawniać PGR w obecnej tradycyjnej formie organizacyjnej, korzystając z istniejącej bazy technicznej i do-

tychczasowego zainwestowania, czy reorganizować niedawno przeprowadzoną reorganizację PGR odejście od „Zespołów PGR”, zwiększanie samodzielności organizacyjno-produkcyjnej PGR, rozrachunek gospodarczy, większy udział w opracowaniu projektów urzędzeniowych itp.) w postaci tzw. kombinatów.

Problem ten zasługuje na uwagę, aczkolwiek kombinaty zajmują obecnie nie więcej jak 30 000 ha użytków rolnych.

Przedmiotem szczegółowego badania jest gospodarka kombinatu Garbno w latach 1961/62—1963/64 oraz siedmiu samodzielnych jednostek produkcyjnych: Podławki, Starynia, Banaszki, Garbno, Dubliny, Płutniki i Warniki za lata 1958/59—1961/62. Wymienione jednostki weszły w skład kombinatu Garbno, tracąc swą niezależność organizacyjną na rzecz dyrekcji kombinatu. W sumie więc analizą ekonomiczną zostały objęte systemy użytkowania ziemi oraz efekty produkcyjno-finansowe na przestrzeni ostatnich 6 lat.

Można wysunąć zastrzeżenia, że metoda porównywania danego kombinatu z jego częściami składowymi w tak krótkim czasie od chwili jego powołania do życia — omal *in statu nascendi* — nie jest prawidłowa, jednakże sprawa jest tak ważka, że badań w tym zakresie nie warto odkładać na potem. Byłoby zresztą interesujące ponowienie badania za następne trzy lata, aby stwierdzić jaką drogą zmierza realizacja koncepcji kombinatów.

Wydaje się, że będzie rzeczą pożyteczną poprzedzić szczegółową analizę produkcji, kosztów i opłacalności kombinatu Garbno kilku statystycznymi informacjami typu opisowego.

Wielkość kombinatu Garbno oraz strukturę użytkowania gruntów na tle innych kombinatów ilustrują tabele 1 i 2.

Tabela 1

Wielkość kombinatów, data założenia i liczba obiektów

Nazwa kombinatu	WZ PGR	Data założenia	Powierzchnia w ha		Liczba obiektów
			ogółem	średnio na 1 zakład	
Manieczki	Poznań	1.VII.1960	4610	576,0	8
Kietrz	Opole	1.VII.1961	5942	742,7	8
Kłodzino	Szczecin	1.II.1962	6313	549,0	10
Ułhówek	Lublin	1.VII.1961	5778	506,0	10
Rusocin	Gdańsk	1.VII.1961	3803	586,0	6
Garbno	Olsztyn	1.X.1961	6102	719,5	7
Razem	×	×	32548	664,3	49

W sześciu zorganizowanych kombinatach powierzchnia ogółem zajmuje 32,5 tys. ha, powierzchnia użytków rolnych ponad 30 tys. ha, grunty orne 24,8 tys. ha. Połączenie 49 oddzielnych PGR w sześć samodzielnych jednostek produkcyjnych wymagało dużego wysiłku organizacyjnego, kosztownych inwestycji i kilku lat pracy dodatkowej dla opracowania w dużym stopniu zmienionych warunków produkcji.

Tabela 2

**Struktura użytkowania gruntów w poszczególnych kombinatach
według stanu na dzień założenia**

Kombinat	Użytki rolne		Grunty orne		Wskaźnik bonitacji gleb
	ogółem w ha	w tym łąki i pastwiska w %	ogółem w ha	grunty orne w użytkach rolnych w %	
Manieczki	4333,3	7,4	3965,7	93,5	2,0
Kietrz	5598,0	13,3	4745,0	94,2	2,2
Kłodzino	5786,0	7,1	5239,0	90,5	2,0
Ułhówek	5058,6	19,8	4031,1	79,6	2,7
Rusocin	3515,6	20,5	2781,2	79,1	1,8
Garbno	5756,0	32,3	4053,0	70,3	2,1
Razem	30047,5	×	24815,0	×	×

Kombinat Garbno pod względem wielkości powierzchni użytków rolnych zajmuje drugie miejsce po Kłodzinie, a według stanu z dnia 30.VI. 1963 r. nawet pierwsze miejsce (5898,0 ha). Charakteryzuje się też najwyższym udziałem łąk i pastwisk (razem 32,3%). Ten tak duży areał trwałych użytków zielonych zaważył na strukturze nakładów inwestycyjnych (inwestycje budowlane).

Tabela 3

Użytkowanie ziemi w Kombinacie Garbno oraz w poszczególnych jego zakładach

Wyszczególnienie	Podławki	Starynia	Płutniki	Równina Dolna	Równina Górna	Dubliny	Warniki	Garbno	Kombinat Garbno
Obszar ogólny ha ^a	1259	738	1196	404	571	667	555	712	6102
Użytki rolne w ha	1228	704	1078	373	543	651	509	670	5756
w tym: grunty orne	898	560	731	263	412	394	368	427	4053
odłogi	186	—	—	—	—	—	—	1	187
łąki	16	36	60	33	41	79	78	96	439
pastwiska	126	108	287	77	90	178	63	146	1077
Pod zabud. parki i in.	28	33	113	31	25	12	42	38	322
Ogródki przydomowe	3	1	5	—	3	4	4	4	24
Obszar ogółem w ha ^a	1259	792	1196	404	578	667	686	713	6295
Użytki rolne ha ^a	1228	706	1078	373	554	651	641	667	5898
Trwałe użytki zielone w % użytków rol- nych	27,1	20,5	34,1	35,6	27,9	37,3	38,0	42,6	32,3
Wskaźnik bonitacji gleb	1,9	1,8	2,0	.	.	2,0	2,0	2,0	2,1

^a Stan na dzień 1.VII.1963

Tabela 3 ilustruje strukturę użytkowania ziemi, wielkości zakładów i jakości gleb. Zmiany w produkcji rolnej oraz w wysokości i strukturze nakładów, jakie się zaznaczyły w okresie ostatnich sześciu lat na obszarze

5 898 ha użytków rolnych pod zarządem kombinatu Garbno, a poprzednio pod zarządem samodzielnych jednostek PGR (wchodzących w skład kombinatu) wystąpiły:

- a) w zarządzaniu i organizacji pracy,
- b) w ilościowych i jakościowych zmianach w produkcji roślinnej i produkcji zwierzęcej,
- c) w organizacji procesów produkcji (kierunki produkcji) w ramach specjalizacji i kooperacji zakładów kombinatu,
- e) w gruntownym przebudowaniu systemu gospodarczego jako całości przedsiębiorstwa rolnego.

Z chwilą utworzenia kombinatu, jako jednostki prawnej, zakłady straciły swą samodzielność organizacyjną, tym samym dotychczasowi kierownicy tych jednostek produkcyjnych przestali być organizatorami produkcji. Ośrodek dyspozycyjny przesunął się na centralę kombinatu, który musiał być wzmocniony w zakresie instruktorskim i biurowo-sprawozdawczym. W tym układzie stosunków wzrosła siła administracyjnego zarządzania dyrektora kombinatu oraz nabrała większego znaczenia rola agronoma, zootechnika, głównego mechanika, głównego księgowego. Ten system nie w każdym wypadku może sprawnie działać, ze względu na ogromną przestrzeń, na której produkcja się odbywa, a tym samym nadmiernie wydłużony promień oddziaływania od centrali do okręgów rozłogu użytków rolnych. Narasta potrzeba kontroli procesów produkcji, która w tych warunkach jest utrudniona, zwłaszcza że odpowiedzialność kierowników zakładów za produkcję została wyraźnie ograniczona. W związku z tym powstaje możliwość wielostronności poleceń i trudność w ustalaniu odpowiedzialności między agronorem, zootechnikiem, mechanikiem, kierownikiem zakładu ze względu na organiczną całość (choć ograniczoną administracyjnie) każdego zakładu. Trudności te są do pokonania pod warunkiem, że dyrektor kombinatu jest człowiekiem uzdolnionym i doświadczonym w zakresie zarządzania dużą jednostką produkcyjną.

W nowym układzie stosunków wzrosło, w porównaniu do zakładów, obciążenie powierzchni kombinatu pracownikami umysłowymi (tab. 4).

Tabela 4

Zatrudnienie pracowników umysłowych i fizycznych w latach 1958—1964

Wyszczególnienie	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Zatrudnienie pracowników umysłowych na:						
100 ha gruntów ornych	1,06	1,20	1,25	1,39	1,78	1,85
100 ha użytków rolnych	0,76	0,84	0,91	1,06	1,21	1,24
Zatrudnienie pracowników fizycznych na:						
100 ha gruntów ornych	11,07	12,92	13,89	11,74	14,49	16,47
w tym:						
w prod. roślinnej	7,80	8,00	8,30	6,82	9,73	10,55
w prod. zwierzęcej	2,22	2,98	3,60	3,01	3,06	3,60
100 ha użytków rolnych	9,00	9,10	10,19	9,99	10,12	11,11

Od 1960/61 do 1963/64 r. ilość pracowników umysłowych wzrosła z 51 do 75, tzn. o 24, co wskazuje na tendencję urzędniczenia zarządu.

Ten wzrost zatrudnienia pracowników umysłowych może być jednak koniecznością w wypadku szybko postępującego procesu intensyfikacji produkcji i udoskonalenia jakości produkcji, jak również przyrostu produkcji globalnej.

Zmiana w ilości zatrudnienia sama w sobie — w oderwaniu od procesu produkcji i charakteru wytwarzania nie pozwala na wnioskowanie, niemniej już wskazuje na tendencje zaznaczające się w procesie tworzenia kombinatów.

Stan zatrudnienia pracowników fizycznych w okresie od 1960/61 do 1963/64 na tej samej powierzchni rolniczej, wzrósł o 105 robotników (z 563 do 668).

W produkcji zwierzęcej na 100 ha gruntów ornych przypada 3,6 pracowników zarówno w gospodarstwach, jak i w kombinacie. Ponieważ wzrosła ilość inwentarza żywego w sztukach dużych z 47,3 na 61,7, tym samym wzrosła wyraźnie wydajność pracy w przybliżeniu o około 30%. Jest to pozytywny wynik specjalizacji, nastawionej na produkcję mleka i mięsa wołowego.

Bilans siły roboczej wykazuje nadmiar w wysokości 46%, co jest wielkością nieco przesadzoną ze względu na trudności glebowe i klimatyczne.

Zasadnicze zmiany nastąpiły na odcinku wyposażenia kombinatu w siłę pociągową (tab. 5). Siła pociągowa wzrosła ponad dwukrotnie, przy tym najwięcej w roku 1963/64. Siła mechaniczna wypiera siłę pociągową

Tabela 5

Zmiany w wyposażeniu w siłę pociągową w latach 1958—1964

Jednostki pociągowe	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Na 100 ha gruntów ornych	11,56	13,58	12,61	11,25	17,50	25,00
Na 100 ha użytków rolnych	9,10	9,70	9,40	8,62	12,29	17,00
Na 100 ha gruntów ornych żywej siły pociągowej	7,00	6,70	5,60	4,29	4,04	3,94

żywą; w gospodarstwach konie stanowiły 41% siły pociągowej, a w kombinacie już tylko 16%. Ogólnie jednak obciążenie powierzchni rolnej siłą pociągową znacznie wzrosło. Na stan ten w bardzo dużym stopniu wpłynął zakup ciągników gąsienicowych, których ilość zwiększyła się w 1963/64 r. w stosunku do roku 1960/61 o 350% (była to tzw. siła uderzeniowa do prac sezonowych, na cięższe warunki robót polowych).

Z przeprowadzonego szczegółowego bilansu siły pociągowej wynika, że wyposażenie kombinatu w siłę mechaniczną znacznie przekroczyło uzasadnione rolniczo potrzeby. Z bilansowego wyliczenia, wykazującego nadmiar siły pociągowej w kombinacie w stosunku do potrzeb o 50%, nie można wyprowadzać mechanicznie wniosków krytycznych. Stopień trudności w uprawie polowej tego mikroregionu nastrocza dużo kłopotów

w organizacji pracy, czego obiektywnie nie odzwierciedlają obecne normy. Niemniej nadmiar umaszynowania, uwzględniając pokrycie tzw. rezerw, jest oczywisty. Odpowiednie liczby tego bilansu są uwidocznione w tab. 6.

Tabela 6

Bilans siły pociągowej

Wyszczególnienie	Nazwa przedsiębiorstwa	Hektary orki średniej				
		razem w roku	w kwartałach			
			I	II	III	IV
Pokrycie	Kombinat	54960	4491	14767	20268	15434
	Gospodarstwa	20880	2852	5414	6936	5676
Zapotrzebowanie	Kombinat	35300	2095	10967	15492	6744
	Gospodarstwa	16996	1238	4621	7903	3234
Brak (—)	Kombinat	+19660	+2396	+3800	+4776	+8690
Nadm. (+)	Gospodarstwa	+ 3883	+1614	+ 793	— 967	+ 244

Wnioskiem z tego wyliczenia jest ujawnienie tendencji do zwiększania nadmiaru siły mechanicznej z 23% dla gospodarstw do 50% dla kombinatu, a tym samym zwiększającego się obciążenia maszynami powierzchni uprawnej.

W strukturze użytkowania ziemi i strukturze zasiewów zaszły zmiany, które ilustruje tabela 7.

Tabela 7

Zmiany w strukturze użytkowania ziemi i zasiewów

Wyszczególnienie	Gospodarstwa 1960/61		Kombinat 1963/64	
	ha	%	ha	%
Użytki rolne	4858	94,5	5942	94,5
w tym: grunty orne	3591	69,9	4007	63,7
łąki trwałe	467	9,9	511	8,1
pastwiska trwałe	787	14,5	1401	22,3
Zboża ogółem	1112	40,4	1360	35,9
w tym: ozime	508	18,5	1006	25,1
jare	604	21,9	354	8,8
Okopowe	170	6,2	246	6,2
Oleiste	52	1,9	193	5,8
Motylkowe drobnoziarniste	280	10,2	821	20,5
Strączkowe	184	6,6	369	9,2
Trawy nasienne	27	1,0	68	1,7
Silosowe	430	15,7	708	17,7
Ugór	503	18,0	242	6,0
Razem	2758	100,0	4007	100,0

W analizowanym okresie zwiększono znacznie powierzchnię roślin pastewnych, z 23% w 1961/62 r. do 38% areалу gruntów ornych w 1963/64 r. Dotyczy to zwłaszcza powierzchni pastwisk, motylkowych drobno-ziarnistych, silosowych oraz strączkowych. Zwiększono uprawy oleistych oraz

traw nasiennych, a zmniejszono powierzchnię uprawy zbóż (z 40% w roku 1960/61 do 36% w 1963/64). Struktura zmian powierzchni uprawnej wskazuje na kierunek hodowlany i mleczno-mięsny. Intensywność produkcji roślinnej mierzona tylko samą strukturą powierzchni uprawy wyraźnie wzrosła.

Ilościowy stan inwentarza żywego oraz jego strukturę w omawianym okresie przedstawia tabela 8.

Tabela 8

Stan inwentarza żywego w sztukach w latach 1958—1964

Wyszczególnienie	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Ogółem sztuk dużych na						
100 ha użytków rolnych	29,73	32,66	34,62	35,59	33,49	41,60
Na 100 ha gruntów ornych	36,34	43,85	47,34	46,45	47,87	61,69
w tym krowy dojne:						
na 100 ha gruntów ornych	13,11	16,88	21,87	19,60	16,77	18,68
na 100 ha użytków rolnych	16,80	22,42	23,76	25,59	23,97	27,55
w tym konie na 100 ha gruntów ornych	7,3	6,7	5,7	4,3	4,0	3,9

Na przestrzeni 6 lat zaszły następujące zmiany: ilość krów dojnych w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych i 100 ha gruntów ornych nie uległa zmianie, poprawa nastąpiła pod względem zdrowotności krów. Pewna rozbieżność obsady krów na użytkach rolnych w porównaniu do gruntów ornych pochodzi stąd, że ilość trwałych użytków zielonych, zwłaszcza pastwisk, wyraźnie wzrosła, a relatywna ilość gruntów ornych zmalała. Zmiana nastąpiła w obsadzie inwentarza żywego. Mianowicie nastąpił wyraźny wzrost opasu bydła młodego oraz częściowo wypasu bydła starego. Zainicjowanie przez kombinat produkcji mięsa wołowego, obok mleka, jest uzasadnionym w danych warunkach kierunkiem produkcji.

Plony niektórych ziemiopłodów oraz wydajność mleka od krowy (na podstawie średnich ważonych), w omawianym okresie, są niskie, na ogół zmienne, ulegają jednak poprawie (tab. 9).

Tabela 9

Plony niektórych roślin oraz wydajność mleka w latach 1958—1964

Wyszczególnienie	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Pszennica q/ha	9,3	17,3	11,1	16,0	8,3	19,2
Żyto q/ha	6,0	15,5	10,1	16,0	11,6	24,6
Jęczmień q/ha	7,6	15,6	13,3	16,0	15,4	19,8
Owies q/ha	6,7	9,8	10,1	12,0	8,1	22,0
Buraki cukrowe q/ha	163,0	152,4	238,7	186,0	175,0	307,0
Mleko l/krowy	1938	2421	2487	2708	2315	2599

Organizacja procesów produkcji w ramach specjalizacji i kooperacji

Jak podaje Encyklopedia Ekonomiczno-Rolnicza — „organizacją procesów produkcyjnych nazywamy celowe rozmieszczenie w czasie i przestrzeni sił i środków produkcji będących w dyspozycji przedsiębiorstwa”. Nie jest to w pełni wyczerpująca definicja, ponieważ chodzi tu nie tylko o sposób uruchomienia procesu produkcji, ale również o dobór systemu i kierunków produkcji w określonych warunkach. W danym wypadku chodzi ponadto o produkcję wyspecjalizowaną i kooperującą na zasadach podziału pracy i możliwości wzajemnego korzystania ze środków produkcji.

Biorąc pod uwagę takie czynniki, jak rodzaj gleby, stan budynków, parku maszynowego i wyrobienie produkcyjno-zawodowe załogi poszczególnych gospodarstw wchodzących w skład kombinatu, zaprojektowano i wprowadzono w życie zasadę pełnej specjalizacji zakładów w zakresie produkcji zwierzęcej, a w produkcji roślinnej zrealizowano postulat uproszczenia, czyli ograniczenia asortymentu roślin do kilku podstawowych.

Ogólne zręby organizacyjne produkcji roślinnej przedstawiają się następująco.

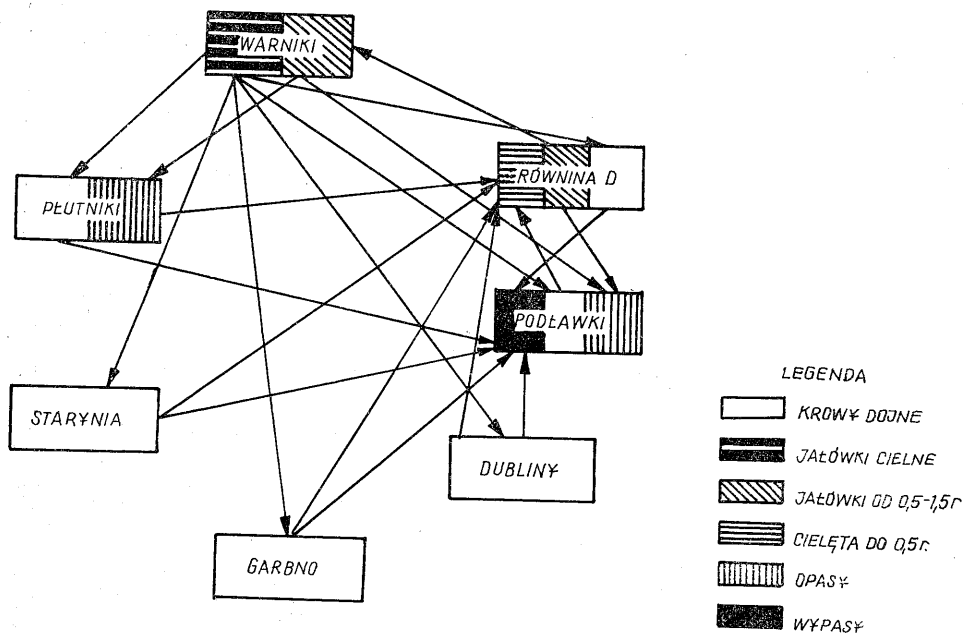
Zakłady Garbno i Dubliny spełniają rolę gospodarstw nasiennych; gleby są tu trzymane w dobrej kulturze, posiadają ponadto dobrze funkcjonujący drenaż; siła robocza gwarantuje właściwą pielęgnację i zbiór kwalifikowanych zbóż i traw nasiennych. Pozostałe zakłady produkują zboża kosmopcyjne i niższe odsiewy kwalifikatów. Zakład Starynia specjalizuje się w produkcji ziemniaków na eksport. W zakładzie Równina Górna skoncentrowano w dużym stopniu uprawę roślin pastewnych takich jak lucerna, koniczyna czerwona, buraki pastewne i inne rośliny na zielonkę i kiszonkę, ze względu na lokalizację wypalalni cieląt i odchów jałówek. W rezultacie reorganizacji gospodarki roślinnej zredukowano ilość płodozmianów w zakładach do jednego, a przeciętna wielkość pola zwiększyła się z 30 do 56 ha. W zmniejszonej procentowo uprawie zbóż nastąpiło przemieszczenie na korzyść pszenicy — kosztem żyta i owsa i na korzyść ozimych kosztem jarych (z 21,9% do 8,8%). Duży dotychczas odsetek zbóż jarych był koniecznością ze względu na trudności przygotowania na czas pola pod zasiew ozimin. W tym kierunku korzystnych zmian za plus należy poczytać utrzymanie, a nawet rozszerzenie uprawy jęczmienia jarego z 296 ha w 1960/61 (w gospodarstwach) do 351 ha w roku 1963/64 (w kombinacie), jako że przyszłość należy do jęczmienia jako paszy treściwej (rewelacyjne wyniki w żywieniu opasów bydła młodego w Instytucie Żywności w Szkocji, koło Aberden).

Rozszerzenie upraw oleistych należy uznać za słuszne, ponieważ rośliny te nie sprawiają obecnie trudności, a ze względu na cenę jednostkową są uprawą dochodową.

W produkcji zwierzęcej zasadę specjalizacji realizowano w stopniu znacznie większym niż w produkcji roślinnej. Można nawet uznać, że ją w pełni wprowadzono w życie, wprowadzając przy tym pewne elementy kooperacji międzyzakładowej, zwłaszcza w zakresie pasz, pomieszczeń, nastawienia zawodowego załogi itp.

Podział zadań produkcyjnych wyznaczonych zakładom w ramach kombinatu według postulatu specjalizacji i kooperacji uwzględnia miejsce, czas i kierunek obiegu poszczególnych grup bydła i jego kierunków użytkowania (schemat).

SCHEMAT KOOPERACJI BYDŁEM W KOMBINACIE GARBNO



Ze schematu organizacji produkcji wynika, że wszystkie cielęta urodzone w kombinacie przewożone są po czterech dniach do Równiny Górnej do dalszego odchovu. Po półrocznym okresie przebywania w wypalni następuje rozdział: jałówki odstawia się do Równiny Dolnej i tu w jałownikach przebywają jeden rok, tj. do pełnej wyrostowości fizycznej. Następnym etapem dla półtorarocznych jałówek jest gospodarstwo Warniki. Tu zostają zacielone i pozostają do siódmego miesiąca cieleności. Po zbadaniu zdrowotności skierowane zostają całymi stadami do nowych obór względnie do uzupełnienia istniejącej zdrowej obory. W ten sposób następuje wymiana krów chorych i starych, nie gwarantujących właściwej produkcji mleka. Część jałowic cielenych jest sprzedawana na zewnątrz jako materiał zarodowy.

Wszystkie buhajki kieruje się do bukaciarni w Płutnikach, Podławkach, oraz Grabnie. Zależnie od cen rynkowych prowadzi się opas byczków lub bukatów. Zakłady Garbno, Dubliny, Podławki, Starynia i Równina Górna prowadzą obory wydojowe.

Główne kierunki produkcji zwierzęcej, mleko i żywiec wołowy znalazły swoje odbicie w organizacji produkcji polowej, gdzie dominuje nastawienie na produkcję pasz. Załączone dane w tabelach 10 i 11 charakteryzują dodatkowo kierunki produkcji zwierzęcej, sposób użytkowania powierzchni pastwnej oraz dokupno pasz.

Tabela 10

Charakterystyka produkcji zwierzęcej

Wyszczególnienie	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Ilość ha powierzchni paszowej głównej na 1 szt. dużą	1,64	1,16	1,34	1,33	1,48	1,44
Dokupno pasz w tys. zł	660	2710	2131	2897	2594	2531
Ilość bydła razem	917	1228	1730	2633	3066	3896
w tym krów	437	565	801	1103	1034	1104
w tym młode bydło rzeźne	—	26	87	359	510	1137

Tabela 11

Kierunki produkcji zwierzęcej
(według struktury produkcji towarowej w jedn. zboż.)

Rodzaj produktu	Gospodarstwa 1958/59		Kombinat	
	w jedn. zboż.	w %	w jedn. zboż.	w %
Mięso wołowe	6866,4	53,1	15984,0	48,4
Mięso wieprzowe	629,5	4,9	—	—
Mięso końskie	200,2	1,5	840,0	2,5
Drób	72,0	0,6	673,4	2,0
Mleko	5166,0	39,9	15598,8	47,1
Razem	12934,1	100,0	33096,2	100,0

Warunki organizacyjno-rolnicze w produkcji zwierzęcej nie są więc dotychczas odpowiednio ekonomicznie wykorzystane. Główne przyczyny tkwią w nadmiarze powierzchni paszowej przeznaczonej na 1 sztukę dużą bydła, w niskiej wydajności jednostkowej (mleko, mięso), w niskiej wydajności pastwisk, w nadmiernym żywieniu w okresach obfitości pasz i zbyt oszczędnych normach w ciągu I kwartału i w początkach II kwartału, w wysokich kosztach transportu wewnętrznego, wynikających z konieczności przerzutu pasz i obiegu grup bydła między poszczególnymi zakładami, wreszcie — w braku obornika. Przyczyny te ograniczają dalszy rozwój specjalizacji hodowlanej na zasadzie opłacalności. I chociaż wyeliminowanie ich wymagałoby kompleksowego działania ze względu na organizacyjną zwartość kombinatu — to jednak największą efektywność gwarantowałyby w tym wypadku nakłady pracy i środków przeznaczonych na podniesienie wydajności powierzchni pastwisk.

Nakłady i przychody. Zestawione podstawowe nakłady i przychody przeliczone zostały na 1 ha użytków rolnych. Po stronie przychodów nie zostały ujęte następujące, mało znaczące pozycje: dochody ze sprzedaży usług, dochody z wpływów ze stołówki, dochody z wpływów od pracowników za świadczenia odpłatne. Po stronie nakładów przesunięto takie pozycje jak: wydatki na BHP, wydatki socjalne i oświatowe, wydatki na

fundusz gromadzki, wydatki administracyjne, zmniejszenie wartości stanu zapasów itd.

Tabela 12

Nakłady i przychody w latach 1958—1964

Wyszczególnienie	Gospodarstwa			Kombinat		
	1958/59	1959/60	1960/61	1961/62	1962/63	1963/64
Dochody w zł na 1 ha użytków rolnych	2394,4	4832,0	4910,4	5087,5	4260,3	6485,2
Nakłady w zł na 1 ha użytków rolnych	3717,6	4970,0	5221,4	6792,1	6184,1	7518,6
w tym amortyzacja na cały areał PGR w tys. zł	796,2	1541,7	1766,3	1960,0	3547,7	4999,5
Strata na 1 ha użytków rolnych w zł	1323,2	138,0	311,0	1704,6	1923,8	1033,4
	Średnie 3 lat					(% przyrostu)
Przychody na 1 ha użytków rolnych	4045,6				5277,0	(30,4)
Nakłady na 1 ha użytków rolnych	4636,3				6831,6	(47,3)
Strata na 1 ha użytków rolnych	590,7				1553,7	(162,9)

Nakłady i przychody w omawianym okresie ilustruje tab. 12. Powyższe obliczenia pozwalają na sformułowanie następujących wniosków. 1) Skoro w analizowanym okresie przychody wzrosły średnio o 30%, a nakłady o 47% oznacza to, że koszty produkcji wzrastają i wzrasta koszt jednostkowy. 2) Ponieważ w okresie samodzielności zakładów PGR wykazały one przewagę wartości nakładów nad przychodami i w efekcie dawały wynik finansowy ujemny, to w okresie kombinatu straty te się jeszcze bardziej powiększyły, a koszty jednostkowe w konsekwencji przekroczyły poziom z okresu samodzielności gospodarstw. 3) Skoro amortyzacja środków trwałych wzrosła o 152%, to udział jej w tworzeniu niekorzystnych wyników finansowych jest aż nadto oczywisty, nakłady rosną bowiem nieznacznie szybciej niż przyrosty wartości odpisów amortyzacyjnych. 4) W przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych straty stanowią podwójną wartość amortyzacji. Amortyzacja obciąża oczywiście produkcję rolniczą łącznie z kosztem ubezpieczenia i remontu bieżącego. Odpowiednio struktura kosztów środków trwałych kształtuje się następująco: w kombinacie w roku 1963/64 — amortyzacja wynosiła 3500,4 tys. zł, czyli 43%, remonty bieżące — 4652,4 tys. zł, czyli 57%, ubezpieczenia 45,8 tys. zł, czyli 1%. W ostatnim roku przed zorganizowaniem kombinatu, tj. w 1960/61 r. amortyzacja wynosiła 1782 tys. zł, czyli 56%, remonty bieżące 1281,2 tys. zł, czyli 43% i ubezpieczenie 4,7 tys. zł, czyli 0,2%.

Warto jeszcze przytoczyć niektóre dane dotyczące stosunku wartości produkcji do wartości środków trwałych i płacy (tab. 13).

Tabela 13

Stosunek wartości produkcji do wartości środków trwałych i płac

Wyszczególnienie	Wartość produkcji na ha użytków rolnych w tys. zł	Środki trwałe na 1 ha użytków rolnych w tys. zł	Płace na 1 ha użytków rolnych w tys. zł
Średnia dla gospodarstw 1960/61	4,3	9,2	1,5
Kombinat Garbno 1963/64	5,3	33,9	2,2
Wskaźnik przyrostu w % (średnia gospodarstw = 100)	23,0	268,4	46,6

Wyliczenia te potwierdzają przekonanie, że kombinat Garbno znajduje się w okresie poprzedzającym wykorzystanie ogromnych nakładów i inwestycji dla realizowania postulatu opłacalności, głównym problemem jest jak długo ten okres jeszcze potrwa.

Wysiłek koncepcyjny kombinatu idzie obecnie w dwu kierunkach: a) stworzenia optymalnych warunków organizacyjno-technicznych dla produkcji, przede wszystkim poprzez inwestycje budowlane, maszynowe, melioracyjne oraz b) podniesienia produkcji zwierzęcej poprzez organizację gospodarki roślinnej.

Wydaje się, że pierwszy kierunek działania ma przewagę nad drugim — co jest w pewnym sensie uzasadnione wielkością nakreślonych celów i stosunkowo krótkim okresem wcielania ich w życie. To, co gwarantuje powodzenie realizowanej idei specjalizacji i kooperacji w obiekcie Garbno — to miejscowy zespół ludzi, oddany pracy dla rolnictwa Warmii i Mazur.

ПЕТР ВУЙЧИК

Сельскохозяйственная Академия
О л ь ш т ы н

УЛУЧШЕНИЕ ТРАДИЦИОННЫХ ГОСУДАРСТВЕННЫХ ХОЗЯЙСТВ

С о д е р ж а н и е

Автор рассматривает вопрос целесообразности организации крупных сельскохозяйственных предприятий, называемых комбинатами.

В связи с тем, он приводит анализ производственных и финансовых результатов, полученных шестью государственными хозяйствами в период с 1958/59 по 1963/64 г.г. Первые три года приходятся на период самостоятельности и обособленности этих хозяйств; в течение следующего периода с 1961/62—1963/64 гг. эти хозяйства проводят свою деятельность в измененных организационных условиях в качестве т.наз. комбината.

Увеличение площади сельскохозяйственного предприятия, перемена в управлении и структуре продукции по направлению специали-

зации — привело к значительному увеличению производственных издержек и капиталовложений, которые на много превышали приросты стоимости продукции; в итоге этих изменений наступило значительное увеличение дефицита комбината и расходов продукции.

Результаты анализа обосновывают заключение, что подпытный комбинат является примером дорогостоящего улучшения традиционных государственных хозяйств.

PIOTR WÓJCIK
Agricultural College
Olsztyn

IMPROVEMENT OF TRADITIONAL STATE FARMS

Summary

The purposefulness is considered by the author to organize amalgamated agricultural enterprises, the so called combines. Having in view the investigation of this problem, the author analyzed the productional and financial results achieved by six state farms in the period 1958/59 — 1963/64. The first three years cover the period of an independent activity of those farms, in 1961/62 — 1963/64 they worked in the changed organizational conditions, after being transformed into a combine.

Increased area of agricultural enterprise, changed way of management as well of structure of production towards its specialization — resulted in the increased value of production and thus — in a considerable increase of deficit and costs of production.

The results of the above analysis carried out by the author justify the conclusion that the combine under investigation may be considered as an example of an expensive attempt of improvement of traditional form of a state farm.

JANUSZ KOZAKIEWICZ

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa
Warszawa

ZNACZENIE PŁODOZMIANU W DZISIEJSZEJ GOSPODARCE ROLNEJ

Temat, który zamierzam rozwinąć¹, a który dotyczy roli płodozmianu w dzisiejszym rolnictwie jest w ogóle trudny, a szczególnie trudny do przedstawienia dla czytelnika ekonomisty, do którego przemawiają przede wszystkim liczby. Tymczasem płodozmian, zagadnienie stojące na pograniczu przyrody i ekonomiki nie we wszystkich aspektach da się ująć liczbą, a jeżeli nawet — to odpowiednia dokumentacja liczbowa musi być obwarowana wieloma komentarzami dotyczącymi jakości gleby, klimatu, aktualnego przebiegu pogody, wpływu rolnika na wynik itd.

Ażeby mówić o roli płodozmianu w nowoczesnym gospodarstwie rolniczym, należałoby sprecyzować zadania, jakie ma do spełnienia takie gospodarstwo. Wydaje się, że można to ogólnie określić następująco:

1) Gospodarstwo powinno dawać wysoką produkcję możliwie we wszystkich działach.

2) Powinno się w gospodarstwie zmniejszać stopniowo nakłady pracy i koszty na jednostkę produktu.

3) Gospodarstwo powinno zapewnić dochód pieniężny użytkownikowi i ewent. dewizy państwu.

Jakie jest powiązanie wymienionych zadań ze zmianowaniem?

Wysoka produkcja wszystkich działów gospodarstwa rolniczego należy m. in. od właściwego wykorzystania możliwości produkcyjnych wynikających z warunków przyrodniczych i ekonomicznych tegoż gospodarstwa. Zarówno produkcja roślinna oraz zwierzęca (poprzez pasze), jak i wytwarzanie surowców dla działu trzeciego, jakim jest przemysł rolny — musi wynikać z predyspozycji gospodarstwa do takich a nie innych systemów gospodarczych.

Właściwie dobrany system gospodarczy (w każdym z działów) znaleźć musi odbicie w odpowiednio ułożonym zmianowaniu, które „dopasowane” do potrzeb i możliwości gospodarstwa staje się automatycznie płodozmianem. Jakie więc znaczenie może mieć tu płodozmian i czy jest on rzeczywiście potrzebny w okresie, gdy możemy mieć pod dostatkiem środków chemicznych (nawozy mineralne), maszyn, narzędzi i siły pociągowej? Takie pytania padają często w rezultacie poznawania rolnictwa w innych krajach, gdzie jest ono jakoby bardziej postępowe, lecz wysuwane stąd wnioski nie zawsze pasują do warunków naszego kraju.

¹ Artykuł niniejszy stanowił przedmiot referatu wygłoszonego w PTE w dn. 11.X.1965 r.

Na wstępie chcę postawić następującą tezę — **wysoka produkcja gospodarstwa powinna występować w każdym kolejnym roku (nie klęskowym), nie powinna ulegać dużym wahaniom**, a więc wysokość uzyskiwanych plonów również nie powinna się zbyt wahać. Powinno się dążyć do uzyskania tzw. wierności plonów. Tę wierność plonów (i wydajności produkcji zwierzęcej) uzyskujemy wówczas, gdy m. in. istnieje wysoki poziom żyzności gleby. Niska żyzność jest czynnikiem ograniczającym w uzyskiwaniu wysokich i wiernych plonów roślin uprawnych.

Mówiąc o wysokiej lub niskiej żyzności gleby należy sobie uświadomić czy warunki, w jakich gospodarujemy w Polsce sprzyjają podnoszeniu żyzności czy też utrudniają utrzymywanie jej na właściwym poziomie. Otóż z punktu widzenia rolniczego trzeba stwierdzić, że warunki w jakich gospodarujemy są gorsze od warunków panujących u prawie wszystkich naszych sąsiadów.

Kraje zachodniej Europy (Wliczając tu i NRD) mają, średnio biorąc, lepsze warunki klimatyczne — wysokość i rozkład opadów, wahania temperatur w okresie zimy, lata, wiosny są o wiele bardziej zbliżone do optimum, niż to obserwujemy w Polsce.

Kraje na wschód od nas (np. Białoruś), mimo wielkich obszarów gleb lekkich, o niskiej produktywności, może mieć mniejsze straty w produkcji od nas, gdyż posiada lepiej rozłożone opady i bardziej śnieżne zimy (zapobiegające wymarzaniom ozimin).

Kraje południowo-wschodnie, bardziej kontynentalne mają często ujemny bilans wodny, ale za to lepsze warunki termiczne, dłuższy okres wegetacyjny.

Polska ma olbrzymie obszary gleb lekkich o złych własnościach fizycznych, szybko degradujących swą żyzność. Wpływają na to m. in. źle rozłożone opady, a przy tym stale zmieniające swą wielkość (dalekie od optimum dla zbóż i roślin pastewnych) olbrzymie skoki temperatur, przy znikomej (często) okrywie śnieżnej. Niskie nasłonecznienie w okresie lata, temperatury nie skoordynowane z wielkością opadów — to wszystko sprawia, że znajdujemy się, niestety w wyjątkowo nieprzychylnych warunkach rolniczych. Powoduje to, że w swej działalności rolniczej — zdążającej do podnoszenia żyzności naszych gleb — musimy więcej pomagać przyrodzie, niż nasi sąsiedzi.

Jedną z dróg zmierzających do tego celu jest właściwie dobrane następstwo roślin, z uwagi przede wszystkim na dostarczenie różnorodnego materiału resztek poźniwnych, koniecznych dla rozwoju mikroflory i mikrofauuny glebowej.

Wiemy, że wśród uprawianych u nas roślin znajdują się takie, które pozostawiają minimalne ilości resztek poźniwnych i są takie, które pozostawiają znaczne ich ilości. Trzeba przy tym pamiętać, że nie wszystkie one zostaną zużyte na budowę próchnicy, najważniejszego czynnika świadczącego o żyzności gleby. Według badań Musierowicza jedynie $\frac{1}{4}$ część, przy sprzyjających warunkach, może przekształcić się w słodką próchnicę. Jeżeli się więc zważy, że nasze najpospolitsze gleby zawierają próchnicy ok. 0,6—1,7% (bielice piaskowe) oraz 1,1 do 3,2% (mady), a ubytek próchnicy w naszych warunkach klimatycznych występuje co roku, przy uprawie jednorocznych roślin, to usprawiedliwiona jest troska naszego rolnika o uzupełnienie ubytku przede wszystkim na dro-

dze właściwego doboru roślin w zmianowaniu oraz równomiernego rozkładu nawożenia organicznego¹.

Niektórzy badacze (Górski) twierdzą, że obornik nie powoduje wyraźnego wzrostu zawartości próchnicy w glebie. Nie twierdzą oni jednak, że utrata próchnicy, jaka ma miejsce w okresie uprawy roślin jednorocznych, nie jest wyrównywana właśnie m. in. na drodze nawożenia obornikiem. Sprawa badania zawartości próchnicy w glebie natrafia na duże trudności. Nawet najlepsze metody wskazują na olbrzymie wahania ubytków i przyrostów nawet w ciągu krótkiego okresu, a na pewno kilkakrotnie w ciągu roku. Dlatego i wyniki doświadczeń mogą być nie porównywalne. Mamy przecież wiele doświadczeń wskazujących także na wyraźny wzrost zawartości próchnicy na skutek nawożenia organicznego (prócz obornika trzeba wziąć pod uwagę komposty, nawozy zielone) — przytoczę wyniki doświadczeń niemieckich prowadzonych w Lanchstadt:

Wyszczególnienie	Zawartość próchnicy w roku	
	1931	1955
Gleba bez nawożenia	2,84	2,71
NPK	2,90	2,91
Obornik 200 q/ha	2,95	3,17
„ „ + NPK	3,41	3,72
Obornik 300 q/ha	3,33	3,48
„ „ + NPK	3,36	5,81

Nie trzeba podkreślać, iż nawożenie organiczne pojęte w szerokim tego słowa znaczeniu, jest podstawą utrzymania na odpowiednim poziomie żyzności gleby. Rolnik musi dbać o właściwe następstwo roślin biorąc pod uwagę:

- rozmaite ilości pozostawionych resztek poźniwnych,
- właściwy rozkład dawek nawozów organicznych, polegający na równomiernym nawożeniu (w czasie) oraz nawożeniu tych roślin, które mogą najlepiej wykorzystać to nawożenie.

Na dobrych glebach, gdzie udają się rośliny bogate w resztki poźniwne, można by i bez obornika utrzymać żyzność gleby na wysokim pozio-

¹ Chciałbym kilka słów powiedzieć o znaczeniu obornika w gospodarstwie rolniczym, ponieważ kilkakrotnie spotkałem się z wypowiedzią przedstawicieli ekonomiki rolnej, iż obornik już dzisiaj nie posiada znaczenia. Praca związana z jego użytkowaniem zabiera wiele robocizny, należy wszystko czynić, aby pozbyć się go całkowicie z gospodarstwa. Mam wrażenie, że jeśli idzie o nasz kraj, to mówi się o tym o wiele za wcześnie. W naszych warunkach (niezależnie od ilości użytych kg NPK na hektar) obornik przedstawia bardzo wielką wartość. T. Rychlik prowadząc badania w woj. opolskim na ok. 200 gospodarstwach stwierdził, iż plony zbóż najbardziej korelują z nawożeniem obornikiem i ilością włożonej pracy, a przecież zboża nie są siewane bezpośrednio na oborniku. Gospodarstwa indywidualne posiadają „starą siłę nawozową” pozwalającą mimo niższych dawek NPK uzyskiwać dobre, a nawet lepsze plony od PGR. Przy starej sile nawozowej, wyższej żyzności gleby, każdy kg NPK staje się efektywniejszy stąd znaczenia obornika nie wolno pomniejszać, nie należy w nim widzieć jedynie łatwego do zastąpienia składnika mineralnego.

mie. Przecież wysokie dawki NPK w nawozach mineralnych nie tylko podnoszą plon masy nadziemnej roślin, lecz i podziemnej. Nie można jednak tylko te rośliny uprawiać, a inne z kolei wpływają na degradację żyzności i struktury roli. Stąd konieczność przestrzegania zmianowania.

Z wymienionych tu względów rolnik powinien dbać o prawidłowe następstwo roślin i to szeregu roślin w zmianowaniu dostosowanym do warunków miejscowych. Może tu jednak nasunąć się pytanie: czy przy wysokim nawożeniu mineralnym zagadnienie następstwa roślin może mieć tak duże znaczenie dla uzyskania wysokiej produkcji? Przy stawianiu tego rodzaju pytań należy pamiętać o sprawie podstawowej, że **chcemy uzyskać wysoką produkcję w sposób ekonomicznie uzasadniony**. Nie wolno rolnikowi szafować nawozami mineralnymi w sposób nie przemyślany, musi on możliwie małymi nakładami środków uzyskać dobre rezultaty produkcyjne. Obserwacje wyników doświadczeń roślinnych prowadzonych u nas, gdzie w grę wchodzi przedplon i roślina następcza, można z reguły zaobserwować wpływ właściwie dobranego przedplonu na wysokość plonu rośliny uprawnej. Nawet przy roślinie, zdawałoby się zupełnie obojętnej na stanowisko, z racji dużych dawek obornika (burak cukrowy) różnice w plonach nie wymagają komentarzy: i tak, w jednym z doświadczeń buraki po:

koniczynie dały	309 q/ha	
pszenicy ozimej dały	279 q/ha	różnica 60 q/ha
owsie dały	249 q/ha.	

Jeżeli więc przyjąć, zgodnie z wynikami badań, że 1 kg NPK może podnieść plon buraków cukrowych o 36 kg, to wyłączny wpływ stanowiska pozwala zmniejszyć nakłady na nawozy o 830 zł na ha buraków (przy N — 45, P₂O₅ — 50, K₂O — 80 kg/ha, cena tak zmieszanych nawozów wynosi 5 zł/kg NPK, 6000 kg : 36 = 166 kg NPK × 5 = 830 zł). Ten sam nakład w formie nawozów mineralnych użyty w dobrych warunkach stanowiskowych (np. po koniczynie) mógłby przyczynić się do uzyskania o wiele większego plonu buraka cukrowego, niż uzyskany po koniczynie w podanych wynikach doświadczenia. A to nie jest obojętne.

Naturalnie znaczenie stanowiska czy też zmianowania będzie tym mniejsze, im warunki naturalne będą lepsze (lepsza gleba, lepszy przebieg pogody). W wybitnie dobrych warunkach naturalnych dodatkowy wpływ przedplonu będzie istniał, ale nie zaznaczy się przy wszystkich roślinach tak wyraźnie jak w warunkach gleb słabych i nieprzychylnego klimatu. Dzieje się tak nie z racji lepszej gleby, lecz z tej racji, że na glebie lepszej na ogół gospodaruje się bardziej intensywnie i gleba ta posiada „zapasy”, które utrzymując wierność plonowania potrafią pozornie zlikwidować znaczenie stanowiska. Nieprawidłowości w zmianowaniu będą mniej jaskrawe, ale nie znaczy to, że można tam dojść do monokultury, czy nawet prawie do monokultury. Spotykamy wprawdzie dzisiaj gospodarstwa o niewiarygodnym wprost udziale buraka cukrowego w strukturze zasiewów, dochodzącym nawet do 45% powierzchni ziemi ornej (rej. Malborka). To zupełnie błędne następstwo, na pięknej żyznej madzie żuławskiej, bogato nawożonej od lat, dotychczas nie spowodowało złych skutków. Nie mamy jednak pewności czy któregoś roku nie

nastąpi tam zupełne „wyburaczenie” i trzeba będzie na dłuższy czas pożegnać się z uprawą tej dochodowej rośliny¹.

Należałby tu jeszcze wspomnieć, że chcąc uzyskać wysoką produkcję trzeba dbać o właściwy dobór nie tylko gatunków ale i czasami odmian roślin uprawnych. Innymi słowy w zmianowaniu (czy członie zmianowania) muszą się znaleźć te rośliny, które w konkretnych warunkach dają najwyższe plony. Poruszam tę sprawę z uwagi na jej wyjątkową aktualność. Chodzi mi tu m. in. o pszenicę, o której się tak wiele dziś mówi, w aspekcie:

- a) pszenica a stopień kultury roli,
- b) pszenica po pszenicy w zmianowaniu,
- c) odmiany intensywnie i ekstensywnie pszenicy.

Zagadnienie pszenicy wzrosło ostatnio do rangi najważniejszego problemu w rozwiązaniu trudności bilansu zbożowego. Pszenica zasiana na odpowiedniej glebie, po właściwym przedplonie, przy dobrym nawożeniu oraz dobrze dobranej odmianie — wydaje wyższy plon od żyta zasianego w tych samych warunkach. Na tej podstawie wyciągnięto wniosek, że należy możliwie szeroko uprawiać tę wdzięczną w planowaniu roślinę ozimą.

W związku z tym należy stwierdzić, że aby uzyskać wysoki plon pszenicy ozimej nie wystarczy zasiać ją na odpowiedniej glebie, przy odpowiednio wysokim nawożeniu oraz po dobrym przedplonie. Wynik takiej uprawy może być ujemny, jeżeli się przy tym nie uwzględni **stopnia kultury roli**. Można to w sposób uproszczony powiedzieć w ten sposób: jeżeli w danym gospodarstwie (a czasami rejonie) średni plon nie osiągnął jeszcze określonej wysokości, wskazującej na wysoki poziom kultury i sprawności gleby, wówczas najczęściej pszenica będzie plonować niżej niż żyto. Poziom plonów świadczący o wysokiej kulturze trudno określić, będzie on inny w różnych warunkach. Czasami będzie to 18, a może 20 czy 17 q/ha plonu 4 zbóż.

Pszenicę po pszenicy (nie stale, lecz co kilka lat) spotyka się we Włoszech, Francji, Jugosławii, Holandii. Nie wpływało to na obniżenie wysokości plonów, a pozwalało zwiększyć obszar pszenicy, najlepiej plonującego zboża chlebowego. Można by więc wyciągnąć wniosek (co zresztą niekiedy się czyni), że pszenicę po pszenicy można uprawiać bezkarnie i w ten sposób poprawić bilans zbożowy w kraju. Nie bierze się pod uwagę najbardziej zasadniczej sprawy, a mianowicie warunków klimatycznych (no i jakości i kultury gleby). W kraju, gdzie tego rodzaju następstwo może być częściej stosowane, występuje długi okres wegetacyjny. Skutek jest taki, że żniwa odbywają się tam w czerwcu, czasami na początku czerwca, a optymalny termin siewu pszenicy ozimej przypada w końcu października, a nawet w listopadzie. Okres czerwiec-listopad jest wystarczający dla dokonania prawidłowych uprawek, zasiań i ze-

¹ Przypomnę, iż w Polsce był okres mody na tzw. uprawę bezpłuną, pozwalającą poczynić duże oszczędności na nakładach robocizny zużywanej na uprawę roli. Próby tego systemu prowadzono w okresie międzywojennym, m. in. na stacji doświadczalnej w Brześciu Kujawskim, na urodzajnej czarnej ziemi. Jeżeli dobrze pamiętam, to po 6 latach nie uwidaczniających się różnic w uzyskiwanych plonach nastąpił nagły spadek wydajności ziemi, który trudno było naprawić przez szereg następnych lat.

brania poplonu tak, że gleba zdąży wydobrać. Przypomnijmy, że u nas zbiór pszenicy przypada najczęściej w sierpniu, a siew jej musi być wykonany w połowie września. Naturalnie, że tego rodzaju następstwo może być zastosowane i u nas w bardzo dobrych warunkach glebowych i w długim zmianowniu, tak aby to nie przychodziło zbyt często i nie stanowiło zasady. Dlatego m. in. rezultatów uzyskanych w tamtych warunkach nie należy do nas automatycznie przenosić.

Wspomnę jeszcze, że siew odmian intensywnych w warunkach ekstensywnej gospodarki przynosi znaczne obniżenie wydajności, podobnie jak siew odmian ekstensywnych w warunkach wybitnej kultury, wysokiego nawożenia itd. Dlatego do uprawy odmian intensywnych należy gospodarstwo przygotować, czasami wieloletnią prawidłową uprawą i nawożeniem organicznym. Odmiany intensywne (właściwie dobrane do klimatu) muszą znaleźć dobre stanowiska, niezależnie od wysokiego nawożenia, muszą być uprawiane we właściwie ułożonych zmianowaniach.

We wszystkich wymienionych tu przypadkach nie da się zastąpić nawożeniem mineralnym czy mechanizacją, wszystkich warunków jakie są konieczne dla uzyskania wysokiej produkcji pszenicy.

Jednym z celów produkcji jest stopniowe zmniejszanie nakładów pracy na jednostkę produktu, przy jednoczesnym podnoszeniu jego jakości. W związku z tym chciałbym stwierdzić, że **zmianowanie nie jest tylko układem następstwa roślin w sensie przyrodniczym oraz rozkładem nawożenia organicznego, lecz i układem różnych prac po sobie następujących**. Układ roślin w zmianowaniu, właściwy ich dobór z punktu widzenia potrzeb i rozkładu robocizny wpływa na równomierność zapotrzebowania pracy w dziale produkcji roślinnej. Szczyty pracy jakie występują w gospodarstwach można zmniejszyć albo nawet zlikwidować m. in. przez układ i dobór roślin w zmianowaniu.

Nie będę zbyt pogłębiał tego zagadnienia, gdyż jest ono na ogół znane. Chciałbym jedynie podkreślić, że zmiana układu roślin nie może być dokonywana w sposób dowolny, albo wyłącznie przy uwzględnianiu czynnika pracy. Na pierwszym miejscu (albo na równorzędnym miejscu) trzeba postawić poprzednio omówione zagadnienia związane z wysokością produkcji i żyznością gleby.

Należałoby jeszcze krótko wspomnieć o wpływie mechanizacji na zasady układania zmianowań. Mechanizacja nie zmieniła zasad, na jakich opiera się układanie następstwa roślin w zmianowaniach, natomiast mechanizacja może ułatwić w wielu wypadkach stosowanie tych, które przy jej braku trudne były do realizowania. Na przykład zasady przewidują, że oprócz prawidłowości przyrodniczego następstwa roślin należy zwrócić uwagę na okres pomiędzy sprzętem przedplonu a optymalnym terminem siewu następnej rośliny. Okres ten powinien wystarczyć na dokonanie wymaganych zabiegów agrotechnicznych.

Mechanizacja w wielu wypadkach umożliwia wykorzystanie dobrych warunków przyrodniczych. Wspomnę choćby, o bardzo dobrym przedplonie dla rzepaku (a następnie pszenicy po nim sianej), jakim jest groch szczególnie dla rzepaku sianego na przyoranym oborniku. Właśnie wprowadzenie ładowaczy i roztrzaskaczy obornika pozwoliło na wykorzystywanie takiego stanowiska, czego przy pracy ręcznej nie można było najczęściej na dużych powierzchniach wykonać.

Mechanizacja jednak zmusza nas do uwzględnienia jej poziomu przy układaniu zmianowań. Czasami należy dobierać rośliny, obszary zasiewów do posiadanych maszyn, dla zapewnienia opłacalności ich użycia. I odwrotnie — bardzo często trzeba dobierać właściwe systemy mechanizacji, aby wykonać wszystkie prace wymagane przez uprawiane rośliny. Przecież wykorzystanie dużych dawek nawozów mineralnych, możliwość stosowania wydajnych odmian roślin zależy m. in. od prawidłowego przeprowadzenia wszystkich zabiegów pielęgnacyjnych i uprawowych. Nie da się „chemią” zamazać niedociągnięć agrotechnicznych, nie da się zmniejszyć nakładów przez wyeliminowanie niezbędnych zabiegów — byłoby to działanie na bardzo krótką metę.

Następne zagadnienie, które łączy się z poprzednio omówionymi dotyczy wpływu zmianowania na dochodowość przedsiębiorstwa rolniczego. Częściowo wyczerpaliliśmy już ten temat mówiąc o zmniejszeniu kosztów produkcji poprzez obniżenie nakładów robocizny.

Cel	Wytyczne	Realizacje
	Wzrost produkcji	Wzrost żyzności gleby dobór gatunków i odmian terminowość zabiegów agr. wzrost nawożenia
Dochód	Zmianowanie	
	Zmniejszenie nakładów	Dobry rozkład prac gosp. mechanizacja najważn. prac wykorzystanie stanowisk terminowość zabiegów agr.

W tym uproszczonym schemacie chciałem pokazać, że wszystkie drogi prowadzące do zwiększenia dochodu w gospodarstwie mają swe zakończenie w dobrze ułożonym płodozmianie. Jak więc powinien wyglądać dobrze ułożony płodozmian? Omówimy tu najważniejsze elementy związane z jego budową.

1. Liczba i wielkość pól w płodozmianie wypływa z ukształtowania terenu, to znaczy, że nie należy z góry układać zmianowania i na siłę wciskać go do gospodarstwa, lecz odwrotnie, na podstawie jakości gleby, przebiegu naturalnych granic, najczęściej występujących naturalnych masywów gleb należy przyjąć koncepcję podziału terenu na pola. Do wytyczonej w ten sposób liczby pól należy dostosować układ zmianowania przewidując:

- a) najlepiej plonujące w danych warunkach gatunki i odmiany roślin,
- b) najlepsze następstwo roślin z punktu widzenia przyrodniczego oraz organizacji pracy.

Biorąc pod uwagę jakości gleb w gospodarstwach, w których dowolnie można ustalać wielkość i liczbę pól należy pamiętać o roślinach, których nie wolno zbyt często siać po sobie z uwagi na tzw. zmęczenie gleby. Dlatego zmianowania z burakami cukrowymi, lnem, koniczyną, lucerną muszą być tak układane, aby wymienione rośliny przychodziły po sobie w odstępach nie krótszych, niż to wynika z zaleceń.

2. Uproszczenie zmianowań jest zagadnieniem związanym z polityką gospodarczą, a mianowicie z koncentracją produkcji, która może wynikać z przyjętej i realizowanej rejonizacji i specjalizacji produkcji.

Upraszczanie zmianowań nie jest nowe. Występowało w związku z rozwojem rynku. Poszczególne gospodarstwa rezygnują z produkowania tych płodów, które są możliwe do nabycia w wymaganej jakości, w potrzebnym terminie, na dogodnych warunkach. Czym szybciej te warunki wystąpią i będą dotyczyć większego asortymentu produktów (różnych w różnych rejonach), tym szybciej będzie postępować upraszczanie gospodarki polowej i zwierzęcej. **Naturalnie granicą u nas nie będzie monokultura, lecz taka liczba roślin, z których można ułożyć prawidłowe zmianowanie.**

Uproszczenie zmianowania pociąga za sobą zwiększenie wielkości pól (naturalnie do uzasadnionych granic) na skutek zmniejszenia liczby uprawianych roślin. Poszczególne rośliny zajmą większe niż dotychczas obszary w strukturze zasiewów. Zdawałoby się, że to jest logiczne i że gospodarstwa (w pierwszym rzędzie PGR, spółdzielnie produkcyjne) powinny szybko przejść ten system gospodarki polowej. Wydawałoby się, że ryzyko przy tego rodzaju gospodarce, argument który dawniej wstrzymywał prywatnych właścicieli wielkich gospodarstw od ograniczania wszechstronnej gospodarki roślinnej, dzisiaj nie istnieje. Bo przecież jeżeli jakaś roślina nie obrodzi w jednym rejonie, w innym może dać duże plony — w rachunku państwa tego się nie odczuje. Ale tak by się tylko wydawało.

3. Intensywność zmianowania polega na udziale dużej ilości roślin intensywnych oraz na zmniejszeniu do minimum okresów „wolnego pola” pomiędzy plonami głównymi. Od nowoczesnego, intensyfikującego się gospodarstwa wymagamy dużej produkcji masy towarowej roślinnej i zwierzęcej. Zmusza to rolnika do uprawy poplonów i innych dodatkowych zasiewów. To w rezultacie skraca okresy kiedyś przeznaczane na dokładną uprawę roli. Dzisiaj trzeba wprowadzać systemy szybkiej uprawy roli, często uproszczonej połączonej ze stosowaniem środków chemicznych do walki z chwastami, chorobami i szkodnikami. Należy wspomnieć, że i tutaj bez zmianowania nie obejdziemy się.

Często stosowanie tych samych środków (pod te same rośliny) powoduje bardzo szybko kompensację chwastów, pojawianie się nowych gatunków dotąd nie występujących, pojawianie się szczepów bakterii odpornych na często używane środki chemiczne. Z tego względu preparaty chemiczne, zresztą bardzo pożyteczne, **powinny być uzupełnieniem zabiegów agrotechnicznych, ale nie mogą być wyłączną bronią w walce z wrogami roślin uprawnych.** I tak jak rośliny, również i środki chemiczne do walki z wrogami roślin powinny być stosowane na zmianę, powinno być przygotowane zmianowanie ich, dostosowane do zmianowania roślin.

Oto wnioski wynikające z rozważań.

1. Warunki klimatyczne i glebowe w naszym kraju są mniej przychylne dla produkcji roślinnej, niż to ma miejsce w innych krajach, nawet sąsiadujących z nami. Dlatego trzeba bardzo oględnie przenosić do nas rezultaty badań uzyskane w innych krajach.

2. W nowoczesnej gospodarce rolniczej nie mogą zniknąć płodozmiany. Prawdopodobnie będą one mniej wszechstronne (o ile warunki na to pozwolą), lecz bardziej intensywne od dotychczasowych.

3. Właściwe następstwo roślin w zmianowaniu dostosowane do miejscowych warunków sprawia, że gospodarka roślinna jest bardziej rentowna i łatwiejsza organizacyjnie.

4. Skuteczne użycie dużych ilości nawozów mineralnych (częściowo płynnych) oraz środków służących do walki z chorobami, szkodnikami i chwastami będzie możliwe jedynie w dobrze ułożonym płodozmianie.

5. Specjalizacja, a w związku z tym uproszczenie zmianowań będzie postępowało w miarę zwiększania się zakresu usług dla rolnictwa. Granicą uproszczenia będzie taka liczba odpowiednio dobranych roślin, które można będzie ułożyć w prawidłowe zmianowanie.

ЯНУШ КОЗАКЕВИЧ

Институт Обработки Почвы,
Удобрения и Почвоведения
Варшава

ЗНАЧЕНИЕ СЕВООБОРОТА В СОВРЕМЕННОМ СОЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Содержание

Автором указано, что соблюдение надлежащего севооборота растений неизбежно также в тех условиях, в которых существует возможность получить более значительное количество минеральных удобрений.

В условиях Польши, где почвенно-климатические условия менее благоприятны для сельскохозяйственной продукции, чем в соседних странах, неизбежным является удерживать высокий уровень плодородности почвы. Задачу эту возможно исполнить при соблюдении основных агротехнических принципов, т.е. органического удобрения, правильной обработки почвы, надлежащего подбора растений в условиях, когда все эти факторы связаны правильным севооборотом.

JANUSZ KOZAKIEWICZ

Institute of Soil Cultivation, Fertilization
and Soil Science
Warsaw

SIGNIFICANCE OF CROP ROTATION IN THE MODERN FARMING

Summary

The author suggests that application of a proper crop rotation is indispensable even in such conditions, where possibilities exist to obtain considerable quantity of mineral fertilizers.

In the Polish conditions, where climatic and soil conditions are less favourable for agricultural production than they are in neighbour, countries it is necessary to keep the high level of soil fertility. This task may be solved, if the basic agrotechnical principles would be pursuit, i.e. through application of organic fertilizers, adequate soil cultivation, right selection of plants — and all above measures knit together with a suitable crop. rotation.

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

LEON RZENDOWSKI

Warszawa

O NIEKTÓRYCH CECHACH EWOLUCJI ROLNICTWA W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Część II

Wszystkie przytoczone w I części¹ dane wskazują, że w produkcji rolniczej rozwiniętych krajów kapitalistycznych zachodzą procesy, które możnaby przyrównać do rewolucji technicznej w przemyśle w okresie przejścia od manufaktury do produkcji fabrycznej. Zmiany te nie ograniczają się do strony technicznej procesu produkcji, ale sięgają znacznie głębiej — do sfery stosunków produkcji, stosunków społecznych i struktury agrarnej szeroko rozumianej. W sposób najbardziej pełny można ten problem przedstawić na przykładzie Stanów Zjednoczonych².

W okresie od 1950 do 1959 r. liczba farm w grupie 10—49 akrów zmniejszyła się o 45⁰/o; w grupie 50—69 akrów — o 40⁰/o; w grupie 70—99 akrów — o 30⁰/o; w grupie 100—139 akrów — o 31⁰/o; w grupie 140—179 akrów — o 28⁰/o; w grupie 180—219 akrów — o 18⁰/o; w grupie 220—259 akrów — o 11⁰/o; w grupie 260—499 akrów o niecałe 1,5⁰/o; natomiast liczba farm o powierzchni od 500 do 999 akrów zwiększyła się o prawie 11⁰/o, zaś farm powyżej 1000 akrów — o 12⁰/o. Średnia powierzchnia farmy w 1950 r. wynosiła 215,5 akrów, w 1954 r. — 242,2 akrów, a w 1959 r. — 302,4 akrów. Proces rugowania i likwidacji przede wszystkim mniejszych farm jeszcze jaskrawiej uwydatnia tabela 1, w której zgrupowano gospodarstwa nie według powierzchni farm, a według wartości produkcji towarowej.

Z przytoczonych danych wynika bezspornie, że w ostatnich latach wzrosła liczba farm większych, a zmniejszyła się liczba drobnych i słabych, przy czym im farmy słabsze tym szybciej ulegały likwidacji. Tak szybkiego tempa procesu koncentracji, jaki zachodzi w ostatnich kilku latach, nie znała dotychczas historia rolnictwa w USA. Likwidacji drobnych farm nie może już zahamować ani obniżanie stopy życiowej, ani zarobkowanie poza własnym gospodarstwem, chociaż odsetek farmerów pracujących dodatkowo poza swoim gospodarstwem ustawicznie wzrasta. W 1959 r. na każde 100 gospodarujących rodzin farmerskich 36 posiadało dodatkowe dochody z pracy poza farmami. Stopa życiowa w drobnych gospodarstwach również coraz bardziej odbiega od stopy ludności nierolniczej. Zjawiska te nie mogą zahamować odpływu ludności rolniczej

¹ Zob. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2, 1966.

² Wszystkie dane jeśli nie zaznaczono inaczej opierają się o następujące źródła: Census of Agriculture 1950; Census of Agriculture 1954; Census of Agriculture-Preliminary 1959.

Tabela 1

Liczba farm wg produkcji towarowej

Produkcja towarowa w dol. na 1 farmę	Liczba farm wg definicji farmy z r. 1954 (w tys.)			Zmiany w procentach	
	1950	1954	1959	między 1964— —1959	między 1950— —1959
Ogółem	5 379	4 738	3 936	—17,7	—26,7
Ponad 10 000	485	583	794	+86,2	+62,5
5 000—9 999	721	707	654	— 7,5	— 9,0
2 500—4 999	882	812	618	—23,9	—30,0
Poniżej 2 500	3 291	2 681	1 870	—30,2	—43,0

do innych zawodów i nie przyczyniają się do „utrwalenia” drobnej gospodarki. Jest bowiem stwierdzony fakt, że likwidacja tego rodzaju gospodarstw (nie licząc drobnych działek pomocniczych poniżej 10 akrów, których nie można w USA uważać za farmy) jest związana ściśle z możliwością znalezienia pracy w innych zawodach. Tak więc niezależnie od chronicznego kryzysu rolnego, „trwałość” tego rodzaju farm jest uzależniona przede wszystkim od koniunktury i zmian w zatrudnieniu w całej gospodarce. Na skutek tych zmian zwiększał się odsetek farm towarowych. Farm, których produkcja towarowa była większa niż 2500 dolarów, było w 1950 r. niecałe 39% ogólnej ich ilości, w r. 1954 — 44%, a w 1959 r. — 52,5%. Nawet uwzględniając ruch cen nie można negować, że rozwój kapitału w rolnictwie również w naszych czasach „wciąga rolnictwo w obrót stosunków towarowych”.

Niektórzy ekonomiści twierdzą, że postęp techniczny utrwała istnienie farm „rodzinnych” i że nawet część gospodarstw kapitalistycznych przekształca się w „rodzinne”. Jeśliby dzięki postępowi technicznemu farmy niegdyś kapitalistyczne, produkujące dzięki najemnej sile roboczej, przekształcały się w farmy „rodzinne” i to nie jako etap w procesie ich degradacji i w wyniku koncentracji produkcji w farmach najsilniejszych, lecz jako wyraz ich swoistej wyższości w walce konkurencyjnej, wówczas musiałoby to prowadzić do zmniejszenia ogólnego znaczenia pracy najemnej w rolnictwie USA. Chodzi w tym wypadku nie o bezwzględną ilość robotników najemnych, a o procentowy stosunek do liczby pracowników „rodzinnych”, tj. farmerów i ich rodzin.

Porównanie wyników spisu z 1950 r. i 1954 r. nie dawało żadnych podstaw dla takiego twierdzenia. Przy podobnym w obu latach stosunku liczby pracowników najemnych do ogólnej liczby czynnych w rolnictwie można było równocześnie stwierdzić postępującą wyraźnie — obok koncentracji produkcji — koncentrację siły najemnej w farmach najsilniejszych. Wstępne wyniki spisu 1959 r. w sposób wręcz druzgocący obalają wszelkie teorie o spadku roli siły najemnej i niekapitalistycznej drodze rozwoju rolnictwa amerykańskiego. Wprawdzie statystyka amerykańska mimo swej wszechstronności i środków, jakimi dysponuje, być może celowo zaciera zagadnienie, o którym mowa, ale mimo to istota rzeczy wynika z dostępnych danych w sposób bezsporny. Spis 1959 r. ujmuje liczbę farmerów i członków rodzin w sposób wyczerpujący. W ankietowa-

nych¹ farmach uwzględniono wszystkich farmerów, którzy w tygodniu poprzedzającym datę spisu przepracowali chociażby 1 godzinę i wszystkich członków rodziny, którzy w tymże tygodniu przepracowali chociażby 15 godzin. Jeżeli chodzi o robotników najemnych, to ujęto jedynie tych, którzy w okresie tym pracowali cały tydzień na farmach i jednocześnie przepracowali w danym gospodarstwie co najmniej 150 dni w roku. Pominęto w ten sposób wszystkich pracowników sezonowych i nawet część stałych, pracujących mniej niż 150 dni w roku oraz nie pracujących w okresie tygodnia, który był brany pod uwagę (na skutek szybko postępującej specjalizacji rolnictwa w USA oraz mechanizacji prac przede wszystkim stałych — rola robotników sezonowych ustawicznie się zwiększa). Prócz tego spis zatrudnionych był w 1959 r. przeprowadzony w zasadzie w październiku, listopadzie i grudniu (zależnie od położenia danego stanu), tj. po okresie głównego natężenia prac. Wszystko to sprawia, że dane z 1954 i 1959 r. nie są w pełni porównywalne i utrudniają ocenę rzeczywistej roli pracy najemnej w 1959 r. w porównaniu z 1954 r.

Mimo tych zastrzeżeń, można stwierdzić następujące fakty: liczba farmerów i pracujących członków rodzin spadła w okresie 1954—1959 z 6 868 do 4 735 tys. osób, czyli o 2 132 tys., tj. o 31%, zaś liczba stałych robotników najemnych (pracujących powyżej 150 dni w roku) obniżyła się tylko z 691 tys. do 689 tys. tj. o 2 tys. osób, czyli ca 0,3%. Można powiedzieć, że praktycznie nie uległa zmianie.

Wydatki na pracę najemną od 1954 do 1959 r. wzrosły w USA z 2 279 dolarów do 2 549 mln dol., tj. o 11,2%. W przeliczeniu na 1 farmę posługującą się siłą najemną wydatki na pracę najemną wzrosły o prawie 40%. Nawet uwzględniając ruch cen i płac trzeba przyznać, że oznacza to dość wydatne powiększenie znaczenia pracy najemnej. Ostatni wskaźnik posiada tym większe znaczenie, że obejmuje w zasadzie również pracę sezonową. Nie uwzględnia jednak zjawiska polegającego na tym, że coraz szerszy zakres prac (np. nawożenie) wykonywany jest w wielu farmach przez przedsiębiorstwa specjalistyczne zatrudniające, oczywiście, również robotników najemnych, ale nie zaliczanych już do zatrudnionych w farmach.

Twierdzenie niektórych ekonomistów, że na rynku dominuje produkcja gospodarstw rodzinnych również nie wytrzymuje krytyki w świetle faktów. Przeciwnie, proces koncentracji produkcji doprowadził po wojnie do tego, że już w 1949 r. farmy zaliczane do I klasy, stanowiące zaledwie 1,9% wszystkich farm, dawały 26% całej produkcji towarowej. Farmy zaliczane do II klasy, obejmujące 7,1% ogółu farm, dawały 24,8% całej produkcji towarowej. Innymi słowy 9% (ca 485 tys.) najsilniejszych gospodarstw dawało ponad połowę (50,8%) produkcji towarowej rolnictwa Stanów Zjednoczonych. W 1954 r. farmy I i II klasy stanowiły już 12,2% ogólnej liczby farm, a ich produkcja — 58,2% całej produkcji towarowej. Analogiczne dane ze spisu 1959 r. mówią, że gospodarstw o produkcji towarowej powyżej 10 000 dol., tj. właśnie należących do I i II klasy², było w tym roku 794 tys. i stanowiły one już — nie 9% ogółu farm jak w 1949 r. i nie 12,2% jak w 1954 r. — a przeszło 20% ogółu farm i da-

¹ Badania reprezentacyjne przeprowadzane w ramach prac spisowych.

² Wg definicji z 1950 i 1954 r.

wały 71,90% całej produkcji towarowej. Nawet uwzględniając ruch cen i biorąc pod uwagę, że w wymienionym dziesięcioleciu zniknęły z powierzchni ziemi przede wszystkim farmy drobne, o nikłej produkcji towarowej, można z ogromnym prawdopodobieństwem domniemywać, że ponad 70% całej produkcji towarowej w USA pochodzi obecnie z gospodarstw kapitalistycznych. Takie przypuszczenie potwierdzają pośrednio fakty podane w pierwszych wynikach spisu z 1959 r.

W rolnictwie USA ogromne postępy robi specjalizacja produkcji. Przyczyną tego jest m. in. fakt, że wzrost produkcji i mechanizacji czyni koniecznym angażowanie coraz większych środków i kapitałów. Część drobnych farmerów nie może sprostać nowym wymogom i ginie. Część z trudem walczy ciągle jeszcze o egzystencję. W pięcioleciu 1954—1959 liczba farm posiadających jeden traktor zmniejszyła się o 2000 tys. Jednocześnie wzrosła ilość farm posiadających 2 i więcej traktorów. Po raz pierwszy ilość farm z dwoma i więcej traktorami (bez ogrodniczych) okazała się większa niż ilość farm z 1 traktorem. Specjalizację i koncentrację produkcji charakteryzują najlepiej następujące przykłady: W ciągu 5 lat (1954—1959) liczba farm z towarową produkcją mleka zmniejszyła się o 39%. W 1954 r. farm z towarową produkcją mleka było 30,8%, zaś w 1959 r. tylko 27,5% ogólnej ich liczby. Jednocześnie produkcja mleka wzrosła o 20,3%. Liczba farm produkujących na rynek drób rzeźny (kurczęta) spadła o 36%, indyki — o 49%, jaja — o 37%, warzywa — o 35%, kartofle — o 52%, bawełnę — o 41%. Liczba farm produkujących towarowe mleko i kurczęta spadła więc w omawianym pięcioleciu do połowy. W 1959 r. 3 000 farm produkowało 80% całej ilości indyków, a 1 500 farm produkowało 80% wszystkich kartofli.

W 1954 r. wartość produkcji towarowej farmy należącej do I klasy wynosiła przeciętnie 57 997 dol., a farmy zaliczonej do IV klasy — tylko 756 dol. Produkcja towarowa na 1 akr użytków rolnych w farmach I klasy wynosiła 30 dolarów, a w farmach VI klasy — tylko 8 dol.

Na tle przytoczonych faktów może jednak wyłonić się inne pytanie. Jeśli nawet jest faktem oczywistym, że produkcja najsilniejszych i największych farm, zaliczonych w statystyce amerykańskiej do klasy I i II dominuje w produkcji towarowej, a ich udział w całej produkcji towarowej systematycznie wzrasta, to czy istnieją ostateczne przesłanki, by uważać, że zdecydowana większość farm zaliczanych do tych dwóch klas ma charakter kapitalistyczny? Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco. Prócz możliwych sporadycznych i raczej wyjątkowych wypadków, farmy należące do tych grup gospodarstw nie mogą być pod żadnym pozorem uważane za „rodzinne”. Według oficjalnych danych opartych o wypełnione w ramach prac spisowych w 1954 r. ankiety w farmach zaliczanych do I klasy pracowało przeciętnie 8,6 pracownika najemnego, a w farmach II klasy 3,2 pracownika najemnego. Wprawdzie liczba stałych pracowników obliczana jako średnia roczna byłaby prawdopodobnie niższa, ale z drugiej strony należy pamiętać, że statystyka amerykańska kwalifikuje jako stałych pracowników najemnych tylko takich, którzy w ciągu roku przepracowali co najmniej 150 dni roboczych. W ten sposób eliminuje się pokaźną ilość robotników sezonowych. Prócz farm I i II klasy również i w innych grupach jest część gospodarstw kapitalistycznych.

Twierdzenie o zahamowaniu, a nawet cofaniu się procesu oddzielania

się gospodarowania od własności ziemi i zanikaniu dzierżawy ziemi również nie znajduje potwierdzenia w faktach. Wprawdzie oficjalna statystyka USA podaje, że odsetek farmerów pracujących „we własnych gospodarstwach” wzrósł, a odsetek dzierżawców spadł (z 26,8% w 1950 r. do 20,5% w 1959 r.), ale zjawisko to ma specyficzne podłoże, a przytoczone liczby wprowadzają jedynie w błąd. W tym wypadku chodzi o uniknięcie błędu, przed którym przestrzegał prawie 100 lat temu K. Marks. W III tomie Kapitału (rozdział 37, str. 646) mówi się o trzech głównych błędach popełnianych przy analizie renty gruntowej. Pierwszy z nich, to pomieszanie różnych form renty odpowiadających różnym stopniom rozwoju społecznego procesu produkcji. We wszystkich formach renta oznacza ekonomiczną realizację prawa własności ziemi, ale treść ekonomiczna jest różna. W rozpatrywanym przypadku została pomieszana kapitalistyczna dzierżawa z dzierżawą różnego rodzaju połowników, a przede wszystkim kroperów. Korzenie kroperstwa tkwią w południowych Stanach jeszcze w systemie plantacji niewolniczej. Rozwój mechanizacji (w tym maszyn do zbioru bawełny) i intensywne metody uprawy bawełny (nawozy mineralne, środki ochrony roślin) sprawiły, że wyzysk żyjących często w skrajnej nędzy kroperów i innych połowników, których wydajność pracy była niska, mniej się opłacał niż zmechanizowane, prowadzone kapitalistycznie, wielkie przedsiębiorstwo produkujące bawełnę nowoczesnymi metodami. Zmiana systemu produkcji bawełny wypiera tych „dzierżawców” (wśród połowników jest również pewien odsetek silnych, a nawet kapitalistycznych farmerów, ale nie zmienia to ogólnego obrazu). To właśnie gwałtowny postęp gospodarki kapitalistycznej (szczególnie w południowych Stanach) jest prawdziwą przyczyną zmniejszania się odsetka gospodarstw „dzierżawców”. Fakt ten usiłuje się przedstawić jako dowód cofania się stosunków kapitalistycznych i zwycięstwa „farmy rodzinnej”. Od 1945 r. w południowych Stanach liczba farm kroperów spadła z 446,5 tys. do 121 tys. w 1959 r. W ciągu 5 lat (od 1954 r. do 1959 r.) liczba tych gospodarstw zmniejszyła się przeszło dwukrotnie z 267,7 do 121 tys. Również w innych rejonach, podobnie jak w stanach południowych, istnieje obok prawdziwych kapitalistycznych dzierżawców, różne formy połowników uzależnionych półfeudalnymi stosunkami od swoich patronów. Łączne rozpatrywanie dynamiki kapitalistycznej dzierżawy i innych form „dzierżawy” musi prowadzić do fałszywych wniosków.

Nie należy zatem bezkrytycznie przyjmować apologetycznych opracowań burżuazyjnych ekonomistów i statystyków. Amerykańskie biuro spisów, a w ślad za nim i inni, analizując dane dotyczące rodzaju władania i starając się wykazywać wzrost odsetka „właścicieli” łączy w jedną grupę farmerów „pełnych właścicieli” i farmerów „częściowych właścicieli” przeciwstawiając ich „dzierżawcom”. Ale można przecież dokonać grupowania według odmiennej zasady — łącząc grupę „dzierżawców” z grupą „półdzierżawców” (którzy są jednocześnie „częściowymi właścicielami”) i przeciwstawić ich „pełnym właścicielom”. Otrzyma się wtedy rezultaty wręcz przeciwne (można to zrobić, ponieważ źródłowe dane spisu podają zarówno liczbę *part-owners* jak i *full-owners*).

Odsetek farm dodzierżawiających ziemię (*part-owners*) wynosił 7,9% w 1900 r.; 10,4% w 1930 r.; 15% w 1950 r.; 18,2% w 1954 r. — a według

wstępnych danych w 1959 r. około 21⁰/. Jak widać, następuje systematyczny wzrost ilości farm dodzierżawiających ziemię. Jeszcze szybciej niż liczba tych gospodarstw wzrastał ich zakres władania ziemią. W 1900 r. gospodarstwach aż 212 mln akrów, tj. 45⁰/, stanowiła ziemia dzierżawiona 40,7⁰/. W przeciwieństwie do tego areal należący do farm własnościowych ustawicznie się zmniejsza, mimo masowej likwidacji kroperstwa. W 1900 r. posiadały one 51,4⁰% użytków, w 1954 r. — tylko 32,4⁰%, a obecnie zapewne jeszcze mniej. Wydaje się, że rolę i dynamikę kapitalistycznej dzierżawy, a przecież o taką chodzi, należy oceniać biorąc pod uwagę właśnie farmy *part-owners*, gdyż w roku 1954 na 472 mln akrów w tych gospodarstwach aż 212 mln akrów, tj. 45⁰/, stanowiła ziemia dzierżawiona. Od 1950 r. do 1954 r. obszar ziemi dzierżawionej w tych gospodarstwach wzrósł o przeszło 16 mln akrów, czyli o 8,2⁰/. Gospodarstwa dodzierżawiające ziemię (*part-owners*) należą na ogół do większych i silniejszych. Przeciętna wielkość takiego gospodarstwa w 1954 r. wynosiła 544 akry, a „własnościowego” — tylko 145 akrów. Jest rzeczą charakterystyczną, że w spisie 1910 r. powierzchnie tego rodzaju gospodarstw wynosiły odpowiednio 225 i 139 akrów.

Jak widać, powierzchnia gospodarstwa własnościowego zmieniła się w tym okresie niewiele. Natomiast powierzchnia gospodarstw dodzierżawiających ziemię wzrosła przeszło trzykrotnie. Do gospodarstw I i II klasy (najsilniejszych) zaliczało się w 1954 r. 26,6⁰% gospodarstw *part-owners*, podczas gdy gospodarstw *full-owners* — 12,9⁰/. W 1954 r. w gospodarstwach „dodzierżawiających” wydatki na najemną siłę roboczą wynosiły przeciętnie 1565 dolarów, na paliwo traktorowe 686 dolarów i na nawozy mineralne — 633 dolary. Natomiast gospodarstwo „własnościowe” przeciętnie wydatkowało odpowiednio — na najem 973 dolary, na paliwo 380 dolarów i na nawozy — 363 dolary.

Za wielkościami średnimi kryje się jeszcze bardziej jaskrawy obraz roli kapitalistycznej dzierżawy. W grupie gospodarstw o powierzchni powyżej 200 akrów ponad połowa arealu ziemi ornej należała w 1954 r. do gospodarstw *part-owners*, a te duże gospodarstwa dominują przecież w rolnictwie i w produkcji towarowej. Jeśli wziąć pod uwagę, że zadłużenie (szczególnie hipoteczne) jest również ukrytym środkiem alienacji farmera od „jego” ziemi, to nie może ulegać wątpliwości, że zjawisko oddzielania gospodarującego od własności ziemi postępuje ustawicznie naprzód (w 1954 r. farmerzy zapłacili sumę ponad 3 mld dolarów w formie czynszu, nie licząc długów hipotecznych). Tak w świetle faktów wygląda wysuwana przez niektórych ekonomistów teza o zaniku dzierżawy w ogóle i o tym, że szczególnie szybko zanika dzierżawa kapitalistyczna.

Rozpatrzmy z kolei tendencje zmian struktury agrarnej i stosunków własnościowych w niektórych krajach europejskich¹. W NRF (bez Saary), liczba gospodarstw powyżej 2 ha przedstawiała się następująco: w 1925 r. — 1 416 tys., w 1939 r. — 1 429 tys., w 1949 r. — 1 418 tys., w 1960 r. — 1 242 tys. Dość znaczny spadek liczby gospodarstw nastąpił w latach 1949—1960, bo o 12⁰% (mimo osiedleńczej akcji powracających ze wschodu). Charakterystyczne jest, że za ogólnym wskaźnikiem kryją się takie fakty: liczba gospodarstw od 2—5 ha zmniejszyła się z 530 do 390 tys.,

¹ Wszystkie dane odnoszące się tego zagadnienia opracowano na podstawie *Statistique Agricole* nr 4, 1964. Office Statistique des Communautés Européennes.

czyli o 26,5⁰%, a liczba gospodarstw od 20—100 ha wzrosła z 188 do 197 tys. czyli o ca 5⁰%.

Jeśli chodzi o stosunki własnościowe, to według danych kolejnych spisów rolnych poczynawszy od 1925 r., a w szczególności w okresie 1949—1960 zarówno liczba gospodarstw czysto własnościowych jak i obszar ziemi, którą one władają zmniejsza się systematycznie zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w stosunku procentowym do ogółu gospodarstw (tab. 2).

Tabela 2

Gospodarstwa w NRF powyżej 2 ha (bez okręgu Saary) w odsetkach

Rok spisu	Gospo- darstwa ogółem	Gospodarstwa posiadające ziemię			Powierzchnia ziemi			
		wyłąc- nie własną	wyłąc- nie dzierżawioną	własną i dzierżawioną	ogółem	własna	dzierżawiona	użytko- wana w inny sposób
1925	100	53,4	4,4	42,2	100	90,0	9,3	0,7
1939	100	43,8	3,8	52,4	100	88,4	11,1	0,5
1949	100	41,1	4,0	54,9	100	88,1	11,5	0,4
1960	100	38,6	5,2	56,2	100	85,2	14,5	0,3

Jest rzeczą charakterystyczną, że najsilniej erozji ulegała własność w grupach gospodarstw 5—20 ha i 20—100 ha, tj. właśnie w tych grupach, w których procesy dyferencjacji i narodzin elementów kapitału były najwyższe. Jeśli więc w grupie gospodarstw 5—20 ha w 1925 r. było 56,3⁰% gospodarstw czysto własnościowych, to w 1949 r. już tylko 40,2⁰%, a w 1960 r. — jedynie 33,5⁰%. Gospodarstwa oparte całkowicie lub częściowo o dzierżawę gruntów stanowiły w tych latach odpowiednio 42,7⁰%, 59,8⁰% i 66,5⁰% ogółu gospodarstw. Również w grupie 20—100 ha gospodarstw uprawiających wyłącznie własną ziemię było w 1925 r. — 78,4⁰%, a w 1949 r. już mniej, bo 68,6⁰%, a wreszcie w 1960 r. zostało ich 53,6⁰%. Gospodarstw na ziemi wyłącznie dzierżawionej było w 1925 r. — 4,9⁰%, w 1949 r. — 5⁰% i w 1960 r. aż 10⁰%; na ziemi częściowo dzierżawionej odpowiednio w tych samych latach 16,7⁰%, 26,4⁰% i wreszcie 36,4⁰%.

We Francji, tylko w latach 1955—1963 ogólna liczba gospodarstw zmniejszyła się z 2 284 230 do 1 899 170, czyli o 16,9⁰%. Trzeba podkreślić, że jeszcze wyraźniej niż w NRF wystąpiła we Francji tendencja likwidacji małych, a równocześnie zwiększania zarówno w liczbach absolutnych jak i w odsetkach ilości gospodarstw większych. Zjawisko to przebiegało w tak regularny sposób, że warto je zilustrować (tab. 3).

Według spisu 1955 r. było we Francji około 2 293 tys. gospodarstw. Wśród nich uprawiających wyłącznie własną ziemię było 1 218 tys., czyli ca 53⁰% (władali oni 37⁰% użytków rolnych). Dzierżawców było 407 tys., tj. 17,8⁰%, zaś połowników — 73 tys., tj. 3,2⁰%. Łącznie dzierżawcy i połownicy użytkowali ca 29,3⁰% całej powierzchni użytków rolnych. Gospodarstw użytkujących ziemię w różnej formie, tzn. częściowo własną, a częściowo dzierżawioną było 25⁰%, a obszar użytków rolnych w tych gospodarstwach wynosił 32,4⁰%. Dane te można w zasadzie porównać

Tabela 3

Zmiany w liczbie gospodarstw we Francji w latach 1955—1963 a

Rok	Razem	Poni- żej 1 ha	1—2 ha	2—5 ha	5—10 ha	10—20 ha	20—50 ha	50— 100 ha	100 i wię- cej	Gosp. bez ziemi
1955	2 284,2	150,7	232,0	416,2	476,7	536,2	377,1	75,0	20,2	21,0
1963	1 899,2	94,0	153,7	300,2	364,0	485,0	393,9	84,9	23,5	18,7
%	—16,9	—37,6	—33,7	—27,9	—23,6	—9,6	+4,5	+13,1	+16,0	—10,8

a Źródło: Statistique agricole. Ministère de l'agriculture Supplement serie Etudes 1965 nr 5

z niedawno ogłoszonymi wstępnymi wynikami reprezentacyjnego badania dokonanego w 1963 r. i odnoszącego się do 10⁰/o gospodarstw (liczby zostały uogólnione). Okazuje się, że w 1963 r. odsetek gospodarstw produkujących wyłącznie na własnej ziemi wynosił już nie 53⁰/o, a tylko 45⁰/o (855 tys. na ogólną ilość 1 899 tys.), zaś gospodarstw dzierżawiących całkowicie użytkowaną ziemię — 20,6⁰/o, tj. 392 tys. Można jeszcze do tego dodać, że spośród gospodarstw władających zarówno własną, jak i dzierżawioną ziemią było 19⁰/o takich, w których przeważała ziemia własna (362 tys.) i 14⁰/o w których przeważała ziemia dzierżawiona (266 tys.). Nawet zachowując niezbędną ostrożność konieczną przy porównywaniu danych z pełnego spisu i badania reprezentacyjnego, można stwierdzić, że nawet w tym stosunkowo krótkim okresie czasu wraz z likwidacją najsłabszych gospodarstw postępuje koncentracja produkcji i pewien rozwój kapitalistycznych form dzierżawy ziemi.

Za średnimi liczbami odnoszącymi się do całej Francji, kryje się zróżnicowana rzeczywistość. W rejonach intensywnej i dynamicznie rozwijającej się produkcji zasięg tej dzierżawy jest znacznie większy. Tak np. w 1963 r. w rejonie Nord i Pas de Calais odsetek gospodarstw własnościowych wynosił 11,2, odsetek gospodarstw z przewagą własnej ziemi — 16,0 tj. łącznie 27⁰/o, podczas gdy gospodarstw dzierżawiących całą ziemię było 25,5⁰/o, i z przewagą dzierżawionej ziemi 47,2⁰/o, łącznie ca 73⁰/o. W tym samym rejonie pracownicy najemni stanowią ponad 60⁰/o zatrudnionych w rolnictwie. Ogólnie można powiedzieć, że małe gospodarstwa własnościowe przeważają na południu Francji. Na północy produkcja opiera się w zasadzie o średnie i duże intensywne gospodarstwa często dzierżawiące ziemię.

Tendencje opisane na przykładzie NRF i Francji można również zaobserwować w innych rozwiniętych krajach europejskich.

W Belgii liczba gospodarstw zmniejszyła się w latach 1950—1959 z 251 852 do 195 456, czyli o 22⁰/o. Podobnie jak w NRF i we Francji gospodarstw o obszarze 1—5 ha i 5—10 ha było odpowiednio mniej o 37⁰/o i ca 10⁰/o, natomiast w grupach gospodarstw większych nastąpił wyraźny wzrost. Tak np. w grupie gospodarstw 10—20 ha — o 8,5⁰/o, w grupie 20—50 ha — 7,5⁰/o i w grupie 50—100 ha o 5⁰/o. Między 1950 i 1959 r. (daty kolejnych spisów) odsetek gospodarstw użytkujących wyłącznie własną ziemię obniżył się z 17,2⁰/o do 14,9⁰/o, a odsetek gospodarstw dzierżawców pełnych i częściowo dzierżawiących ziemię wzrósł z 82,8⁰/o do 85,1⁰/o. Odsetek ziemi będącej w dzierżawie (we wszystkich gospodarstwach) w tymże okresie wzrósł z 67,9⁰/o do 68,2⁰/o.

W Holandii (mimo akcji osiedleńczej na nowych terenach wydartych morzu) liczba gospodarstw (powyżej 1 ha) zmniejszyła się w sposób następujący: w 1948 r. było ich 245 579, w 1955 r. — 236 418, a w 1959 r. — 230 312. Przy względnej stabilizacji liczby gospodarstw większych (powyżej 10 ha) część gospodarstw najmniejszych uległa likwidacji. Tak np. w grupie gospodarstw 1—5 ha ich liczba zmniejszyła się w 1959 r. o 7% w stosunku do 1955 r., a o 17,5% w stosunku do 1948 r. Nastąpił pewien niewielki spadek odsetek gospodarstw dzierżawców ale mimo tego, około 47% wszystkich gospodarstw dzierżawi całość lub większą część użytkowanej przez nie ziemi, a ca 53% całej ziemi użytkowanej to ziemia dzierżawiona. Charakterystyczne jest, że w grupie gospodarstw większych zarówno odsetek dzierżawców jak i ziemi dzierżawionej jest znacznie wyższy. Jeśli we wszystkich gospodarstwach odsetek użytkujących wyłącznie własną ziemię wynosił (wg spisu 1959) 27,2%, to w gospodarstwach do 10 ha wynosił 33,0%, w gospodarstwach 10—50—23,6%.

W małym Luksemburgu w ciągu 10 lat (1950—1960) liczba gospodarstw zmniejszyła się z 25 222 do 18 504 czyli o 26,5%. Tutaj liczba gospodarstw mniejszych (do 20 ha) zmniejszyła się, a wzrosła liczba gospodarstw powyżej 20 ha.

Koncentracji produkcji i postępującemu równolegle zjawisku likwidacji części najmniejszych i najsłabszych gospodarstw towarzyszy wzrost średniego areалу, a najczęściej również wzrost liczby wielkich i intensywnych przedsiębiorstw rolnych. Jak przekonaliśmy się, ich powierzchnia wzrasta często dzięki dzierżawie ziemi. Procesy te, chociaż ostatnio przyspieszone, z natury rzeczy zmieniają strukturę rolnictwa stosunkowo wolno. Ale trzeba wziąć pod uwagę, że przenikanie kapitału do sfery produkcji rolniczej nie odbywa się obecnie jedynie na klasycznej drodze zwanej obecnie integracją poziomą. Przy omawianiu ewolucji rolnictwa w rozwiniętych krajach w ostatnich latach nie można pominąć niezwykle ważnego zjawiska tzw. integracji pionowej. Najbardziej widoczne zmiany zaszły w tej dziedzinie w Stanach Zjednoczonych.

Jest rzeczą oczywistą, że prywatna własność ziemi — i to tym bardziej im bardziej jest ona podzielona między wielką liczbę drobnotowarowych gospodarstw — stanowi przeszkodę i hamulec rozwojowi kapitału w sferze produkcji rolniczej. Integracja pozwala w specyficzny sposób ominąć przeszkodę, jaką dla postępu kapitału jest prywatna własność i wysoka cena ziemi. Kapitał ulokowany w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych w drodze pozornie dobrowolnych umów uzależnia od siebie farmerów. Firma integrująca finansuje niejednokrotnie produkcję, organizuje zaopatrzenie w środki produkcyjne oraz zbyty towarów, często określa technologię procesu wytwórczego, kierunek produkcji i standard towaru, a nawet wykonuje niektóre zabiegi i czynności agrotechniczne. Najważniejsze jest jednak to, że unika konieczności nabywania ziemi, budynków i urządzeń, których formalnym posiadaczem pozostaje farmer. Firmy integrujące w sposób niewidoczny, zawładnęły nie tylko siłą roboczą drobnego producenta, ale i przynależnymi mu środkami produkcji. Stał się on w gruncie rzeczy swoistym chałupnikiem posługującym się częściowo własnymi narzędziami pracy (środkami produkcji) czy nawet niewielkim kapitałem własnym. Ten system usprawniając produkcję, torując skutecznie drogę postępowi technicznemu

jednocześnie ściśle limituje zarobek farmera i zapewnia kapitałowi dodatkowe zyski (umożliwia mu jednocześnie stosunkowo łatwe wycofanie się w razie potrzeby). W ten sposób część gospodarstw rolnych w Stanach Zjednoczonych stała się ogniwem, (przedłużeniem) przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, o ograniczonej samodzielnej roli. Takie gospodarstwo samo w pewnym sensie przypomina przedsiębiorstwo przemysłu przetwórczego. Stało się ono drobną częścią tzw. „agrobussinesu”. (Szacuje się, że obecnie spośród pracowników zatrudnionych w całym „agrobussinesie, tj. w produkcji środków produkcji dla rolnictwa, w samym rolnictwie oraz w przetwórstwie i dystrybucji tylko $\frac{1}{3}$ pracuje bezpośrednio na farmach).

Proces pionowej integracji poczynił pewne postępy również w Europie. Ciągłe jeszcze jednak, co zresztą występuje również w Stanach Zjednoczonych, część produkcji towarowej pochodzi z małych i średnich gospodarstw drobnotowarowych. Ten fakt ma daleko idące konsekwencje w całokształcie stosunków ekonomicznych i społecznych na wsi. Rola tych gospodarstw na rynku ustawicznie się zmniejsza, ale jest ich ciągle dużo.

Nawet ograniczając swoje potrzeby nie mogą sprostać konkurencji wielkich gospodarstw kapitalistycznych. Wydajność pracy, którą można w tych gospodarstwach osiągnąć, jest wielokrotnie niższa od tej, którą można zapewnić w wielkim prawidłowo zorganizowanym przedsiębiorstwie rolnym. Stąd też niskie dochody (mimo subwencji i innych rodzajów pomocy) dużej części rolników. Rozpiętość między dochodami rolników i zatrudnionych poza rolnictwem — oto jest w gruncie rzeczy istota problemu, który dominuje praktycznie od szeregu lat we wszystkich programach rolnych w rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

Tabela 4

Dochody netto w przeliczeniu na 1 mieszkańca ludności rolniczej i nierolniczej USA

Ludność	Rok	
	1949	1962
Ludność rolnicza		
Dochody ogółem (na głowę) w dolarach	787	1 514
z tego: z rolnictwa	556	926
z innych źródeł	231	504
Ludność nierolnicza		
Dochody ogółem (na głowę)	1 514	2 360

Zródło: Problèmes Economiques 1965, April

Dane średnie przytoczone w tab. 4 obejmują bardzo skrajne sytuacje, w zależności od typów i wielkości gospodarstw. Z danych spisu rolnego w 1959 r. w USA wynika, że 39,1% wszystkich farm posiadało produkcję towarową o wartości przewyższającej 5 tys. dolarów. Te gospodarstwa realizowały przeciętny roczny dochód w wysokości 7 763 dol. (w tym 4 418 dol. z rolnictwa i 1 826 dol. z innych źródeł), który mniej więcej odpowiadał dochodom uzyskanym średnio przez rodzinę miejską. Natomiast pozostałe 60,9% farm, które nie osiągnęły 5 tys. dol. produkcji towarowej rocznie, uzyskiwało przeciętnie tylko 3 750 dol. dochodu rocznie (z tego z rolnictwa tylko 510 dol., a ze źródeł pozarolniczych 2 589 dol.).

Dochody rolników kształtowały się niekorzystnie, mimo wzrastającej produkcji i szybkiego zmniejszania się liczebności ludności rolniczej, ponieważ ustawicznie wzrastały również wydatki. Sytuację w tej sprawie charakteryzują najlepiej dane zawarte w tabeli 5.

Analizując przytoczone liczby należy mieć na uwadze, że siła nabywcza dolara (licząc na podstawie cen detalicznych) zmieniła się w omawianym okresie następująco: 1950 r. = 100, 1955 r. = 89,7, 1962 r. = 79,5. W gruncie rzeczy globalne dochody netto rolnictwa amerykańskiego były w 1962 r. o 18% niższe niż 1949 r., a dochody w przeliczeniu na 1 farmę lub na 1 osobę ludności rolniczej, wzrosły wyłącznie dzięki zmniejszeniu się ich liczby.

Tabela 5

Dochody rolników USA (brutto i netto)

Rok	Dochody brutto	Wydatki	Dochody netto
	w mld dolarów		
1949	30,9	18,0	12,9
1955	33,6	21,8	11,7
1962	41,5	28,2	13,3

Rozpiętości między dochodami rolników i ludności nierolniczej są również charakterystyczne dla kapitalistycznych krajów europejskich. Trzeba przy tym podkreślić, że z niewielkimi wyjątkami (Holandia) sytuacja z biegiem lat nawet się zaostrza. Stosunki te charakteryzują przytoczone w tab. 6 dane ze sprawozdania FAO z 1964 r.

Tabela 6

Stosunek dochodów z rolnictwa na 1 mieszkańca do dochodów w pozostałych działach gospodarki

Kraj	Przeciętny 1950—1962	Przeciętny 1959—1961
NRF	0,7	0,6
Francja	0,7	0,5
Belgia	0,6	0,6
Włochy	0,5	0,5
Holandia	0,9	1,0
Dania	0,9	0,7

Źródło: na podstawie sprawozdania FAO w 1964 r.

Polityka rolna rozwiniętych krajów kapitalistycznych zmierza obecnie różnymi drogami do podobnego celu. Jest nim likwidacja najstańszych, najmniej sprawnych gospodarstw oraz powiększenie ich kosztem arealów pozostałych. Następnie chodzi o zapewnienie względnie ustabilizowanych warunków zbytu produkcji i umożliwienie w ten sposób bardziej sprawnym gospodarstwom osiągnięcia poziomu dochodów zbliżonego do zrealizowanego w innych działach gospodarki.

Różne aspekty tej polityki, aktualnej zarówno w USA, jak i w Europie zasługują na odrębną, szczegółową analizę.

HENRYK CHOŁAJ

Szkola Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

ZIEMIA A RACHUNEK EKONOMICZNY W ŚWIELE LITERATURY EKONOMICZNEJ

Część II

Ekonomiczna ocena ziemi jako przedmiot analizy ekonomistów rolnych krajów socjalistycznych

Problem ekonomicznej oceny ziemi wyłonił się w ZSRR po wrześniowym Plenum KC KPZR w 1953 r., które ujawniło błędy i braki w kierowaniu rolnictwem¹. Na polecenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR w 1955 r. Instytut Gleboznawstwa im. Dokuczajewa w Moskwie przystąpił do opracowania metodyki oceny gruntów ornych na podstawie wysokości plonów zbóż. W 1957 r. zagadnieniami ekonomicznej oceny ziemi zajął się WNIESCH w Moskwie, a w 1959 r. Kazachski naukowo-badawczy Instytut Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa. W ZSRR istnieją bardzo różnorodne poglądy w tej sprawie.

Najbardziej rozpowszechniony i uznawany za najbardziej autorytatywny pogląd w sprawie ekonomicznej oceny ziemi reprezentuje S. D. Czeremuszkin z WNIESCH. Przez ekonomiczną ocenę ziemi Czeremuszkin² rozumie określenie jej porównawczej „cenności” jako środka produkcji w rolnictwie, lub — jak to określa — względnej dochodowości otrzymywanej z ziemi różnej jakości. Ocena taka wyjaśnia, ile razy dana ziemia jest gorsza lub lepsza od innej. U jej podstaw leżą różnice jakościowe gleby wynikające z efektywnej (ekonomicznej) urodzajności ziemi, tj. tak naturalnej, jak i wynikającej z nabytej kultury ziemi. Ekonomiczna ocena ziemi w szerokim znaczeniu bierze pod uwagę nie tylko urodzajność, ale i położenie względem miast, dróg itp. Ogólnymi kryteriami oceny ziemi mają być: 1) urodzajność ziemio-plodów i 2) dochód na jednostkę powierzchni (odpowiedniej klasy ziemi). „Plon — ostateczny rezultat produkcji — odzwierciedla cenność ziemi”³. Poglądy Czeremuszkina w tej kwestii wymagają podkreślenia, bowiem niektórzy ekonomiści radzieccy proponują dokonywanie ekonomicznej oceny ziemi na podstawie wysokości plonów jednego — typowego dla danego obszaru — ziemioplodu, gdyż gleby nada-

¹ Przez długi okres czasu panował oficjalnie w ZSRR pogląd, że niemożliwa jest i nieużyteczna ekonomiczna ocena gleby w gospodarce socjalistycznej. Długotrwały zastój w tej dziedzinie był spowodowany między innymi podniesieniem do godności oficjalnej doktryny poglądów Williama, które stanowiły teoretyczną bazę negacji ekonomicznej i jakościowej oceny ziemi w ZSRR. Według Williama nawet „bonitacja gleb straciła obecnie wszelkie znaczenie produkcyjne”. W. Williams, Ługowodstwo i kormowaja płoszczad. 1948, s. 11.

² S. D. Czeremuszkin, Ekonomiczeskaja ocenka zemli i osnovy ziemelnego katastra. Moskwa 1962.

S. D. Czeremuszkin, A. P. Kłopotowski, M. W. Markowa, Osnownyje principy ekonomiceskoj ocenki zemli. Moskwa 1963.

S. D. Czeremuszkin, Teorija i praktika ekonomiceskoj ocenki zemli, Moskwa 1963.

³ S. D. Czeremuszkin, Teorija i praktika... s. 90.

jące się pod uprawę jednych ziemiopłodów w mniejszym stopniu nadają się pod uprawę innych ziemiopłodów. Według Czeremuszkińskina mankament ekonomicznej wyceny ziemi na podstawie wysokości plonów jednego ziemiopłodu¹ polega na tym, że każda z osobna wzięta roślina, nawet zboże jako uprawiane najbardziej masowo, uprawiana jest wespół z innymi roślinami, których urodzajność może — w mniejszym lub większym stopniu — również wpływać na względną cenność ziemi. Ponadto produkcja uzyskiwana w rezultacie uprawy ziemi jest w poszczególnych rejonach bardzo różnorodna pod względem struktury asortymentowej, co jest spowodowane warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi. Dlatego urodzajność wziętej z osobna rośliny uprawnej nie może — z wyjątkiem rolnictwa typu monokulturowego lub takiego, gdzie zdecydowanie występują ziemiopłody wiodące — odzwierciedlać porównawczej „cenności” ziemi; należy zatem brać pod uwagę urodzajność wszystkich ziemiopłodów. Na pytanie, w jaki sposób sumować plony różnych ziemiopłodów, aby ustalić wydajność różnych jakościowo gleb, Czeremuszkiński stwierdza, że można by to wyrazić np. w jednostkach paszowych. Ale taki system agregacji ma ograniczone zastosowanie. Ponadto przy pomocy takich jednostek nie można wyrazić nakładów na produkcję. Stąd niezbędne jest stosowanie formy pieniężnej.

Czeremuszkiński występuje przeciwko poglądom tych ekonomistów, którzy proponują oceniać ziemię w ZSRR na podstawie wskaźnika globalnej produkcji rolniczej w przeliczeniu na jednostkę powierzchni (włączając i produkcję zwierzęcą)². Tymczasem tego rodzaju ekonomiczna ocena ziemi przeczyłaby zdrowemu rozsądkowi, gdyż grunty w gospodarstwach silnie nasyconych hodowlą zwierząt gospodarskich byłyby oceniane jako środek produkcji w rolnictwie znacznie wyżej od takich samych gruntów w gospodarstwach zbożowych, w których hodowla rozwinięta jest słabo. Nie można stawiać znaku równości między wartością zużytych w gospodarstwie pasz a wartością produkcji zwierzęcej, bez uwzględnienia pasz dokupionych. Wartość produkcji zwierzęcej musi być bowiem znacznie wyższa. Zdaniem Czeremuszkińskiego, Oboleński miesza dwa różne pojęcia: pojęcie ekonomicznej oceny ziemi i pojęcie poziomu produkcji rolnej, tj. produkcji roślinnej i zwierzęcej łącznie

¹ „Główny brak metodyki Wniesch polega naszym zdaniem na tym, że ocenę ziemi przeprowadza się nie w przekroju konkretnych ziemiopłodów, lecz ich całości kształtu”. I. Buzdałow, *Problemy rosta efektiwnosti sowchoznogo proizvodstva*, Woprosy ekonomiki, nr 3, 1965.

Prawie trzydzieści lat temu ekonomista amerykański Buchanan (*The historical Approach to Rent and Price Theory*, *Economica*, June 1929) wprowadził pojęcie granicy przejścia danej działki ziemi spod jednego rodzaju użytkowania do drugiego. Dopiero ziemia, której żadne inne zastosowanie nie przyniesie — przy istniejących cenach — wzrostu kosztów (plus przeciętny zysk) będzie właściwą ziemią krańcową. Ziemia krańcowa to taka ziemia, która może mieć tylko jedno zastosowanie, np. jako pastwisko. Wprowadzenie owego pojęcia granicy pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy i dlaczego ziemia tej samej klasy daje taką samą rentę z jednostki powierzchni, niezależnie od rodzaju użytkowania (Marks przyjmował w swej teorii renty, że ziemia jest użytkowana w jednaki sposób, mianowicie, że znajduje się pod uprawą pszenicy jako podstawowego produktu rolnego). Dany poziom ogólny cen rolnych prowadzi do takiego stanu, kiedy dana klasa ziemi zostanie tak podzielona pomiędzy różne uprawy, że otrzymana renta wyrówna się. W przeciwnym razie rolnicy będą zwiększać areał uprawy jednych roślin, a zmniejszać innych. Teza o jednakowej renty z jednakowej ziemi niezależnie od rodzaju użytkowania, pozwala teoretycznie uzasadnić ekonomiczną możliwość płodozmianu. Odwrotnie — tam, gdzie warunki klimatyczne, glebowe czy rynkowe nie pozwalają na osiąganie jednakowej renty z hektara podobnej ziemi niezależnie od rodzaju użytkowania — tam nieuchronnie wystąpi monokultura, a płodozmian w ogóle nie będzie stosowany.

² „Rozmiary produkcji można ustalić w drodze określenia wartości produkcji odniesionej do jednostki powierzchni. Pozwoli to określić współczynniki ekonomicznej oceny użytków rolnych w poszczególnych strefach kraju. Aby zaś nie dopuścić do powtórnego liczenia, od ogólnej wartości produkcji rolnej „należy” odliczyć wartość wytworzonych, w gospodarstwie pasz”. — K. Oboleński, *Ekonomiczeskaja efektiwnost sielskochozajstwiennogo proizvodstva i metody jeju isczislenija* *Ekonomika sielskiego chozajstwa*, nr 12, 1962.

w przeliczeniu na 1 ha. Poziom produkcji rolnej nie zawsze i nie wszędzie uwarunkowany jest jakością gleby (niezależnie nawet od rosnącej roli dokupna pasz treściwych pochodzenia przemysłowego). Ponadto, ponieważ nakłady pracy dawnej automatycznie przenoszą swoją wartość na gotowy produkt, uwzględnianie ich byłoby nieuzasadnione. Inna rzecz, że nie jest to proste przeniesienie wartości, lecz przekształcenie wartości użytkowej jednego rodzaju, np. pasz w wartość użytkową innego rodzaju, np. żywiec.

Najogólniej rzecz biorąc, dokonywanie ekonomicznej oceny ziemi wyjaśnia Czeremuszkin koniecznością rozgraniczenia pomiędzy wpływem obiektywnych i subiektywnych czynników na wyniki działalności przedsiębiorstw. W szczególności jednak podkreśla on, że głównym celem ekonomicznej oceny ziemi jest wykorzystywanie jej rezultatów dla planowania i organizacji socjalistycznej produkcji rolnej dla zróżnicowanego planowania wielkości produkcji na 100 ha użytków rolnych. Z tego właśnie powodu konieczna jest według Czeremuszкина ocena ziemi na podstawie wielkości produkcji globalnej.

W charakterze konkretnych kryteriów porównawczej oceny ziemi Czeremuszkin rekomenduje: wskaźnik wartości produkcji globalnej ziemiopłodów i dochód czysty z jednostki powierzchni. Ocena ziemi na podstawie wartości produktu globalnego pozwala ustalić „cennosc” ziemi jako środka produkcji z punktu widzenia wielkości uzyskiwanej produkcji globalnej na jednostkę powierzchni. Ocena na podstawie dochodu czystego daje możność wyrażenia względnej cennosci ziemi z punktu widzenia rentowności jej uprawy¹. Ocenę gleby dokonuje się więc na podstawie dwu równoległych wskaźników, które uznaje się za komplementarne. Konieczności postulowania się dwoma wskaźnikami wyjaśnia Czeremuszkin następująco: Ocena ziemi na podstawie produktu globalnego pozwala ustalić „cennosc” ziemi jako środka produkcji z punktu widzenia wydajności powierzchniowej, co ma służyć racjonalnemu wykorzystaniu użytków rolnych, planowaniu wielkości produkcji na 100 ha itd. Natomiast ocena ziemi na podstawie dochodu czystego ma dać możność wyrażenia względnej „cennosci” ziemi z punktu widzenia dochodowości (rentowności), osiąganey z jednostki powierzchni i może być wykorzystywana przez politykę podatkową, dla ujawnienia renty itd. „Ani produkcja globalna, ani dochód czysty wzięte z osobna, nie mogą dać pełnego wyobrażenia o cenności ziemi jako środka produkcji” (s. 93). Czeremuszkin powołuje się przy tym na fakt, że ocena ziemi na podstawie dochodu czystego była dokonywana przez całe dziesięciolecie w krajach kapitalistycznych przy sporządzaniu katastrów gruntowych. „W ZSRR ziemia jest własnością ogólnonarodową, nie jest ona sprzedawana ani kupowana. Dlatego nie jest potrzebne ustalenie jej ceny. W naszych warunkach konieczna jest przede wszystkim ocena ziemi na podstawie produkcji globalnej, ale ponieważ to nie wystarczy, gdyż tą drogą nie uwzględniają się różnice kosztów produkcji, a więc i dochodowości różnych jakościowo gleb, niezbędne jest dokonywanie oceny ziemi i na podstawie dochodu czystego” (s. 93). Poglądy Czeremuszкина w tej mierze nie wytrzymują krytyki, która zostanie przeprowadzona w innym miejscu. Zauważmy jedynie, że zastosowanie kilku kryteriów oceny ekonomicznej utrudnia ocenę efektywności. Osąd co do efektywności zależy wtedy od poglądów osoby przeprowadzającej rachunek ekonomiczny na rolę i znaczenie poszczególnych kryteriów. Z istoty miernika wynika, że ma on być jeden.

¹ S. Czeremuszkin, *Ekonomiczeskaja ocenka zemli i osnovy ziemelnogo katastra*, Moskwa 1962, s. 16.

Należy stwierdzić, że powyższe sformułowanie Czeremuszкина jest zaskakujące. Między innymi nie jest zrozumiałe, jaką treść wyraża eufemistyczny termin „cennosc ziemi”. Czy jest to wartość użytkowa, czy po prostu cena? Ziemia jako środek produkcji nie może mieć wartości, co jest prawdą rudymetarną dla zwolennika teorii wartości opartej o pracę. Można mieć jedną cenę: rynkową lub obrachunkową. Wprowadzenie pojęcia i terminu „cennosc ziemi” jako neologizmu mającego na celu uniknięcie skojarzeń jakie może nasuwać teoria wartości w zastosowaniu do ekonomicznej wyceny ziemi w socjalizmie, przyczynia się tylko do powiększenia zamętu w dyskusji. Jak ostatnio przypominano, stara reguła metodologiczna, zwana „brzytwą Ockhama” głosi, że nie należy bez konieczności tworzyć nowych bytów pojęciowych. Niestety, terminu „cennosc ziemi” używają ostatnio również w Polsce urbaniści, a nawet niektórzy wybitni ekonomiści rolni.

Czeremuszkin posługuje się wielkością dochodu czystego i produkcji globalnej ziemiopłodów nie w wyrażeniu absolutnym, lecz w wyrażeniu względnym. Mianowicie — z uwagi na większą stabilność relacji w wyrażeniu względnym niż absolutnym — poszczególne rodzaje gleb ocenia Czeremuszkin w liczbach względnych, tj. punktach¹, przy czym ocenę tę — w sposób jednakowy dla całego kraju — wyraża się za pośrednictwem systemu 100-punktowego w obu wymienionych wskaźnikach. Ów system 100 punktowy stanowi skalę zamkniętą (od 0 do 100). W ocenie ujmowana jest „normalna urodzajność” gleby, tj. osiągana przy normalnych przeciętnych, najczęstszych warunkach gospodarowania. Oceny dokonuje się na podstawie wyników typowych gospodarstw (przeciętnych) posiadających prawie wyłącznie glebę badanego typu. Dla każdej gleby dobierane jest przynajmniej jedno, a najczęściej dwa lub trzy typowe gospodarstwa, których kilkuletnie wyniki stanowią podstawę sporządzania skali ocen.

Czeremuszkin ogranicza się tylko do statystycznej oceny ziemi oznaczającej charakterystykę dochodowości produkcji na różnych glebach przy przeciętnej intensywności gospodarowania i nie stawia problemu dynamicznej oceny ziemi, co jest niezbędne w warunkach rolnictwa rozwijającego się. Ocena ziemi na podstawie perspektywicznej punktacji miałaby przecież duże znaczenie dla organów planujących.

Krytykę postulatów Czeremuszkin, który odrzuca metodę masowych obserwacji statystycznych na rzecz detalicznego badania wybranych („typowych”) gospodarstw rolnych, podjął I. Zajgajow, według którego prowadzi to do subiektywizmu w doborze gospodarstw. Ponadto wysunął on inny zarzut. „Czeremuszkin zupełnie nie wyraża wewnętrznej więzi i zależności pomiędzy ekologiczną (według poszczególnych ziemiopłodów), ogólną oceną produktywności (na podstawie produkcji globalnej) i oceną ziemi na podstawie jej dochodowości². Podobny kierunek krytyki podtrzymuje również W. Sofronow, według którego spośród wielu czynników, obiektów i subiektywnych — wpływających na warunki produkcji i osiąganie dodatkowego dochodu pierwsze miejsce zajmują naturalne warunki produkcji. W związku z tym wyłania się zadanie wprowadzenia ekonomicznej oceny ziemi. Sofronow proponuje stosowanie metody korelacji do badań nad związkami pomiędzy jakością i urodzajnością gleby. Jest to utrudnione ze względu na brak odpowiedniej ewidencji, brak księgi historii. Ale posiadanie masowych danych statystycznych jest nieodzownym warunkiem ujawnienia wpływu badanego czynnika³.

Poszukiwania w zakresie klasyfikacji i ekonomicznej oceny gleby prowadzone są obecnie w krajach należących do RWPG.

W Rumunii postulat pieniężnej wyceny ziemi w gospodarce socjalistycznej był wysunięty w ramach dyskusji zainicjowanej przez redakcję tygodnika *Viata Economica* w 1964 r. W numerze 37 z 1964 r. V. Baginschi postulował branie pod uwagę ceny ziemi dla kalkulowania wskaźników efektywności ekonomicznej inwestycji w rolnictwie zastrzegając się przy tym, że ziemia nie będąc produktem pracy nie ma wartości. Baginschi negatywnie ocenia fakt, że w rolnictwie przy analizie nie uwzględnia się efektywności ziemi, będącej podstawowym środkiem produkcji i wywierającej decydujący wpływ na efektywność innych podstawowych środków produkcji. Mankamenty istniejącej metodologii szczególnie widoczne są na przykładzie dynamiki efektywności inwestycji. Jeśli — jak stwierdza V. Baginschi — do wartości środków trwałych, wyrażającej się kwotą 1000 lei na 1 ha doinwestujemy dodatkowe 1000 lei, to mogłoby się wydawać, że nastąpi co najmniej podwojenie produkcji. W rzeczywistości jednak tak się nie dzieje. Głównym tego powodem jest fakt, że produkcja początkowa nie jest rezultatem jedynie owych 1000 lei środków trwałych, lecz i ziemi. Dlatego też jeśli w tym przypadku ziemia została oceniona na 10 000 lei za 1 ha, wynik byłby bliższy rzeczywistości. Wówczas

¹ Liczby względne — punkty — mogą być, oczywiście, przeliczone na wielkość absolutną dochodu czystego, gdy ma się odpowiednią „ocenę jednego punktu. Wartość jednego punktu („batta”) mierzona dochodem czystym została ustalona w oparciu o badania Wniesch na 3,60 rubla. Por. S. Ljaszczenko, *Stroitelstwo, ziemia, ekonomicznej celsoobraznost. Ekonomika sielskogo Choziajstwa*, nr 4, 1965, s. 85.

² I. Zajgajow, *Matematiczeskie metody w ocenke ziemi i zamiecznania* S. D. Czeremuszkin, *Planowoje Choziajstwo*, nr 3, 1965.

³ W. Sofronow, *Opyt ekonomiczeskoj ocenki ziemi w kołchozach*, *Planowoje Choziajstwo*, nr 3, 1965.

przy wzroście inwestycji o 9% produkcja powinna wzrosnąć tylko o 9%, przy założeniu tego samego poziomu efektywności inwestycji. Rozważania swoje ilustruje V. Baginski następującym zestawieniem:

	Środki trwałe bez ziemi (w lejach)	Środki trwałe łącznie z ziemią (w lejach)
Wielkość początkowa	1 000	11 000
Nowe inwestycje	1 000	1 000
Procent przyrostu środków trwałych	100	9

Jeszcze wyraźniej można przedstawić wpływ czynnika ziemi na kształtowanie się efektywności inwestycji na przykładzie następującego obliczenia:

Wyszczególnienie	Sytuacja istniejąca	Sytuacja w pers- pektywie	+ — w porów- naniu z ist- niejącą sytuacją
Środki trwałe bez ziemi w lejach	2 500	10 000	+7 500
Środki trwałe łącznie z ziemią na 1 ha	12 500	20 000	+7 500
Produkcja w kilogramach lub w lejach	1 500	4 000	+2 500
Koszty własne lei/kg	0,55	0,50	—0,05
Ogólny dochód lei na 1 ha	1 000	2 673	+1 673
Dochód czysty w lejach na 1 ha	675	2 000	+1 325
Dochód ogólny na jeden włożony lej:			
bez ziemi	0,40	0,27	—0,13
łącznie z ziemią	0,08	0,13	+0,5
Dochód czysty na jeden włożony lej:			
bez ziemi	0,0270	0,200	—0,070
łącznie z ziemią	0,054	0,100	—0,046

Jak wynika z powyższego zestawienia, zarówno dochód ogólny, jak i czysty na jeden włożony lej spada w rezultacie nowych inwestycji, jeśli nie brać pod uwagę ziemi. Jednakże z analizy wskaźników produkcyjnych wynika, że wskutek dokonanych inwestycji produkcja rośnie o 167%; koszty własne spadają o 10%, a ogólny i czysty dochód prawie potraja się. Tak więc z ekonomicznego punktu widzenia inwestycje są opłacalne, chociaż wskaźniki obliczone na podstawie obowiązującej obecnie metodologii nie odzwierciedlają tego efektu. Jeśli zaś uwzględnić ziemię, to wskaźniki ekonomicznej efektywności inwestycji dają obraz zgodny ze wskaźnikami produkcyjnymi.

Wprowadzenie oceny ziemi do rachunku ekonomicznej efektywności inwestycji proponuje również — na łamach *Viata Economica* — S. Hartia¹. Ziemia może i powinna być, według Hartia, szacowana jako pewna „wartość”, która przedstawia właśnie różnicę jakości między jednym a drugim terytorium, odzwierciedloną wielkością produkcji globalnej i dochodu czystego, uzyskanego dzięki stosowaniu pewnych zabiegów agrotechnicznych (czyli pewnego poziomu użytkowania pozostałych środków produkcji). Każde terytorium, w zależności od swego potencjału ekologicznego, powinno realizować określony dochód czysty. W przeciwnym wypadku ziemia nie jest wykorzystana w sposób racjonalny. Skoro przyjmuje się hipotezę włączania ziemi do obliczenia ekonomicznej efektywności inwestycji, to zachodzi konieczność pieniężnej oceny ziemi. W rolnictwie socjalistycznym nie można mówić o ocenie ziemi inaczej jak tylko o pewnej hipotezie taksacyjnej. Ocena ziemi byłaby możliwa, jeżeli bierze się za punkt wyjścia: występującą w danym czasie stopę procen-

¹S. Hartia. Jaka powinna być podstawa porównywania. *Viata Economica*, nr 4, 1965.

tową i wielkość dochodu czystego z 1 ha. Stosowanie tego rodzaju hipotezy obliczeniowej, w odniesieniu do rezultatów uzyskanych przez poszczególne spółdzielnie produkcyjne w regionie Timiszczara (Transylwania) prowadzi do następujących szacunków:

Wycena bonitacyjna w punktach	Wartość produkcji globalnej	Dochód czysty lei na ha	Ocena pieniężna ziemi
90—100	3 679	1 606	32 120
80— 90	3 571	1 466	29 320
70— 80	3 301	1 368	27 360
60— 70	3 090	1 202	24 040
50— 60	2 906	991	19 830
40— 50	2 602	833	16 660

Na podstawie pieniężnej oceny ziemi można sądzić o sposobie użytkowania tej ostatniej. Weźmy, dla przykładu, rezultaty uzyskane przez spółdzielnie produkcyjne notowane 60—70 punktami bonitacyjnymi i w których „wartość” ziemi oszacowana została na 24 040 lej za 1 ha.

Tabela 1

Nr bieg.	Spółdziel- nia pro- dukcyjna	Oszaco- wanie ziemi	Wyso- kość środków trwałych	Ogółem ziemia + środ- ki trwałe	Czysty dochód w lejach na 1 ha			
					zreali- zowany	potencjalny		
						oszaco- wano	środki trwałe	ziemia + środki trwałe
1	Sinmihai	18522	213	20735	851	926	1102	942
2	Ionel	18522	2688	21210	1354	926	1336	964
3	Carani	23676	2331	26007	1186	2184	1159	1185
4	Beregsau	25133	2250	27283	1269	1257	1069	1240
5	Uivar	25133	2407	27540	753	1257	1196	1251
6	Recas	25133	2699	27832	1538	1257	1342	1265

Z danych tabeli 1 wynika, że sześć spółdzielni produkcyjnych należących do VI-tej klasy bonitacji uzyskało dość zróżnicowany dochód czysty. Jeśli obliczymy potencjalny dochód czysty tylko na podstawie urodzajności gleb — z którego to wynika renta różniczkowa I — to tego rodzaju obliczenie byłoby niekompletne, ponieważ w procesie produkcji biorą udział również inne czynniki, przyczyniające się do wzrostu produkcji rolnej. Ponieważ spółdzielnie produkcyjne w Beregsau, Uivar i Rocas posiadają podobne warunki ekologiczne, to mają one w związku z tym jednakową ocenę pieniężną ziemi, a w konsekwencji — jednakowy jest również poziom potencjalnego dochodu czystego. Przesłanka taka byłaby słuszna, o ile przyjęłoby się, że efektywność użytkowania środków trwałych jest jednakowa. Ale, jak to wynika z tabeli 1, użytkowanie tych właśnie środków jest różne w poszczególnych spółdzielniach. Wartość środków trwałych, która — jak wiadomo — jest czynnikiem przyczyniającym się do powstawania renty różniczkowej II, nie może także — sama przez się — stwarzać czystego dochodu o wielkości potencjalnej, ponieważ oddziaływanie ziemi jest różnorodne. Ziemia, działając wspólnie z środkami trwałymi, konkuruje w uzyskaniu większego lub mniejszego czystego dochodu — zależnie od jakości i ilości wszystkich tych czynników. Ustalanie stosunku między dochodem czystym zrealizowanym a dochodem czystym potencjalnym nie może mieć miejsca bez uprzedniej pieniężnej oceny ziemi. Tylko postępując w ten sposób,

możemy uzyskać właściwy obraz sposobu użytkowania wszystkich środków produkcji w rolnictwie.

Przeciwko postulatowi V. Baginschi i S. Hartia wystąpił w toczącej się na łamach *Viata Economica* dyskusji Tr. Lazar¹ negujący potrzebę uwzględniania ziemi przy analizie efektywności inwestycji w rolnictwie. Według Lazara jest to zbędne i nieuzasadnione z następujących powodów. Ziemia jest głównym środkiem produkcji w rolnictwie, lecz jednocześnie szczególnym środkiem produkcji. Ziemia nie jest produktem pracy, nie ma i nie przysparza ona wartości nowo wytworzonemu produktowi. Ponieważ ziemia nie jest wynikiem procesu pracy (abstrahujemy od prac niezbędnych w dziedzinie melioracji itp.), to nie można jej stawiać w rzędzie pozostałych środków produkcji, będących tworem pracy ludzkiej i nie można włączać jej do obliczania efektywności ekonomicznej. Proponować włączanie ziemi do obliczania ekonomicznej efektywności inwestycji znaczy uważać ziemię za inwestycję, za koszt (wydatek) produkcji. Ponieważ ziemia nie ma wartości, cytowani autorzy błędnie proponują oszacowanie ziemi, ustalanie tzw. ceny ziemi. Włączanie tej właśnie ceny do obliczania efektywności inwestycji oznacza — w ostatniej instancji — utożsamianie jej z kosztami (wydatkami) inwestycyjnymi. Tymczasem cena ziemi nawet w ustroju kapitalistycznym nie stanowi części kapitału stałego, ani też części kapitału obrotowego. Daje ona jedynie nabywającemu drogą kupna ziemię, pewien tytuł do zainkasowania renty rocznej, ale nie ma nic wspólnego z powstawaniem tej renty. Nie jest możliwe włączanie ziemi do obliczania efektywności inwestycji, bowiem w skład tego procesu powinny wejść tylko realne koszty pracy związane z eksploatacją ziemi. Ziemia jest czynnikiem decydującym o uzyskaniu produkcji i ma decydujący wpływ na efektywność pozostałych środków trwałych. Ziemia działa jako czynnik produkcji przy wytwarzaniu pewnej wartości użytkowej — np. zboża, ale nie ma ona nic wspólnego z samym wytwarzaniem wartości zboża. Ziemia jako taka, w wyniku swej naturalnej urodzajności, daje tylko jeden efekt: powoduje uzyskanie poprzez pracę pewnego rezultatu, pewnej większej lub mniejszej ilości wartości użytkowych, pewnych produktów. Innymi słowy, ziemia przyczynia się do tego, by odnośna praca stała się bardziej lub mniej wydajną. Powierzchnia lepszych gleb jest ograniczona i dlatego istnieje konieczność uprawy gleb o mniejszej urodzajności. W zakresie porównywania efektywności inwestycji w rolnictwie nie ma potrzeby włączania ziemi do kosztów inwestycyjnych. Dla tego celu wystarczy samo uwzględnianie czynnika „ziemia” przez system bonitacji. W istocie rzeczy dokonuje się porównywania efektywności wykonanej pracy, różnych inwestycji zrealizowanych dla uprawy poszczególnych gleb oraz poziomu uzyskanych rezultatów. I tylko wynikające stąd różnice są przedmiotem analizy i szacunku. Nie ma tu potrzeby i nie widzi się słuszności korygowania rzeczywistych kosztów pracy i wydatków związanych z wykorzystaniem wszystkich środków produkcji, niezbędnych dla uprawy i eksploatacji ziemi (nasiona, maszyny i urządzenia, nawozy itp.), z jakąś umowną wartością ziemi. Proceder taki przyczyniłby się — zdaniem Lazara — jeszcze w trakcie obliczeń do zacierania poszczególnych różnic w zakresie efektywności inwestycji, w konkretnych i różnorodnych warunkach produkcji. Czy, praktycznie rzecz biorąc, nie jest ważniejsze dowiedzieć się, w jakich warunkach glebowych dane inwestycje mogą być bardziej efektywne? Czy obojętny jest fakt, że przystępując do inwestowania pewnych nakładów pieniężnych, zastanawiamy się najprzód nad wyborem jakości ziemi? Gdyby pójść śladem Baginschi i Hartia, to takie zastanawianie byłoby, zdaniem Lazara, bez sensu. Z chwilą ustalenia poziomu efektywności inwestycji zachodzi konieczność przeanalizowania poszczególnych czynników, które się do tego przyczyniły oraz zakresu i intensywności oddziaływania każdego z nich. Idzie tu o uwzględnienie zarówno czynników naturalnych, biologicznych jak i czynników ekonomicznych, a także o uwzględnienie wielkości efektu i rezerw produkcyjnych poszczególnych gospodarstw rolnych. I właśnie wyłącznie z tego powodu szczególne znaczenie ma bonitacja gleb.

Przeciwko włączaniu czynnika ziemi przy kalkulacji efektywności inwestycji wypowiadali się także — jako ostatni w referowanej tu dyskusji — M. Todossia i P. Jica². Celem toczącej się w *Viata Economica* dyskusji jest — zdaniem M. To-

¹ Tr. Lazar, Jaka powinna być podstawa porównywania. *Viata Economica*, nr 5. 1965.

² M. Todossia i P. Jica, Ekonomiczna ocena ziemi. *Viata Economica*, nr 14, 1965.

dosia i P. Jica — sprecyzowanie udziału przyrody, inwestycji i działalności organizatorskiej poszczególnych socjalistycznych gospodarstw rolnych w dziedzinie wzrostu produkcji i wydajności pracy. W całym szeregu artykułów autorzy dyskutowali nad różnicą warunków naturalnych i położenia geograficznego, które warunkują rentę różniczkową I. W innych natomiast artykułach autorzy omawiają sprawę dodatkowych inwestycji w rolnictwie, które warunkują rentę różniczkową II. Oznacza to zatem, że w istocie omawia się zagadnienie określania renty różniczkowej I i II (bądź określania różniczkowego dochodu czystego uzyskanego w wyniku różnej naturalnej i społecznej wydajności pracy). Dla lepszego wyjaśnienia zagadnień będących tematem dyskusji, mogłoby posłużyć następujące grupowanie czynników określających wzrost produkcji i obniżkę kosztów własnych: warunki naturalne, inwestycje, organizacja produkcji i pracy oraz indywidualne zdolności poszczególnych producentów (łącznie z tradycją w dziedzinie produkcji). Warunki naturalne, które wyznaczają naturalną wydajność pracy, mogłyby posłużyć przy określaniu renty różniczkowej I. Natomiast inwestycje (które określają rentę różniczkową II), organizacja produkcji i pracy — to czynniki odpowiadające dziedzinie społecznej wydajności pracy. W warunkach państwowych nakładów inwestycyjnych odpowiadają własnemu wysiłkowi socjalistycznych gospodarstw rolnych jedynie takie osiągnięcia, które są wynikiem wyższej organizacji produkcji i pracy oraz indywidualnych uzdolnień poszczególnych rolników. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa, gdy inwestycje realizuje się z własnych funduszy spółdzielni produkcyjnych. W tym bowiem wypadku rezultaty inwestycji należy traktować jako rezultat własnego wysiłku. Porównania i ocena wyników poszczególnych gospodarstw rolnych możliwa jest jedynie przez abstrahowanie od udziału przyrody i państwowych nakładów inwestycyjnych (czyli tego, co odpowiadałoby różniczkowej rente I i II). Ocena działalności każdego gospodarstwa rolnego wymaga uwzględniania efektów, będących wynikiem wyłącznie usprawnienia pracy i produkcji, nie zaś wynikiem różnicy warunków naturalnych lub państwowych nakładów inwestycyjnych. Do podobnej oceny można dojść, jeśli znane są następujące elementy poszczególnego gospodarstwa rolnego: punktacja uzależniona od struktury upraw (pkt_1), wielkość środków trwałych lub inwestycji na 1 ha z wyszczególnieniem rodzajów inwestycji, łącznie z wydatkami na nawozy (I_1) i wreszcie wielkość produkcji danego gospodarstwa (Q_1). Ponadto niezbędne są dane wojewódzkie lub ogólnokrajowe dotyczące wartości środków trwałych (czyli dawnych nakładów inwestycyjnych) na 1 ha gleby ubogiej, potraktowanej za podstawę porównywania (I_0) i wyrażającej się kwotą 1000 lei za 1 ha; dane o produkcji odpowiadającej takim warunkom i wyrażającej się wartością 1200 kg zbóż z ha; oraz punktacja odnośnych warunków ekologicznych na tym samym ubogim gruncie (pkt_0). Wreszcie niezbędne są dwa wskaźniki normatywne, wyrażające nadwyżkę produkcji spowodowaną dodatkową jednostką punktów lub inwestycji (w stosunku do poziomu uznanego za bazowy). Pierwszy wskaźnik K_n wyraża dodatkową wydajność warunków ekologicznych. Wynika on z następującego równania:

$$K_n = \frac{X_n \cdot Q_0}{pkt_{max} - pkt_0}$$

gdzie X_n przedstawia procentowy udział maksymalnych warunków ekologicznych w dziedzinie wzrostu produkcji, w danej fazie działalności gospodarstwa (w naszym konkretnym przypadku udział ten wynosi 300%), zaś pkt_{max} oznacza maksymalne punktowanie przy najlepszych warunkach ekologicznych, równające się 100.

Drugi natomiast wskaźnik K_1 przedstawia efektywność dodatkowych inwestycji. Wynika on z relacji:

$$K_1 = \frac{X_1 \cdot Q_0}{I_{max} - I_0}$$

gdzie X_1 oznacza procentowy udział środków trwałych, potraktowanych na maksymalnym poziomie wyposażenia na 1 ha (I_{max}), w danej fazie (11 000 lei za 1 ha). W ten sposób, w warunkach przez nas przyjętych, będziemy mieli:

$$K_n = \frac{300\% \cdot 1200}{11\,000 - 3500} = 48$$

$$\text{zaś } K_1 = \frac{200\% \cdot 1200}{11\,000 - 1000} = 0,24$$

Na podstawie obu wskaźników normatywnych możliwe jest ustalenie udziału warunków ekologicznych oraz inwestycji we wzroście produkcji. Uzyskuje się to mnożąc każdy z wymienionych wskaźników bądź przez różnicę punktów, bądź też przez różnicę inwestycji w danym gospodarstwie rolnym w stosunku do ustalonej podstawy porównywania (warunki najgorsze). I tak na przykład:

$$Q_n = (pkt_1 - pkt_0) \cdot K_n$$

$$\text{zaś } Q_1 = (I_{max} I_0) \cdot K_1$$

Stosowanie zaproponowanych metod znajduje odzwierciedlenie również w zestawieniu danych zawartych w tabeli 2.

Tabela 2

Punktowanie przy warunkach	Wartość środków trwałych (inwestycje)	Produkcja rzeczywista z ha	Nadwyżka produkcji na do zrealizowania	Udział warunków naturalnych	Udział inwestycji	Udział wysiłku gospodarstwa	Klasyfikacja gospodarstwa wg dokonanego wysiłku
1	2	3	4	5	6	7	8
100	11000	8400	7200	3600	2400	1200	1
90	8500	6800	5600	3120	1800	680	3
80	6500	6500	4300	2640	1320	340	7
70	4000	4500	3300	2160	720	420	6
60	2500	3800	2600	1680	360	560	4
50	2000	3200	2000	1200	240	560	4
40	1500	2800	1600	720	120	760	2
30	1200	2000	800	240	48	512	5
25	1000	1200	—	—	—	—	—

a Dane zawarte w kolumnie 7 wynikają z danych kolumny 4 — kolumna 5 + kolumna 6

Weźmy z tabeli 2 przykład gospodarstwa rolnego posiadającego 50 punktów, w zakresie warunków naturalnych. W gospodarstwie takim udział różnicy warunków naturalnych wyraża się równaniem $(50 - 25) \cdot 48 = 1200$, zaś udział różnicy dodatkowych inwestycji równaniem $(1200 - 1000) \cdot 0,24 = 240$. A zatem różnica między ogólną nadwyżką produkcji 2000 kg z 1 ha (ΔQ) a łączną sumą obu tych udziałów, wyrażająca się relacją 1440 kg ($\Delta Q_n + \Delta Q_1$) przedstawia, w istocie rzeczy, wysiłek własny danego gospodarstwa, spowodowany usprawnieniem produkcji i pracy. Czyli w świetle liczb:

$\Delta Q_0 = \Delta Q_n - (\Delta Q_n + \Delta Q_1) = 2000 - 1440 = 560$. Jak wynika z tabeli 2 (kolumna 8), z wyjątkiem pierwszego gospodarstwa pracującego w optymalnych warunkach — bardziej wydajną działalność rozwinęły nie gospodarstwa posiadające lepsze warunki naturalne i większe inwestycje, lecz gospodarstwa posiadające tylko 40 punktów i dysponujące środkami trwałymi łącznej wartości 3300 lei na 1 ha. Tego rodzaju metoda spełnia, zdaniem Todosia i Jica, niezbędne warunki, by mogła być stosowana w praktyce. Droga doświadczeń można dojść do doskonalenia tej metody, zwłaszcza gdy chodzi o zmodyfikowanie drugiego wskaźnika na okresy dłuższe, odpowiadające postępowi technicznemu, oraz o zróżnicowanie według rodzajów inwestycji.

Punktowa ocena ziemi jest, w istocie rzeczy, oceną techniczno-ekonomiczną i w żadnym wypadku nie jest oceną ekonomiczną, która zazwyczaj wymaga wy-

razu wartościowo-pięniężnego. Nie jest to jednak rzeczą konieczną przy obliczaniu efektywności inwestycji w rolnictwie. Po pierwsze, udział warunków naturalnych nie jest powiązany z wydatkami, gdyż przedstawia naturalną, bezpłatną siłę produkcyjną pracy. Jedynie wówczas, gdy dany produkt powstał kosztem pracy, praca zwiększa nakłady produkcyjne o odpowiednią część składową, a to nie ma miejsca w przypadku przyrody. Po drugie, wydaje się być nieuzasadniony argument, wedle którego włączanie „wartości” ziemi do nakładu inwestycyjnego ma rzekomo zapewnić w dynamice, stały wzrost efektywności poszczególnych inwestycji. Po trzecie, aczkolwiek warunki naturalne wywierają duży wpływ na efektywność użytkowania środków trwałych, to jednak nie należy zapominać, że efektywność inwestycji jest efektywnością tylko pewnego elementu procesu produkcji, jest wydajnością właściwą temu ostatniemu. A skoro tak jest, to wydajność ta musi być określana w takich warunkach, w jakich pozostałe czynniki ogólne (a więc: warunki ekologiczne, organizacja produkcji i pracy oraz kwalifikacje ludzi) są czynnikami stałymi. Jest to postulat ważny także przy ustalaniu ekonomicznej efektywności inwestycji w przemyśle. Nakazuje on utrzymanie korelacji jedynie między inwestycjami a ich efektywnością, tj. tylko korelacji ΔQ_1 , a nie między inwestycjami i efektem różnicy warunków naturalnych — czyli ΔQ_n . Jest rzeczą powszechnie znaną, że jeśli uwzględniamy tylko właściwy efekt inwestycji i uznajemy za stałe warunki naturalne, to możemy dokonać oceny najlepszych środków technicznych (poszczególnych systemów maszyn, systemów nawodnień, gatunków nawozów itp.). Po czwarte, należy zaznaczyć, że wysokość ceny ziemi jest ustalana we wzmiankowanych artykułach, w sposób niewłaściwy. S. Hartia łączy czysty dochód danego gospodarstwa rolnego z rentą i stosuje po prostu metodę kapitalistycznego obliczenia ceny ziemi, przyjmując stopę 5%. Taka metoda prowadzi na przykład, w przypadku czystego dochodu w wysokości 1606 lei z ha, do ustalania ceny ziemi w wysokości 32 120 lei za 1 ha. Stosowanie takiej formuły oznacza ignorowanie całego szeregu specyficznych dla socjalistycznej ekonomiki elementów, a w szczególności tego, że ziemia nie jest towarem, że nie istnieje renta absolutna (kontrowersyjne jest nawet istnienie renty różniczkowej). Wielkość renty nie jest przy tym identyczna z wielkością czystego dochodu (nawet najślubsza gleba nie jest pozbawiona dochodu czystego, ale nie posiada renty różniczkowej I). Ponadto procent od ewentualnych oszczędności wynikłych na skutek zastosowania w innych gałęziach gospodarki narodowej dochodu (odzwierciedlający tylko wyraz wzrostu wydajności pracy) nie wynosi w ekonomice socjalistycznej 5%, lecz co najmniej 10% rocznie. W końcu — proceder ustalania ceny ziemi opiera się na pewnej koncepcji utylitarnej, która decyduje o ustalaniu ceny i zróżnicowaniu tej ostatniej nie według wielkości i różnicy kosztów pracy, lecz według wielkości i różnicy poszczególnych wartości użytkowych.

Wyniki badań nad oceną ziemi w krajach socjalistycznych stanowią przedmiot oficjalnych międzynarodowych konferencji z udziałem wielu ekonomistów rolnych. Na międzynarodowym sympozjum przedstawicieli instytutów ekonomiki rolnictwa krajów członkowskich RWPG na temat ekonomicznej oceny ziemi (warunków naturalnych), które odbyło się w grudniu 1960 r. w Berlinie sformułowano — w relacji Czeremuszkin — następujące wnioski¹: Ekonomiczna ocena ziemi jest jednym z niezbędnych środków pomocniczych dla bardziej pełnego i właściwego wykorzystywania ekonomicznych praw socjalizmu. Umożliwia ona określenie wpływu różnych warunków naturalnych na wydajność pracy społecznej w rolnictwie socjalistycznym. Jest ona niezbędna również dla określenia danych pozwalających w racjonalny sposób wykorzystywać specyficzne cechy ziemi w celu zwiększenia produkcji i jej rentowności, w celu odpowiedniego wykorzystania poszczególnych kategorii gruntów i planowego rozmieszczenia uprawy ziemiopłodów wewnątrz danego kraju, a także dla rozwiązania problemu specjalizacji produkcji rolnej zainteresowanych krajów — członków RWPG. Ponadto badania w tej dziedzinie niezbędne są dla określenia wielkości renty różniczkowej, kształtowania cen produktów rolnych, polityki podatkowej, kredytowej i inwestycyjnej. Prace nad ekonomiczną

¹ Por. S. D. Czeremuszkin: *Teoriya i praktika ekonomicheskoy ocenki zemli*. Moskwa 1963, s. 126—128.

Sprawozdanie polskie z sympozjum zawarte jest w artykule K. Bentlewskiej i T. Rychlika, *Z problematyki ekonomicznej oceny gleby*. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 3, 1961.

oceną ziemi powinny być — w myśl referowanych zaleceń — prowadzone w kierunku: a) ogólnej ekonomicznej charakterystyki ziemi, jako środka produkcji w rolnictwie na podstawie wskaźników wyrażających wydajność w produkcji ziemio-
płodów; b) ekonomicznej oceny ziemi z punktu widzenia uprawy poszczególnych
ziemiopłodów; c) oceny wpływu jakości ziemi na efektywność nakładów inwestycyjnych. W charakterze kryteriów ekonomicznej oceny ziemi właściwe jest posługiwanie się — przy ocenie ogólnej — produkcją globalną i dochodem czystym z produkcji roślinnej na 1 ha (w wyrażeniu pieniężnym). Natomiast przy specjalnej ocenie ziemi, na podstawie produkcji poszczególnych ziemio-
płodów, można ponadto wykorzystywać wskaźniki urodzajności (q na 1 ha), nakładów na 1 ha w wyrażeniu pieniężnym, kosztów własnych 1 q danego produktu itd. Wybór kryteriów oceny zależy od postawionego zadania.

W sprawie istotnej, tj. dotyczącej kryteriów ekonomicznej oceny ziemi, sym-
pozjum berlińskie zaaprobowało więc poglądy Czeremuszki (produkcja globalna i dochód czysty z 1 ha jako kryterium).

Niezależnie od zasadniczych uwag krytycznych, jakie wzbudzają — z punktu
widzenia potrzeb rachunku ekonomicznego w gospodarce socjalistycznej — założenia metodologiczne prac prowadzonych w wielu krajach RWPG nad tzw. ekono-
miczną oceną ziemi, prace te prowadzą do nagromadzenia niezbędnych danych
wyjściowych. Jeśli nawet ekonomiczną ocenę ziemi sprowadza się do jej oceny
jakościowej lub tradycyjnej bonitacji rolniczej, to bonitacja ta stanowi przesłankę
do przeprowadzenia ekonomicznej oceny ziemi sensu stricto. Bez znajomości odpo-
wiednich współczynników technicznych nie ma przejścia od teoretycznych kalkulacji
efektywności ekonomicznej do praktycznego rachunku ekonomicznego. Znaczenie
prac nad jakościową oceną ziemi i jej bonitacją polega w szczególności na tym,
że stanowią one jedną z podstaw dla opracowywania katastru gruntowego¹ stano-
wującego publiczny rejestr, w którym jest zawarty systematyczny obraz danych —
o charakterze technicznym, agrobiologicznym, geograficznym i prawnym oraz infor-
macje o stanie gospodarczym — o posiadanych zasobach ziemi². Częścią składową
katastru powinna być również ekonomiczna ocena ziemi, tj. przeprowadzona na
podstawie renty różniczkowej ocena ziemi (w wyrażeniu pieniężnym). Sporządzenie
katastru zakłada klasyfikację gruntów. Jak podkreślają obecnie ekonomiści ra-
dzieccy, kataster obejmuje wszystkie dane, które charakteryzują ziemię nie tylko
jako powszechny przedmiot pracy, lecz i jako środek produkcji w rolnictwie. I tak
częściami składowymi socjalistycznego katastru gruntowego powinny być: 1) pań-
stwowy rejestr użytkowników ziemi, 2) ilościowa inwentaryzacja ziemi, 3) jakościowa
ocena ziemi, tj. charakterystyka przyrodniczych cech ziemi (rzeźba terenu, za-
sobność w wodę, erozja itd.), 4) bonitacja ziemi, tj. grupowanie gruntów (klasyfi-
kacja) według cech przyrodniczych skorelowanych z urodzajnością; wyniki bonitacji
mogą być wyrażone w systemie punktowym albo w grupowaniu gleb według klas;
5) ekonomiczna ocena ziemi, wyrażająca — zdaniem D. Czeremuszki i innych —
względną dochodowość osiąganą z ziemi różnej jakości, a więc o ile jeden rodzaj
gleby, jest lepszy pod tym względem od innego rodzaju gleby, przy czym należy
pamiętać, że urodzajność ziemi nie jest zjawiskiem statycznym, lecz dynamicznym.
Co się tyczy konkretnych wskaźników ekonomicznej oceny ziemi, to kwestia ta jest

¹ Kataster powstał jako narzędzie fiskusa. W swej funkcji pochodnej służył
on też jako swego rodzaju cennik dla potrzeb transakcji kupna-sprzedaży ziemi.
W socjaliźmie cel katastru może być inny.

² Początki katastru sięgają bardzo odległych czasów. Studia kultury chaldej-
skiej i sumeryjskiej pozwalają stwierdzić, że już w 2285 r. p.n.e. istniały plany za-
wierające dane co do obszaru, rodzaju gruntu, dochodów i nazwisk jego właścicieli
— wszystko wryte w kamieniu lub glinie. Stworzenie nowożytnego katastru należy
jednak zawdzięczać Francji. N. Bonaparte ustanowił komisję, która miała roz-
wiązać problem sprawiedliwego podatku gruntowego. Komisja ta postanowiła, że
należy w tym celu stworzyć kataster oparty na podstawie map i oszacowaniu grun-
tów pod względem dochodowości, czyli tzw. operat katastralny, który dzieli się na
techniczny i psenny. Operat katastralny ma wówczas znaczenie, jeśli utrzymywany
jest w aktualności.

Polska międzywojenna odziedziczyła po zaborach kataster systemu austriac-
kiego i kataster systemu pruskiego. Ziemie b. zaboru rosyjskiego nie posiadały
katastru w znaczeniu nowożytnym, tj. opartego na pomiarze i klasyfikacji gruntów.

dyskusyjna. Wyrażanie rezultatów ekonomicznej oceny ziemi w zamkniętej skali 100-punktowej, jak proponuje np. Czeremuszkin, nie jest do przyjęcia.

Sporządzenie katastru, który może służyć różnym celom, jest nieodzownym warunkiem zastosowania w praktyce rachunku ekonomicznego, z uwzględnieniem czynnika ziemi. Obecnie potrzeba opracowania katastru gruntowego nie jest już negowana¹. W ZSRR opracowanie katastru zostało nawet ostatnio uznane za ważne zadanie państwowe. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przy opracowywaniu katastru powinien być sformułowany sposób określenia ekonomicznej oceny ziemi, przy czym względy praktyczne dyktują sposób niezbyt skomplikowany. Bonitacja gleby nie jest tożsama z ekonomiczną oceną ziemi jako czynnika produkcji występującego nie tylko w rolnictwie. Bonitacja oznacza klasyfikację gleb na podstawie związku ich urodzajności z obiektywnymi, przyrodniczo-historycznymi cechami samych gleb, jako że gleba i jej bonitet stanowią jeden z najważniejszych czynników wpływających na urodzajność. W różnych krajach w różny sposób rozwiązuje się to zagadnienie. Tak np. w Polsce stosuje się podział gruntów na 6 klas bonitacyjnych według przydatności poszczególnych typów gleb dla produkcji rolniczej (ściśle biorąc, dla gruntów ornych jest 8 klas — 6 klas i 2 podklasy). Dla ujęcia gleby w sposób bardziej syntetyczny stosuje się układy współczynników przeliczeniowych, sprowadzając różne gleby do jednej klasy obranej za podstawę. Współczynniki te ustalają w przybliżeniu stopień równoważności gleb poszczególnych klas i pozwalają kompleks różnych gleb w gospodarstwie scharakteryzować jednym miernikiem, tzw. wskaźnikiem glebowym.

Badania nad bonitacją gleb dostarczają nader pożytecznej wiedzy o przydatności poszczególnych klas czy rodzajów gleby dla uprawy konkretnych roślin, o zdolności plonowania gleb i ich przydatności do procesów intensyfikacyjnych. Dla potrzeb planowania w rolnictwie krajów socjalistycznych potrzebna jest wielostronna rolnicza charakterystyka gleb, a więc klasyfikacja użytków rolnych o charakterze przyrodniczym, pod kątem widzenia rolniczej przydatności poszczególnych gleb. W szczególności przy rejonizacji produkcji — jak i rozmieszczeniu upraw na terytorium poszczególnych gospodarstw rolnych — niezbędna jest wiedza o przydatności poszczególnych rodzajów gleby.

Tego rodzaju charakterystyka, pozbawiona ekonomicznej oceny gleby² w wyrażeniu pieniężnym, uniemożliwia jednak przeprowadzenie pełnego rachunku ekonomicznego w rolnictwie operującym kategoriami wartościowymi. Ponieważ sama tylko bonitacyjna ocena ziemi uniemożliwia w ogóle przeprowadzenie rachunku ekonomicznego (mowa, oczywiście, o pieniężnym rachunku ekonomicznym), przeto należy podkreślić postępowy charakter koncepcji Czeremuszki³, który przepro-

¹ W wydanej przed kilkoma laty Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej czytamy: „W Związku Radzieckim, gdzie nie ma prywatnej własności ziemi nie ma podstaw dla opracowywania katastru”. Hasło: Kataster, s. 287.

Należy stwierdzić, że odmienny pogląd reprezentował zawsze S. G. Strumilin, który w pracy „Jestestwiennoj rejonizacii SSSR”, Moskwa, 1947 pisał, że zadaniem rejonizacji naturalnych zasobów rolniczych jest przede wszystkim ilościowa i jakościowa ewidencja ich rozmieszczenia. Innymi słowy, jest to — jak się wyraził Strumilin — urzeczywistniony w pierwszym przybliżeniu i na wielką skalę kataster gruntowy. Co się tyczy mierzenia porównawczej jakości tych rejonów, to problem ten może być rozwiązany. Należy tylko przyjąć za kryterium mierzenia jakości różnych gruntów porównawczą wydajność jednostki ich powierzchni.

² Jak słusznie zauważa T. Rychlik, systemy bonitacyjne mają ujemne strony. „Każdy twórca systemu może inne cechy uważać za cenne przy bonitowaniu gleby. Dowolna jest również waga przypisywana poszczególnym cechom. Tak np. nie wiadomo, czy na pewno w wartości środowiska połowę wpływu należy przypisać cechom gleby, a połowę wszystkim innym cechom. Wreszcie uzyskana w ten sposób ocena punktowa w postaci pewnej oderwanej liczby wymaga dodatkowej oceny, czy rozszyfrowania w jakiejś innej skali np. wartości produkcji, dochodu czystego itd”. Ziemia a gospodarowanie w PGR, Warszawa, 1965, s. 24.

³ Poglądy S. D. Czeremuszki spotkały się także z głosami krytyki wypowiedzianymi z pozycji dogmatycznych. „Naszym zdaniem ekonomiczną ocenę ziemi można przeprowadzać jedynie tam, gdzie włożona jest lub wkłada się pracę społeczną. A zatem należy uwzględnić stopień efektywności pracy społecznej na tym czy innym kawałku ziemi, posiadającym lepsze lub gorsze walory naturalne,

wadza syntetyczną ocenę różnych warunków naturalnych w oparciu o wskaźniki wartościowe¹ (wartość produkcji globalnej ziemiopłodów lub dochód czysty z 1 ha) i według którego o „cennieści” gleby decyduje jej efektywna urodzajność („normalna dochodowość oceniana na podstawie typowych gospodarstw”), zaś ocenie podlega dany rodzaj gleby, a nie poszczególne gospodarstwa rolne. Śluszne w koncepcji Czeremuszki jest także wyraźne rozróżnianie pomiędzy bonitacją gleby, dokonywaną na podstawie naturalnych (fizyko-chemicznych) cech gleby, a wyceną ekonomiczną gleby, tj. jej ekonomicznym znaczeniem w postaci dochodowości, jaką odznaczają się grunty różnej jakości (w każdej gałęzi gospodarki walory tego czy innego środowiska produkcji zależą przede wszystkim od jego wpływu na wydajność, która z kolei wpływa na dochodowość). Zauważmy na marginesie, że z punktu widzenia urodzajności „ziemia” i „gleba” są pojęciami bliskoznacznymi. Różnica polega na tym, że ziemia jest pojęciem ogólniejszym, zaś gleba jest pojęciem związanym z konkretnym wyobrażeniem o ziemi. Ziemia w szerokim tego słowa znaczeniu — to gleba wraz ze wszystkimi innymi czynnikami charakteryzującymi naturalne warunki produkcji rolniczej. Gleba jest konkretnym nośnikiem urodzajności. Zwłaszcza na małych obszarach, o jednorodnym klimacie, największy wpływ na plony wywierają gleby. Naturalne cechy ziemi jako środka produkcji w rolnictwie są oczywiście różnorodne. Nie wszystkie one w jednakowym stopniu wywierają wpływ na plonowanie, jak również wpływ ten nie został w jednakowym stopniu zbadany przez naukę.

Przy tzw. ekonomicznej ocenie ziemi decydującą rolę odgrywają dwie wielkości: plony i ceny produktów rolnych. Plony stanowią wyraz urodzajności gleby o wahałiwiej określoności ilościowej. Stąd biorą się poszukiwania trwalszych wskaźników urodzajności gleby. Bonitacja gleby stawia sobie za cel zastąpienia klasyfikacji gleby na podstawie plonów, klasyfikacją na podstawie fizyko-chemicznych cech gleby. Niezbędne jest opieranie się na danych liczbowych o plonach, ale nie na konkretnych danych za poszczególne lata, lecz na danych opracowanych przy pomocy metod analizy matematyczno-statystycznej. Jeśli idzie o bonitację gleboznawczą biorącą pod uwagę naturalne cechy gleby w korelacji z plonami, to otrzymujemy określenie urodzajności gleby bez związku z rynkowym znaczeniem zbiorów i bez uwzględnienia roli odległości od rynku zbytu. Gospodarstwa rolne położone bliżej rynków zbytu osiągają większy dochód, ich ziemie więc należy ocenić wyżej. Cena ziemiopłodów jest więc drugim, obok wysokości plonów, czynnikiem określającym ocenę ziemi. Skala bonitacyjna nie daje odzwierciedlenia tego zjawiska.

znajdującym się w lepszych lub gorszych warunkach klimatycznych. Gdyby uznać zasadność istnienia ekonomicznej oceny ziemi w socjalizmie, to zgodnie z logiką rzeczy powinna istnieć i cena ziemi, a więc i renta absolutna, tj. wszystkie kategorie właściwe kapitalistycznemu sposobowi produkcji wraz z jego prywatną własnością ziemi”. — M. Terentjew, *Torżestwo lenińskich mietodow rukowodstwa sielskim choziajstwom*. Woprosy Ekonomiki, nr 4, 1965.

¹ „... Ponieważ w każdym typie albo grupie gleb bonitacja przeprowadzana jest odrębnie, przeto dla skonstruowania ogólnej skali bonitacyjnej rezultaty te łączy się przy pomocy wspólnego kryterium. Takie kryterium stanowią wieloletnie dane o urodzajności osiągniętej przy jednakowym poziomie agrotechniki. Wyraża się je przy pomocy jednostek karmowych. Uważamy, że produkcja ziemiopłodów w wyrażeniu in natura jest najbardziej stabilnym i odpowiednim kryterium jakości ziemi. K. Briwkałn, O czym goworit nasz opyt. *Ekonomiczeskaja Gazieta*, nr 49, 1965.

Jeśli chodzi o zsumowanie plonów (z 1 ha) różnych ziemiopłodów, to przeciętne plony różnych ziemiopłodów mogłyby być wyrażone w jednostkach zbożowych lub paszowych, ale i wtedy potrzebne są specjalne korekty z uwagi na różną zawartość białka i tłuszczu. Jak jednak wyrazić w jednostkach paszowych plony lnu, bawełny, warzyw itd? — Pozostaje jedynie możliwy sposób oceny pieniężnej.

ELIZA KUREK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

NAWOŻENIE MINERALNE W 500 GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH PROWADZĄCYCH RACHUNKOWOŚĆ ROLNĄ W ROKU 1960/61

Planowane na lata 1966—1970 znaczne zwiększenie produkcji i zaopatrzenia rolnictwa w nawozy mineralne skłania do podjęcia prac badawczych dotyczących racjonalizacji gospodarki nawozowej. Jak wynika z założeń planu szczególne nadzieje podniesienia plonów wiąże się ze zwiększeniem poziomu nawożenia mineralnego roślin zbożowych (w związku z naczelnym zadaniem radykalnej poprawy bilansu zbożowego) oraz trwałych użytków zielonych, a w szczególności zmeliorowanych obszarów łąkowych (w związku z zamierzonym zwiększeniem produkcji mleka i żywca bydłęcego). Odnosi się wrażenie, że dotychczasowe rozeznanie odnośnie rzeczywistego sposobu gospodarowania nawozami mineralnymi, szczególnie w gospodarce chłopskiej, nie jest dostateczne. Dotyczy to w szczególności rozdysponowania nawozów mineralnych pod poszczególne rośliny uprawne. Uzyskanie takiego rozeznania (przynajmniej przybliżonego) wydaje się być istotną przesłanką polityki nawozowej w najbliższych latach.

Przedstawiony tu materiał może przynajmniej w pewnym stopniu zapełnić tę lukę.

Badanie zostało oparte na wynikach indywidualnych 500 gospodarstw chłopskich prowadzących rachunkowość rolną w roku 1960/61. Odległy rok należy tłumaczyć tym, że materiały w tym zakresie miały już dogodniejszą formę dla przygotowania zamieszczonego opracowania. Nie wydaje się jednak, by od tego czasu nastąpiły zasadnicze zmiany w sposobie rozdysponowania nawozów w gospodarce chłopskiej.

Opracowane wyniki podajemy jako średnie dla poszczególnych okręgów a nie województw, zwiększając w ten sposób liczebność w badanych jednostkach. Dane dotyczące nawożenia mineralnego odnoszą się do podstawowych roślin, to znaczy: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków, buraków cukrowych, okopowych pastewnych, koniczyny i lucerny, rzepaku oraz łąk.

Zwracamy uwagę, że materiał pochodzi z grupy gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną, które jak wiadomo są bardziej intensywne i racjonalne aniżeli przeciętne gospodarstwa w kraju. Adaptacja tych wyników dla całego kraju wymagałaby odpowiednich poprawek, również i ze względu na niedostateczną reprezentatywność, szczególnie w niektórych okręgach. Mimo to, materiał stanowi pewne (i jak dotychczas jedyne) przybliżenie rzeczywistości.

Załączone tabele naświetlają zagadnienie poziomu i struktury nawożenia poszczególnych roślin. Pozwalają one rozpatrywać poziom nawożenia w przekroju regionalnym oraz dają materiał odnośnie oceny, co jest niemniej ważne, od faktycznego stanu relacji poszczególnych składników. Prezentowany materiał liczbowy dla każdej rośliny uszeregowano wg kryterium wysokości poziomu nawożenia NPK na 1 ha. Innymi słowy okręgi stosujące najwyższe dawki NPK znajdują się na początku poszczególnych tabel. Za punkt odniesienia w międzyregionalnej analizie porównawczej przyjęto okręg IV (poznańsko-bydgoski), kierując się tym, że reprezentuje on teren naszego kraju o najbardziej racjonalnie prowadzonej gospodarce rolnej.

Wyniki przeprowadzonej analizy publikujemy jako materiał i w związku z tym powstrzymamy się od dalej idących wniosków. Zresztą w szeregu przypadków układ danych mówi sam za siebie. Ograniczymy się tylko do wydobycia pewnych faktów, czy tendencji, na które należałoby zwrócić szczególną uwagę.

Tabela 1

Rozmieszczenie badanych gospodarstw

Numer okręgu	Nazwa okręgu	Liczba gospod.	Województwo	Liczba gospod. w województwie
I	Północno-zachodni	57	Koszalin	22
			Gdańsk	18
			Szczecin	15
			Bydgoszcz	2
II	Północno-wschodni	34	Olsztyn	34
III	Zachodnio-graniczny	35	Koszalin	6
			Szczecin	6
			Zielona Góra	23
IV	Środkowo-zachodni	56	Bydgoszcz	23
			Poznań	33
V	Środkowo-wschodni	86	Warszawa	30
			Bydgoszcz	8
			Poznań	10
			Łódź	28
			Kielce	10
VI	Wschodnio-graniczny	71	Warszawa	18
			Lublin	16
			Białystok	37
VII	Południowo-zachodni	36	Wrocław	20
			Opole	16
VIII	Górnico-przemysłowy	16	Katowice	15
			Kraków	1
IX	Południowo-wschodni	74	Kielce	21
			Lublin	24
			Kraków	14
			Rzeszów	15
X	Górsko-zachodni	11	Wrocław	11
XI	Górsko-wschodni	25	Kraków	10
			Rzeszów	15

W pierwszej kolejności rozpatrzmy poziom nawożenia zbóż. Sprawa główna, która już na wstępie zwraca naszą uwagę — to wysoki procent gospodarstw, w których nie nawozi się zbóż: przeciętnie w kraju dla czterech zbóż od 24 do blisko 40. Sytuacja ta w poszczególnych okręgach jest wielce zróżnicowana. Średnio w kraju 26,5% gospodarstw nie nawozi pszenicy. Wielkości skrajne w tym zakresie dla pszenicy mieszczą się w granicach od 6,1 do 50,0%. Najniższy procent takich gospodarstw stwierdzono w okręgach: południowo-zachodnim, górnico-przemysłowym, zachodnio-granicznym i środkowo-wschodnim. Najwyższe zaś w okręgach: północno-wschodnim, wschodnio-granicznym, górsko-wschodnim i północno-zachodnim. Okręg środkowo-zachodni, uważany powszechnie za najbardziej racjonalnie prowadzony, zajmuje pozycję środkową. Procent gospodarstw rachunkowych, w których nie nawozi się pszenicy wynosi 26,3, a więc przeszło dwukrotnie więcej niż takich, w których nie nawozi się żyta.

Jeśli chodzi o żyto to przeciętnie w kraju 23,8% zbadanych gospodarstw w ogóle nie nawozi tej rośliny. Okręgi: górsko-zachodni, wschodnio-graniczny i północno-

Tabela 2

Nawożenie mineralne w gospodarstwach prowadzących rachunkowość
w roku 1960/61^a

Okręg	Liczba gosp. uprawia- jących daną roślinę	Procent gospod. nawożą- cych	Nawożenie na 1 ha w kg czystego składnika				Stosunek PiK N = 1,0		Udział rośliny	
			N	P	K	NPK	P	K	w uż. rol- nych w %	w na- woże- niu w %
Pszenica										
IV	38	73,7	29,9	17,9	35,0	82,8	0,60	1,17	4,6	5,2
V	47	85,1	30,4	29,8	13,5	73,7	0,98	0,44	4,0	4,7
III	26	88,5	35,5	10,7	24,1	70,3	0,30	0,68	5,5	9,7
X	10	80,0	24,3	25,6	17,6	67,5	1,05	0,72	14,2	16,7
VIII	14	92,9	21,1	13,7	29,1	63,9	0,65	1,38	8,2	8,4
I	31	71,0	24,5	9,4	16,3	50,2	0,38	0,67	4,5	4,6
VII	33	93,9	23,7	11,9	13,5	49,1	0,50	0,57	17,8	15,0
IX	73	79,5	13,0	16,4	8,6	38,0	1,26	0,66	13,2	10,0
XI	24	62,5	7,7	21,8	6,4	35,9	2,83	0,83	17,3	15,4
VI	59	50,8	15,8	17,5	1,9	35,2	1,11	0,12	4,9	5,7
II	30	50,0	17,0	5,2	10,9	33,1	0,31	0,64	4,9	5,3
Polska	385	73,5	20,6	15,3	14,0	49,9	0,74	0,68	×	×
Żyto										
VIII	16	93,7	33,6	25,3	28,1	87,0	0,75	0,84	21,6	21,6
IV	56	87,5	22,7	11,6	16,6	50,9	0,51	0,73	26,3	19,1
V	84	82,1	19,2	18,8	12,9	50,9	0,98	0,67	30,9	24,4
III	35	77,1	28,0	8,5	14,0	50,5	0,30	0,50	27,9	33,8
IX	72	70,8	13,1	17,2	11,1	41,4	1,31	0,85	18,5	14,0
VII	30	70,0	16,1	11,5	13,3	40,9	0,71	0,83	15,4	9,9
XI	25	76,0	9,4	30,1	0,8	40,3	3,20	0,09	15,1	15,5
I	54	79,6	21,7	9,3	9,1	40,1	0,43	0,42	25,9	21,8
II	34	67,6	17,7	9,7	2,6	30,0	0,55	0,15	18,3	19,3
VI	70	67,1	14,7	12,7	1,7	29,1	0,86	0,12	23,9	22,5
X	8	62,5	18,1	6,1	—	24,2	0,34	.	10,2	5,3
Polska	484	76,2	19,8	13,3	10,5	43,6	0,67	0,53	×	×
Jęczmień										
X	4	100,0	33,2	23,0	47,9	104,1	0,69	1,44	2,7	5,5
IV	39	87,2	21,1	26,2	45,0	92,3	1,24	2,13	7,0	8,7
V	42	66,7	29,6	22,4	16,5	68,5	0,76	0,56	3,9	4,3
III	16	62,5	14,7	13,7	34,7	63,1	0,93	2,36	2,4	3,4
VII	17	64,7	12,1	14,4	30,6	57,1	1,19	2,53	3,4	3,1
IX	39	61,5	6,1	24,5	24,9	55,5	4,02	4,08	3,4	3,5
II	27	44,4	14,9	12,5	25,2	52,6	0,84	1,69	5,2	

T a b e l a 2 (c.d.)

Okręg	Liczba gospod. uprawia- jących daną roślinę	Procent gospod. nawo- żących	Nawożenie na 1 ha w kg czystego składnika				Stosunek PiK N = 1,0		Udział rośliny	
			N	P	K	NPK	P	K	w uż. rol- nych w %	w na- woże- niu w %
I	18	61,1	24,2	9,0	16,9	50,1	0,37	0,70	1,8	1,8
VIII	8	62,5	18,7	13,8	8,3	40,8	0,74	0,44	3,0	1,8
XI	11	45,5	9,7	24,0	6,0	39,7	2,47	0,62	2,7	2,3
VI	27	22,2	8,6	1,3	9,4	19,3	0,15	1,09	1,8	0,9
Polska	248	60,5	18,4	18,6	28,1	65,1	1,01	1,53	—	—

a Mieszczą się tu wszystkie gospodarstwa uprawiające daną roślinę, zarówno nawożące i nienawożące (dotyczy to również następnych tabel).



Tabela 3

**Nawożenie mineralne w gospodarstwach prowadzących rachunkowość
w roku 1960/61**

Okręg	Liczba gosp. uprawia- jących daną roślinę	Procent gosp. nawożą- cych	Nawożenie na 1 ha w kg czystego składnika				Stosunek P i K N = 1,0		Udział rośliny	
			N	P	K	NPK	P	K	w uż. roln. w %	w na- woże- niu w %
Owies										
VIII	14	92,9	33,1	32,2	40,7	106,0	0,97	1,23	14,6	17,5
IV	39	82,1	23,6	20,3	31,6	75,5	0,86	1,34	5,5	5,9
X	10	90,0	20,5	18,1	29,1	67,7	0,88	1,42	10,4	12,2
III	30	76,7	22,9	8,2	32,7	63,8	0,36	1,43	9,9	13,6
VII	33	69,7	18,6	12,9	20,8	52,3	0,69	1,12	11,3	10,1
V	62	69,4	20,6	13,7	17,2	51,5	0,67	0,83	6,4	5,2
IX	65	58,5	15,4	14,7	16,8	46,9	0,95	1,09	9,1	8,4
I	48	68,7	18,9	10,2	11,3	40,4	0,54	0,60	12,7	11,0
II	28	60,7	18,7	8,7	8,5	35,9	0,47	0,45	7,5	9,9
XI	24	70,8	10,5	15,2	6,7	32,4	1,45	0,64	10,6	7,7
VI	67	40,3	10,3	6,1	10,6	27,0	0,59	1,03	11,2	8,4
Polska	420	65,5	18,4	12,3	18,1	48,8	0,67	0,98	×	×
Ziemniaki										
VIII	16	93,7	26,5	18,5	64,2	109,2	0,70	2,42	14,4	15,4
XI	25	68,0	20,2	25,2	43,1	88,5	1,25	2,13	11,5	19,7
X	11	63,6	20,9	9,9	54,1	84,9	0,47	2,59	11,5	14,9
V	85	69,4	13,7	10,3	53,3	77,3	0,75	3,89	16,7	15,9
I	55	67,3	21,8	9,0	37,4	68,2	0,41	1,72	15,6	20,0
IV	56	64,3	17,7	12,0	37,4	67,1	0,68	2,11	14,2	12,1
IX	74	66,2	18,9	10,3	34,0	63,2	0,54	1,80	13,6	14,3
VII	35	62,9	13,5	5,6	31,3	50,4	0,41	2,32	13,3	10,0
VI	71	52,1	9,7	8,4	20,6	38,7	0,87	2,12	13,1	13,2
III	35	57,1	13,6	5,9	19,1	38,6	0,43	1,40	14,7	12,1
II	34	44,1	9,1	2,4	25,0	36,5	0,26	2,75	11,2	10,7
Polska	497	63,2	15,7	9,3	35,7	60,7	0,59	2,27	×	×
Buraki cukrowe										
X	4	100,0	236,4	85,6	282,2	604,2	0,36	1,19	1,5	15,9
XI	10	100,0	153,1	73,0	214,8	440,9	0,48	1,40	2,1	17,6
IX	35	100,0	129,3	76,0	177,1	382,4	0,59	1,37	3,1	21,0
V	32	100,0	111,4	60,0	161,7	333,1	0,54	1,45	3,0	13,8
I	22	100,0	111,0	62,1	153,3	326,4	0,56	1,38	2,4	15,9
IV	32	100,0	107,6	55,4	156,1	319,1	0,51	1,45	4,2	17,2
II	10	100,0	102,7	58,6	149,8	311,1	0,57	1,46	1,5	15,2
VI	19	100,0	117,4	62,2	125,9	305,5	0,53	1,07	1,4	11,1
VII	22	100,0	104,2	51,1	143,8	299,1	0,49	1,38	13,3	10,0
III	8	100,0	109,6	50,2	126,6	286,4	0,46	1,16	1,2	7,6
VIII	5	100,0	94,1	45,4	60,0	199,5	0,48	0,64	0,9	2,1
Polska	199	100,0	113,8	60,1	155,7	329,6	0,53	1,37	×	×

Tabela 4

**Nawożenie mineralne w gospodarstwach prowadzących rachunkowość
w roku 1960/61**

Okręg	Liczba gosp. uprawia- jących daną roślinę	Procent gosp. nawożą- cych	Nawożenie na 1 ha w kg czystego składnika				Stosunek P i K N = 1,0		Udział rośliny	
			N	P	K	NPK	P	K	w uż. roln. w %	w na- woże- niu w %
Buraki pastewne										
X	8	87,5	56,8	18,4	131,5	206,7	0,32	2,32	1,6	5,5
VIII	12	91,7	67,3	25,6	83,5	176,4	0,38	1,24	2,5	4,7
XI	20	45,0	53,0	25,8	70,2	149,0	0,49	1,32	1,4	3,8
VII	18	61,1	47,9	16,3	70,4	134,6	0,34	1,47	1,1	2,4
IV	37	64,9	40,8	18,3	73,5	132,6	0,45	1,80	1,8	2,9
I	30	53,3	52,2	15,0	40,7	107,9	0,29	0,78	1,5	3,1
II	16	50,0	48,0	8,8	33,3	90,1	0,18	0,69	1,2	3,6
IX	34	47,1	33,5	18,3	34,7	86,5	0,55	1,04	1,3	1,9
III	23	43,5	20,6	4,8	32,4	57,8	0,23	1,57	1,5	1,8
V	26	38,5	26,5	11,4	18,6	56,5	0,43	0,70	0,7	0,5
VI	16	12,5	4,1	5,1	—	9,2	1,24	.	0,4	0,1
Polska	240	51,7	40,8	14,7	49,8	105,3	0,36	1,22	×	×
Łąka										
IV	41	80,5	8,6	12,4	78,9	99,9	1,44	9,17	1,8	2,9
VIII	14	50,0	9,5	25,7	56,8	92,0	2,71	5,98	11,3	13,5
V	54	68,5	25,3	19,9	46,4	91,6	0,79	1,83	9,1	12,2
VII	34	61,8	17,8	9,7	39,1	66,6	0,54	2,20	12,2	14,0
VI	59	57,6	5,5	10,9	44,2	60,6	1,98	8,04	16,1	23,7
IX	59	44,1	10,4	8,2	30,3	48,9	0,79	2,91	11,7	10,3
II	27	33,3	10,8	7,7	20,2	38,7	0,71	1,87	10,8	11,4
III	33	33,3	3,6	4,0	13,7	21,3	1,11	3,81	17,6	7,3
I	43	34,9	3,6	5,1	12,4	21,1	1,42	3,45	10,9	5,2
X	11	72,7	10,3	9,5	—	19,8	0,92	.	18,4	8,5
XI	16	25,0	2,5	3,4	9,2	15,1	1,36	3,68	8,4	2,2
Polska	391	52,4	9,5	10,0	35,5	55,0	1,05	3,74	×	×
Koniczyna i lucerna										
X	5	60,0	24,7	23,7	10,8	59,2	0,96	0,44	4,8	6,6
VIII	10	70,0	6,2	27,2	—	33,4	4,39	.	5,4	2,8
V	40	20,0	3,6	7,0	16,4	27,0	1,94	4,56	3,6	1,3
VII	15	40,0	13,5	0,4	8,4	22,3	0,03	0,62	3,9	1,4
IV	18	27,8	4,7	2,9	5,4	13,0	0,62	1,15	3,0	0,5
IX	57	22,8	1,1	3,5	8,2	12,8	3,18	7,45	7,1	1,6
XI	25	28,0	2,8	7,5	1,6	11,9	2,68	0,57	12,6	1,8
I	14	100,0	3,3	—	7,8	11,1	—	2,36	1,2	0,2
VI	35	14,3	0,7	2,1	7,5	10,3	3,00	10,71	3,4	0,8
III	8	25,0	1,9	2,8	4,8	9,5	1,47	2,53	1,4	0,2
II	26	11,5	1,7	—	—	1,7	.	.	7,7	0,6
Polska	253	28,9	3,7	4,3	6,4	14,4	1,16	1,73	×	×

Tabela 5

**Nawożenie mineralne w gospodarstwach prowadzących rachunkowość
w roku 1960/61**

Okręg	Liczba gosp. uprawia- jących daną roślinę	Procent gosp. nawożą- cych	Nawożenie na 1 ha w kg czystego składnika				Stosunek P i K N = 1,0		Udział rośliny		
			N	P	K	NPK	P	K	w uż. roln. w %	w na- woże- niu w %	
Rzepak											
VIII	3	100,0	191,3	43,9	63,4	298,6	0,23	0,33	0,7	2,1	
XI	5	80,0	54,2	37,1	52,3	143,6	0,68	0,96	1,6	4,0	
IV	14	78,6	64,1	31,6	40,9	136,6	0,49	0,64	1,9	3,5	
V	13	76,8	69,6	13,2	41,7	124,5	0,19	0,60	0,7	1,3	
IX	12	33,3	32,0	31,7	40,0	103,7	0,99	1,25	0,7	1,2	
III	4	100,0	65,1	1,2	—	66,3	0,02	·	1,8	3,5	
I	7	57,1	30,1	11,6	14,1	55,8	0,39	0,47	1,7	2,0	
II	3	33,3	—	6,9	17,4	24,3	·	·	0,2	0,1	
VI	4	0,0	—	—	—	—	—	—	0,2	—	
VII	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
X	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Polska	65	63,1	53,0	18,7	26,9	98,6	0,35	0,51	×	×	

-wschodni mają największy procent takich gospodarstw. Znacznie lepiej pod tym względem przedstawia się sprawa w okręgach, górniczo-przemysłowym, środkowo-zachodnim oraz środkowo-wschodnim. Poza tym rozpiętość w poszczególnych okręgach jest mniejsza aniżeli w pszenicy i mieści się w granicach 6,3 do 37,5%.

Największy procent gospodarstw nie nawozi jęczmienia, bo biorąc średnio dla kraju aż 39,5%. Jeżeli wykluczmy z obserwacji, ze względu na niewielką reprezentację, okręg górsko-zachodni, to co drugie gospodarstwo nie nawozi tej rośliny w okręgach: wschodnio-granicznym i górsko-wschodnim, a ponad 1/3 w pozostałych sześciu. Jedynie w okręgu środkowo-zachodnim, gdzie w uprawie jest jęczmień browarny, sytuacja pod tym względem wygląda znacznie lepiej, ponieważ analogiczny procent wynosi 12,8.

Podobna sytuacja jest przy owsie. Średnio w badanych gospodarstwach 34,5% nie nawozi owsa. Najmniej takich gospodarstw jest w okręgu przemysłowym (7,1%), najwięcej we wschodnio-granicznym (59,7%). Stosunkowo mało gospodarstw nie nawozi owsa w okręgach: górsko-zachodnim (10,0%) i środkowo-zachodnim (17,9). W większości jednak conajmniej, w co trzecim gospodarstwie nie stosuje się pod owies nawozów mineralnych.

Przejdźmy z kolei do rozpatrzenia relatywnego poziomu nawożenia mineralnego poszczególnych zbóż.

Średnio w analizowanych gospodarstwach najlepiej nawozi się jęczmień — 65,1 kg czystego składnika NPK na 1 ha, następnie pszenicę — 49,9 i dalej owies 48,8 kg, najgorzej nawożone jest żyto — 43,6 kg. Jeśli chodzi o jęczmień to na tak wysoki poziom nawożenia ma niewątpliwie wpływ kontraktacja jęczmienia browarnego. Średnie dawki nawozów mineralnych pod pszenicę, żyto i owies nie odbiegają zbyt- nio od siebie. Bardzo duże natomiast są rozpiętości poziomu nawożenia określonych zbóż w poszczególnych okręgach. Wielkości te kształtują się następująco w kg NPK na 1 ha:

pszenica	od 33,1 do 82,8
żyto	24,2 „ 87,0
jęczmień	19,3 „ 104,1
owies	27,0 „ 106,0

Najlepiej, jeśli chodzi o absolutny poziom nawożenia mineralnego pod zboża, nawozi się w okręgu środkowo-zachodnim. Jeśli wykluczmy, jako nietypowo rolnicze okręgi: górniczo-przemysłowy i górsko-zachodni, to okręg środkowo-zachodni utrzymuje pierwszą pozycję w nawożeniu zbóż. Największe dawki stosuje się pod jęczmień i pszenicę, nieco mniej pod owies, a najniższą dawkę nawozów mineralnych otrzymuje żyto. Można zatem stwierdzić, że okręg środkowo-zachodni w sposób racjonalny gospodaruje posiadanymi nawozami mineralnymi, rozdysponowując je w sposób właściwy.

Obok wymienionego już wyżej okręgu środkowo-zachodniego pszenica nawożona jest stosunkowo dobrze w okręgach środkowo-wschodnim i zachodnim i zachodnio-granicznym. Dawka NPK wynosi w tych trzech okręgach powyżej 70,0 kg czystego składnika na 1 ha. Najmniej nawozi się pszenicę w okręgach północno-wschodnim, wschodnio-granicznym i górsko-wschodnim (33—36 kg). Bardzo podobnie układa się kolejność okręgów jeśli chodzi o nawożenie żyta i jęczmienia. Owies najlepiej nawożony jest również w okręgu środkowo-zachodnim (75,5 kg) najsłabiej we wschodnim-granicznym (27 kg).

Rozpatrywanie badanych materiałów w tym zakresie jest jednakowo ważne z punktu oceny ilościowych dawek jak i kształtowania się wzajemnych proporcji między nawozami: azotowymi, potasowymi i fosforowymi. Z przedstawionych w tabelach danych wynika, że relacje N:P:K odbiegają znacznie od proporcji „zalecanych”. Najlepiej w tym zakresie zachowane są proporcje w nawożeniu jęczmienia. Średnio dla kraju P:N = 1,01:1,00, natomiast K:N = 1,53:1,00. W pozostałych roślinach relacje N:P:K są niewłaściwe. Nasuwa się tu wniosek, że system kontraktacyjny i co się z tym wiąże lepsze zaopatrzenie w nawozy oraz odpowiednie instrukcje, mogą się przyczynić do racjonalniejszego sposobu nawożenia.

Rozdysponowanie poszczególnych składników nawozowych pomiędzy zboża średnio dla ogółu gospodarstw ilustruje następujące zestawienie.

Nawożenie na 1 ha w czystym składniku

	Pszzenica	Żyto	Jęczmień	Owies
N	20,6	19,8	18,4	18,4
P ₂ O ₅	15,3	13,3	18,6	12,3
K ₂ O	14,0	10,5	28,1	18,1

Jak z powyższego wynika, pszenica i żyto są relatywnie nieco lepiej nawożone azotem niż jęczmień i owies — różnice jednak nie są wielkie. W nawożeniu fosforowym preferowany jest jęczmień, a następnie pszenica, a w potasowym jęczmień, a następnie owies.

Ogólnie rzecz biorąc, pogląd o niedocenianiu przez chłopów potrzeby nawożenia zbóż w świetle naszych danych, nie jest w pełni uzasadniony. W większości okręgów, z ogólnej ilości nawozów jakimi gospodarstwa dysponują, procent nawozów przeznaczony pod zboża jest równy, lub większy udziałowi zbóż w powierzchni użytków. Pod tym względem rzeczywiście najgorzej, w większości okręgów, kształtuje się udział żyta w nawożeniu. W celu dokładnego stwierdzenia jak ta sprawa wygląda w poszczególnych okręgach w zakresie określonych roślin, obliczono i zestawiono procentowy udział poszczególnych roślin w użytkach rolnych oraz procentowe zużycie nawozów azotowych, potasowych i fosforowych wysianych pod poszczególne rośliny w stosunku do ogólnej masy zużytych nawozów w gospodarstwie.

Spośród okopowych najlepiej nawożoną rośliną jest oczywiście burak cukrowy. Jeśli abstrahować od okręgów o małych liczebnościach gospodarstw, poziom nawożenia mineralnego pod buraki cukrowe i relacja N:P:K są znacznie bardziej wyrównane aniżeli przy zbożach i ziemniakach i w zasadzie są one bliskie zaleceniom agrotechnicznym. Jeśli odrzucimy okręgi o małej reprezentacji, tj. zachodnio-graniczny, górniczo-przemysłowy i górsko-zachodni, to w pozostałych ośmiu poziom nawożenia na 1 ha mieści się w granicach 299—441 kg czystego składnika NPK na 1 ha. W podstawowych rejonach uprawy buraka cukrowego procent nawozów

mineralnych przeznaczonych pod tę roślinę waha się w granicach 10—20% ogólnej ilości nawozów, które są do dyspozycji w gospodarstwie.

Rozpiętość poziomu nawożenia mineralnego ziemniaków pomiędzy okręgami jest bardzo wyraźna, chociaż nieco mniejsza aniżeli u zbóż i można ją określić stosunkiem 1:3 (przy zbożach stosunek ten wynosi 1:4). Procent nawozów przeznaczonych pod ziemniaki w okręgach górskich jest wyższy aniżeli ich udział w powierzchni. Natomiast w pozostałych okręgach ten sam wskaźnik kształtuje się odwrotnie. Należy zwrócić uwagę, że poważny odsetek gospodarstw w ogóle nie nawozi ziemniaków. W okręgu północno-wschodnim aż 55,9% gospodarstw nie nawozi ziemniaków. We wszystkich pozostałych okręgach z wyjątkiem okręgu górniczo-przemysłowego procent ten waha się w granicach 32—48.

Jeśli chodzi o łąki to zwraca uwagę duża rozpiętość w poziomie nawożenia mineralnego, bowiem średnia dawka NPK waha się w granicach 15,1—99,9 kg na 1 ha. Poza tym w większości okręgów jest bardzo wysoki procent gospodarstw, nienawożących łąk. Powyżej 50% gospodarstw nie nawozi łąk w okręgach: południowo-wschodnim, północno-wschodnim, zachodnio-granicznym, północno-zachodnim oraz górsko-wschodnim. Najniższy poziom nawożenia jest w okręgach łąkarskich i górskich: a mianowicie: północno-zachodnim, zachodnio-granicznym, górsko-zachodnim i górsko-wschodnim. Zarazem w szeregu okręgach nawożenie łąk jest względnie (w stosunku do ogólnego poziomu nawożenia) wysokie: od 60 do blisko 100 kg NPK na 1 ha. Zatem nie w pełni jest słuszna teza o niedocenianiu potrzeby nawożenia łąk, przynajmniej jeśli chodzi o lepsze gospodarstwa.

Z pozostałych prezentowanych wyników warto zwrócić uwagę na fakt, iż w analizowanych gospodarstwach średnio przeszło 70 procent nie nawozi koniczyny i lucerny.

WŁADYSŁAW ŚWIDZIŃSKI
Wyższa Szkoła Rolnicza
Wrocław

ZWIĄZEK MIĘDZY JAKOŚCIĄ GLEBY A WIELKOŚCIĄ GLOBALNEJ PRODUKCJI ROŚLINNEJ W GOSPODARCE INDYWIDUALNEJ

Badania produkcji roślinnej na Dolnym Śląsku wykazały istnienie stałych związków między wskaźnikami struktury zasiewów, a kompleksami glebowo-rolniczymi¹. Wyniki te wskazały na celowość przeprowadzenia próby sprawdzenia, czy w skali masowej istnieje stała proporcja w wielkości uzyskiwanej produkcji między poszczególnymi klasami gruntów ornych. Badania zostały przeprowadzone w powiatach strzelińskim i sycowskim i objęły gospodarkę indywidualną.

Badania zostały oparte na następujących materiałach podstawowych w ujęciu gromadami:

1. Powierzchnia zasiewów według spisu rolnego GUS w 1962 r.
2. Klasyfikacja gruntów ornych wykonana urzędowo — według danych Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych odpowiednich powiatów.
3. Plony głównych roślin uprawnych w latach 1961, 1962 i 1963, podane jako używane w roku ubiegłym w planach gromadzkich — odpowiednio na lata 1962, 1963 i 1964.

Powyższe materiały podstawowe posiada każda gromada i może udostępnić je każdemu prowadzącemu badania.

Badania dotyczą produktywności poszczególnych klas gruntów ornych. Ponieważ praktycznie każde gospodarstwo, a tym bardziej każda gromada posiada grunty orne należące do różnych klas, a nie wyłącznie do jednej — konieczne jest ustalenie współczynników bonitacji poszczególnych klas i obliczenie liczby bonitacyjnej gruntów ornych w każdej badanej jednostce.

Zgodnie z celami klasyfikacji gruntów założono, że współczynniki bonitacji powinny odzwierciedlać proporcje zdolności produkcyjnej poszczególnych klas gruntów ornych w stosunku do zdolności produkcyjnej klasy, wybranej za podstawową. Wobec braku opracowanych do tego celu danych doświadczalnych, zaszła konieczność posłużenia się standardowymi strukturami zasiewów oraz poziomami plonów, opracowanymi w drodze dedukcji na podstawie obserwacji własnych oraz literatury, a mianowicie prac J. Dzieźycy², E. Hoffmanna³ i H. A. Rotha⁴. Dobór roślin do

¹ J. Dzieźyc: Produkcja polowa — w pracy zbiorowej pt. Zarys rejonizacji przyrodniczo-rolniczej w województwie wrocławskim. Wydawnictwo WRN we Wrocławiu, Wrocław, 1959.

J. Dzieźyc: Produkcja roślinna — w pracy zbiorowej pt. Rejonizacja produkcji rolniczej w województwie opolskim. Oddane do druku WRN w Opolu w 1964.

J. Dzieźyc: Analiza produkcji roślinnej — w pracy zbiorowej pt. Szczegółowa rejonizacja produkcji rolniczej w powiecie Brzeg. Maszynopis 1964.

Wł. Świdziński: Metoda analizy rolnictwa w oparciu o wieś jako jednostkę badawczą. Powielone, WSR Wrocław, 1962.

Wł. Świdziński: Analiza gospodarki indywidualnej w powiecie Szprotawa. Maszynopis, WSR Wrocław, 1964.

² Op. cit.

³ E. Hoffmann: Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3, 1964.

⁴ H. A. Roth: Untersuchungen über die Beziehungen zwischen den von der Bodenschätzung... Akademie-Verlag, Berlin, 1956.

zasiewu w każdej klasie został dostosowany do podanych w „Komentarzu do tabeli klas gruntów”¹. Obliczoną dla każdej klasy produkcję ilościową w jednostkach zbożowych² i wartościową według cen porównywalnych³ wyrażono w proporcji odpowiednio do ilości i wartości produkcji pierwszej klasy.

Przy obliczaniu uzyskanej produkcji pominięto ilość i wartość słomy, ponieważ rola jej jest w zasadzie podobna do roli resztek poźniowych: niemal w całości wraca w naszych gospodarstwach do gleby. Pominięcie słomy niewątpliwie obniża poziom obliczonej produkcji, ale ponieważ dotyczy każdej klasy — nieznacznie i nieistotnie wpływa na proporcje między klasami. Pominięcie słomy pozwala na uniknięcie trudności, związanych z ustaleniem w gromadach plonów słomy, nie ujmowanych w oficjalnych materiałach podstawowych.

Wskaźniki proporcji w procentach produkcji I klasy po zaokrągleniu do pięciu i podzieleniu przez sto zostały przyjęte za współczynniki bonitacji, tak jak to przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Współczynniki bonitacji			
Klasa	Produkcja w procentach produkcji I klasy		Współczynnik bonitacji
	ilość w jednostkach zbożowych	wartość w zł	
I	100,0	100,0	1,00
II	93,6	96,0	0,95
IIIa	89,4	91,3	0,90
IIIb	82,5	84,5	0,80
IVa	70,8	72,1	0,70
IVb	62,9	61,1	0,60
V	52,2	50,3	0,50
VI	33,8	35,5	0,35

Przyjęte współczynniki bonitacji porównane są w tabeli 2 z podanymi przez J. Dziezyca⁴, W. Pula⁵ i przez E. Dworeckiego według obowiązkowych dostaw⁶. Dla uzyskania porównywalności przeliczono wskaźniki poszczególnych klas na procenty I klasy. W ostatniej kolumnie tabeli przedstawiono dodatkowo wartość produkcji roślinnej globalnej na 1 ha według K. Bentelewskiej⁷, podając je również w przeliczeniu na procenty wyników uzyskanych w I klasie.

Różnice między współczynnikami są znaczne, jedynie bardzo bliskie są własne współczynniki z opracowanymi przez W. Pula. Stosunkowo małe zróżnicowanie między wartością produkcji w klasach najwyższych a najniższych u K. Bentelewskiej wynika niewątpliwie z pominięcia przez autorkę roślin pastewnych oraz liści i wyśłodków buraka cukrowego, stanowiących poważną pozycję na gruntach najlepszych.

Na podstawie przyjętych współczynników bonitacji ustalono dla gruntów ornych każdej gromady liczbę bonitacyjną w sposób powszechnie stosowany, to znaczy przez pomnożenie procentowego udziału poszczególnych klas przez odpowiednie współczynniki bonitacji i zsumowanie iloczynów.

Produkcję globalną roślinną obliczono na podstawie oficjalnych materiałów omówionych wyżej, przy czym plony przyjęto w wysokości średnich z trzechlecia.

¹ Komentarz do tabeli klas gruntów. Ministerstwo Rolnictwa, Warszawa, 1963.

² Richtzahlen und Tabellen für die Landwirtschaft, Berlin, 1956.

³ Zarządzenie Nr 55 z dn. 15.IX.1962 r. Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Prezesa GUS. Załącznik Nr 2.

⁴ Op. cit.

⁵ W. Pul: Zeszyty Naukowe WSR Wrocław, Rol. IX, nr 25, 1959.

⁶ E. Dworecki: Nowe Rolnictwo nr 2, 1962.

⁷ K. Bentelewska: Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 3, 1963.

Tabela 2

Porównanie współczynników bonitacji

Klasa	Własne autora	Dzieżyca	Wyliczone na podstawie		
			Puła	obowiązkowych dostaw	wartość produkcji wg Bentlewskiej
I	1,00	1,000		1,00	1,00
II	0,95	0,875	1,00	0,89	0,95
IIIa	0,90	0,750		0,69	0,93
IIIb	0,80	0,625	0,83	0,64	0,88
IVa	0,70	0,500		0,58	0,82
IVb	0,60	0,375	0,67	0,53	0,72
V	0,50	0,250		0,44	0,72
VI	0,35	0,125	0,33	0,28	0,65

Ponieważ w materiałach nie są podane plony wszystkich roślin uprawianych — plony brakujące ustalono na podstawie tabel podręcznikowych w proporcji do plonów roślin uwzględnionych przez Państwową Inspekcję Plonów, a mianowicie: plon okopowych pastewnych — równy plonowi zielonej masy kukurydzy, plon ziarna strączkowych pastewnych i strączkowych jadalnych — w wysokości 66,7% plonu ziarna owsa, plon zielonej masy koniczyny — 1000% i lucerny — 1300% plonu ziarna pszenicy ozimej, a plon pozostałych zielonek przyjęto w wysokości 830% plonu ziarna owsa. Warzywa i nasiona buraków zastąpiono w obliczeniach zamiennikami, a mianowicie plantacje warzyw doliczono do ziemniaków, a wysadków do buraków cukrowych. Posłużenie się zamiennikami uzasadnione jest tym, że współczynniki przeliczenia wielu warzyw na jednostki zbożowe nie odzwierciedlają ani ich wartości konsumpcyjnej, ani wartości pieniężnej w stosunku do innych roślin. Ponadto oficjalne materiały statystyczne nie podają rodzajów warzyw, a tylko ich łączną powierzchnię i nie podają wielkości plonów.

Użycie powyższych sposobów zastąpienia brakujących danych niewątpliwie powoduje pewne odchylenia od rzeczywistej produkcji, jednak dotyczą one stosunkowo małej powierzchni:

Rodzaj uprawy	w pow. Strzelin	w pow. Syców
	procent gruntów ornych	
okopowe pastewne	0,9	1,3
elity i wysadki	0,1	0,2
warzywa	2,8	1,0
strączkowe na ziarno	1,2	3,3
pastewne polowe	8,2	7,7
Razem	13,2	13,5

W obliczeniach produkcji całkowicie została pominięta słoma, podobnie jak przy obliczaniu standardowej produkcji dla ustalania współczynników bonitacji.

Ewentualne odchylenia obliczanej produkcji od rzeczywistej nie wpłyną tu w sposób istotny na jej łączną wielkość, a tym bardziej na proporcje, ponieważ będą miały podobny kierunek w wszystkich badanych jednostkach.

Związek między bonitacją a produktywnością gruntów ornych został sprawdzony przez obliczenie współczynnika korelacji.

Oprócz współczynnika korelacji, związek między liczbą bonitacyjną gruntów ornych a uzyskaną produkcją globalną roślinną określono za pomocą równania regresji liniowej ($y = 0,55x - 5,10$) oraz w postaci punktów, przedstawiających

średnią produktywność grup gromad, zawartych w przedziałach liczb bonitacyjnych, odpowiadającym rozpiętości między klasami:

35,1 — 50,0	80,1 — 90,10
50,1 — 60,0	90,1 — 95,0
60,1 — 70,0	95,1 — 100,0
70,1 — 80,0	

Do próbnych badań nad związkiem między klasyfikacją gruntów ornych a ich produktywnością dobrano dwa powiaty, z których jeden, strzeliński — posiada gromady o glebach od średnich do najlepszych w województwie, a drugi — sycowski — posiada gromady o glebach od najsłabszych do średnich w województwie. Z powiatu strzelińskiego objęto badaniami wszystkie gromady, tj. 12. Z 8 gromad powiatu sycowskiego odrzucono gromadę Goszcz, dla której nie można było uzyskać wszystkich niezbędnych danych. W rezultacie zbadano łącznie 19 gromad z 2 powiatów.

Korelacja między liczbą bonitacyjną gruntów ornych a uzyskaną z nich produkcją globalną roślinną jest zupełnie wyraźna: $r = +0,94$ przy $|r| \cdot n - 1 = 3,99$.

W rezultacie przeprowadzonych badań można stwierdzić istnienie wyraźnego związku między liczbą bonitacyjną gruntów ornych a osiągniętą z nich produkcją globalną roślinną w gromadach powiatów Strzelin i Syców. Proporcje między poziomami produktywności gruntów ornych są zatem zbliżone do proporcji między liczbami bonitacyjnymi tych gruntów w zbadanych gromadach. Podobne rezultaty w próbach otrzymano w opracowywanych obecnie do opublikowania wynikach badań wszystkich gromad wiejskich województwa opolskiego. Wynika z tego że:

Współczynniki bonitacji odpowiadają zatem liczbowym proporcjom między powo- i standardowej proporcji plonów w poszczególnych klasach gruntów ornych odpowiadają rzeczywistości w badanym terenie.

Współczynniki bonitacji odpowiadają zatem liczbowym proporcjom między potencjalnymi możliwościami produkcji poszczególnych klas gruntów ornych w badanych powiatach. Z tego powodu mogą być przyjęte za podstawę dla określenia względnej wartości gruntów ornych. Nie mogą jednak służyć do określenia bezwzględnej wartości tych gruntów w poszczególnych gospodarstwach, ponieważ zależy ona również i od kultury rolnej, wynikającej z wielkości i jakości sił wytwórczych, zaangażowanych w gospodarstwie. Pod tym względem poszczególne gospodarstwa często znacznie różnią się nawet w tym samym rejonie ekonomicznym.

Uzyskane wyniki w powiatach położonych na terenach nizinnych wskazują na celowość rozszerzenia badań na tereny powiatów sudeckich, tzn. na tereny gleb górskich i podgórskich. Badania te pozwolą sprawdzić, czy potencjalna zdolność produkcyjna poszczególnych klas gruntów ornych w górach i na podgórzu kształtuje się podobnie jak w środkowym i wschodnim rejonie województwa.

XVII SESJA KOMITETU ROLNEGO EUROPEJSKIEJ KOMISJI GOSPODARCZEJ

W dniach od 13 do 17 grudnia 1965 r. odbyła się w Genewie XVII Sesja Komitetu Rolnego EKG.

Delegacja polska uczestniczyła w obradach sesji w składzie: prof. Anatol Brzoza z Instytutu Ekonomiki Rolnej, mgr Mieczysław Solecki — dyrektor Departamentu Planowania Ministerstwa Rolnictwa i mgr Stanisław Dworski — st. radca Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

W związku z ponownym wyborem prof. A. Brzozy na przewodniczącego Komitetu, obowiązki przewodniczącego delegacji polskiej w czasie sesji pełnił mgr M. Solecki.

Kandydatura prof. Brzozy na przewodniczącego XVII sesji Komitetu została zgłoszona, podobnie jak w roku ubiegłym, przez delegację francuską.

Program obrad obejmował szereg różnych tematów, z których podstawowymi były: relacje delegatów poszczególnych krajów o sytuacji w rolnictwie w 1965 r., sprawy handlu artykułami rolnymi (sytuacja rynkowa i perspektywy krótkoterminowe w zakresie podstawowych towarów: zboże, mięso i żywiec, drób, jaja i produkty mleczne), działalność pomocniczych organów Komitetu, wymiana informacji technicznych i program pracy Komitetu do XVIII sesji.

Ogólna ocena wyników produkcyjnych rolnictwa europejskiego w 1965 r.

Warunki klimatyczne były w większości krajów europejskich niekorzystne. W szeregu krajów (NRF, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia) wartość globalnej produkcji rolniczej (roślinnej i zwierzęcej razem) była niższa o 3 do 7% w porównaniu do poziomu 1964 r. W szczególności w niektórych krajach niepomysłnie ukształtowały się wyniki w produkcji roślinnej (spadek do 10% i więcej przy jednocześnie zadowalających rezultatach w produkcji zwierzęcej, a nawet jej wzroście w innych krajach. Produkcja zbóż, a w szczególności pszenicy, była w szeregu krajów zachodnio-europejskich niższa, a nawet znacznie niższa niż w roku ubiegłym (Belgia, Holandia, NRF). W NRF plony zbóż były niższe o 16,7%, pszenicy o 16,4%, żyta o 21,9%. Niższe były również zbiory zbóż w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i w Jugosławii. Jednocześnie jednak w niektórych krajach notuje się wzrost produkcji zbóż (Francja, Anglia, Norwegia, Finlandia, a także Polska i Bułgaria).

Większość krajów europejskich sygnalizowała znaczne pogorszenie się jakości ziarna.

Zbiory ziemniaków w większości krajów europejskich (o istotnym znaczeniu ziemniaka) były niższe niż w roku ubiegłym (szczególnie NRF, Czechosłowacja).

Większość krajów europejskich, a w szczególności Austria, Belgia, NRF, Szwecja, Szwajcaria notują silny spadek zbiorów buraka cukrowego. W niektórych jednak krajach, a w szczególności we Włoszech, Holandii, Norwegii, Anglii i w ZSRR zbiory były wyższe niż w roku ubiegłym.

Większość krajów centralnej i północno-zachodniej Europy notuje pomyślnie zbiory siana i motylkowych pastewnych.

W większości krajów europejskich zbiory wrazyw, a szczególnie zbiory owoców były niższe, a nawet znacznie niższe niż w roku ubiegłym. Notuje się silny wzrost cen owoców na rynkach zachodnio-europejskich.

Również produkcja tytoniu zmniejszyła się w większości krajów eksportujących.

Produkcja zwierzęca ogółem, a szczególnie mięsa uległa pewnemu zwiększeniu. W większości krajów zachodnio-europejskich natuje się tendencje zwiększania stada bydła. Tendencja odbudowy stada mięsnego zahamowała jednak, a nawet spowodowała spadek produkcji wołowej i cielęciny. Produkcja ta wzrosła jednak w Finlandii, Francji i w szeregu krajów wschodnio-europejskich (z wyjątkiem Polski).

Produkcja mleka wzrosła w większości krajów europejskich (z wyjątkiem Czechosłowacji i Węgier). W większości krajów notuje się spadek pogłowia krów i kompensujący ten spadek wzrost mleczności.

Produkcja trzody chlewnej (i pogłowia) wzrosła w większości krajów europejskich kompensując w pewnym stopniu spadek i niedobór mięsa wołowego. Tendencja ta jednak traktowana jest jako przejściowa, ze względu na kształtowanie się cyklu trzody chlewnej i niedobór ziarna pastewnego oraz ziemniaków w szeregu krajów.

W produkcji drobiarskiej wszystkie kraje Europy wschodniej i niektóre kraje Europy zachodniej (NRF, Finlandia) notują wzrost produkcji jaj. W większości krajów europejskich ma miejsce dalszy wzrost produkcji mięsa drobiowego, a szczególnie broilerów.

Wyniki produkcyjne rolnictwa Stanów Zjednoczonych określone zostały jako szczególnie pomyślne. Produkcja globalna roślinna była wyższa o 7% w porównaniu z 1964 r. i o 4,5% powyżej 1963 r. W porównaniu z 1964 r. produkcja pszenicy wzrosła o 5%, zbóżowych pastewnych o 18%, soi o 23%, ziemniaków o 25%. Produkcja wołowej utrzymała się na poziomie zeszłorocznym przy pewnym spadku produkcji wieprzowiny. Produkcja mięsa drobiowego wykazuje dalszy silny wzrost. Niezaspokojony popyt na tzw. „czerwone mięso” spowodował ogólny wzrost cen produktów zwierzęcych płaconych farmerom. Zrealizowany dochód netto farmerów był w 1965 r. najwyższy od 1952 r. (14 mld dol.). Istotnemu zmniejszeniu uległy zapasy zbóż. Zapasy pszenicy zmniejszyły się z 1400 mln buszli w 1961 r. do 819 mln w 1965 r. W najbliższym okresie przewidywany jest spadek tych zapasów o dalsze 70 mln buszli. Zapasy zbóż pastewnych zmniejszyły się z 85 mln ton w 1961 r. na 55 mln ton w 1965 r. W 1966 przewiduje się wzrost zapasów do 60 mln ton. Zapasy bawełny wzrosły o 2 mln bel.

Wysoki poziom dochodów farmerów jest wynikiem wzrostu cen produktów zwierzęcych i skompensowania przez dopłaty państwowe (ca 2,4 mld dol. w 1965 r.) spadku cen produktów roślinnych. Indeks wartości detalicznej artykułów żywnościowych pochodzenia krajowego wzrósł w 1965 r. o 2%, a indeks wartości loco farma o 9%. Udział farmerów w dolarze konsumentów wzrósł o 2 centy (do 39 centów).

W zakresie polityki rolnej w krajach zachodnio-europejskich dominowała w dalszym ciągu tendencja realizowania hasła zrównania dochodów farmerów z dochodami ludności miejskiej w drodze nacisku na przyspieszenie procesów regulacji struktury agrarnej (likwidacja drobnych farm) i procesów integracyjnych. W związku z tym podejmowane były dalsze środki sprzyjające rozwojowi efektywnych ekonomicznie gospodarstw i sprzyjające odpływom ludności z gospodarstw nieefektywnych. W związku z tym z jednej strony coraz większy nacisk kładziony jest nie tyle na wyniki ilościowe (obawa nadwyżek), ile podniesienie jakości (standardu) produktów rolnych. Wyrazem działania w drugim kierunku jest np. rozszerzenie w Anglii środków pomocy drobnym farmerom bądź w powiększeniu ich gospodarstw, bądź też w przenoszeniu się do miast lub przechodzeniu na emeryturę.

W związku z tendencjami i oceną polityki w krajach zachodnio-europejskich w stosunku do farmerów, warto zanotować krytyczne wystąpienie przedstawicieli IFAP (Międzynarodowej Federacji Producentów Rolnych) wskazujące, że strukturalne rozwiązanie problemów rolnictwa nie może zastąpić bieżących zabiegów nacelowanych na zwiększenie dochodów ludności rolniczej (relacje cen produktów rolnych i przemysłowych). Odpowiedzią na to było stwierdzenie, że rządy muszą brać pod uwagę również interesy konsumentów i że podwyżka cen wpływa na zmniejszenie popytu.

Miały miejsce wystąpienia przedstawicieli RWPG, OECD i FAO informujące o działalności tych organizacji.

Według oceny FAO, sytuacja produkcyjna rolnictwa w większości krajów świata była w 1965 r. niekorzystna, w rezultacie suszy w ZSRR, Australii, Indii, Argentynie, wschodniej i południowej Afryce. Produkcja światowa w przeliczeniu na głowę ludności pozostaje stabilna od 8 lat. W handlu światowym nastąpił dalszy spadek cen. Mimo, że w okresie 1952—1954 — 1962—1964 wolumen eksportu rolnego

krajów rozwijających się wzrósł o 38%, realne wpływy wzrosły tylko o 5%, a w przeliczeniu na głowę ludności spadły o 16%. W rezultacie zakupów ZSRR i Chin światowe zapasy nadwyżek pszenicy bliskie są całkowitej redukcji.

Sytuacja w zakresie europejskiego handlu produktami rolnymi

W latach 1964 i 1965 utrzymywała się tendencja ogólnego wzrostu artykułami obrotów artykułami rolnymi w Europie przy jednoczesnym ograniczeniu tych obrotów między Wschodem a Zachodem. Obroty te rosły w ramach poszczególnych ugrupowań regionalnych, a w szczególności w ramach państw Wspólnego Rynku na niekorzyść tzw. krajów trzecich.

Zboża. W 1964/65 ogólny import zbóż do Europy stanowił ok. 50% w handlu zbożowym ($\frac{1}{3}$ eksportu pszenicy i $\frac{2}{3}$ eksportu zbóż pastewnych) $\frac{4}{5}$ tego eksportu skierowane było do Zachodniej Europy (35 mln ton). Jednocześnie wzrósł eksport zbóż z krajów zachodnio-europejskich do ponad 11 mln ton (o 2 mln ton więcej niż w roku ubiegłym). Nastąpił dalszy spadek importu netto pszenicy. Kraje Wspólnego Rynku stały się po raz pierwszy eksporterem netto pszenicy (2 mln ton). Jednocześnie w dalszym ciągu wzrasta import netto zbożowych pastewnych do tego regionu (23 mln ton). Ogólny import zbóż do krajów Europy Wschodniej (bez ZSRR) szacowany był w tym okresie na 6,5—7 mln ton, a import do ZSRR w 1965 r. na ok. 9 mln ton. W 1965/66 roku przewiduje się dalszy wzrost importu do krajów Zachodniej Europy w rezultacie nieurodzaju, a w szczególności pogorszenia się jakości ziarna pszenicy. Tendencja zmniejszania importu pszenicy przez kraje Zachodniej Europy wywołała na Sesji zaniepokojenie delegacji USA, co znalazło wyraz w specjalnym oświadczeniu i replice przedstawiciela NRF (kompensujący import zbóż pastewnych). Delegacja rumuńska sygnalizowała tendencje zwiększania eksportu kukurydzy do Zachodniej Europy.

Mięso i żywiec. Trend na europejskim rynku mięsnym charakteryzuje silna tendencja wzrostu popytu. O ile do 1963 r. ten wzrost popytu był stosunkowo łatwo zaspokajany wzrostem własnej produkcji i pewnym wzrostem importu, sytuacja po 1963 r. pogorszyła się, w szczególności w zakresie nadążania własnej produkcji za popytem. Dotyczy to przede wszystkim nie zaspokojonego popytu na mięso wołowe, co powoduje wzrost udziału importu z krajów zamorskich w ogólnym imporcie wołowiny do krajów Zachodniej Europy, wzrost cen wołowiny, a w konsekwencji przestawianie się pewnych grup ludności z wołowiny na wieprzowinę. Bieżąca sytuacja na rynku wieprzowiny kształtuje się pod wpływem niedoboru mięsa wołowego. Ceny wieprzowiny osiągnęły wysoki poziom w 1963 r. i w pierwszej połowie 1964 r. Po przejściowym spadku cen nastąpił od połowy 1965 r. dalszy ich wzrost. Mimo podjęcia przez szereg krajów (Anglia, Irlandia, Francja, Włochy) dodatkowych środków zwiększenia produkcji wołowiny, dających już pierwsze rezultaty, nie przewiduje się, aby w najbliższym okresie wzrost ten zapewnił pokrycie rosnącego popytu. W związku z tym niektóre kraje zamorskie (Australia, Argentyna) podejmują środki dalszej intensyfikacji produkcji wołowiny.

Przewiduje się, że na dalszą metę sytuacja będzie się kształtowała z jednej strony pod wpływem wzmożonych zabiegów selekcji, hodowli i metod opasu bydła, a z drugiej pod wpływem relacji w produkcji mięsa wołowego i wieprzowego. Na najbliższy okres przewiduje się utrzymanie zwiększonego popytu na wieprzowinę, chociaż niektórzy delegaci traktują to zjawisko jako przejściowe, związane z relacjami cen na korzyść wieprzowiny. Zarazem jednak nie przewiduje się szybkiego rozwiązania problemu niedoboru wołowiny.

Mimo korzystnej koniunktury, sytuacja w obrotach pomiędzy krajami (w szczególności ze Wspólnym Rynkiem) poddana została krytyce w wystąpieniu delegata Danii. Zaniepokojenie wywołuje również ostatnia umowa w zakresie handlu wołowiną pomiędzy Anglią i Irlandią.

Zwrócono uwagę na silną dodatnią zależność pomiędzy produkcją żywca wołowego i mleka. W krajach Zachodniej Europy nie stwierdza się konkurencyjności pomiędzy tymi kierunkami. Zmniejszony procentowy udział krów w stadzie pokrywany jest z nadwyżką wzrostem mleczności.

Przyczyny tej sytuacji w produkcji wołowiny upatruje się nie tylko w kształtowaniu się relacji cen (żywiec wołowy : mleko, żywiec wołowy : żywiec cielęcy,

żywiec wołowy: żywiec wieprzowy), a przede wszystkim w ogólnej organizacji produkcji i rynku żywca i mięsa wołowego i we wpływie niedoborów siły roboczej na ten mało zmechanizowany kierunek produkcji.

Delegacja USA poruszyła kwestię niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania się pryszczycy, zwracając uwagę na nasilenie tej choroby w ZSRR, Turcji i w Szwajcarii.

Dr ó b. Europejski rynek mięsa drobiowego charakteryzuje się dalszym wzrostem produkcji, obrotów handlowych i konsumpcji. Np. NRF, która importowała w 1964 r. 70% całego europejskiego importu, zwiększyła w 1965 r. ten import o dalsze 7%, mimo szybkiego wzrostu krajowej produkcji drobiu. Pozostałe 30% importu rozkłada się pomiędzy Anglię i Włochy, gdzie w 1965 r. również nastąpił dalszy wzrost produkcji i importu.

Główny wzrost obrotów miał miejsce w ramach Wspólnego Rynku kosztem pogorszenia warunków eksporterów (USA, Dania). Dotychczasowe negocjacje w GATT nie dały pozytywnych wyników. Podnoszono zarzut, że środki protekcyjne Wspólnego Rynku opierają się na przestarzałych współczynnikach konwersji pasz.

Sytuacja na rynku drobiarskim odnosi się przede wszystkim do broilerów. Import broilerów stanowi $\frac{3}{4}$ importu drobiu do NRF, mimo podwojenia własnej produkcji w ciągu 2 lat.

J a j a. W drugiej połowie lat 60-tych dotychczasowy silny trend wzrostu produkcji i obrotów jajami w Zachodniej Europie uległ zwolnieniu (szczególnie w Danii i Irlandii).

W 1965 r. produkcja w większości krajów uległa zmniejszeniu (zjawisko cykliczne), z wyjątkiem NRF, Finlandii i większości krajów Wschodniej Europy. Import do Anglii i NRF uległ dalszemu zmniejszeniu, a w Szwajcarii ustabilizował się. Poprawiły się warunki eksportowe do Włoch, Austrii, Hiszpanii i Francji. Eksporty z Belgii, Holandii, Danii i Szwecji były niższe niż w 1964 r. Wzrósł eksport z Finlandii i krajów Wschodniej Europy.

Przewidywania na przyszłość nie są jasne, ze względu na niewykorzystany potencjał produkcyjny tak w krajach eksportujących, jak i importujących. Mimo pewnej poprawy na tym rynku, przewiduje się dalsze trudności w jego stabilizacji.

P r o d u k t y m l e c z n e. Produkcja mleka i produktów mlecznych ogólnie wzrosła w Europie w 1965 r. Jednocześnie ponownie zmniejszyła się konsumpcja masła i wzrosły jego zapasy nadwyżkowe. Na 1966 r. nie przewiduje się zmniejszenia produkcji mleka. W 1966 r. przewiduje się ogólnie pewien wzrost pogłowia krów.

Pod koniec 1965 r. zaznaczyło się pewne zmniejszenie nadwyżek masła. Mimo to, ceny na rynku brytyjskim były nadal niskie. Import do Anglii zmniejszył się o 7%, a NRF stała się eksporterem netto. Jedynie Włochy zwiększyły import masła.

Utrzymuje się tendencja wzrostu konsumpcji i popytu na sery.

Perspektywy produkcji mleka nie są jasne ze względu na przesunięcia w strukturze stada, w związku z popytem na wołowinę.

Delegat USA podniósł kwestię wyższej, jego zdaniem, opłacalności produkcji wołowiny przy spasaniu ziarna, niż cielęciny przy spasaniu mleka (chodzi o mleko chude w proszku, jako dodatek do pasz cielęcych).

Z zagadnień ogólnych dotyczących problematyki handlu produktami rolnymi należy odnotować oświadczenie delegacji Szwecji o rozszerzeniu zasad liberalizacji importu na kraje socjalistyczne (od października 1965 r.) oraz oświadczenie delegacji włoskiej o rozszerzeniu i zwiększeniu importu z tych krajów.

Działalność organów pomocniczych Komitetu Rolnego

Rozpatrzona została i zaakceptowana działalność i dalszy plan pracy grup roboczych: Standaryzacji łatwo psujących się produktów, Standaryzacji warunków sprzedaży, Mechanizacji rolnictwa, Racjonalizacji farm oraz Statystyki rolniczej. W szczególności zwrócono uwagę na:

a) Przesuwanie się punktu ciężkości w grupie d/s Standaryzacji z produktów na przetwory i mrożonki.

b) Stopień zaakceptowania standardów przez kraje europejskie (opracowano i rozesłano nowy kwestionariusz w tej sprawie).

c) Podjęcie negocjacji pomiędzy Europejską Unią Handlu Ziemniakiem (RUEIP) a krajami nie należącymi do tego stowarzyszenia.

Uchwalono zlecić grupie roboczej d/s Standaryzacji warunków sprzedaży zwożenie w 1966 r. specjalnych grup ekspertów dla rozpatrzenia wniosków: Włoch w sprawie standardów w handlu owocami cytrusowymi i Czechosłowacji w sprawie standardów w handlu warzywami i owocami.

Wymiana informacji technicznych

Z istotnych momentów należy zwrócić uwagę na:

- symposium w sprawie ekonomicznych aspektów wykorzystania nawozów mineralnych, które odbędzie się we wrześniu 1966 r. (Przedstawiciel z Polski jest jednym z referentów),
- wniosek Bułgarii w sprawie zorganizowania symposium na temat systemów nawadniania odłożono do rozpatrzenia na następnej sesji.

Program pracy Komitetu do XVIII sesji

Wniosek delegacji radzieckiej w sprawie zorganizowania przy pomocy Komitetu Rolnego (Sekretariatu) międzynarodowej współpracy w zakresie oceny odmian i wymiany nasion faktycznie odłożono do rozpatrzenia na następnej sesji, sugerując bliższe sprecyzowanie ewentualnego kwestionariusza w tej sprawie. Wniosek ten w toku dyskusji napotkał na silny sprzeciw delegacji zachodnich.

Komitet został poinformowany i zaakceptował propozycję IV Europejskiej Regionalnej Konferencji FAO w sprawie wspólnej sesji (symposium) na temat organizacji rynku oraz handlu hurtowego i detalicznego produktów rolnych (marketing) w 1967 r.

Delegacja radziecka zgłosiła wniosek w sprawie zorganizowania wspólnie z FAO symposium na temat: Wykorzystanie środków chemicznych w żywieniu zwierząt. W sprawie tej Sekretariat zwróci się z zapytaniem do poszczególnych krajów dla przedstawienia wniosków na XVIII sesji Komitetu.

Przewodniczący XVII sesji, prof. A. Brzoza złożył sprawozdanie z jej przebiegu na XXI Sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej w Genewie w kwietniu 1966 r.

A.B.

PROBLEMY WEWNĄTRZ KOLCHOZOWEGO OBROTU TOWAROWEGO

Stosunki towarowo-pieniężne przedsiębiorstwa kolchozowego można podzielić na zewnętrzne powiązania towarowe, tj. zachodzące między kolchozami a państwem, kolchozami a spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu, kolchozami a ludnością miejską itp. oraz na związki towarowo-pieniężne występujące we wsi i w kolchozie.

Obie te formy powiązań towarowych wzajemnie się uzupełniają. Rozszerzona reprodukcja w kolchozach wymaga bowiem stałej wymiany towarowej produktów wytworzonych w kolchozie na środki produkcji oraz artykuły osobistego spożycia wyprodukowane w innych przedsiębiorstwach i działach gospodarki narodowej. Wiejski obrót towarowy jest pojęciem szerszym w stosunku do rynku wewnątrz kolchozowego, obejmuje bowiem również więzi towarowe zachodzące między różnymi kolchozami oraz między kolchozami (gospodarka uspołeczniona i przyzagrodowa), a ludnością nierolniczą na wsi.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest problemom rynku wewnątrz kolchozowego (jednej z form systemu rynku kolchozowego) obejmującego wzajemne obroty towarowe zachodzące między uspołecznioną gospodarką kolchozu i jego członkami oraz wymianę towarową występującą między samymi kolchoźnikami. Rynek ten stanowi już w chwili obecnej nie tylko formę zaopatrzenia ludności kolchozów w artykuły rolnicze ale również jedną z form realizacji produkcji towarowej kolchozów.

Specyfika wewnątrz kolchozowego obrotu towarowego wyraża się w fakcie, że kupującymi i sprzedającymi są sami producenci. Stanowi on formę realizacji tej części produkcji towarowej kolchozów (gospodarki uspołecznionej i przyzagrodowej), która jest przeznaczona na zaspokojenie osobistych potrzeb rodziny kolchozowej jak również produkcyjnych potrzeb gospodarstwa uspołecznionego i osobistych gospodarstw przyzagrodowych.

W ubiegłych latach prawie w ogóle nie rozwijała się wymieniona forma rynku kolchozowego. Do 1958 r. podstawowymi formami wymiany produktów rolnych w kolchozie były: naturalna opłata za prace MTS oraz obowiązkowe dostawy. Obie te formy miały w zasadzie charakter podatku w naturze, zaś ceny na produkty rolne odstawiane państwu — znaczenie czysto symboliczne. Zniesieniu obowiązkowych dostaw i wprowadzeniu jednolitej formy skupu państwowego po wyższych cenach, towarzyszyły nowe formy zaopatrzenia kolchozów w trwałe i obrotowe środki produkcji. Zapoczątkowało to przejście od administracyjnych do ekonomicznych metod kierowania kolchozami i równocześnie nowy etap w stosunkach towarowo-pieniężnych wsi kolchozowej.

W miarę rozwijających się więzi społeczno-produkcyjnych w kolchozach znaczną część produktów przekazywanych dawniej członkom w formie opłaty w naturze przyjmuje obecnie postać towaru nabywanego przez kolchoźników za gotówkę.

Pod wpływem wzrostu specjalizacji i towarowości produkcji kolchozowej wzrastała systematycznie gotówkowa część w opłacie pracy kolchoźników (tabela 1).

Począwszy od drugiej połowy lat pięćdziesiątych ciężar gatunkowy części pieniężnej w opłacie pracy systematycznie wzrastał i w 1963 r. stanowił średnio w kraju około $\frac{3}{4}$ dochodu kolchoźników. Jeszcze w szybszym tempie wzrastała część pieniężna w opłacie pracy w kolchozach RSFSR. Handel wewnątrz kolchozowy jest więc zjawiskiem nowym powstałym w procesie denaturalizacji dochodów, której nie towarzyszył odpowiedni wzrost zaopatrzenia członków kolchozów przez spółdzielczość i handel wiejski.

¹ Opracowane na podstawie źródeł podanych na końcu artykułu.

Tabela 1

Kształtowanie się udziału gotówki w opłacie pracy w latach 1953—1963 (w %)

Wyszczególnienie	1953	1958	1959	1960	1961	1962	1963
ZSRR	33,9	56,6	58,8	60,2	60,9	64,7	73,6
w tym RSFSR	21,1	52,7	53,7	53,7	57,7	58,7	67,1

Przyrost środków pieniężnych z tytułu wzrostu udziału części pieniężnej w opłacie pracy oraz wpływów pieniężnych z produkcji osobistych gospodarstw wyniósł w latach 1960—1963 4,6 mld rubli. W okresie tym przyrost wartości obrotu detalicznego na wsi wyniósł tylko 2,2 mld rubli. Baza materialno-techniczna handlu spółdzielczego nie zaspokajała wymogów ludności rolniczej. Wg danych Spisu Powszechnego w 1963 r. istniało w kraju 704,8 tys. wsi (w tym połowa przysiółków) liczących średnio po 25 mieszkańców. Równocześnie było na wsiach tylko 256 tys. sklepów, 50,9 tys. kiosków i 44,8 tys. punktów zbiorowego żywienia, prowadzonych przez spółdzielczość wiejską. Gdyby nawet nie brać pod uwagę przysiółków, to ilość wsi znacznie przewyższała liczbę sklepów i kiosków razem wziętych.

Sklepy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w podstawowej swojej masie nie są przystosowane do handlu produktami zwierzęcymi i innymi szybko psującymi się artykułami. W 1963 r. tylko 18,3% punktów sprzedaży detalicznej oraz 44,6% punktów zbiorowego żywienia na wsi posiadało urządzenia chłodnicze. W odniesieniu do niektórych produktów (mleko, mięso) pochodzących z kołchozu to nie jest celowe przekazywanie ich do skupu, a następnie poprzez spółdzielczą sprzedaż detaliczną, członkom kołchozu. Stanowi to obok wielu innych przyczyn uzasadnienie dla rozszerzania się wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego (tabela 2).

Tabela 2

Sprzedaż wewnątrz kołchozowa produktów rolnych w latach 1959—1963

Wyszczególnienie	1959	1960	1961	1962	1963
Zboża (w tys. q)	7 368,0	15 501,9	16 813,8	19 739,9	20 475,9
Ziemniaki „	341,5	1 062,2	1 400,7	1 035,4	1 118,1
Warzywa „	508,3	1 394,6	2 527,4	2 731,7	2 600,5
Siano „	1 785,4	3 983,0	3 810,5	3 975,7	4 000,9
Mięso i słonina „	94,9	217,6	520,8	552,6	653,7
Mleko i przetwory mleczne w tys. litrów	28 527,0	61 528,0	109 700,0	129 100,0	105 200,0
Jaja (w tys. sztuk)	9 863,0	22 040,0	57 620,0	62 586,0	58 448,0

W 1963 r. sprzedaż zbóż członkom kołchozów zwiększyła się w porównaniu do 1959 r. prawie 2,8 razy, ziemniaków prawie 3,3 razy, warzyw 5,1 razy, siana 2,2 razy, mięsa wołowego 6,9 razy, mleka i przetworów mlecznych 3,7 razy, jaj 5,9 razy. Globalna wartość wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego wyniosła w 1963 r. 466,4 mld rubli i była 4-krotnie wyższa w porównaniu z 1959 r. Stanowiło to 50% łącznej wartości produktów sprzedanych przez kołchozy w handlu bazarowym i komisowym i równało się wartości produkcji sprzedanej przez kołchozy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Przy dużej dynamice rozwoju, wewnątrz kołchozowe obroty towarowe wzrastały nierównomiernie. Widoczne jest to na przykładzie kołchozów Ukraińskiej SSR (tabela 3).

Udział handlu wewnątrz kołchozowego w realizacji produkcji towarowej kołchozów USSR wzrósł z 0,77 do 2,77%, ale w analizowanym okresie zmniejszył się o 5% udział bazarowego rynku kołchozowego w realizacji produkcji towarowej kołchozów, zmniejszył się również udział skupu państwowego i wzrósł udział produkcji sprzedanej przez kołchozy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu (tabela 4).

Tabela 3

Dynamika i wartość wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego w kołchozach USSR w latach 1959—1963

Wyszczególnienie	1959	1960	1961	1962	1963
Produkty roślinne i zwierzęce sprzedane kołchoźnikom (w mln rubli)	2,1	58,3	100,9	108,9	131,4
Wskaźnik wzrostu	1,0	27,8	48,0	51,9	62,6

Tabela 4

Udział różnych form obrotu towarowego w realizacji produkcji towarowej kołchozów USSR w latach 1959—1963

Lata	Udział poszczególnych form sprzedaży w %			
	skup państwowy	sprzedaż spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu	bazarowy rynek kołchozowy	wewnątrz kołchozowy obrót towarowy
1959	83,57	—	15,66	0,77
1960	83,35	—	15,08	1,57
1961	82,96	4,7	9,78	2,56
1962	80,24	6,3	11,03	2,42
1963	80,40	6,3	10,51	2,77

Charakterystyka wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego wymaga przeanalizowania jego asortymentowej struktury. Obejmuje on prawie wszystkie produkty rolnicze zarówno w postaci surowców jak i przetworów. Wchodzą tu trzy zasadnicze grupy produktów rolniczych: artykuły spożywcze, pasze dla pogłowia zwierząt przyzagrodowych i drobiu oraz surowce dla celów gospodarczo-produkcyjnych. W strukturze wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego w kołchozach USSR — produkty roślinne stanowiły w 1963 r. — 68,5%, produkty zwierzęce — 14,8%, młode bydło i opasy — 15,8%, pogłowie macierzyste — 0,9%. W obrocie towarowym produktów roślinnych zboża i rośliny strączkowe stanowiły 41,6%, słonecznik 2,9%, ziemniaki 4,0%, warzywa 11,7%, siano 1,1%, słoma 2,0%, owoce 5,8%, mąka 4,5%, masło 8,8%, wino 4,1%. Udział mięsa i słoniny w obrocie towarowym produktów zwierzęcych (bez pogłowia macierzystego) — wyniósł 25,5%, jaj 2,7%, miodu 4,0%, przetworów mlecznych 13,1%, ryb 2,0%, bydła 5,8%, trzody chlewnej 3,0%, owiec i kóz 11,5%.

Charakterystyka wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego nie byłaby pełna bez określenia jego miejsca w systemie całego rynku kołchozowego. Jeżeli przyjmemy obroty towarowe całego rynku kołchozowego USSR na 100, wówczas udział w nim handlu bazarowego wyniósł 66,7%, handlu komisowego 20,1%, a udział wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego 13,2%.

Na szczególną uwagę zasługuje problem kształtowania się cen w obrocie wewnątrz kołchozowym. Cena stanowi bowiem istotny czynnik organizacji tej formy rynku kołchozowego. W obrocie towarowym poza obrębem wsi kołchozowej (handel bazarowo-kołchozowy, sprzedaż nadwyżek produktów rolnych spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, handel komisowy itp.) występują w zasadzie dwie ceny: bazarowa i cena, po której kołchozy sprzedają produkty spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, tzw. cena *koopzbytsekcji*. Wachlarz cen w sprzedaży wewnątrz kołchozowej jest bardzo duży (państwowe ceny skupu, państwowe ceny detaliczne, ceny kołchozowo-bazarowej i komisowej sprzedaży, a także ceny ustalane na podstawie kosztów własnych produkcji). Ceny kształtują się w różnych kołchozach na różnym poziomie, a w codziennej praktyce stosowane są różne systemy cen na różne

produkty rolnicze. Ceny na tym rynku w odniesieniu do wszystkich podstawowych produktów (z wyjątkiem zbóż, ziemniaków i bydła) kształtują się w skali ogólnokrajowej poniżej państwowych cen skupu, jak również poniżej cen pozostałych form rynku kołchozowego (tabela 5).

Tabela 5

Indeks średnich cen na podstawowe produkty rolne wg form realizacji produkcji towarowej kołchozów ZSRR w 1961 r. (w % do odpowiednich cen rynku wewnątrz kołchozowego)

Wyszczególnienie	Skup państwowy	Zakupy spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu	Kołchozowa i komisowa sprzedaż w mieście
Zboża	77,0	121,7	168,9
Ziemniaki	75,2	118,4	143,9
Warzywa	120,6	218,9	158,1
Siano	102,0	215,1	192,1
Słoma	135,6	123,2	132,5
Mięso i słonina	124,3	103,3	109,3
Mleko	102,0	116,7	116,7
Jaja	100,6	113,6	127,8
Młódzież bydła i opasy	89,6	98,9	105,2
Pogłowie macierzyste	89,9	81,8	96,7

Podobne tendencje w kształtowaniu się poziomu cen obserwujemy również w kołchozach USSR (tabela 6).

Tabela 6

Poziom cen w różnych formach realizacji produkcji towarowej kołchozów USSR w 1963 r. (w rublach za 1 q)

Rodzaj produktów	Ceny skupu państwowego	Ceny spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu	Ceny rynku kołchozowego	Ceny handlu wewnątrz kołchozowego
Zboża i strączkowe	9,20	12,70	15,80	8,00
Ziemniaki	6,40	10,90	10,70	7,80
Warzywa	6,60	13,70	10,50	7,30
Siano	2,50	5,90	5,00	3,50
Słoma	1,40	1,80	1,70	1,50
Mąka i kasza	—	55,70	36,90	23,20
Olej słonecznikowy	137,80	118,80	124,80	64,50
Mięso i słonina	58,80	84,80	92,00	82,40
Przetwory mleczne	10,90	16,90	14,10	11,00
Jaja (za 1 tys. szt.)	70,00	76,30	83,10	66,90
Miód	172,80	194,80	201,00	189,60
Bydło (żywiec)	78,60	72,30	72,50	60,90
Żywiec wieprzowy	97,40	94,60	85,30	83,30
„ barani i kozi	47,90	45,20	48,10	46,90
„ drobiu	118,50	112,70	116,30	122,70

Podstawową rolę w kształtowaniu cen na miejskim rynku kołchozowym odgrywają wahania popytu i podaży. Państwo nie reguluje bezpośrednio tych cen. Może tylko w różnym stopniu oddziaływać na nie przy pomocy różnych bodźców ekonomicznych. Wszelkie próby administracyjnego ingerowania w procesy kształtowania się cen na miejskim rynku kołchozowym prowadziły do kurczenia się tego rynku, który odgrywa jeszcze poważną rolę w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły spożywcze. Tymbardziej może mieć ujemne następstwa wszelka ingerencja w odniesieniu do cen stosowanych w wewnątrz-kołchozowym obrocie towarowym. Wymieniona sprzedaż stanowi postępową formę podziału tej części produkcji przedsiębiorstwa kołchozowego, którą otrzymują do swojej dyspozycji kołchoźnicy dla zaspokojenia osobistych potrzeb rodziny oraz produkcyjnych potrzeb gospodarstwa przyzagrodowego. Niższy poziom cen tej formy sprzedaży w porównaniu z cenami innych form obrotu towarowego wiąże się z faktem, że jest to wymiana nie w pełni ekwiwalentna — uwarunkowana kołchozową formą gospodarki rolnej na obecnym etapie jej rozwoju. Ceny w handlu wewnątrz kołchozowym nie kształtują się pod wpływem popytu i podaży. Są one ustalane przez zarządy kołchozów po uwzględnieniu założeń planów gospodarczych jak również osobistych i produkcyjnych potrzeb kołchoźników.

Problem kształtowania cen w obrocie wewnątrz kołchozowym posiada duże znaczenie teoretyczne i praktyczne dla rozwoju produkcji w kołchozach i doskonalenia stosunków podziału. Wielu ekonomistów (I. Romanienko, N. Niznin, M. Ustikow) zalecają stosowanie w wewnątrz kołchozowym obrocie towarowym jednolitych cen skupu państwowego¹. Inna grupa ekonomistów, w tej liczbie P. Kriwonogow stoi na stanowisku, że ceny te winny być wyższe od cen skupu. Zdaniem Kriwonogowa należy stosować państwowe ceny detaliczne bez marży handlowej². Uważa on, że „sprzedaż kołchoźnikom zbóż i pasz dla pogłowia przyzagrodowego nawet po cenach skupu państwowego może doprowadzić do niepożądanego zwiększenia pogłowia zwierząt i drobiu w osobistych gospodarstwach członków”, że sprzedaż po tych cenach wymienionych produktów „stwarza sprzyjające warunki dla nadmiernego rozbudowywania gospodarstw przyzagrodowych kosztem rozwoju uspołecznionej hodowli oraz odciąga kołchoźników od codziennego udziału w pracach uspołecznionego gospodarstwa”. J. Liniejczuk nie podziela tych poglądów — uważa on, że świadczą one o braku zrozumienia dla społeczno-ekonomicznej i gospodarczej roli osobistych gospodarstw w ekonomice kołchozów. Polemizując ze stanowiskiem P. Kriwonogowa w odniesieniu do cen wyraża on pogląd, że nie można sugerować kołchozom jakiejś jednolitej ceny z uwagi na zróżnicowane warunki ekonomiczne i przyrodnicze w jakich znajdują się kołchozy, różny poziom wydajności pracy i kosztów własnych produkcji, różny poziom opłaty pracy i dochodów itp. Stosowanie jednolitych cen w obrocie wewnątrz-kołchozowym bez uwzględnienia ekonomiczno-produkcyjnych warunków gospodarowania spowodowałoby utratę ich roli jako bodźców ekonomicznych, a sama sprzedaż przestałaby być na obecnym etapie rozwoju kołchozów postępową formą podziału produkcji. Przeciwnikiem stosowania w sprzedaży wewnątrz-kołchozowej państwowych cen detalicznych jest również W. Morozow. Uważa on, że stosowanie tych cen obniżyłoby realne dochody kołchoźników o około 30—35%. Zdaniem Morozowa postulowanie państwowych cen detalicznych dla rynku wewnątrz kołchozowego świadczy o braku analizy rzeczywistej sytuacji w kołchozach i prowadzi do przeskakiwania etapów. Jest bowiem powszechnie wiadomo, że w większości kołchozów w kraju, w tym również w kołchozach stosujących już w jakiejś mierze pieniężną opłatę pracy — poziom tej opłaty jest dotąd znacznie niższy od poziomu opłaty robotników. Uważa on, że przy istniejącym poziomie realnych dochodów kołchoźników wszelkie administracyjne regulowanie cen rynku wewnątrz kołchozowego wpływałoby ujemnie na zainteresowanie kołchoźników w rozwoju uspołecznionego gospodarstwa.

Celem zniesienia różnic między cenami tego rynku i cenami handlu miejskiego konieczne jest stosowanie środków ekonomicznych, umacnianie ekonomiki kołchozów i na tej podstawie podnoszenie realnych dochodów kołchoźników, rozwój spółdzielczego handlu na wsi oraz szybki wzrost produkcji towarowej kołchozów.

¹ *Ekonomika Sielskowo Chozajstwa* nr 1, 1959.

² *Ekonomiczeskije Nauki* nr 4, 1962.

LITERATURA:

- J. Liniejczuk — Niekotoryje woprosy wnutriderewienskowo towarooborota. Woprosy Ekonomiki nr 7, 1965.
W. Morozow — Rozwitije towaro-dienieżnych odnoszenii na sele. Woprosy Ekonomiki nr 7, 1965.
W. Morozow — O cenach wnutrikołchoznowo rynka. Woprosy Ekonomiki nr 8, 1963.

Oprac. I. Bidowa

WPLYW OBSZARU ORAZ JEDNOSTEK PRODUKCYJNYCH NA RENTOWNOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNICZEGO

Praca doktorska mgr Tadeusza Kasprzyckiego

Promotor: prof. dr R. Manteuffel

Recenzenci: prof. dr B. Kopeć, doc. dr. K. Miękus

Obrona pracy odbyła się 11 maja 1965 r. na

Wydziale Ekonomicznym SGGW w Warszawie.

Streszczenie

W artykule pt. „Próba określenia wpływu wielkości obszaru na rentowność przedsiębiorstwa rolniczego” (Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 2, 1964) przedstawiono metodę eliminowania wpływu czynników w oparciu o zasadę *ceteris paribus*.

Metoda ta zastosowana obecnie w zakresie organizacji, powstawała stopniowo w ciągu trzydziestu lat praktyki rolniczej. Wymóg ograniczonej konkretności stawiany pracom doktorskim spowodował zawężenie tej metody w rozprawie dysertacyjnej wyłącznie do zakresu organizacji. W autoreferacie natomiast konieczność oceny własnej pracy przez autora pod względem jej przydatności dla nauki i praktyki, skłoniła do wskazania możliwości zastosowania tej metody również w zakresie kierownictwa, w szczególności jako metody analizy działalności gospodarczej.

Obowiązująca księgowość w PGR nie zawiera gotowych danych dla zarządzania. Układ kont w księgowości nie jest dostosowany do układu w planach finansowo-gospodarczych.

Z kolei, obliczanych przez Instytut Ekonomiki Rolnej jednostkowych kosztów produkcji nie wykorzystuje się dla analizy porównawczej w gospodarstwach. Wynika to z nieporównywalności nakładów z kosztami, jak również ze względu na nieporównywalność warunków poszczególnych gospodarstw.

Dane, jakie bezpośrednio uzyskać można z księgowości i sprawozdawczości są niewystarczające dla stosowania metod matematycznych.

Podniesienie na wyższy poziom ekonomiczny metod stosowanych w zarządzaniu gospodarstwami rolnymi, zarówno w mikro- jak i makroskali, uzależnione jest od zastąpienia obecnie stosowanych metod analizy działalności gospodarczej inną metodą, bardziej przydatną. Chodzi tu o metodę praktyczną, łatwą do stosowania w istniejących warunkach, dającą wyniki jak najbardziej zbliżone do rzeczywistości i równocześnie możliwie jak najbardziej wszechstronne, to znaczy dającą odpowiedź na pytania zarówno z zakresu kierownictwa, jak i organizacji.

Stały wzrost ilości i wartości środków produkcji w rolnictwie, dokonujący się w oparciu o rosnący potencjał przemysłowy, z jednej strony umożliwia koncentrację ziemi, z drugiej zaś, poprzez zespół czynników ekonomicznych, zmusza niejako do zwiększania obszaru przedsiębiorstw rolniczych. Stąd, w zakresie organizacji jednym z najbardziej aktualnych problemów dla prawidłowego funkcjonowania gospodarstw wielkotowarowych, jest problem obszaru przedsiębiorstw i gospodarstw.

Celem omawianej pracy jest: a) określenie łącznego wpływu obszaru przedsiębiorstw oraz jednostek produkcyjnych na rentowność przedsiębiorstwa rolniczego,

b) przedstawienie metody analizy prostej, lecz możliwie jak najbardziej ścisłej, przydatnej zarówno dla celów organizacji, jak i kierownictwa.

Ze względu na to, że zastosowana metoda została już szczegółowo omówiona w cytowanym na wstępie artykule, można w niniejszym streszczeniu ograniczyć się do wyjaśnienia, że eliminowania wpływu czynników dokonano:

1) przez tabelaryczny dobór podobnych przedsiębiorstw — a więc przez eliminowanie wpływu drogą zrównania poszczególnych cech;

2) przy pomocy standardowej kalkulacji — przez odjęcie od dochodu czystego całego przedsiębiorstwa dochodu czystego z eliminowanej, określonej działalności produkcyjnej.

Wielkość natomiast wpływu sprawności gospodarowania, obszaru i jakości gleb określano za pomocą porównania wielkości rozproszenia dochodu czystego pod wpływem każdego z wymienionych czynników.

* * *

Opracowany przy pomocy przedstawionej metody materiał statystyczny obejmujący łącznie 93 przedsiębiorstwa z woj. katowickiego i poznańskiego pozwala na wysnucie następujących wniosków:

1. Na pierwsze miejsce we wpływie na rentowność wysuwa się sprawność gospodarowania (od 53,8% w Katowickiem do 70,5% w Poznańskim), drugie miejsce zajmuje wielkość obszaru (od 16,5% w Poznańskim do 28,2% w Katowickiem), a trzecie jakość gleb (od 13,0% w Poznańskim do 18,0% w Katowickiem). Wpływ wielkości obszaru przejawia się głównie we wzroście względnej wartości środków trwałych w miarę zmniejszania obszaru.

2. Rentowność przedsiębiorstw rośnie w miarę wzrastania sprawności gospodarowania oraz wielkości obszaru; jednak tylko do pewnej określonej granicy. Wpływ sprawności gospodarowania na rentowność jest coraz większy w miarę wzrastania wielkości obszaru.

Przy istniejącym poziomie technologii produkcji rolniczej, którą charakteryzuje zatrudnienie 15—20 robotników na 100 ha użytków rolnych oraz wyposażenie w około 12 mechanicznych i 4 żywe jednostki pociągowe, przy sporadycznym wyposażeniu w kombajny, a jednocześnie przy braku kompleksowej mechanizacji, optymalne warunki pod względem rentowności i produktywności w warunkach obecnej sprawności gospodarowania, posiadają:

1. Przedsiębiorstwa wieloobektowe o obszarze 700—1000 ha i największe gospodarstwa o obszarze 400—700 ha;

2. Drugie miejsce zajmują przedsiębiorstwa jednoobektowe o obszarze 400—700 ha.

3. Wszystkie inne klasy obszarowe zarówno powyżej 1000 ha, jak i poniżej 400 ha, wykazują znacznie niższe wyniki albo pod względem rentowności (gospodarstwa 100—200 ha) albo pod względem produktywności (przedsiębiorstwa powyżej 1000 ha).

Podane wyniki będą zapewne ulegać, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości, dalszym zmianom w miarę wzrostu sprawności gospodarowania i wyposażenia w środki produkcji oraz w miarę podnoszenia poziomu technologii produkcji rolnej.

W mikroskali przedstawiona metoda umożliwia przeprowadzenie obiektywnych analiz porównawczych ze wskazaniem, z jednej strony, możliwości produkcyjnych i finansowych poszczególnych przedsiębiorstw, z drugiej zaś miejsc powstawania i przyczyn strat lub zysków. Podobnie jak w zakresie organizacji umożliwiała ona eliminowanie wpływu wszystkich czynników niezależnych od podmiotu gospodarowania (czynników potencjalnych), z wyjątkiem jednego badanego czynnika oraz eliminowanie wpływu czynników zależnych od podmiotu gospodarowania (sprawność gospodarowania), tak przy poszukiwaniu odpowiedzi z zakresu kierownictwa umożliwia ona badanie sprawności gospodarowania przez eliminowanie wpływu wszystkich czynników potencjalnych.

Podobnie, jak w zakresie organizacji, również w zakresie kierownictwa czynniki potencjalne mogą być eliminowane poprzez tabelaryczny dobór lub poprzez standardową kalkulację. Tabelaryczny dobór i standardowa kalkulacja umożliwiają dokładną analizę porównawczą czynników potencjalnych, obliczenie natomiast produkcji końcowej netto i dochodu czystego w poszczególnych przedsiębiorstwach posegregowanych według warunków potencjalnych umożliwia porównanie sprawności gospodarowania poszczególnych podmiotów. Dotyczy to zarówno ogólnej

sprawności gospodarowania w całym przedsiębiorstwie, jak i sprawności gospodarowania w poszczególnych działach, gałęziach czy działalnościach produkcyjnych. Wyliczenie bowiem produkcji końcowej netto umożliwia porównanie między poszczególnymi przedsiębiorstwami sprawności gospodarowania w poszczególnych rodzajach produkcji.

Jak już wspomniano, uproszczona księgowość w PGR nie daje możliwości przeprowadzenia kalkulacji opłacalności poszczególnych działów produkcji bez sięgnięcia do dokumentów podstawowych takich, jak dziennik gospodarczy, księgi magazynowe, raporty zużycia pasz itp.

Obniżenie produkcji końcowej netto dla poszczególnych działów produkcji nie jest wyliczane w księgowości PGR. Pozyskanie jednak danych jest nieporównanie mniej pracochłonne niż przeprowadzenie obliczenia kosztów metodą rozdzielczą. Wszystkie dane znajdują się w dokumentach podstawowych, a nieznaczna korekta kont w księgach magazynowych umożliwiłaby każdemu gospodarstwu samodzielne i szybkie wyliczenie produkcji końcowej netto, co daje podstawę do badania efektywności produkcyjnej i finansowej na podstawach znacznie pewniejszych niż to ma miejsce obecnie. Umożliwia to bowiem przeprowadzenie rachunku efektywności produkcyjnej i finansowej z poszczególnych gałęzi i działów produkcji, jak również działalności produkcyjnych nie związanych bezpośrednio z ziemią. Ogólne bowiem wyniki produkcyjne i finansowe przedsiębiorstwa są determinowane przez sprawność gospodarowania w poszczególnych działach, gałęziach czy działalnościach produkcyjnych.

W makroskali natomiast omawiana metoda umożliwia znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy globalne wyniki finansowe i produkcyjne gospodarstw wielkotowarowych są skutkiem ogólnych warunków ekonomicznych takich, jak relacja cen ze wskazaniem nieopłacalnych działów w produkcji, czy też tylko niedostatecznej sprawności gospodarowania. Uzyskanie odpowiedzi na te pytania umożliwiłoby w zakresie makroskali zastosowanie takiej polityki cen czy dopłat do cen, która pozwoliłaby na określenie optymalnego stopnia intensywności gospodarstw wielkotowarowych, a w zakresie mikroskali ustalenie właściwej proporcji działów produkcji.

Przedstawiona metoda wydaje się zasługiwać na uwagę ze względów dydaktycznych, gdyż obliczanie standardowej opłacalności poszczególnych działów, gałęzi czy działalności produkcyjnych, a zwłaszcza obliczenie stadardowego stosunku dochodu czystego do oczyszczonego dochodu surowego (produkcji końcowej netto), umożliwia rozszerzenie zakresu poznania ekonomiki gospodarstw i na tej podstawie podejmowanie świadomych decyzji.

Zaletą przedstawionej metody jest jej prostota i stosunkowo niska pracochłonność. Eliminowanie wpływu około 15 czynników przy pomocy korelacji wielorakiej wymagałoby obliczenia współczynników korelacji całkowitej w tym wypadku dla 106 par zmiennych. Byłoby to możliwe przy regresji prostoliniowej, a ponieważ w rolnictwie występuje raczej regresja krzywoliniowa, istnieją zastrzeżenia co do pełnej przydatności wspomnianej metody.

Zastosowana w niniejszej pracy metoda polega na eliminowaniu wpływu poszczególnych cech przez poprawianie położenia każdego spostrzeżenia na siatce współrzędnych lub wielkości każdego spostrzeżenia na tablicy statystycznej. Dlatego też średnie ważone poszczególnych klas dają obraz bardziej zbliżony do rzeczywistości niż to ma miejsce przy metodach matematycznych, które posługując się regresją prostoliniową nie uwzględniają występującej w rzeczywistości zależności krzywoliniowej.

Tadeusz Kasprzycki

WPLYW CEN NA ROZMIARY PRODUKCJI MLEKA W GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH W LATACH 1946—1962

Praca doktorska mgr Marii Okręt

Promotor: doc. dr J. Okuniewski

Recenzenci: prof. A. Brzoza,

prof. dr K. Czerniewski

Obrona odbyła się 29 czerwca 1965 r.
na wydziale Ekonomicznym SGGW
w Warszawie.

W ostatnich latach poświęcono w literaturze ekonomicznej sporo uwagi czynnikom kształtującym produkcję rolną. Zmiany w rozmiarach produkcji rolnej zależne są m. in. od poziomu cen płaconych producentom za nabywaną produkcję. Obecnie podstawowa masa produkcji rolnej wytwarzana jest w gospodarstwach chłopskich. Celem niniejszej pracy było zbadanie wpływu jaki wywiera cena mleka na rozmiary globalnej i towarowej produkcji mleka w gospodarstwach chłopskich.

Dynamika produkcji mleka i niektórych określających ją czynników nie jest jednakowa. Z obliczenia tendencji rozwojowych (w wielkościach względnych) wynika, że największy przyrost w badanym okresie wykazuje cena mleka (średni roczny przyrost 7,8% w stosunku do poziomu średniego w całym badanym okresie), następnie produkcja towarowa i globalna (kolejno 7,5 i 5,6%), stosunkowo wolniej wzrasta pogłowie krów (3,2%), bydła (3,0%) oraz mleczność (2,9%).

Dla powyższych wielkości obliczono również wahania wokół trendu — cena wykazuje największe wahania wokół linii tendencji (9,9%), największą równomierność wzrostu wykazuje mleczność, gdzie wahania średnio rocznie wynoszą tylko 3,2%.

Badanie wpływu cen na rozmiary produkcji globalnej i towarowej mleka rozpoczęto od wyprowadzenia prostych związków korelacyjnych. Uzyskano wysokie współczynniki korelacji ($r = 0,93$ i $0,96$) i determinacji ($d = 0,87$ i $0,92$). Wynikałoby z tego, że istnieje bardzo wysoka i ścisła zależność dodatnia między ceną a produkcją globalną i towarową mleka.

Ponieważ jednak stwierdzono istnienie wyraźnej tendencji rozwojowej, nie można przyjmować uzyskanych współczynników bez ich dalszej weryfikacji, bowiem wystąpić tu mogła znana w badaniach statystycznych korelacja iluzoryczna.

Dlatego też w badaniach korelacji w szeregach czasowych przy tak skomplikowanych zjawiskach ekonomicznych, jakimi są ceny produktów rolnych i rozmiary produkcji rolnej, stosujemy metody pozwalające na eliminowanie wpływu czasu. Jedną z takich często stosowanych metod jest metoda badania związków między odchyleniami od trendu.

W pracy zbadano związki między odchyleniami od trendu cen mleka oraz produkcji mleka — globalnej i towarowej. Metoda ta nie dała jednak zadowalających wyników.

Następną metodą, pozwalającą na wyeliminowanie zaciemniającego wpływu trendu, jest metoda badania wpływu kolejnych przyrostów cen mleka na przyrosty produkcji mleka.

Ważnym problemem w badaniach tego typu jest wykazanie wpływu przyrostów ceny na przyrosty produkcji nie tylko z danego roku, ale również przyrostu ceny sprzed roku, sprzed dwóch i nawet więcej lat, bowiem produkcja mleka wiąże się ściśle z rozwojem pogłowia krów, ich mlecznością itd. Rozmiary wymienionych

tutaj czynników nie kształtują się w ciągu jednego roku i mogą stanowić rezultat poniesionych nakładów sprzed kilku lat, które to właśnie wtedy mogły być stymulowane przez cenę.

Przyjęcie powyższej metody pozwoliło na wyeliminowanie autokorelacji pomiędzy zmiennymi niezależnymi, którymi w naszym przypadku są ceny mleka.

Ścisłość zależności pomiędzy przyrostami produkcji mleka i cen jest bardzo niska. Tym samym zmienność produkcji mleka, jaką możemy przypisać zmianom cen, jest niewielka. Być może przyczyną stosunkowo niskiej ścisłości związku pomiędzy ceną a produkcją mleka jest to, że badaliśmy dotychczas wpływ cen z danego roku na produkcję w danym roku, albo wpływ cen sprzed roku lub sprzed dwóch lat na produkcję w danym roku itd. Wydaje się, że to nie jest pełny wpływ ceny mleka na produkcję. Cena, która stała się bodźcem do zwiększenia rozmiarów produkcji mleka w danym roku, nie przestaje działać po roku, jej wpływ może być dłuższy.

Wydaje się, że metoda, którą możemy posłużyć się do uchwycenia łącznego wpływu przyrostów cen na przyrosty mleka będzie metodą różniczki zupełnej.

Stosując w obliczeniach metodę regresji wielorakiej pomiędzy przyrostami cen i przyrostami produkcji eliminujemy wpływ działania cen z innych lat na produkcję w danym roku. Otrzymujemy zatem względnie czysty wpływ ceny mleka z określonego roku na produkcję mleka.

Następnie pokazane są współczynniki regresji cząstkowej określające wpływ ceny z danego roku na produkcję globalną i towarową mleka po eliminacji wpływu cen z innych lat.

Ścisłość związku pomiędzy cenami mleka i produkcją mleka w ciągu całego badanego okresu pokazuje współczynnik korelacji wielorakiej. Wynosi on przy zależności produkcji globalnej a cenami z różnym opóźnieniem w czasie 0,2578, przy zależności produkcji towarowej a tymi cenami 0,3513. Współczynnik determinacji wielorakiej wykazuje, że zmienność produkcji globalnej i towarowej może być wyjaśniona przez ceny odpowiednio w 6 i 12%.

Otrzymane dane liczbowe obrazujące zależność pomiędzy nominalną ceną i rzeczywistą produkcją, po wyeliminowaniu wpływu czasu i zastosowaniu metody różniczki zupełnej, nie wskazują na istnienie wyraźnego związku pomiędzy tymi wielkościami.

Większość autorów badających zagadnienie zależności produkcji artykułów rolnych od cen opiera się na cenach nominalnych, tzn. na cenach rzeczywistych dla poszczególnych lat. Ceny nominalne nie pokazują jednak właściwego udziału, czy też miejsca danej ceny w stosunku do całego układu cen, lub też wahań w poziomie cen.

Badając wpływ cen na zmiany w wielkości produkcji mleka przyjęto z kolei za podstawę rozważań ceny realne. Realna cena mleka odzwierciedla zmiany (niewidoczne w cenach nominalnych) w stosunku do innych cen produktów rolnych, tj. pozwala ona stwierdzić, jaka jest jej faktyczna realna wielkość po uwzględnieniu zmian, jakie zaszły w wielkościach innych cen.

W naszym przypadku urealnienia cen mleka dokonano dzieląc cenę mleka danego roku:

- a) przez indeks cen produkcji rolnej ogółem w stosunku do roku 1950,
- b) przez indeks cen produkcji zwierzęcej w stosunku do roku 1950.

Różne warianty urealnienia cen mleka pokazują miejsce ceny mleka raz w układzie cen całej produkcji rolnej, drugi raz w układzie cen tylko produkcji zwierzęcej.

Ceny nominalne w ciągu badanego okresu wzrosły przeszło czterokrotnie, ceny zaś realne, urealnione zarówno indeksem produkcji rolnej, jak i indeksem produkcji zwierzęcej, wzrosły tylko około 7%. W ciągu 17 badanych lat widoczne są dość znaczne wahania w poziomie realnych cen mleka.

W dalszej części pracy zbadano wpływ realnych cen mleka na rozmiary rzeczywistej produkcji. Przechodząc przez szereg etapów badania związków ceny z produkcją obliczono na zakończenie tej części łączny wpływ na produkcję rzeczywistą cen realnych z tego samego roku, sprzed roku, sprzed dwóch i sprzed trzech lat.

Współczynnik korelacji wielorakiej pomiędzy przyrostem realnej ceny mleka a rzeczywistą produkcją globalną mleka wynosi 0,640, a produkcją towarową 0,593.

W celu bardziej wszechstronnego zobrazowania zależności badanych zjawisk przeprowadzono następnie badanie zależności produkcji mleka od cen poprzez wprowadzenie kategorii produkcji relatywnej. Jest to próba uchwycenia względnego

wzrostu lub spadku produkcji mleka w stosunku do produkcji innych artykułów rolnych. Innymi słowy, przeprowadzono próbę uchwycenia względnej dynamiki produkcji mleka w porównaniu do dynamiki innych produktów rolnych.

Obliczenia relatywnej produkcji mleka dokonano zarówno dla produkcji globalnej, jak i towarowej. Relatywną produkcję globalną lub towarową mleka otrzymano jako iloraz rzeczywistej produkcji globalnej lub towarowej mleka przez:

- a) indeks globalnej lub towarowej produkcji rolnej w stosunku do roku 1950,
- b) indeks globalnej lub towarowej produkcji zwierzęcej w stosunku do roku 1950.

Stosując analogicznie jak uprzednio etapy badania obliczono na zakończenie tego rozdziału współczynniki regresji częściowej oraz korelacji i determinacji wielorakiej dla cen realnych i produkcji relatywnej mleka w latach 1946—1962. Współczynnik korelacji wielorakiej pomiędzy przyrostem realnej ceny mleka a przyrostem produkcji globalnej przeliczonej indeksem cen produkcji ogółem wynosi 0,426, a indeksem cen produkcji zwierzęcej 0,696, zaś produkcji towarowej przeliczonej indeksem cen produkcji towarowej ogółem 0,526, a indeksem cen produkcji towarowej zwierzęcej 0,745.

Wykazana wyżej (w znacznym skrócie) droga badawcza pozwoliła na określenie liczbowe związku, jaki istnieje pomiędzy ceną a produkcją mleka. Zastosowanie różnych metod badawczych pozwoliło równocześnie, w oparciu o konkretne wyniki liczbowe, na dokonanie oceny przydatności tych metod do badania związku pomiędzy cenami a produkcją mleka.

Wprowadzone w niniejszej pracy kategorie „ceny realnej” i „relatywnej produkcji” pozwalają na rozpatrywanie związków pomiędzy cenami i produkcją danego artykułu rolnego w połączeniu z dynamiką całej produkcji rolnej, lub wybranej przez badacza jej części.

Wydaje się, że przeprowadzona analiza przydatności zastosowanych w pracy metod odnosić się może do badania związku pomiędzy ceną a produkcją również i innych artykułów rolnych. Wyniki powyższej pracy dają możliwość, w badaniach nad wpływem cen na produkcję rolną, uwypuklić szybkość i rozmiary reakcji produkcji chłopskiej na bodźce cenowe oraz ująć we właściwy sposób ścisłość zależności pomiędzy produkcją a cenami.

Maria Okręt

KLEMENS RATAJCZAK
Wyższa Szkoła Rolnicza
Poznań

Z. KIERUL: **MECHANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNICZEGO**
PWRiL, Warszawa 1956, s. 198

Na wstępie swej pracy autor zwraca uwagę na zagadnienie poziomu sił wytwórczych jako czynnika determinującego wielkość produkcji oraz na strukturę sił wytwórczych, od której jest ściśle uzależniony koszt produkcji.

Człowiek szukający nowych źródeł energii znajduje je najpierw w żywej sile pociągowej, a następnie w sile mechanicznej. Nie jest to podyktowane zwykłą koniecznością przechodzenia do nowych źródeł energii z powodu wyczerpania się innych, lecz również, a może głównie wyższą efektywnością siły mechanicznej.

Nie oznacza to jednak, że w oparciu o tę ogólną prawidłowość można stosować postęp substytucyjny w każdych warunkach, w każdym stopniu, bez potrzeby przeprowadzania rachunku ekonomicznego. Autor przeciwstawia się takiemu stanowisku podkreślając, że w procesach produkcyjnych występujących w rolnictwie mamy do czynienia z dużą różnorodnością czynności oraz z rozwarciem czasu pracy i czasu produkcji, co poważnie ogranicza stopień ich powtarzalności oraz efektywności zmechanizowania.

Nawet wtedy, kiedy pewne czynniki potwierdziły już swą efektywność w jednych warunkach, nie mamy pewności czy taki sam wynik będzie można uzyskać w innych warunkach. Potrzeba powtarzania badań określonych zjawisk istnieje zwłaszcza tam, gdzie gospodarka znajduje się niejako w stadium kontrowersyjności, tam, gdzie z jednej strony mamy do czynienia z niskim poziomem sił wytwórczych i elementami gospodarki tradycyjnej, a z drugiej — z procesem szybkiej jej mechanizacji, opartej na najwyższych osiągnięciach światowych. Im szybszy jest proces tych przekształceń, tym większa istnieje potrzeba badania ich efektywności, aż do indywidualnego przypadku włącznie.

Taką właśnie próbę podjął autor, w której — jak sam stwierdza — „... chodzi o naświetlenie ekonomicznych i organizacyjnych skutków wynikających z mechanizacji konkretnego gospodarstwa rolniczego...”. Przedmiotem badań jest Rolniczy Zakład Doświadczalny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Oborach, w latach 1958/59—1961/62.

Konkretną analizę procesów zachodzących we wspomnianym gospodarstwie poprzedza krótki przegląd dorobku naukowego i poglądów, zwłaszcza zagranicznych, na sprawę mechanizacji gospodarstwa rolnego. Prze-

gląd ten ma wprowadzić czytelnika w omawiane zagadnienia. Taki sam charakter mają podrozdziały dotyczące wpływu mechanizacji na wydajność pracy, wydajność ziemi oraz na skutki ekonomiczne.

Poddając w wątpliwość bezpośredni wpływ mechanizacji na wzrost produkcji autor zwraca uwagę, że aczkolwiek w naszych warunkach procesy przekształceń strukturalnych nie są tak szybkie, jak w krajach wysoko rozwiniętych, niemniej są one podobne i że dalszy wzrost oraz poprawa struktury jakościowej produkcji będą musiały odbywać się w drodze wzrostu wydajności pracy, co przy stałym, a nawet zmniejszającym się stanie zatrudnienia w rolnictwie, może być osiągalne tylko poprzez mechanizację.

Dla pogłębienia analizy autor zastosował metodę selekcji, polegającą na badaniu zmian zachodzących w poszczególnych procesach produkcyjnych, przy czym ze względu na ich ilość i różnorodność szczególną uwagę zwrócił na te prace, które ze względów organizacyjnych odgrywają największą rolę, jak np. nawożenie i roztrzaskanie obornika, zbiór zbóż oraz zbiór niektórych roślin pastewnych. Przedmiotem rozważań jest koszt robocizny, żywej i mechanicznej siły pociągowej oraz eksploatacji maszyn.

Jak wynika z podanych materiałów, we wszystkich analizowanych procesach produkcyjnych mechanizacja przyniosła bardzo wyraźne zmniejszenie nakładów pracy oraz mniej oczekiwane — jak stwierdza autor — zjawisko wyraźnego obniżenia kosztów liczonych na jednostkę powierzchni. Oczywiście warunkiem efektywnej eksploatacji maszyn jest odpowiedni czas ich pracy, chociaż opłacalność zastosowania maszyn uzyskuje się już przy stosunkowo niezbyt wysokim ich wykorzystaniu (s. 40).

Autor podkreśla przy tym, że uzyskane efekty nie są wynikiem niskiej intensywności prac ręcznych ani też zastosowania błędnej metody liczenia kosztów eksploatacji maszyn. Pochodzą one po prostu stąd, że w ramach tradycyjnych metod musi z konieczności istnieć niska wydajność, którą nie trudno poprawić poprzez zastosowanie prac bardziej zmechanizowanych. Sprzyja temu również fakt, że jednostkowy koszt siły roboczej systematycznie rośnie, natomiast koszt siły mechanicznej na skutek poprawiania się organizacji pracy spada. Stwarza to coraz korzystniejszą sytuację dla mechanizacji.

Samo porównywanie oddziaływania mechanizacji na poszczególne procesy produkcyjne nie pozwala jeszcze wyprowadzić wniosku, jaki mają one wpływ na funkcjonowanie całego gospodarstwa. Wynika to stąd, że w wielu przypadkach nie ogranicza się on do jednego procesu pracy. I tak np. kombajnowanie zbóż wpływa nie tylko na sposób zbioru, ale również na przechowywanie ziarna, sprzęt słomy, odpadów itp. Siła robocza — zdaniem autora — przybiera coraz bardziej charakter stały, który wynika między innymi stąd, że na skutek wyczerpywania się źródeł wolnej siły roboczej coraz mniej można liczyć na pracowników sezonowych, dochodzących oraz na młodzież. Mechanizacja musi więc mieć wpływ nie tylko na zapotrzebowanie ogólnej ilości siły roboczej, ale i na jej rozmieszczenie w ciągu roku.

W badanym gospodarstwie zaobserwowano kilka krzyżujących się tendencji. Na przestrzeni czterech lat, przy wzroście poziomu mechanizacji o około 30%, nastąpiło zmniejszenie nakładów robocizny o około 20% oraz wzrost produkcji globalnej o 36% (s. 62, 100). Można też zaobserwować wyraźne złagodzenie krzywej rozkładu zapotrzebowania na siłę roboczą w ciągu roku. Podobne zjawisko wystąpiło również w nakładach żywej siły pociągowej, z równoczesnym wzrostem zapotrzebowania w okresach szczytu robót na siłę mechaniczną.

Wobec krzyżujących się tendencji w poszczególnych nakładach, autor dla jednolitości obrazu dokonujących się procesów przyjął do obliczenia nakładu energii tzw. jednostkę przeliczeniową — ekwiwalentną (w której 1 roboczogodzina równa się 1 koniogodzinie lub 5 koniogodzinom mechanicznym) (s. 15), a dla ustalenia efektu gospodarczego — jednostkę zbożową. Okazuje się, że w wyniku przekształcenia się struktury energii na korzyść energii mechanicznej ogólny jej nakład (w jednostkach ekwiwalentnych) na wytworzoną jednostkę zbożową zmniejszył się na przestrzeni czterech lat o 29% (s. 75).

Kolejnym etapem badań jest próba określenia efektywności mechanizacji w stosunku do całego gospodarstwa. Zgodnie z założeniem, że mechanizacja nie ma bezpośredniego wpływu na produktywność ziemi autor rezygnuje z badań nad zależnościami między nakładami a produkcją, lecz poddaje gruntownej analizie same nakłady, które z kolei dzieli na nakłady ściśle związane ze sposobem wykonywania prac i nakłady nie związane ze sposobem wykonywania prac lub związane z nim luźno. Do pierwszych zalicza koszt robocizny, utrzymanie żywej siły pociągowej, eksploatację i odtworzenie środków trwałych oraz zużycie środków mało cennych i tę grupę nakładów poddaje dokładnej analizie, co jest logiczną konsekwencją założenia, że zasadniczą funkcją mechanizacji jest substytucja jednej formy pracy przez inną oraz jednej formy energii przez inną. Ponieważ ta grupa kosztów związana jest niejako z utrzymaniem gospodarstwa w ruchu, w dalszym toku nazywa je kosztami ruchu.

Badając poszczególne elementy tej grupy kosztów autor wykazał, że mechanizacja gospodarstwa umożliwiła znaczne podniesienie płac na jednostkę czasu pracy nie powodując wzrostu kosztów ruchu jako całości, ponieważ ogólny nakład pracy spadł o przeszło 20%.

Najważniejszym etapem analizy z punktu widzenia korzyści dla gospodarstwa jest analiza efektywności inwestycji związanych z rozwojem mechanizacji. Rachunek ten polega na podzieleniu sumy inwestycji związanych z mechanizacją przez sumę oszczędności w kosztach ruchu. Uzyskany wynik przedstawia czas zwrotu nakładów poniesionych na inwestycje, który w badanym gospodarstwie wyniósł 1,05. Wynik ten jest wprost zaskakujący, niemniej można się chyba zgodzić z autorem, że w naszych warunkach mechanizacja jest ograniczona nie tyle niskim stopniem efektywności, ile brakiem samych środków mechanizacji.

Druga część pracy zawiera metodę sporządzania planu mechanizacji przedsiębiorstwa rolniczego. Warto zwrócić uwagę, że dla optymalizacji działalności produkcyjnej gospodarstwa spotykamy się często z potrzebą dokonania radykalnych zmian bądź to w zakresie planu produkcji, bądź też sposobu jej pozyskiwania, a więc technologii. Środkiem ułatwiającym

osiągnięcie tego celu jest plan urządzeniowy gospodarstwa, zawierający w sobie zestawienie niezbędnych środków, potrzebnych do realizacji podjętego programu produkcji. Omawiając to zagadnienie autor trafnie zwraca uwagę na niesłusznie utrzymujący się powszechnie pogląd przypisujący rolę czynnika wiodącego planom urządzeniowym opartym wyłącznie na programie produkcji, a pomijający nieomal całkowicie czynnik warunkujący jego realizację, to jest sposób pozyskiwania produkcji. Tymczasem w miarę przyspieszania tempa rozwoju środków pracy, szczególnie narzędzi pracy, ich wpływ na sposób pozyskiwania produkcji, a w konsekwencji na program produkcji, jest bardzo duży. Innymi słowy, im wyższy jest poziom sił wytwórczych, a szczególnie im szybsze dokonują się w nim zmiany, tym większego znaczenia dla sporządzania planów urządzeniowych nabiera sposób pozyskiwania produkcji. Oczywiście silne wyeksponowanie jego roli nie jest równoznaczne z niedocenianiem znaczenia bilansowania zadań i środków programu produkcji, bowiem odpowiednio opracowany program produkcji oraz sposób jego realizacji stanowią dwie strony tego samego procesu gospodarczego. Stąd też wzajemne dopasowywanie obu tych czynników jest rzeczą nieodzowną.

Nie oznacza to jednak, by sam problem, czy też zagadnienie różnic w kryteriach decydujących o kolejności decyzji przy opracowywaniu programów gospodarczych w skali kraju i poszczególnych przedsiębiorstw nie były istotne. O ile czynnikiem decydującym o programie produkcji — jak słusznie podkreśla autor — w skali krajowej są głównie potrzeby społeczne i tym samym na czoło zadania wysuwa się program produkcji, o tyle w skali mikroprodukcyjnej, to jest w poszczególnych gospodarstwach dołącza się drugi czynnik, wynikający z ich warunków technicznych i ekonomicznych.

Należy stwierdzić, że praca jest ciekawa i oryginalna. Posiada ona dużą przydatność naukową i praktyczną, zwłaszcza w zakresie analizy metod badania efektów mechanizacji. Zaslugą autora jest to, że na praktycznym przykładzie konkretnego gospodarstwa zweryfikował cały szereg hipotez, wskazując na istnienie olbrzymich rezerw, potwierdzonych m. in. przez wysoką efektywność mechanizacji, w której czas zwrotu wynosił 1,05 roku, a przy przyjęciu podwyższonej amortyzacji — 1,2 roku.

Sądzę jednak, że wskaźnik ten wyraża nie tyle efektywność mechanizacji, ile stan istniejących rezerw, które dzięki mechanizacji zostały uruchomione. Świadczą o tym niektóre dane obrazujące chociażby tylko stan zatrudnienia, środków trwałych oraz maszyn w badanym gospodarstwie i w PGR w skali krajowej.

Otóż w roku gospodarczym 1958/59 stan zatrudnienia w RZD Obory wynosił na 100 ha użytków rolnych 22,5 osoby, a wartość maszyn 280 tys. złotych, w przeciętnym gospodarstwie PGR w Polsce odpowiednio 12,8 osób i 345 tys. złotych. Wynika z tego, że RZD Obory posiadały w badanym okresie w stosunku do przeciętnego PGR w Polsce wyższy stan zatrudnienia o około 76% i niższy stan maszyn o około 19%. Natomiast w roku gospodarczym 1961/62 stan zatrudnienia na 100 ha użytków rolnych wynosił już tylko 17,8 osób, a wartość maszyn wzrosła do

410 tys. złotych. W PGR natomiast zatrudnienie wzrosło do 13,4 osób, a stan maszyn do 448 tys. złotych¹.

Widzimy, że na przestrzeni czterech lat zaszły w RZD Obory poważne zmiany powodujące zwiększenie stanu maszyn o 87% i spadek zatrudnienia o 21%, gdy tymczasem w PGR w skali krajowej stan maszyn wzrósł tylko o około 30%, a zatrudnienie o około 4%. Szybszy był również w badanym gospodarstwie wzrost produkcji globalnej, gdyż (mierzony jednostkami zbożowymi) podniósł się o 36%, a w PGR (liczony w cenach porównywalnych) wzrósł tylko o 30%.

Z podanych liczb wynika jasno, że niski poziom mechanizacji w Oborach stanowił tzw. „wąskie gardło”, powodujące utrzymywanie się zawyżonego stanu zatrudnienia i niskiego poziomu wydajności oraz hamujące wzrost produkcji. Likwidacja tej bariery umożliwiła w stosunkowo krótkim czasie uzdrowienie sytuacji i uzyskanie wysokich efektów. W związku z tym wydaje się, że doszukiwanie się źródeł całości uzyskanych rezultatów tylko lub głównie w mechanizacji, której wartość w stosunku do pozostałych środków produkcji wynosiła w roku gospodarczym 1958/59 — 8,6% a w 1961/62 — 14%, byłoby poważnym jej przecenianiem. Mierzac bowiem poziom kosztów ruchu na jednostkę produktu i obliczając na podstawie jego różnicy efektywność inwestycji (czas zwrotu) stajemy właśnie na takim stanowisku. Koszty ruchu na jednostkę produktu zmniejszają się nie dlatego, że nastąpił ich spadek w liczbach absolutnych lecz dlatego, że w tym samym czasie szybko wzrasta produkcja. Innymi słowy, autor w końcu dochodzi do tego, przed czym przestrzega na początku pracy. Bo jeśli mechanizacja nie ma wpływu na produkcję, to nie można mierzyć jej efektywności wysokością produkcji. Wykorzystanie wskaźnika produkcji mogłoby mieć miejsce tylko wtedy, kiedy mierzyłoby się efekt ekonomiczny uzyskiwania tego samego produktu, w tych samych warunkach różnymi metodami pracy, przy różnym poziomie ich zmechanizowania.

Gdyby produkcja w badanym okresie nie rosła tak szybko, jak to miało miejsce w opisanym gospodarstwie, z całą pewnością wskaźnik czasu zwrotu byłby znacznie gorszy. Niższy poziom produkcji nie wpłynąłby na zmniejszenie się poziomu mechanizacji, a więc i na koszty (poza kosztami eksploatacji) oraz żywej siły pociągowej. Tak samo i poziom kosztów siły roboczej nie uległby radykalnej zmianie. Można raczej przyjąć jako pewnik, że dalszy wzrost poziomu mechanizacji w RZD Obory przy założeniu niezmienności innych czynników i wyczerpaniu się istniejących rezerw (które prawdopodobnie m. in. dzięki mechanizacji zostały uruchomione), będzie dawał coraz gorsze efekty. Dowodzą tego zresztą liczne badania, że im wyższy poziom mechanizacji, tym współczynnik zastępowalności siły żywej jest niższy. Wynika to po prostu stąd, że zwiększając zasięg mechanizacji robót obejmujemy nią prace, w których ten współczynnik jest coraz niższy.

Przedstawionych w pracy wskaźników ekonomicznych nie można — jak się wydaje — w żadnym wypadku w drodze analogii przenosić na inne gospodarstwa. Uzyskane one zostały w bardzo specyficznych warunkach. Warto chociażby podkreślić fakt, że niewiele jest gospodarstw,

¹ Lata kalendarzowe 1959 i 1962.

które mają tak dużą możliwość obniżki zatrudnienia, co oczywiście przy stałym wzroście płac stanowić może istotne źródło oszczędności. Tak samo niewiele jest takich gospodarstw, które mogą liczyć na tak szybkie tempo wzrostu produkcji. Poza tym posługując się wskaźnikiem produkcji globalnej stwarzamy niebezpieczeństwo zaciemnienia rzeczywistego obrazu rozwoju gospodarczego, gdyż jak wiadomo może ona być rezultatem nie tylko nakładów i wysiłku danego gospodarstwa, lecz również zwiększenia się kooperacji. Takie zjawisko mogło mieć miejsce w badanym gospodarstwie, na co wskazuje zmiana struktury wydatków, między innymi wzrost wydatków na zakup pasz i nasion. Praca byłaby dużo cenniejsza, gdyby autor poddał chociaż pobieżnej analizie najważniejszy czynnik produkcji, jakim jest siła robocza. Z materiałów wyraźnie wynika, że dokonywał się tam nie tylko jednokierunkowy proces przemian, tj. wzrost mechanizacji, lecz nieomal w takim samym tempie dokonywały się zmiany w załodze gospodarstwa. Można przypuszczać, że była to selekcja nie ujemna, a dodatnia. Stąd nasuwa się wniosek, że uzyskane efekty można przypisać nie tylko postępowi technicznemu opartemu na mechanizacji, ale równie dobrze postępowi niezależnemu, polegającemu na wzroście aktywności zawodowej kadr, tj. intensywności pracy, kwalifikacji, organizacji itp. Mechanizacja mogła tylko współuczestniczyć w ujawnieniu się tych rezerw.

JANUSZ ŁOŚ

Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

**W. KAMIŃSKI: WAHANIA SEZONOWE W GOSPODARCE ŻYWNOŚ-
CIOWEJ** PWRiL, Warszawa 1965

Praca opatrzona jest podtytułem „Studium nad efektywnością stabilizacyjnej polityki państwa w latach 1950—1962”. Podtytuł ten precyzuje charakter pracy i tym samym zwalnia recenzenta od podejmowania próby własnej jej klasyfikacji.

Zagadnienie sezonowości rozpatrywane jest zazwyczaj bądź od strony produkcji, bądź konsumpcji, bądź wreszcie w związku z obrotem towarowym.

Do najdawniejszych niewątpliwie należą prace dotyczące sezonowości w produkcji rolnej i jej wpływu na przebieg procesów agrobiologicznych i gospodarczych. Ostatnio, zwłaszcza w związku z powstawaniem Instytutu Żywności i Żywienia podejmowane są prace badające wpływ sezonowości na przebieg procesu wyżywienia ludności. Już z pierwszych wyników badań można się przekonać, do jak błędnych wniosków prowadzi ocena sposobu odżywiania się ludności oparta wyłącznie na danych bilansów całorocznych. Wyciągnięte z badań nad sezonowością wnioski i oparte na nich postulaty bardziej równomiernego zaopatrywania konsumenta są w pełni uzasadnione, zasługują więc na poparcie i wdrożenie w praktyce.

Od zgłoszenia jednak choćby najbardziej słusznych postulatów do ich realizacji droga zazwyczaj daleka i niełatwa. Przewycięzenie lub choćby osłabienie wpływu sezonowości wymaga nakładów, a więc środków materialnych i umiejętności ich zastosowania. Jak każdy zabieg gospodarczy, zneutralizowanie lub choćby osłabienie skutków sezonowości musi być stosowane z zachowaniem reguł rachunku ekonomicznego. Zestawiając cele i sposoby ich osiągnięcia, planista musi szukać rozwiązań optymalnych. Nie znajdzie ich opierając się na wynikach badań prowadzonych wyłącznie w dziedzinie produkcji ani wyłącznie w dziedzinie konsumpcji. Rozwiązań tych można i należy szukać w dziedzinie wiedzy obejmującej obie strony procesu wyżywienia, tj. w dziedzinie znanej pod nazwą „gospodarki żywnościowej”. Dobrze się przeto stało, że poszukiwań owego rozwiązania podjął się autor, który z racji swych zainteresowań i zajmowanej pozycji ma możliwość objęcia wzrokiem wszystkich czterech działów gospodarki żywnością: produkcji, obrotu, przetwórstwa i konsumpcji.

Myśl przewodnią swej pracy sformułował autor w następujący spo-

sób: „celem polityki gospodarczej państwa socjalistycznego jest dążenie do stabilizacji rynku rolnego, a w szczególności do zgodnego z interesem społecznym łagodzenia lub eliminowania wahań sezonowych w gospodarce żywnościowej ze skutkiem coraz bardziej pozytywnym zarówno dla producentów (rolników), jak i dla konsumentów”.

Zamierzeniem badawczym pracy jest — według jej autora — analiza i weryfikacja powyższej tezy, a w szczególności sprawdzenia na podstawie wyników uzyskanych w latach 1950—1962, czy wahania sezonowe w naszej gospodarce żywnościowej rzeczywiście się zmniejszyły, jakie metody i czynniki oddziaływania państwa były w tej dziedzinie stosowane, jaka była ich skuteczność i efektywność oraz jakie zadania w tym zakresie stoją przed polityką gospodarczą w przyszłości.

Autor przyznaje, że praca nie jest głównie nakierowana na problemy teoretyczne, lecz stawia sobie za cel ustalenie opartych na analizie ekonomicznej kierunków działania dla polityki gospodarczej w zakresie wzajemnego dostosowywania w czasie produkcji i konsumpcji żywności. Zobaczymy tedy, jak autorowi udało się zrealizować nakreślone sobie cele i zamierzenia.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów i aneksu. W uwagach wstępnych (rozdz. I) autor podkreśla fakt, że wahania w gospodarce żywnościowej mają większy zakres zmienności od wahań wskaźników ogólnogospodarczych. Rozpatrzywszy rodzaje wahań w szeregach chronologicznych oraz ich przyczyny (z powołaniem na współczesną literaturę) autor przechodzi do omówienia metody i techniki badań (rozdz. II).

Z uwagi na kompleksowy charakter gospodarki żywnościowej metoda badawcza powinna zapewnić wnikliwą, specjalistyczną analizę sytuacji w jej poszczególnych ogniwach oraz syntezę całości problemu wahań sezonowych. Nie chodzi tu zresztą o opracowanie jakiejś nowej metody a o dokonanie właściwego wyboru spośród metod znanych i już wypróbowanych. Po dokonaniu przeglądu ważniejszych spośród nich, autor stwierdza, że z punktu widzenia celu pracy istotne jest nie tyle obliczanie tzw. wskaźników sezonowości dla poszczególnych miesięcy, lecz syntetyczne przedstawienie zakresu wahań przebiegu danego zjawiska w skali całego roku, a więc stopnia jego regularności bądź nieregularności (wahliwości).

W związku z tym, zadaniem objęte zostały nie absolutne lecz realtywne zmiany wskaźników wahań sezonowych. Zakres badań w poszczególnych ogniwach gospodarki żywnościowej obejmuje produkcję rolniczą, skup, przemysł spożywczy, przechowywalnictwo żywności, obrót, eksport oraz dostawy krajowe żywności.

W ujęciu asortymentowym badaniem objęto wybrane surowce i produkty pochodzenia roślinnego (np. buraki, zboże), owoce i warzywa, mleko i przetwory mleczarskie, żywiec rzeźny i produkty mięsne, jaja, drób.

Technika pracy polegała na zestawieniu odpowiednich tabel statystycznych w układzie miesięcznym dla lat 1952—1962, na obliczaniu przeciętnego odchylenia i względnej amplitudy, a następnie na analizie uzyskanego materiału. W analizie pracy zastosowane zostały metody statystyczne, geograficzne (porównania międzyregionalne) i czasowe. Szczególne miejsce przypadło metodzie graficznej (37. wykresów).

Przechodząc do opisu czynników regulowania sezonowości w gospodarce żywnościowej (rozdz. III) autor wyjaśnia, że rozumie przez nie sposoby i metody oddziaływania państwa socjalistycznego mające na celu uzyskania pożądanego układu zjawisk gospodarczych w czasie. W rezultacie uzyskać można sezonowość układu danego zjawiska odmienną od tej, która miała by miejsce w przypadku nie stosowania owych czynników.

Czynniki regulowania sezonowości nie mogą być analizowane niezależnie od ustroju. W naszym ustroju działania ich odbywa się w ramach gospodarki planowej i pod tym kątem są one rozpatrywane w dalszym toku recenzowanej pracy. Systematyzację ich przeprowadza autor w trojaki sposób:

— ze względu na ich charakter, sposób oddziaływania oraz miejsce ich działania.

Z uwagi na charakter autor rozróżnia:

- czynniki ekonomiczne (cena, zapasy, rezerwy itp.),
- czynniki organizacyjne, lub organizacyjno-umowne (kontraktacja, uzgadnianie harmonogramów dostaw itp.),
- czynniki administracyjne (ustalanie terminarza dostaw obowiązkowych itp.).

Omawiając znaczenie cen, jako czynnika regulującego sezonowość, autor przypomina, że nie zawsze rola ich ma polegać na niwelowaniu zachodzących na rynku różnic. Niekiedy zachodzi potrzeba ich podkreślenia dla wywołania nasilenia okresowych dostaw.

Po omówieniu roli sezonowych rezerw autor wskazuje na korzyści płynące z kontraktacji oraz przyczyny niedostatecznego jeszcze wykorzystania tego czynnika.

Rozważając rolę metod administracyjnych autor przestrzega przed przecenianiem tego czynnika.

Według sposobu oddziaływania autor wyodrębnia czynniki bezpośrednie i pośrednie. Pierwsze stanowią przejaw ingerencji państwa, jak bilansowanie masy towarowej na rynku, tworzenie i uruchamianie w określonych sezonach państwowych rezerw towarowych, regulowanie cykliów produkcyjnych (w tuczarniach, fermach hodowlanych), ustalanie cen oraz prowadzenie działalności skupowej itp.

Do czynników pośrednich zalicza autor działalność państwa mającą na celu stymulowanie pewnych kierunków produkcji, jak wprowadzanie zróżnicowanego cennika, wpływanie na kształtowanie się cen targowiskowych, zróżnicowanie pomocy paszowej itp.

Ze względu na miejsce oddziaływania, autor rozróżnia czynniki regulujące sezonowość w następujących ogniwach gospodarki żywnościowej:

- produkcja rolna,
- skup,
- przemysł spożywczy,
- przechowalnictwo (i transport),
- zbyt na rynek wewnętrzny i jego wpływ na kształtowanie się spożycia,
- handel zagraniczny.

Po opisanu warunków, w jakich przebiega regulująca działalność państwa w wymienionych ogniwach, autor wskazuje na konieczność koordynacji stosowania czynników regulujących sezonowość. Chodzi tu przede wszystkim o właściwe i prawidłowe proporcje poszczególnych czynników ekonomicznych, organizacyjnych i administracyjnych lub bezpośrednich i pośrednich.

Istnienie wielu czynników regulujących sezonowość może wysuwać, niezależnie od zagadnienia ich właściwej relacji, problem wyboru wariantów. Swoboda wyboru najwłaściwszego wariantu jest w bieżącej działalności gospodarczej często poważnie ograniczona istniejącym stanem bazy technicznej, natomiast dla okresu planu perspektywicznego analiza wariantowa ma istotne znaczenie.

Rozpatrując zagadnienie regulowania sezonowości z punktu widzenia poszczególnych ogniw gospodarki żywnościowej, można zaobserwować, iż w początkowym okresie opanowywania przez państwo rynku rolnego główną rolę w łagodzeniu sezonowości konsumpcji odgrywało przechowywanie (tworzenie rezerw i zapasów). Obecnie coraz częściej, choć — w opinii autora — jeszcze w niewystarczającym stopniu, są podejmowane wysiłki zmierzające do częściowego złagodzenia sezonowości w produkcji rolnej. Sukcesywność ta, zdaniem autora, nie jest przypadkowa: była ona uzasadniona konkretną sytuacją gospodarczą i możliwościami oddziaływania państwa w latach 1950—1962.

Rozdział IV zawiera analizę wahań sezonowych w zakresie głównych surowców rolniczych i produktów żywnościowych, jak: surowce i produkty pochodzenia roślinnego (buraki cukrowe, zboża, ziemniaki, owoce i warzywa, mleko i przetwory mleczarskie, żywiec rzeźny i produkty mięsne, jaja, drób. W 1962 roku udział wyżej wymienionych surowców i produktów w skupie społecznym wyniósł około 80% masy towarowej. Z tego względu mogą one w wystarczającym stopniu charakteryzować układ wahań sezonowych w gospodarce żywnościowej.

Analiza wahań sezonowych owych 7 grup surowców i produktów opiera się na bogatym materiale liczbowym (37 wykresów, 35 tabel w tekście i 19 w aneksie). W każdej grupie oddzielnie rozpatrywane są wahania w produkcji, skupie, obrocie, przetwórstwie i sprzedaży a ponadto wyniki dotychczasowych kroków na drodze regulowania wahań oraz wnioski usprawniające na przyszłość. Jest rzeczą zrozumiałą, że szczegółowe omówienie treści rozdziału IV nie mieściłoby się w ramach wyznaczonych niniejszej recenzji.

W rozdziale V omówione zostały wahania sezonowe w układzie geograficznym. Ze względu na makro-ekonomiczne ujęcie pracy, autor ograniczył się do przeanalizowania problemu terytorialnych rozpiętości wahań sezonowych w układzie wojewódzkim dla 1962 r., a ponadto dla dwóch różnych województw o cechach — z punktu widzenia badanego zjawiska niejako przeciwstawnych — za lata 1950—1962.

Analiza wahań sezonowych w układzie regionalnym pozwoliła na ujawnienie kilku specyficznych problemów, których nie można wyjaśnić za pomocą samych wskaźników średnio-krajowych. W rezultacie autor dochodzi do wniosku, że analiza wahań sezonowych w układzie regionalnym jest celowa i że prowadzenie dalszych badań szczegółowych w tej dziedzinie może przynieść wiele korzyści.

W rozdziale VI przeprowadzona została analiza wielkości i rozmiarów wahań sezonowych w poszczególnych latach okresu 1950—1962. Celem jej jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy i w odniesieniu do jakich produktów następuje — głównie w wyniku działania określonej polityki gospodarczej państwa — łagodzenie i wyrównywanie zakresu wahań sezonowych na rynku rolnym.

Podsumowując wyniki analizy autor dochodzi do wniosku, że w latach 1950—1962 nastąpiła poprawa wskaźników sezonowości skupu mleka, trzody bekonowej, jaj i drobiu, nieznacznemu pogorszeniu uległa sezonowość skupu bydła, natomiast zaostrzyła się sezonowość skupu trzody mięsno słoninowej. W rezultacie, mimo istniejących jeszcze niektórych nierozwiązanych problemów, stało się możliwe coraz lepsze regulowanie i opanowywanie rynku rolnego i tym samym prowadzenie coraz skuteczniejszej i bardziej ustabilizowanej gospodarki żywnościowej kraju.

W rozdziale VII jest mowa o kosztach wynikających z sezonowości gospodarki żywnościowej. Kategorię pojęciowo węższą stanowią koszty regulowania sezonowości. Wymienić tu można sezonowe dopłaty do cen podstawowych, ponoszenie kosztów utrzymania aparatu administracyjnego (przy dostawach obowiązkowych), koszty przechowalnictwa itp. Autor przytacza obszerny materiał liczbowy, na podstawie którego stwierdza, że koszty przechowalnictwa łącznie z ubytkami naturalnymi wynoszą: 5—7% w zbożu, 6—7% w mięsie wieprzowym i wołowym, oraz 12% w jajach chłodniczych.

W rozdziale VIII autor powraca do postawionych na wstępie pytań i zastanawia się nad tym, czy przeprowadzona analiza dała na nie odpowiedź. Rozpatrzywszy w skrócie wszystkie jej elementy autor dochodzi do wniosku, że umacnianie regulującej roli państwa socjalistycznego w gospodarce żywnościowej wymaga coraz bardziej skoordynowanego działania również w zakresie regulowania wahań sezonowych.

Dotychczasowy zakres i ilość prac naukowo-badawczych z dziedziny sezonowości gospodarki żywnościowej nie są jednak — według autora — proporcjonalne do gospodarczej wagi i znaczenia problemu. Opracowań wymagają m. in.:

- badania potrzeb żywieniowych społeczeństwa w układzie sezonowym z punktu widzenia zasad nauki o żywieniu,
- analiza spożycia w poszczególnych miesiącach, z uwzględnieniem zdolności nabywczej i preferencji konsumenta,
- ocena wpływu wahań sezonowych na ekonomikę gospodarki narodowej.

Naukowe opracowanie szeregu niedostatecznie dotychczas zbadanych i naświetlonych problemów przyczyni się, zdaniem autora, do lepszego zaspokojenia potrzeb żywnościowych społeczeństwa.

* * *

Dążeniem recenzenta — jak nie trudno chyba zauważyć — było przedstawienie celu pracy, jej treści i wniosków w ujęciu możliwie zbliżonym do ujęcia autora: daje to większą pewność uniknięcia zniekształ-

ceń. Na zakończenie jednak trudno powstrzymać się od wypowiedzenia kilku uwag własnych.

Książka W. Kamińskiego stanowi jasny, udokumentowany wykład sytuacji w niezwykle ważnym a mało zbadanym dziale gospodarki narodowej. Kompleksowe ujęcie problemu nadaje jej cechę pracy pionierskiej. Prakseologiczny charakter — obok podkreślania celów poznawczych — sprawia, że stać się ona może dużą pomocą zarówno dla studiujących, jak i zatrudnionych w aparacie gospodarczym.

KONFERENCJA PAN W POZNANIU POŚWIĘCONA ORGANIZACJI RYNKU ROLNEGO

Sekcja Ekonomiki Obrotu Rolniczego Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN zorganizowała w dniach 12 i 13 listopada 1965 r. konferencję naukową, poświęconą problematyce organizacji rynku rolnego. VI krajowa konferencja Sekcji odbyła się tradycyjnie w Poznaniu w siedzibie Polskiej Akademii Nauk. Otwarcia obrad dokonał Przewodniczący Sekcji prof. dr Z. Zakrzewski. Na konferencji zostało wygłoszonych 11 referatów, nad którymi wywiązała się żywa dyskusja.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji, problematyka organizacji rynku rolnego potraktowana została w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie ograniczała się ona do aspektów techniczno-organizacyjnych tego rynku, lecz została silnie powiązana z problematyką produkcji rolniczej oraz ogólnymi aspektami funkcjonowania rynku, zwłaszcza w dziedzinie kształtowania cen, warunków równowagi rynkowej, roli przetwórstwa w tym zakresie itp.

Podstawowa część referatów poświęcona została poszczególnym rynkom branżowym. Z tego punktu widzenia referaty dotyczyły: 1) ogólnych problemów organizacji i funkcjonowania rynku rolnego z uwzględnieniem specyfiki różnych rynków branżowych, 2) problematyki rynku produktów roślinnych, reprezentowanego zwłaszcza przez rynek zbożowy, rynek buraków cukrowych oraz rynek płodów ogrodnich, 3) problematyki rynku produktów zwierzęcych, reprezentowanego zwłaszcza przez rynek mięsny a także przez rynek mleczarski. W całości obrad, dotyczących wszystkich rynków, dominowały następujące problemy: organizacja skupu produktów rolnych oraz zaopatrzenie rynku konsumpcyjnego ze szczególnym uwzględnieniem rozkładu podaży w czasie i przestrzeni, oddziaływanie bodźców rynkowych na produkcję i podaż produktów rolnych, wzajemne powiązania i oddziaływanie rozmiarów podaży różnych produktów, kształtowanie warunków równowagi rynkowej, oraz procesy integracyjne rolnictwa i sfery obrotu oraz przetwórstwa.

Pierwszy referat pt. **Aktualne problemy polityki gospodarczej w dziedzinie rynku produktów rolnych** wygłosił viceminister dr S. Lindberg. Skoncentrował się on głównie na zagadnieniach dotyczących warunków kształtowania podaży i popytu na poszczególnych rynkach branżowych oraz na zagadnieniach polityki i funkcjonowania cen w okresie ostatnich kilku lat. Problem kształtowania warunków równowagi rynkowej przedstawiony został w ścisłym powiązaniu z podstawowymi aspektami polityki ekonomicznej państwa, a zwłaszcza w dziedzinie produkcji rolniczej kształtowania siły nabywczej ludności, organizacji wewnętrznego rynku produktów rolniczych, jak też handlu zagranicznego tymi produktami. Szczególnie wiele uwagi poświęcił referent problematyce rynku zbożowego oraz rynku mięsnego, jako rynkom o podstawowym znaczeniu. Omawiając decyzję dotyczące kontraktacji zbóż oraz podwyżki ich cen podkreślił, iż zabiegi te były niezbędne, zmierzające do wzrostu plonów i zwiększenia towarowości. Umożliwi to z kolei wzrost zasobów paszowych i kierowanie do rolnictwa znacznie większych ilości pasz treściwych, niż to ma miejsce obecnie.

Następny referat pt. **Wzajemne związki oraz zależności rolnictwa, skupu i przemysłu spożywczego jako czynnik organizacji rynku rolnego** wygłosił doc. dr W. Kamiński. Działalność wymienionych pionów gospodarczych i ich wpływ na rynek rolny referent przeanalizował w następującym układzie:

— statystycznego modelu powiązań rynku rolnego w postaci uproszczonej a następnie w postaci rozwiniętej,

- dynamicznego modelu powiązań rynku rolnego,
- integracyjnych procesów w gospodarce żywnościowej.

Na podstawie teoretycznych schematów powiązań rynku rolnego autor uzasadnił m. in., iż nie tylko skup i przemysł spożywczy zależą od rolnictwa, ale że rolnictwo pozostaje z kolei pod ich wpływem w sposób zwrotnie sprzężony. Te obustronne zależności rolnictwa oraz skupu i przemysłu spożywczego nie zawsze są jednak dostrzegane i odpowiednio rozumiane przez politykę gospodarczą. Odbija się to ujemnie, zwłaszcza na polityce nakładów inwestycyjnych związanych z organizacją rynku rolnego i rozwojem przemysłu rolno-spożywczego. W ostatniej części referatu autor wskazał na szczególny charakter rozwijającej się dynamicznie integracji pionowej rynku rolnego i gospodarki żywnościowej. Siły napędowe tych procesów integracyjnych tkwią nie tylko w rolnictwie, lecz również w dużym stopniu poza nim, tj. w skupie i przemyśle spożywczym oraz w innych elementach polityki ekonomicznej państwa. Wynikają z tego określone wnioski pod adresem tej polityki, która musi liczyć się z koniecznością postępu w procesach integracyjnych i przechodzenia do coraz wyższej jakości integracji.

Doc. dr A. Woś wygłosił referat opracowany wspólnie z doc. dr H. Choją i a.j.m. zatytułowany: **Węzłowe problemy rynku zbożowego**. W referacie została dokonana ocena racjonalności wprowadzenia masowej kontraktacji zbóż w obecnej sytuacji produkcyjno-rynkowej. Wiele uwagi poświęcono analizie efektywności zmiany cen zboża i spodziewanych skutków tej zmiany w zakresie rozmiarów produkcji, kształtowania struktury zasiewów, ogólnej podaży zbóż z uwzględnieniem podaży na różnych rynkach, wpływu na ekonomikę poszczególnych grup gospodarstw indywidualnych oraz na kształtowanie bilansu paszowego i rozwoju hodowli trzody. Autorzy ocenili pozytywnie wprowadzenie masowej kontraktacji zbóż, odnieśli się jednak krytycznie do praktycznych rozwiązań funkcjonowania kontraktacji, zwracając uwagę zarówno na pozytywne jak i negatywne skutki dokonanych w tym zakresie przedsięwzięć, a przede wszystkim w związku z dokonaną zmianą cen zbóż. Wstępne obserwacje dowodzą, że przedsięwzięcia te wpłynęły na aktywizację podaży zbóż. Nowy układ cen nie stwarza jednak, zdaniem autorów, bodźców do intensyfikacji produkcji zbożowej, ponieważ preferuje zboża mniej plenne i bardziej ziemiochłonne, utrudnia natomiast intensyfikację produkcji pszenicy wskutek pogorszenia relacji jej cen względem cen pozostałych zbóż. Autorzy wyrazili również obawę, iż o ile zwiększony skup zbóż nie będzie miał swego pokrycia w odpowiednim wzroście produkcji, wpłynie to ujemnie na produkcję trzody. Zwrócili przy tym uwagę, iż nie można na ogół utożsamiać gospodarstw sprzedających zboże i kupujących mieszanki pasz treściwych.

Czwarty z kolei referat pt. **Sezonowość cen zbóż na rynku nieuspołecznionym w latach 1954—1964**, wygłosił mgr J. Bodałk. Na podstawie analizy rynku zbożowego stwierdził on, iż amplituda sezonowych wahań cen wykazywała w badanym okresie tendencję malejącą oraz zmniejszała się rozpiętość między wysokimi i niskimi cenami poszczególnych zbóż. W różnych regionach kraju występują jednak pod tym względem znaczne rozbieżności. Autor wskazał na występowanie wyraźnej prawidłowości między wielkością zbiorów a nasileniem sezonowych wahań cen zbóż. W latach urodzaju wahania te są o wiele silniejsze niż w innych latach. Fakt ten wiąże się ze wzrostem aktywności obrotów na rynku nieuspołecznionym w latach nieurodzaju i spadkiem tej aktywności w latach dobrych urodzajów oraz ze szczególnie silnym spadkiem cen po żniwach w tych ostatnich. W dalszej części referatu naświetlony został wpływ sezonowych wahań cen zbóż na sytuację gospodarstw rolnych oraz opłacalność chowu trzody chlewnej. Rozważania powyższe skłoniły autora do zastanowienia się nad celowością i skutkami sezonowego ustalania cen w skupie państwowym.

Kolejny referat pt. **Metody usprawnienia organizacji obrotu burakami cukrowymi w świetle analizy kosztów** wygłosił doc. dr A. Święcicki. Pierwsza część referatu poświęcona została omówieniu przedmiotowego zakresu rozważań oraz charakterystyce elementów uczestniczących w procesie przemieszczania buraków od plantatora do fabryki. Część następną poświęcił referent podmiotowi organizującemu obrót oraz funkcjom aparatu kierującego omawianym procesem. Trzecia część dotyczyła metod analizy osiąganych wyników, ze szczególnym uwzględnieniem kosztów przemieszczania buraków. Autor wyraził pogląd, iż podana przezeń klasyfikacja oraz proponowane metody mogą mieć w znacznym stopniu zastosowanie również do analizy efektywności organizacji obrotu innymi produktami rolnymi.

Referat pt. **Próba oceny organizacji rynku płodów ogrodnich** wygłosił doc. dr J. Dietl. Oceny organizacji tego rynku autor dokonał z punktu widzenia spełniania przez stosowane w tym zakresie środki następujących, głównych postulatów:

- poprawy jakości produkcji, zwiększenia podaży oraz dostosowania do potrzeb rynku struktury asortymentowej płodów ogrodnich,
- podniesienia konsumpcji, szczególnie świeżych owoców i warzyw, zwiększenia ich roli jako trwałych substytutów innych artykułów żywnościowych oraz bardziej równomiernego rozkładu ich spożycia,
- rozwinięcia usług handlowych powodujących zwiększenie w obrocie towarowym wartości użytkowej, szczególnie świeżych owoców i warzyw, przy równoczesnej minimalizacji kosztów rynku.

W referacie podkreślono, iż rozwiązywanie powyższych problemów jest znacznie utrudnione w warunkach rozdrobnienia produkcji. Wymaga to doboru odpowiednich i w miarę potrzeby elastycznych środków organizacji rynku i form jego powiązań z producentami, przy założeniu obopólnego ponoszenia ryzyka podejmowanych decyzji przez producentów oraz aparat przetwórstwa i obrotu. Polityka stabilizacji wewnętrznego rynku płodów ogrodnich winna we właściwy sposób wykorzystywać możliwości wynikające z handlu zagranicznego oraz gromadzenia i uruchamiania w odpowiednich okresach rezerw produkcyjnych. Na omawianym rynku winno, zdaniem autora, odbywać się stopniowe przechodzenie do sytuacji monopolistycznej, jako następstwo daleko posuniętej integracji producenta z nabywcą.

W pierwszym dniu obrad wygłoszony został również referat przez T. Gołębiowskiego pt. **Rynek mleczarski w Polsce w latach 1960—1965**. Punktem wyjścia była ocena bazy surowcowej dla rynku mleczarskiego. Na tej podstawie dokonana została analiza i ocena skupu mleka przez spółdzielczość mleczarską oraz jego rozdysponowania na różne cele. Walka o zwiększenie skupu mleka, stwierdził referent, musi iść w parze ze znacznym wzrostem nakładów inwestycyjnych w tym zakresie, a zwłaszcza na niektórych terenach. W pierwszym rzędzie należy rozszerzyć pomoc dla gospodarstw, które mogą zapewnić większą towarowość mleka.

W drugim dniu obrad jako pierwszy zabrał głos dr J. Steczkowski, który wygłosił, opracowany przy współpracy prof. dr S. Schmidta i dr J. Pocięja, referat pt. **Próba ustalenia zmian w pogłowie bydła metodą bilansowania**. Autorzy referatu przedstawili bardzo interesujące schematy bilansowego ujęcia pogłowia bydła, głównie z punktu widzenia ustalenia zmian w jego ilości w pewnym okresie czasu (roku sprawozdawczym), uzyskania szacunkowej liczby urodzonych w tym okresie cieląt, stanu krów i jałowic zdolnych do wycieleń oraz zmian w ogólnej ilości krów. Wiele uwagi poświęcili autorzy uzasadnianiu stosowania przyjętej metody bilansowej i jej ocenie, jak też ocenie będących do dyspozycji materiałów statystycznych z punktu widzenia ich przydatności do tego rodzaju obliczeń. W zakończeniu autorzy stwierdzili m. in., iż praktyczna wartość osiąganych tą drogą wyników uzależniona jest od możliwości posługiwania się metodą bilansową na poziomie rejonów lub co najmniej jednostek administracyjnych.

Następny referat zatytułowany **Weźlowe problemy rynku produktów zwierzęcych** wygłoszony został przez K. Maciejewską. W referacie przedstawiona została problematyka dotycząca czynników kształtujących podstawowe elementy rynku, to jest podaż, popyt i cenę. Autorka omówiła ważniejsze zjawiska, jakie w tym zakresie miały miejsce na rynku produktów zwierzęcych — głównie zwierząt rzeźnych, w okresie ostatnich dziesięciu lat. Skoncentrowała się przy tym głównie na zagadnieniach oddziaływania polityki gospodarczej na kształtowanie produkcji i podaży, zadań jakie ta polityka realizowała, metod i środków jakimi operowała oraz osiągniętych przez nią wynikach. Na tym tle przedstawione zostały problemy, które wymagają praktycznego rozwiązania w najbliższych latach.

Dwa końcowe referaty, opracowane w Instytucie Przemysłu Mięsnego, uzupełniające się wzajemnie, obejmowały problematykę zmian w organizacji obrotu na rynku żywca i mięsa. Pierwszy z nich pt. **Kierunki zmian w organizacji skupu i obrotu zwierzętami rzeźnymi** wygłosił dr S. Dyka. Referat został opracowany przy współudziale mgr R. Urbana. Autorzy podjęli tu próbę nakreślenia zmian w kierunkach oddziaływania na produkcję i podaż zwierząt rzeźnych oraz w formach przejmowania żywca od producenta do zakładów przemysłu mięsnego. Wskazali oni, iż zasadnicze kierunki owych zmian to przede wszystkim: rozwój sieci produkcyjnej przemysłu mięsnego w rejonach hodowlanych, oraz rozszerzenie sto-

sowania czynników integrujących produkcję żywca z przemysłem mięsnym (przejście na system rozliczeń według wagi poubojowej, bezpośredni odbiór żywca od producenta specjalnymi środkami transportu itp.). Pozwoli to na zmniejszenie ilości ogniw w łańcuchu pośrednictwa handlowego na rynku żywca, skrócenie czasu obrotu, zmniejszenie ubytków w tym obrocie oraz ograniczenie, a następnie wyeliminowanie, dalekich przezrętów żywca.

Następny referat pt. **Kierunki zmian w organizacji handlu mięsem** wygłosił R. Urban. W referacie nakreślone zostały podstawowe kierunki zmian w organizacji handlu mięsnego mające na celu: a) stworzenie dogodnych warunków zakupu produktów mięsnych przez konsumentów, głównie w drodze umożliwienia szybkiego zakupu tych produktów, zwłaszcza w sklepach powszechnych, b) poprawienie ochrony interesów konsumentów w handlu mięsem, c) stworzenie warunków organizacyjno-technicznych dla oddziaływania przez państwo na rozmiary naturalnego spożycia mięsa. W związku z tym zostały nakreślone zmiany, jakie powinny nastąpić w organizacji przemieszczania tych produktów z zakładów przemysłowych do sieci detalicznej.

Problematyka zawarta w referacie została znacznie rozszerzona i pogłębiona w dyskusji, w której zabierali głos zarówno przedstawiciele nauki jak i praktyki. Szczególnie wiele uwagi poświęcono w dyskusji problematyce skupu i zaopatrzenia rynku oraz problematyce integracji różnych ogniw na drodze od produkcji do konsumpcji. Oto niektóre kierunki wypowiedzi z tego zakresu.

Np. prof. dr K. Majewski zabierając głos w pierwszej kwestii podkreślił, w związku z oddziaływaniem nieznanymi z góry warunków przyrodniczych na produkcję rolniczą, iż można w znacznym stopniu przeciwdziałać skutkom dużej zmienności w wysokości zbiorów w drodze uelastycznienia odbioru, zwłaszcza w dziedzinie płodów ogrodniczych. Wadliwie zorganizowany obrót dopuszcza na tym odcinku do dużego marnotrawstwa produktów. Mówił o tym również w swoim wystąpieniu dr M. Wnęk, dopatrując się szczególnie dużego znaczenia dla poprawy sytuacji na tym odcinku w specjalizacji i rejonizacji produkcji oraz w związku z tym lokalizacji odpowiednich punktów skupu. Dr T. Janowski zaznaczył, iż dużą rolę może pod tym względem spełniać handel zagraniczny, pod warunkiem, że będzie wykazywał dostateczną elastyczność.

Prof. dr Z. Zakrzewski w wystąpieniu swoim wskazał m. in. na występującą tendencję (oraz jej główne przyczyny) wzrostu popytu na gotowe do bezpośredniego spożycia produkty żywnościowe. Przetwórstwo i handel winny zatem dostosować się do wynikających na gruncie określonych procesów zmian w strukturze popytu na rynku owych produktów.

Doc. dr E. Baird nawiązując do organizacji rynku produktów zwierzęcych zwrócił uwagę na wadliwe rozwiązanie geografii tych produktów, zwłaszcza w stosunku do dużych ośrodków miejskich. Dotyczy to głównie organizacji dostaw mleka w związku z tym, iż dotychczas sezonowe dostawy mleka płynnego są bardzo nierównomierne.

Zdaniem dr J. Drozdowicza, w obecnych warunkach zachodzi potrzeba silniejszego wiązania kontraktacji z zaopatrzeniem gospodarstw rolnych w środki produkcji oraz rozwojem usług produkcyjnych. Nawiązując do zaopatrzenia rynku żywnościowego zwrócił uwagę, iż w związku z niedostateczną podażą pewnych towarów na rynek wiejski, zwłaszcza takich jak mięso i wędliny, ogranicza się porces „denaturalizacji” spożycia wsi.

Prof. dr A. Hodoły podkreślił w dyskusji bardzo istotny moment z punktu widzenia rozwoju produkcji i organizacji rynku, jakim jest znaczenie i możliwość uzyskiwania dostatecznej ilości oraz w odpowiednim czasie i we właściwy sposób potrzebnych informacji. Pod tym względem lepiej przedstawia się sytuacja w zakresie napływu informacji dotyczących funkcjonowania organów skupu i przetwórstwa, w małym natomiast stopniu uzyskuje się je ze sfery produkcji. Chodzi tu głównie o to, aby orientować się w reakcjach rolników na określone bodźce, a zatem znać motywy jakimi kierują się producenci przy podejmowaniu różnorodnych decyzji.

Nawiązując do problematyki integracyjnej, a w szczególności do referatu doc. dr W. Kamińskiego, mgr W. Szulc zwrócił w dyskusji uwagę, iż przy budowie modelu powiązań rynku rolnego należy wyjść od produkcji rolnej. Wskazał on równocześnie na miejsce usług w powyższym schemacie powiązań oraz na ich znaczenie dla funkcjonowania sfery produkcji, jak też na rolę pozostałych ogniw na drodze do konsumpcji.

Dr J. Drozdowicz stwierdzając, iż doc. dr W. Kamiński widzi trudności procesów integracyjnych wynikające z określonej struktury społeczno-ekonomicznej naszego rolnictwa (jego drobnotowarowy charakter) zajął stanowisko, iż o ile przez integrację rozumie się przede wszystkim koordynację działalności a nie formalno-organizacyjną fuzję zakładów, to stosunki własnościowe nie stanowią pod tym względem przeszkody.

W nawiązaniu do modelu powiązań rynku rolnego prof. dr Z. Zakrzewski położył akcent na konieczność odpowiedniego wyeksponowania w nim roli obrotu towarowego, który winien być dostatecznie związany z perspektywą organizacji rynku rolnego.

Prof. dr J. Poniatowski wystąpienie swoje poświęcił głównie omówieniu miejsca rolnictwa w łańcuchu powiązań produkcja — konsumpcja. Podkreślił on, iż w naszych warunkach rolnictwo jest szczególnie predysponowane do tego aby być osią w integracji, jako główne ogniwo (m. in. ze względu na zaangażowanie w nim stosunkowo dużej części pracy społecznej). Nie jest to, zdaniem dyskutanta, dostatecznie brane pod uwagę, natomiast wiodącymi ogniwami starają się być przemysł rolno-spożywczy i zaopatrzenie. Teza ta spotkała się z polemicznym stanowiskiem w dalszej dyskusji.

W zakończeniu obrad konferencji prof. dr Z. Zakrzewski wyraził przekonanie, iż cel jej, którym było przede wszystkim dokonanie wymiany myśli, został osiągnięty. Zwrócił zarazem uwagę na zbyt duże rozstrzelanie tematyczne, postulując na przyszłość większą koncentrację tematów wokół ściśle rozgraniczonej problematyki.

M. Sowula

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

Agricultural Credits through Co-operatives and other Institutions (Kredyt rolny poprzez spółdzielnie oraz inne instytucje). Rome 1965 FAO ss. 212. FAO Agricultural Studies No 68.

Publikacja interesująca tak ze względu na treść, jak i sposób prezentacji materiału. Mianowicie na pierwszych 27 stronach podano krótką resumpcję wraz z wnioskami, wychodząc ze słusznych założeń udostępnienia kwintesencji rozważań czytelnikom nie rozporządzającym zbyt dużą ilością wolnego czasu, i odesłania jednocześnie bliżej zainteresowanych do pełnego tekstu, na który składają się 3 części dotyczące: tła i problematyki finansów rolnictwa, stanu faktycznego oraz polityki kredytowej. Wśród tych problemów na wyeksponowanie zasługują sprawy kredytu rolnego w krajach rozwijających się (a więc szczególnie zainteresowanych w jego uzyskiwaniu) i w krajach rozwiniętych oraz źródeł otrzymywania kredytów także zagranicznych, różnych rodzajów przeznaczeń i rozdziału kredytu, jego struktury jak też instytucji, w tym spółdzielczych udzielających kredytu, i roli państwa w tym zakresie.

Rzecz została opracowana przy współudziale wybitnych specjalistów i znawców przedmiotu.

ALONSO W.: Location and Land Use. Toward a General Theory of Land Rent (Rozmieszczenie i użytkowanie ziemi. W sprawie ogólnej teorii renty gruntowej). Cambridge, Massachusetts 1964 Harvard Univ. Press, ss. 204.

Wychodząc od tradycyjnych teorii renty gruntowej, tj. od fizjokratów, poprzez Ricarda i Thüнена do czasów najnowszych — ale z pominięciem teorii marksistowskich — autor podejmuje próbę stworzenia ogólnej teorii renty ziemskiej, dającej się zastosować także w warunkach miejskich. Rozważa on podstawowe problemy lokalizacji i rozmieszczenia poszczególnych form własności oraz zmiany wartości i cen ziemi, zachodzące w zależności od rolniczego lub przemysłowo-miejskiego jej użytkowania. Analizy tej dokonuje przy zastosowaniu pełnej aparatury matematycznej, czego wyrazem jest zarówno treść samych rozważań (stron 140) jak i łączniki do nich (stron 60).

BEST R. H., COPPOCK J. T.: The Changing Use of Land in Britain (Zmieniający się sposób użytkowania ziemi w Wielkiej Brytanii). London 1962 Faber and Faber ss. 253.

Z informacji wydawnictwa wynika, że na treść książki złożyły się artykuły i przyczynki autora, opracowane i drukowane przez niego w różnych okresach czasu, a składające się w sumie na całościowe ujęcie tematu. Wprowadzeniem do niego jest scharakteryzowanie pochodzenia i rozwoju statystyki rolniczej oraz ocena dokładności i porównywalności obrotów ziemią. Zmiany zachodzące w użytkowaniu ziemi ornej w Anglii i Walii charakteryzuje autor za lata 1870—1960, szczegółowiej zaś na przykładzie okręgu Chilterns w latach 1931—1951, ziemie zajęte przez lasy w okresie powojennym oraz użytkowane urbanistycznie w roku 1950/1951 wraz ze strukturą i ubytkiem gruntów rolniczych na rzecz urbanizacji oraz na inne cele. Z kolei proces urbanizacji egzemplifikują zmiany zaszłe nad brzegami rzeki Tees. Publikację kończy omówienie ewolucji, która dokonała się w statystyce użytkowania gleb w Wielkiej Brytanii oraz tabele danych statystycznych za lata 1871—1959.

BLAŻEJCZYK M.: Kółka rolnicze w procesie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Zagadnienia prawne. Warszawa 1965 PWN ss. 355.

Praca wykonana w Instytucie Nauk Prawnych PAN dotyczy niezmiernie aktualnej i żywo ostatnio dyskutowanej roli kółek rolniczych w procesie przebudowy ustroju rolnego. Mimo podtytułu (zagadnienia prawne) autor nie ogranicza się do problematyki formalno-prawnej, lecz, po zarysowaniu procesu socjalistycznej przebudowy rolnictwa w Polsce, dokonuje przeglądu lansowanych koncepcji: upaństwowienia rolnictwa („pegeeryzacja”), systemu nakładczego oraz stopniowej kooperacji produkcyjnej w ramach kółek rolniczych. Zważywszy, iż ta ostatnia koncepcja znajduje aktualnie najwięcej zwolenników, autor omawia pozycję kółek w procesie przebudowy ustroju rolnego oraz kierunki ewolucji ich sytuacji prawnej, aspekty normatywne upowszechniania i umasowienia kółek rolniczych oraz ich samorządności.

Choziajstwiennyj rascziot w kołchozach i sowchozach (Rachunek gospodarczy w kołchozach i sowchozach). Moskwa 1965 Izdat. „Nauka” ss. 410.

Praca zbiorowa przygotowana w Sekcji rozrachunku i stymulacji materialnych w rolnictwie Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR na podstawie masowych materiałów statystycznych pochodzących z lat 1958—1963. Analiza materiałów i teoretyczne uogólnienie doświadczeń wyniesionych z praktyki stosunków rozliczeniowych oraz metod stosowanych w reprodukcji rozszerzonej w kołchozach i sowchozach pozwoliły zarówno na wysnucie określonych wniosków jak i wysunięcie praktycznych zaleceń, m. in. w zakresie: doskonalenia rozrachunku stosowanego w kołchozach i sowchozach, wykorzystywania podstawowych środków trwałych i obrotowych oraz ich normowania, intensyfikacji zarówno produkcji jak i rozrachunku, podniesienia intensywności produkcji rolnej, systemów stymulacji materialnej tak stosowanych wobec produkcji jak i wobec załóg (członków kołchozów i pracowników sowchozów). W zakończeniu omówiono rozrachunek wewnątrzzakładowy.

COOKE G. W.: Fertilizers and Profitable Farming (Nawożenie i opłacalne gospodarowanie). London 1964 Crosby Lockwood, ss. XIX, 143.

Autor, kierownik sekcji chemicznej stacji doświadczalnej w Rothamsted, obdarzył farmerów praktycznym poradnikiem jak najbardziej opłacalnych sposobów stosowania wszelkich rodzajów nawozów, ich użytkowania i wartości, planowania, zaleceń przydatnych przy uprawie wszystkich rodzajów roślin (a więc zbóż, buraków cukrowych, ziemniaków, wszelkich okopowych jadalnych i pastewnych, motylkowych itp.). Nie ograniczając się do wskazówek jak gdyby dawanych odgórnie — autor zawarł maksimum praktycznych porad udzielanych rolnikom na ich liczne zapytania. Stąd też drugie wydanie książki (z tym że pierwsze miało dwa nakłady), uzasadnione w pełni wielkością wydatków farmerów brytyjskich na zakup nawozów, wyrażająca się kwotą 120 mln funtów sterlingów (£) rocznie. Stosownie do charakteru publikacji zawiera ona wiele norm i wskaźników oraz zestaw zalecanej literatury przedmiotu.

CZERNIEWSKI K.: Daty prac rolniczych 1951—1962. Warszawa 1965 GUS ss. 38. Statystyka Polski z. 106.

Praca daje wieloletni obraz kształtowania się dat agrofenoologicznych dla sześciu prac rolniczych w 12 latach okresu 1951—1962. Opracowane są daty: siewów owsa, wypędu bydła, sianokosów, żniw i siewu żyta ozimego oraz spędu bydła z pastwisk. Podane są mediany dat wojewódzkich dla poszczególnych lat oraz jako przeciętne 12-letnie (zaś dla powiatów tylko jako przeciętne 12-letnie). Przyjęto do opracowania ok. 25 tys. obserwacji korespondentów rolnych GUS dla każdego zjawiska za okres 12 lat. Podane są również niektóre daty krańcowe.

Kształtowanie się wymienionych dat odzwierciedla wpływ i różnice terytorialne w oddziaływaniu przede wszystkim klimatu a następnie gleby i agrotechniki. Liczne tabele, zwłaszcza powiatowe, zawarte w opracowaniu, dają źródłowy materiał, m. in. do prac nad regionalizacją rolniczą, do wnioskowania o okresach prac polowych, dla potrzeb bilansowania pasz oraz dla określenia rozkładu zapotrzebowania na pracę ludzką i siłę pociągową w rolnictwie.

ERNST H.: Die grüne Front. Probleme der Agrarpolitik der EWG (Zielony Front. Problemy polityki agrarnej EWG). Wien 1965 Europa Verl., ss. 211.

W serii „Perspektywy Europejskie”, stawiającej sobie ambitne zadania nawiązania intelektualnej więzi i głębokiej dyskusji zmierzającej do wymiany poglądów

nad zasadniczymi zagadnieniami europejskimi — ukazała się publikacja dotycząca Zielonego Frontu, czyli problematyki polityki agrarnej EWG i różnych na ten temat teorii. W szczególności przedstawiono sytuację rolnictwa w życiu gospodarczym krajów Wspólnoty Europejskiej, jego strukturę i koncepcje polityczno-agrarne, stanowisko krajów EWG wobec innych niestowarzyszonych oraz wobec USA i krajów „trzeciego świata”. Publikację kończy epilog oraz wykaz wykorzystanych źródeł statystycznych i literatury (przeważnie czasopiśmienniczej).

Geografija i ziemelnyj kadastr (Geografia i kataster gruntowy). Moskwa 1965 Izdat. „Mysl”, ss. 213. Woprosy Geografii 67.

Praca zbiorowa wydana jako 67 numer „Zagadnień Geografii” przez moskiewską filię T-wa Geograficznego ZSRR dla uczczenia 70-lecia I. Papanina. Zawiera ona przyczynki dotyczące m. in. następujących zagadnień: roli i miejsca geografów w pracach przy ocenie gleb oraz sporządzaniu katastrów gruntów, typologii gleb, podstawowych założeń metodologicznych ekonomicznej oceny użytków rolnych i techniki obliczeń oraz stosowania wskaźników ekonomicznych, ekonomiczno-matematycznego modelu sposobu prowadzenia gospodarstw rolnych i jego znaczenia dla oceny gleb oraz ujawniania ich efektywności, sposobów prowadzenia bieżącej sprawozdawczości wykorzystania gleb w kołchozach i sowchozach, pierwszych doświadczeń ze stosowaniem radzieckiego katastru gruntów i przeglądu działalności moskiewskiej filii towarzystwa w zakresie poznawania, oceny i racjonalnego wykorzystania zasobów glebowych. W publikacji uwzględniono m. in. agrarno-glebowe rejony i typy gruntów ziemi lwowskiej, Karpat i Białorusi. W zakończeniu podano krótkie streszczenia poszczególnych przyczynków w jęz. rosyjskim i angielskim.

Gospodarka i polityka. Warszawa 1965 Książka i Wiedza, ss. 415.

Publikacja zawiera „materiały do szkolenia politycznego na wsi” i składa się z trzech części z których pierwsza dotyczy ogólnych zagadnień gospodarczych świata i Polski, trzecia — spraw Partii, druga zaś rolnictwa pióra T. Rychlika. Autor charakteryzuje w niej miejsce rolnictwa w gospodarce narodowej, warunki, które muszą być spełnione, aby wkroczyło ono na drogę nowoczesnego rozwoju (w tym uwzględniono problemy produkcyjne i społeczno-ekonomiczne).

Kibernetika w sielskom choziajstwie (Cybernetyka w rolnictwie). Moskwa 1965 Izdat. „Kołos”, ss. 152.

Praca zbiorowa wykonana w Agrofizycznym Instytucie Naukowo-Badawczym przez naukowców, reprezentujących specjalności: rolnicze, biologiczne i fizyko-matematyczne. Jej przedmiotem jest zastosowanie cybernetyki — tej nowej dziedziny wiedzy, znajdującej coraz szersze zastosowanie — przy uzyskiwaniu i przetwarzaniu informacji o stanie roślin, gleby i przygruntowego mikroklimatu; przekazywanie tych informacji do centralnego ośrodka dyspozycyjnego dla dokonywania analiz i sporządzania prognoz w stosunku do podstawowych czynników urodzaju (biologicznych, glebowych, meteorologicznych, agrotechnicznych i ekonomicznych); dokonywanie korekt tych czynników, które odchylają się od założonych. Ocena istniejących warunków, rejestracja biofizycznych procesów zachodzących w roślinach oraz wywieranie wpływu na nie przy pomocy środków radioelektronowych — wszystko to jest opracowywane w wymienionym instytucie oraz we współdziałających z nim radzieckich instytucjach naukowych. Wbrew pozorom broszura jest obliczona na szerokie kręgi czytelników obznajmionych z podstawowymi zagadnieniami: biologii, fizyki, elektro-i radiotechniki, agronomii oraz na inżynierów i techników pracujących w dziedzinie automatyzacji i elektryfikacji rolnictwa. U podstaw jej leży — zgodnie z założeniem cybernetyki — traktowanie roślin jako elementów systemu cybernetycznego; prócz założeń teoretycznych podano również przykłady zastosowania systemu cybernetycznego przy ustalaniu wilgotności i ciepłoty gleby oraz cyrkulacji gazów pomiędzy rośliną i otoczeniem (intensywności) zachodzących procesów fotosyntezy.

KRAWCZENKO R. G.: Ekonomiko-matematiczeskije modeli zadacz po sielskomu choziajstvu (Ekonomiczno-matematyczne modele w rolnictwie). Moskwa 1965 Izdat. „Ekonomika”, ss. 312.

Praca stanowi unikalną pozycję w dotychczasowej literaturze ekonomiczno-matematycznej (Ekonomiczno-matematyczne modele w rolnictwie). Moskwa 1965

programowania liniowego i modelowania procesów ekonomicznych produkcji rolnej w odniesieniu do podstawowych zadań rozwiązywanych przy pomocy maszyn elektronowo-obliczeniowych w kołchozach i sowchozach. Chodzi o metody sporządzania optymalnych planów w zakresie produkcji rolnej, skoordynowania jej poszczególnych gałęzi, organizacji gospodarki roślinnej i zwierzęcej oraz wykorzystania zasobów paszowych jak też pracy parku maszynowo-traktorowego. Zaprezentowane w publikacji modele poparto praktycznymi przykładami ich przygotowywania i rozwiązywania oraz uzyskiwania konkretnych wyników. Rzecz przeznaczona dla specjalistów-rolników, ekonomistów i planistów oraz młodzieży studiującej w wyższych uczelniach rolniczych.

MALCHUS V. F.: Wissenschaftliche Agrarpolitik im Königreich Norwegen (Naukowa polityka agrarna w Królestwie Norwegii). Berlin 1964 Duncker und Humblot ss. 130. Volkswirtschaftliche Schriften Heft 81.

Dysertacja naukowa wykonana i przyjęta na Wydziale Państwa i Prawa Uniwersytetu we Freiburgu. Według zdania autora traktowana naukowo polityka agrarna, stanowiąc samodzielną dyscyplinę znajduje się na pograniczu pokrewnych nauk ekonomicznych i rolniczych i korzysta z ich dorobku. Służy ona jednocześnie praktyce poprzez krytyczne oceny i konstruktywne propozycje. Rzecz dzieli się na trzy podstawowe części: w pierwszej autor podaje naukową definicję polityki agrarnej, traktując ją porównawczo wg terminologii norweskiej i niemieckiej. W części drugiej mówi o rozwoju naukowo ujmowanej polityki agrarnej, jej miejscu i zadaniach oraz rozwoju od początków powstania do I wojny światowej, następnie w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej. W części trzeciej (zajmującej połowę publikacji) zawarte są właściwe rozważania dotyczące problematyki polityki polityki agrarnej, jej celów, polityki strukturalnej oraz problematyki rynku i cen. Po krótkim zakończeniu autor podaje: bogatą literaturę przedmiotu (na 15 stronach), dodatek, w którym zestawiał krótkie życiorysy i charakterystykę działalności wybitniejszych norweskich polityków agrarnych, indeksy autor-ski i rzeczowy oraz wykaz 80 pozycji serii poprzedzających omówioną przez nas pozycję 81.

MASZENKOW W. F.: Ispolzowanie trudowych resursov sielskoj miestnosti (Wykorzystanie zasobów roboczych osiedli wiejskich). Moskwa 1965 Izdat. „Ekonomika”, ss. 166.

Autor porusza problem praw rządzących rozmieszczeniem i wykorzystaniem zasobów wiejskich sił roboczych, dokonując analizy stanu i przemieszczania tych zasobów pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki narodowej na wsi i w rolnictwie radzieckim, przede wszystkim w kołchozach i sowchozach. Zaleca przy tym intensyfikację rolnictwa, złagodzenie sezonowości prac rolnych, bardziej racjonalną organizację oraz podniesienie wydajności pracy i zmniejszenie zatrudnienia, m. in. w drodze materialnego zainteresowania pracujących. Autor wysuwa swe propozycje pod adresem dyrektorów sowchozów i przewodniczących kołchozów, organów planistycznych i zarządzających rolnictwem oraz ekonomistów, szczególnie rolnych, planistów i pracowników nauki.

MICHALSKI K.: Ekonomiczne problemy produkcji buraka cukrowego. Warszawa 1965 PWRiL, ss. 183.

Wbrew tytułowi praca ma charakter raczej opisowo-przyrodniczy niż analityczno-ekonomiczny. Autor charakteryzuje bowiem rozwój i warunki uprawy buraka cukrowego, lokalizację cukrowni, rolę przemysłu cukrowniczego w Polsce, rozmiary i tendencje rozwoju uprawy buraków cukrowych w latach 1945—1960, najważniejsze przyczyny ich niskich plonów w latach 1950—1960, zapotrzebowanie na surowiec dla przemysłu cukrowniczego, znaczenie buraków cukrowych w rozbudowie bazy paszowej, korzyści odnoszone przez rolnictwo ze zwiększenia uprawy buraka, ze szczególnym uwzględnieniem nowej technologii uprawy jako podstawy dalszego rozwoju produkcji. Nie przeprowadza natomiast rachunku ekonomicznego, nie dokonuje obliczeń kosztów produkcji oraz korzyści ekonomicznych odnoszonych przez samo rolnictwo i gospodarkę narodową z uprawy tej rośliny i przerobu jej na cukier, paszę i przez przemysł gorzelniczy; czytelnik nie znajduje problematyki ekonomicznej lecz przyrodniczą-techniczną. W zakończeniu autor podaje obszerny aneks statystyczny (22 tabele) oraz spis literatury przedmiotu (84 pozycje).

MYREHED I., RENBORG U.: Företagsformer i Norrbottens framtida lantbruk (Formy przyszłej działalności farm w Norrbotten — Szwecja). Stockholm 1965

Jordbrukets utredningsinstitut, ss. 101. Meddelande nr 2. Streszczenie w jęz. angielskim.

Na 4 wyodrębnionych obszarach Okręgu Norrbotten przeprowadzono badania porównawcze dotyczące możliwości rozwojowych farm, uwzględniając podstawowe źródła zasobów: ziemię, budynki, pracę i kapitał oraz wpływ tych czynników na wielkość gospodarstw i sprzeczności tkwiące pomiędzy obecnymi i przyszłymi formami gospodarowania. Wyniki badań ujęli autorzy w 10 zaleceniach, nicią przewodnią których jest — liczona w godzinach — wielkość zużywanej pracy. Nie mniej istotnym elementem gospodarowania są nakłady pieniężne dokonywane tak z własnych zasobów jak ze źródeł kredytowych. Znamienne jest również i to, że za czynniki o znaczeniu decydującym uznano osobistą sytuację farmera, jego kwalifikacje, zainteresowania i wiek. Przy badaniach i prezentacji materiałów zastosowano nowoczesne metody ekonometryczne.

NIKULINA N. K., NEJPERT Ju. N., SAWZDARG W. E.: **Ekonomiczeskaja efektiwnost' zaszcity rastienij** (Efektywność ekonomiczna ochrony roślin). Moskwa 1965 Izdat. Kołos, ss. 160.

Autorzy uzmysławiają czytelnikowi rozmiary strat powodowanych przez szkodniki, choroby i chwasty w produkcji roślinnej i możliwe w związku z tym do wykrycia i wykorzystania rezerwy, poczym informują o: współczesnym wyposażeniu rolnictwa w skuteczne środki zwalczania szkodników, przygotowaniu odpowiednich kadr oraz zorganizowaniu najbardziej efektywnych metod postępowania w wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych, jak np. przydzielenie każdemu gospodarstwu specjalisty do spraw ochrony roślin, względnie tworzenie odpowiednich brygad lub zawieranie umów z „Sielchoztechniką”. W załącznikach podano m. in. wzór umowy zawieranej pomiędzy gospodarstwami na dokonanie zabiegów ochronnych, wykaz szkół rolniczych kształcących specjalistów ochrony roślin, analogiczny wykaz instytutów, akademii i szkół wyższych, mających odpowiednie wydziały specjalistyczne, zestawienie maszyn oraz stosowanych środków wraz z cenami.

Praktikum po organizaciji i planirowaniju proizvodstva w kołchozach i sowchozach (Poradnik organizacji i planowania produkcji w kołchozach i sowchozach). Moskwa 1965 Izdat. „Kołos”, s. 527.

Czytelnik znajdzie w publikacji zasady technicznego normowania prac rolnych, obliczania wynagrodzeń za nie oraz kosztów własnych wykonywanych prac i całej produkcji, sposobów ekonomicznej oceny nowych metod stosowanych w produkcji, planowania pracy brygad traktorowych i polowych, hodowli bydła i trzody, sporządzania planów techniczno-finansowych oraz pespektywicznych planów rozwoju i organizacji sowchozów i kołchozów. Założeniem pracy jest m. in. dopomożenie studentom i absolwentom wyższych szkół rolniczych przy podejmowaniu i samodzielnym wykonywaniu prac w rolnictwie. To samo wydawnictwo opublikowało książkę pomocniczą dla techników rolnych pt.: **Praktikum po ekonomikie i organizaciji w socialisticheskich sielskochozajstwiennych predpriijatich s osnovami buchgatterskogo uczota**. Moskwa 1965.

Problemy wzrostu gospodarczego w kapitalizmie. Warszawa 1965 PWE, ss. 356.

Wybór z publikacji ONZ i FAO w sprawie wzrostu gospodarczego krajów kapitalistycznych rozwiniętych i rozwijających się (tzw. „trzeciego świata”), ze względu na które prawie połowę publikacji poświęcono problematyce rolniczej, wychodząc ze słusznego założenia, że rolnictwo odgrywa w tych krajach szczególną rolę. Materiały dotyczące rolnictwa poprzedzone zostały ogólną charakterystyką wzrostu gospodarczego w krajach o gospodarce rynkowej z uwzględnieniem zagadnień równowagi wewnętrznej i równowagi bilansu płatniczego, porównania rozwoju produkcji przemysłowej w krajach rozwiniętych i rozwijających się, industrializacji i roli wzrostu wydajności w postępie ekonomicznym w ogóle, a w rolnictwie w szczególności, z tym że w odniesieniu do tego działu gospodarki narodowej uwzględniono wydajność ziemi (m. in. plonów, hodowli oraz wydajności ogólnej), pracy (na jednostkę produkcji i na jednostkę nakładów pracy oraz kapitałów). Ilustracją omówionych zjawisk są zmiany zachodzące bądź zaszłe w poziomie światowej produkcji rolnej. Rzecz bogato ilustrowana danymi statystycznymi i wykresami.

RASZEJA-TOBIASZ E.: *Protekcjonizm w rolnictwie Europy Zachodniej*. Warszawa 1965 „Książka i Wiedza” ss. 232.

Celem pracy — wg intencji autorki — jest ukazanie mechanizmu ochrony krajowej produkcji rolniczej i zbadanie ekonomicznych efektów protekcyjnej polityki na przykładzie krajów członkowskich EWG oraz Wielkiej Brytanii ze względu na wieloletnią tradycję w teorii i praktyce ochrony krajowego rolnictwa. Poszczególne rozdziały dotyczą: ochrony rodzimej produkcji zbóż (ze szczególnym uwzględnieniem ich subwencjonowania w Wielkiej Brytanii), produkcji mleczarskiej i trzody chlewnej; subwencji produkcyjno-nakładczych oraz — w zakończeniu — przyczyn rozbudowy stosowanych systemów, społeczno-ekonomicznych warunków ich realizacji oraz techniki subwencjonowania. W aneksach podano: system „dopłat uzupełniających”, „opłat przywozowych” oraz dane statystyczne, dotyczące zmian w produkcji zbóż chlebowych i paszowych, mleka, masła i mięsa w krajach EWG i w Wielkiej Brytanii oraz stopnia pokrycia potrzeb produkcją pochodzenia krajowego w zakresie zbóż, masła i mięsa oraz zużycia nawozów mineralnych.

Le strutture fondarie ed agrarie (Struktura własności ziemskiej i rolnictwa). Roma 1965 ss. 498. Rivista di Economia Agraria T. XX, nr II/III.

Cały podwójny numer tomu XX Przeglądu Ekonomiki Rolnej poświęcono kongresowi zorganizowanemu przez Narodowy Instytut Ekonomiki Rolnej (INEA), który odbył się w dn. 28—29 XI. 1964 r. w Bolonii (poprzedni — pierwszy — analogiczny kongres odbył się w 1963 r. w Neapolu). Przedmiotem obrad kongresu były m. in. następujące zagadnienia: metodologia badań i studiów prowadzonych nad strukturą rolnictwa oraz własności rolnej; przegląd stosowanej terminologii oraz klasyfikacji urządzeń stanowiących podstawę (infrastrukturę) własności rolnej, możliwości definiowania i klasyfikowania gospodarstw rolnych w stosunku do różnic środowiskowych, dynamika rozwoju struktur i użytkowania obszarów rozwiniętych i zacofanych oraz planowania przestrzennego, wreszcie metody dokonywania kalkulacji oraz weryfikacji wskaźników używanych w planowaniu; publikację kończy przyczynek przewodniczącego M. Bandini, stanowiący rekapitulację problematyki, będącej przedmiotem Sesji. Godny zalecenia wydaje się być sposób prowadzenia obrad, którego wyrazem jest metoda prezentacji materiału: mianowicie po każdym referacie następował koreferat, po nim zaś dyskusja. Zarówno referaty jak koreferaty i dyskusje zaopatrzone zostały danymi statystycznymi, wykresami i bibliografią, stanowiąc w ten sposób osobne, zwarte całości.

SZEDERKÉNYI H.: *Az ipari árrendezésék hatása a mezőgazdasági termelés költségeire és jövedelmezőségére* (Wpływ uregulowania cen przemysłowych na wydatki i dochody rolnictwa). Budapest 1965 Mezőgazdasági Üzem. Kutató Intézet Közleményei ss. 123. Nr 18.

Na podstawie materiałów uzyskanych z państwowych gospodarstw rolnych Naukowo-Badawczy Instytut Organizacji Gospodarstw Rolnych zbadał w 1964 r. wpływ regulacji cen przemysłowych dokonanej w 1959 r. i regulacji cen maszyn rolniczych zaplanowanej na 1965 r. — w obu wypadkach na nakłady i rentowność przedsiębiorstw rolnych. Wstępne wyniki badań i ocen przedłożono czynnikom wyższym, a następnie sporządzono i opublikowano definitywnie sprawozdanie. Podstawowe ustalenia (zawarte w 21 punktach) dotyczą następujących trzech zagadnień: analizy porównawczej kształtowania się wskaźników kosztów i uzyskiwanej rentowności, wpływu regulacji cen przemysłowych z 1959 r. na wydatki i dochody przedsiębiorstw rolnych oraz spodziewanego wpływu częściowej regulacji cen na nakłady i rentowność przedsiębiorstw rolnych.

Obszerne streszczenia w języku rosyjskim i niemieckim.

TEPICHT J.: *Reforma rolna w 1944 roku i aktualny model polskiego rolnictwa*. W-wa 1965 Wyd. CRS, ss. 20. Naczelna Rada Spółdzielcza.

Autor scharakteryzował podstawowe założenia oraz efekty reformy rolnej i na tle przemian społeczno-ekonomicznych i technicznych (które zaszły po jej wprowadzeniu) — obecny model polskiego rolnictwa; całość w powiązaniu i w zestawieniu porównawczym z rolnictwem innych krajów europejskich. Model ten rozpatrywany jest z punktu widzenia udziału rolnictwa w ogólnym stanie zatrudnienia, w przepływach międzygałęziowych dóbr i usług oraz w tworzeniu kapitału. Charakterystykę tę ilustrują porównawcze dane statystyczne co do: relacji zachodzących między podstawowymi czynnikami produkcji w rolnictwie, rocznego spożycia

podstawowych artykułów żywnościowych, salda importu oraz eksportu zbóż i mięsa na jednego mieszkańca itp.

TIERESZCZENKO W. I.: *Ekonomika i organizacja proizwodstwa brojlerów w SSza* (Ekonomika i organizacja produkcji brojlerów w USA). Kijew 1965 Izdat. „Urożaj”, ss. 360.

Zadaniem pracy jest zapoznanie czytelnika z organizacją produkcji brojlerów w USA i — co najważniejsze — jej ekonomicznej analizy. Autor przebywał w USA przez lat 30 i na podstawie własnych doświadczeń i autopsji oraz bogatej literatury przedmiotu opisuje zagadnienie od strony organizacyjno-ekonomicznej tak w USA jak i w innych krajach. Stąd też na początku publikacji znajdujemy wiadomości w sprawie produkcji brojlerów na świecie i znaczenie obrotu drobiem w międzynarodowym handlu, jak też analizę czynników stymulujących wzrost produkcji brojlerów na świecie. Jeśli idzie o produkcję brojlerów w USA, to prócz wspomnianych już wiadomości o organizacji i ekonomice tej produkcji znajdujemy dane na temat: organizacji prac naukowo-badawczych w zakresie hodowli drobiu, produkcji zarodkowej, jaj oraz inkubacji, następnie kosztów własnych produkcji, budownictwa związanego z nią, ekonomiki żywienia oraz utylizacji odpadów i wydajności pracy. Szczegółowo przeanalizowano zagadnienia technologii i ekonomiki tej dziedziny produkcji rolnej oraz różnych rodzajów przedsiębiorstw produkcyjnych, farm, kombinatów itp. Bogata literatura przedmiotu, przeważnie w jęz. angielskim (ok. 200 pozycji).

TURSKI R.: *Między miastem a wsią*. Struktura społeczno-zawodowa chłopów-robotników w Polsce. W-wa 1965 PWN, ss. 306.

Wprawdzie praca została wykonana w Instytucie Gospodarstwa Społecznego jako rozprawa doktorska w latach 1959—1962, a więc tym samym nie uwzględnia dorobku naukowego i dyskusyjnego ostatnich trzech lat — nie mniej jednak zasługuje na omówienie, stanowi bowiem próbę systematycznego ujęcia stosunkowo nowego zagadnienia społeczno-gospodarczego. Znajdujemy w niej analizę struktury społeczno-zawodowej chłopów-robotników na ziemiach polskich w epoce gospodarki kapitalistycznej, w tym dominującej roli gospodarki pańszczyźnianej w rolnictwie i narastania stosunków kapitalistycznych w przemyśle, następnie w dobie rozwoju przemysłu kapitalistycznego i narastania już stosunków kapitalistycznych w rolnictwie oraz w okresie Polski kapitalistycznej. W dalszym ciągu autor analizuje czynniki kształtujące skalę i strukturę zarobkowania pozarolniczego ludności wiejskich w Polsce Ludowej, w tym podaż pozarolniczego zatrudnienia oraz popyt na nie. Zagadnienia struktury społeczno-zawodowej chłopów-robotników w Polsce Ludowej — jak to podano w tytule — potraktowano ze zróżnicowaniem społeczno-zawodowej dynamiki zarobkującej pozarolniczo ludności gospodarstw indywidualnych, jej struktury w świetle spisu próbnego GUS z dn. 3.I.1960 r. (oraz konfrontacji z materiałami IER). W zakończeniu autor zawarł syntezę swych badań wraz z jednoczesnym nawiązaniem do analogicznej problematyki występującej w innych krajach (Rosji, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Belgii, Czechosłowacji i Jugosławii). Bogaty spis literatury (ponad 250 pozycji).

WALKER K. R.: *Planning in Chinese Agriculture. Socialisation and the Private Sector 1956—1962*. (Planowanie w rolnictwie chińskim. Socjalizacja i sektor prywatny w latach 1956—1962). London 1965 F. Cass, ss. 109.

Autor — wykładowca ekonomii w Studium Wschodnim i Afrykańskim Uniwersytetu Londyńskiego, opracował wymienione w tytule zagadnienie na podstawie studiów przeprowadzonych w latach 1963—1964, w czasie pobytu w Indii, Hong Kongu i Japonii, co rzuciło określone światło na sposób potraktowania przedmiotu. Problem socjalizacji rolnictwa w Chinach w latach 1956—1962 i polityki Chińskiej Republiki Ludowej wobec prywatnego rolnictwa omawia on począwszy od: zespołów wzajemnej pomocy poprzez spółdzielnie produkcyjne, kolektywizację rolnictwa i komunę. Problem drobnej własności rozważa z dwu punktów widzenia: indywidualnych gospodarstw chłopskich oraz państwa z uwzględnieniem następującej periodyzacji: pierwszego okresu (1956 r. do jesieni 1957 r.), drugiego okresu (od jesieni 1957 r. do zimy 1960 r.), tzn. forsownej kolektywizacji i wywołanego przez nią kryzysu rolnego, trzeciego (od 1961 r. do 1962 r.) — decentralizacji komun oraz reprivatyzacji działek w teorii i praktyce. W zakończeniu autor podaje bogatą literaturę przedmiotu w językach chińskim i angielskim.

St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

BANNORTH H.: Zur Ermittlung des Einflusses natürlicher und ökonomischer Produktionsfaktoren auf Unterschiede in der Höhe der Produktion und auf die Bildung von Differentialrente. (O określeniu wpływu naturalnych i ekonomicznych czynników produkcji na różnice w wysokości produkcji i na wytworzenie renty różniczkowej). Zeitschrift für Agrarökonomik, Berlin 1965, nr 11, s. 321—326.

Zbadanie omawianego zagadnienia oparte zostało na danych ze spółdzielni produkcyjnych III typu w latach 1961—1963. Jako naturalne czynniki produkcji autor przyjmuje bonitację gleb, pomijając inne, jak np. klimat. Jako czynniki ekonomiczne przyjmuje produktywność pracy żywej i uprzedmiotowej, przy tym uważa, że uzyskiwany dochód czysty ma wyrażać wysokość renty różniczkowej.

Zależność zachodzącą między czynnikami naturalnymi rozpatruje w podziale na cztery kompleksy rejonowe: A — dyluwialne i aluwialne rejon północne; B — dyluwialne i aluwialne rejon pozostałej części kraju; C — rejon gleb lessowych; D — rejon gleb mineralnych i zwierzających. W obrębie każdej z tych grup wyróżnione są właściwe rejon produkcyjne.

Zależności występujące pomiędzy warunkami glebowymi i rentą różniczkową określone są metodami matematycznymi, posługując się rachunkiem korelacji i regresji. Większa część artykułu poświęcona jest omawianiu tego rachunku.

CHOŁAJ H.: W sprawie potrzeby wyceny ziemi w gospodarce socjalistycznej. Ekonomista, Warszawa 1965, nr 4, s. 814—844.

Na tle różnych form własności i użytkowania ziemi w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych przytoczone są poglądy różnych autorów na sprawę — czy ziemia ma wchodzić jako element rachunku ekonomicznego i w jaki sposób.

Autor jest zwolennikiem uwzględnienia ziemi w rachunku ekonomicznym, widząc w tym środek pozwalający na ocenę racjonalności wykorzystania istniejących — w zasadzie ograniczonych — zasobów ziemi, a ponadto też skuteczny bodziec do zwiększenia wydajności. Nieuwzględnianie rachunku ziemi wywiera zawsze ujemne skutki, jak marnotrawstwo, wykorzystanie w sposób nieracjonalny itp.

Z kolei autor polemizuje z poglądem wskazującym na ujemne skutki uwzględniania ziemi w rachunku ekonomicznym, jak np. niemożność liczenia renty w kosztach, gdyż stanowi ona część wartości produktu dodatkowego; przerosty biurokracji jakie związane są z rachunkowym ustalaniem renty gruntowej; wypowiedany też jest pogląd, że kosztów i ceny nie da się zweryfikować na drodze ekonomicznej, a więc trzeba będzie ustalać rentę administracyjnie, co może być nieadekwatne do rzeczywistości.

W przytoczonym artykule autor, wychodząc z teoretycznej podbudowy omawianego zagadnienia z podaniem obszernego materiału źródłowego, wprowadza czytelnika w jeden z najbardziej podstawowych problemów praktycznego rolnictwa.

DODDS P. R.: Group Marketing (Grupy towarowe). Journal of Agricultural Economics, Reading 1965, nr 3, s. 366—389.

Przedstawiony przez autora na zebraniu w Towarzystwie Ekonomistów Rolnych referat omawia nową formę organizacji sprzedaży wytworów rolnych przez farmerów angielskich zorganizowanych w „grupy towarowe”. Każda taka grupa towarowa obejmuje określoną ilość farmerów, którzy łączą się dla sprzedaży swoich wytworów przyjmując zasadę, że ich dostawy mają być dostosowane do potrzeb rynku pod względem ilości i jakości. Stąd producenci muszą podporządkować się wymaganiom, jakie wynikają z przynależności do grup towarowych.

Inicjatywa utworzenia grup towarowych pochodzić może zarówno od przedsiębiorstw handlowych, jak i samych farmerów lub ich związków branżowych.

Autor podaje, że w 1964 roku ogółem ilość grup towarowych w branży bydła, owiec, drobiu, zbóż i ziemniaków wynosiła w Anglii 191, z ogólną ilością członków ponad 26 tysięcy, przy obrocie wynoszącym 42 mln funtów. W tym samym czasie innych związków handlowych farmerów było 37, obrót których wynosił około 12 mln funtów.

W dyskusji nad referatem omawiana forma organizacji sprzedaży wytworów rolnych znalazła aprobatę

FLEK J.: Počet pracovnich sil v zemědělství a faktory ovlivňující jejich potrebu. (Stan siły roboczej w czeskosłowackim rolnictwie oraz czynniki wpływające na jej zapotrzebowanie). *Zemědělská Ekonomika*, Praga 1965, nr 10, s. 553—566, streszczenie rosyjskie, angielskie i niemieckie.

Odpływ siły roboczej z rolnictwa odbywa się w Czechosłowacji w dużo większym stopniu, niż w innych krajach, szczególnie zaznaczyło się to w ostatnich latach. Pomimo że procent zatrudnionych w rolnictwie w porównaniu z ogólną ilością zatrudnionych jest stosunkowo wysoki, wynosząc 20,9%, na wsi odczuwa się brak rąk roboczych. Wynika to stąd, że chociaż na jednego zatrudnionego w rolnictwie czeskosłowackim przypada mniej ziemi, niż w wielkoobszarowych gospodarstwach krajów zachodnioeuropejskich, to ilość środków produkcji trwałych i obrotowych na jednostkę powierzchni jest tu mniejsza. Toteż możliwości przewyższenia trudności wynikających z niedostatecznej ilości pracy żywej leżą na drodze podniesienia ilości pracy uprzedmiotowej.

Autor podaje szereg bliższych charakterystyk aktualnej siły roboczej w rolnictwie omawiając strukturę wieku, udział kobiet itp.

GÉCZY G.: Význam hodnotenia vplyvu prírodných činiteľov pri správnom zostavení plánov rastlinnej výroby. (Znaczenie wpływu przyrodniczych czynników dla prawidłowego sporządzenia planów produkcji roślinnej). *Zemědělská Ekonomika*, Praga 1965, nr 12, s. 699—710, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

Autor omawia metody planowania rozmieszczenia produkcji roślinnej oparte o rejonizację podstawowych czynników przyrodniczych — gleb i klimatu. W tym celu posługuje się też szeregiem pomocniczych danych w przekroju przestrzennym, jak zestawieniem obszarów przydatnych pod względem przyrodniczym do uprawy poszczególnych roślin, tabelami spodziewanych plonów, tabelami wpływu nawożenia i nawadniania na wysokość plonów.

Opisana metoda planowania produkcji roślinnej została objaśniona też na konkretnym przykładzie okręgu Gódólo w Węgierskiej Republice Ludowej.

HUNEK T., STRUŽEK B.: O akumulacji i innych czynnikach wzrostu gospodarki chłopskiej. *Więś Współczesna*, Warszawa 1965, nr 8, s. 52—61.

Polemika z artykułem A. Wosia dała autorom sposobność przedstawienia w sposób konstruktywny jednego z najbardziej podstawowych zagadnień współczesnej polityki gospodarczej. Teza Wosia sprowadza się do stwierdzenia, że procesy inwestowania muszą być często regulowane poza mechanizmem cen i niezależnie od niego, poza tym ceny nie uruchamiają automatycznego procesu samoinwestowania w gospodarstwach chłopskich.

Tym poglądom autorzy przeciwstawiają następujące rozumowanie dotyczące akumulacji i innych czynników wzrostu gospodarki chłopskiej.

W okresach krótkich można zakładać stosunkowo znaczny wzrost produkcji rolnej niekoniecznie w oparciu o nakłady inwestycyjne. Ilustrują to przykłady. W dłuższych okresach czasowych wiodącym czynnikiem są oczywiście inwestycje. Ale i w tym wypadku nie są one wystarczającym czy wyłącznym środkiem.

Analizując tempo zmian produkcji rolnej, nakładów materiałowych, wartości spożycia, produkcji czystej na podstawie danych IER, autorzy dochodzą do wniosku, że w tej wahliwości decydującą rolę odgrywają zmiany produkcji rolnej, które kształtują zmiany innych wymienionych czynników. Przy pewnej stabilności spożycia następstwem produkcji są wahania nakładów materiałowych. Stymulowania wielkości nakładów można dokonywać trzema sposobami: przez zwiększenie produkcji przy stałych cenach, przez wzrost cen rolnych oraz przez relatywne obniżenie cen nakładów materiałowych. Ten ostatni sposób autorzy uważają za najbardziej celowy.

Obserwowana w latach 1953—1963 tendencja spadku efektywności nakładów może stanowić hamulec w ich zwiększeniu. Przeciwdziałanie temu może być dokonane przez relatywne obniżenie cen nakładów materiałowych. Obecnie wzrost

realnych cen płaconych producentom nie zapewni aktywności produkcji, gdyż wzrosły też tendencje podwyższania podatków i świadczeń. W tych warunkach decydującym dla rolnictwa może być korzystny indeks nożyc cen.

Akumulacji nie można utożsamiać z inwestycjami, gdyż wiele jej elementów wykazuje okresowe wahania typowe dla produkcji rolnej. W przeciwieństwie do Wosia autorzy uważają, że w latach 1954—1964 nie występowała na wsi nadmierna skłonność do konsumpcji, lecz przeciwnie nasilone były procesy inwestycyjne, na dowód czego przytaczają dane IER.

Reasumując powyższe autorzy są zdania, że celem polityki państwa powinno być podtrzymywanie skłonności do inwestowania, a w tym zakresie w pełni występuje przydatność — między innymi — instrumentu cen.

KRÓLIKOWSKI S.: Nowe formy kredytu rolnego w świecie, Wieś Współczesna, Warszawa 1965, nr 11, s. 103—111.

Polityka kredytowa w stosunku do rolnictwa, szczególnie do gospodarstw chłopskich, powinna brać pod uwagę specyficzne warunki, w jakich znajduje się rolnictwo. Problem braku środków kredytowych w gospodarce chłopskiej szczególnie ostro stał w okresie międzywojennym, obecnie również pod tym względem wiele jest do zrobienia.

W skali światowej zagadnieniu kredytowania rolnictwa poświęca się wiele uwagi w ramach akcji FAO udzielania pomocy krajom rozwijającym się. Próby takie zostały podjęte między innymi w Indii oraz w krajach Ameryki Łacińskiej — w Meksyku i Brazylii.

Nowy system kredytowania rolnictwa polega na tym, że możliwość uzyskania kredytu uzależnia się od wypełniania wskazówek instruktorów rolnych, a częściowo też od nawiązania współpracy ze spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu. Kredyt w miarę możliwości powinien być udzielany w towarach — w nasionach, nawozach itp. Poza tym pożądany efekt daje łączne oddziaływanie instruktorów na gospodarstwo rolne i na gospodarstwo domowe oraz udzielanie kredytów na oba te cele.

W odniesieniu do polskiego rolnictwa autor jest zdania, że swobodne kierowanie przez rolnika rozwojem swego gospodarstwa, według własnego uznania, zgodnie z warunkami ekonomicznymi może dać lepsze efekty niż system kredytów nadzorowanych.

MUMME W.: Intensität und Ertrag im Gefälle der Produktionbedingungen (Intensywność i dochód jako wielkości użyteczne do określania warunków produkcji), Berichte über Landwirtschaft, Hamburg i Berlin, 1965, zeszyt 3, s. 540—561.

Proponowana przez autora metoda posługiwania się miarą intensywności gospodarstw i ich dochodów do określania warunków produkcji ma charakter ściśle teoretyczny. Opiera się ona na tym, że zachodzi ścisła korelacja pomiędzy poziomem intensywności a dochodem gospodarstw. Niemożność obliczenia tych wielkości dla całej masy gospodarstw zmusza do przyjmowania wskaźników wyprowadzonych na podstawie zbadania pewnej ograniczonej reprezentacji i przyjęcia tych wskaźników przez analogię dla ogółu gospodarstw.

Wychodząc z tego założenia autor konstruuje dla ośmiu stref tabele dochodowości gospodarstw oraz tabele intensywności uprawy poszczególnych ziemiopłodów według umownej skali.

Cała powyższa metoda przedstawiona jest w sposób nie dość jasny ze względu na liczne dygresje i przeładowania szczegółami. To ostatnie dotyczy głównie matematycznego uzasadnienia badanych współzależności.

OURY B.: Allowing for Weather in Crops Production Model Building. (Rola pogody w opracowaniu modelu przewidywanych plonów). Journal of Farm Economics, Wisconsin 1965, nr 2, s. 270—283.

Przedmiotem artykułu są teoretyczne rozważania nad zależnością wysokości plonów od przebiegu pogody. Autor wykorzystuje dotychczasowe badania w tej dziedzinie, jak też częściowo z nimi polemizuje, ponadto podaje własne rozwiązania, posługując się rachunkiem korelacji i regresji. Przedstawia teoretyczne schematy rozwoju roślin w ciągu okresu wegetacji, rozróżniając tu cztery odrębne sytuacje odmiennego oddziaływania pogody: a) w zależności od czasu zasiewu, b) w toku wegetacji, c) w czasie zbiorów, d) w zależności od przebiegu zimowej pogody dla oziminy.

W artykule podano kilkanaście pozycji bibliograficznych dotyczących omawianego zagadnienia.

POSPICHAL J.: K problematice záhumenského hospodářství. (Do problematyki gospodarstwa przyzagrodowego). *Zemědělska Ekonomika*, Praga 1965, nr 11, s. 655—666, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

Dochód na osobę z działki przyzagrodowej w porównaniu do dochodu na osobę z gospodarstwa uspołecznionego spółdzielni produkcyjnych wynosił w całym kraju w 1960 r. około 50% (4,8 tys. koron i 9,5 tys. koron), zaś w r. 1963 około 34% (3,5 tys. koron i 10,1 tys. koron). W wyniku tego VI Zjazd Partii powziął szereg uchwał zmierzających do usunięcia przeszkód uniemożliwiających rozwój gospodarstw przyzagrodowych spółdzielni. W szczególności uznano, że zaopatrzenie rynku przez gospodarstwa przyzagrodowe spółdzielcze ma doniosłe znaczenie z punktu widzenia interesów gospodarstwa narodowego.

Jako dodatnią cechę gospodarstwa przyzagrodowego podkreśla się, że nie wymaga ono dodatkowych inwestycji i dysponuje niezbędną siłą roboczą. Wobec znacznego i wciąż postępującego starzenia się ludności zatrudnionej w rolnictwie, gospodarstwo przyzagrodowe stanowi również rodzaj ubezpieczenia społecznego.

Artykuł zawiera sporą ilość danych statystycznych obrazujących efekty gospodarcze działek przyzagrodowych.

Premiers résultats de l'enquête au 1/10-e sur les structures agricoles en 1963. (Pierwsze wyniki ankiety obejmującej 1/10 całej zbiorowości odnośnie struktury rolnej w 1963 r.). *Etudes et Conjoncture*, Paryż 1965, nr 6, s. 103—143.

Ankieta była zorganizowana przez Centralne Biuro Ankiet i Badań Statystycznych i Ministerstwo Rolnictwa, przy współpracy technicznej Narodowego Instytutu Statystyki i Badań Ekonomicznych. Objęto nią 192 tys. gospodarstw rolnych na zasadzie wyboru losowego.

Na wstępie sprawozdania z wyników ankiety podano szczegółowo metodę zbierania i opracowywania danych, oraz zakres problematyki. Obejmuje ona zagadnienia struktury rolnej, stosunki demograficzne, zatrudnienie rodziny i pracowników najemnych oraz niektóre elementy organizacji gospodarstw. Ponadto zostały objęte ankietą przedsiębiorstwa produkujące wytwory rolne, nie użytkujące ziemi.

Całość wyników ankiety nie została jeszcze opracowana. Omawiane sprawozdanie obejmuje następujące grupy zagadnień zbadanych:

1. Struktura gospodarstw. W porównaniu z rokiem 1955 ogólna liczba gospodarstw zmniejszyła się o 17% (z 2,3 mln na 1,9 mln). To zmniejszenie dotyczy głównie gospodarstw poniżej 10 ha (—23%), przy tym ilość gospodarstw powyżej 50 ha i 100 ha wykazuje przyrost (+13,1 i +16,0%).
2. Członkowie rodziny zamieszkali lub pracujący w gospodarstwach. Dane te pokazują dla roku 1963 stosunki rodzinne według grup wieku, płci, zatrudnienia stałego i dorywczego osób pozostających na utrzymaniu itp.
3. Kierownicy gospodarstw. Dane te obejmują podział według grup wieku, płci, charakteru prawnego przedsiębiorstwa (własność, dzierżawa itp.), rozmiaru gospodarstw itp. W końcu sprawozdania podany jest wzór ankiety.

RADOMIROVIĆ V.: Odlike reprodukcije seljačkog gazdinstva — model za istraživanje njenih tipova. (Właściwości reprodukcji gospodarstwa chłopskiego — model dla zbadania jego typów). *Sociologia Sela*, Zagreb 1965, nr 9, s. 14—31, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Artykuł omawia strukturę organizacyjną współczesnej chłopskiej gospodarki indywidualnej w Jugosławii, przy czym obraz ten pod wielu względami odpowiada warunkom niektórych innych krajów, między innymi Polski.

Gospodarka chłopska obejmuje — analogicznie jak to występuje w gospodarce narodowej jako całości — wszystkie fazy działalności produkcyjnej: wytwarzanie, podział, wymianę i spożycie. W wymianie uczestniczy zarówno na rynku pracy, jak i na rynku towarów. W miarę rozszerzania stosunków rynkowych charakter tradycyjny gospodarstwa chłopskiego ztraca się.

Model reprodukcji w gospodarce chłopskiej sprowadza się do warunków uzyskania lub nieuzyskania wartości dodatkowej, jako pozostałości z dochodu po zaspokojeniu potrzeb gospodarstwa rolnego i domu. Gospodarstwo chłopskie powoli uzyskuje postęp, przy którym następuje reprodukcja rozszerzona, ale również powoli dekapitalizuje się, gdy nie osiąga wartości dodatkowej.

Przy określaniu modelu reprodukcji autor posłużył się sztywnymi wskaźnikami obrazującymi różne proporcje składników kapitałowych i efektów, co może budzić wątpliwości.

Dodatkowo natomiast można ocenić zilustrowanie elementów organizacji gospodarstwa chłopskiego licznymi schematami.

TAUBER J.: Sociology as an Instrument for Studying and Transforming Rural Areas and Agriculture (Sociologia jako narzędzie poznania i przebudowy wsi i rolnictwa). Za socjalistycznego sielsko-choziajstwiennuju nauku, Praga 1965, nr 2, s. 115—138, tekst w języku angielskim, streszczenie rosyjskie, niemieckie, francuskie, hiszpańskie.

Na wstępie autor określa przedmiot socjologii wsi jako dyscypliny, która badając prawa społeczeństw, daje wskazania dla polityki gospodarczej, jak też jest użyteczna przy podejmowaniu decyzji w działalności produkcyjnej przedsiębiorstw rolnych.

Jako podmiot socjologii wsi autor uważa mieszkańców wsi związanych z wsią swym zawodem, jak również należących do innych grup zawodowych, związanych natomiast ze środowiskiem wiejskim wspólnym miejscem zamieszkania.

Inne aspekty socjologii wsi upatruje w stosunkach społecznych istniejących w różnych rodzajach działalności rolniczej, w szczególności w gospodarce państwowej, spółdzielczej, chłopskiej indywidualnej, oraz w różnych grupach specjalistycznych zawodu rolniczego.

Tak pojmowana socjologia wsi i rolnictwa rozwija się różnie w poszczególnych krajach świata, jako przejaw procesu historycznego i współczesnych przemian, przekształcających dawne nawastrwienia ekonomiki, obyczajów i kultury.

Autor szczegółowo omawia te problemy, wskazując na powiązania socjologii z życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Socjologię wsi i rolnictwa Czechosłowackiego porusza przy tym tylko ubocznie, ograniczając się do omówienia roli badań socjologicznych w swoim kraju. W świetle tego artykułu należy traktować jako przedstawienie szerokiego programu studiów prowadzonych w Oddziale Socjologii Instytutu Naukowo-Badawczego Ekonomiki Rolnictwa w Pradze, pod kierownictwem autora.

TOMCZAK F.: Uwagi o procesie odpływu ludności z rolnictwa. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, Warszawa 1965, kwartał III, s. 157—173.

Autor stawia sobie za cel odpowiedź na pytanie — dlaczego ludność rolnicza opuszcza gospodarstwa rolne. Po przytoczeniu poglądów na ten temat szeregu autorów, zaczynając od Marksa i Lenina, a kończąc na współczesnych badaczach stwierdza, że podstawowe czynniki kształtujące odpływ ludności rolniczej sprowadzają się do małej wydajności pracy i środków kapitałowych w rolnictwie w porównaniu z przemysłem.

Zagadnienia te autor próbuje bliżej rozpatrzeć w warunkach gospodarki socjalistycznej. Rozważa prawidłowości jakie wynikają w rolnictwie ze stosunku czynników ziemia-praca i kapitał-praca w gospodarstwach różnej wielkości. Z ekonomicznego punktu widzenia najważniejszą jest relacja ziemia-praca, decyduje tu sztywność tej relacji oraz fakt, że w relacji tej ziemia jest czynnikiem w minimum.

Zasługuje na podkreślenie końcowa uwaga autora, że migracje ludności rolniczej stanowić powinny część składową ogólnej teorii zatrudnienia, gdyż związane są z pełnym wykorzystaniem siły roboczej i maksymalnym wzrostem społecznej wydajności pracy i dochodu narodowego.

URBANÉK: Soustava ukazatelů pro výsledané a operativní hodnocení vnitropodnikových útvarů v zemědělských závodech (System wskaźników dla wynikowej i operatywnej oceny wewnętrzno-oddziałowej w przedsiębiorstwach rolnych). Zemědělská Ekonomika, Praga 1965, nr 7, s. 385—396, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

Myślą przewodnią artykułu jest stwierdzenie, że wskaźniki zarówno wynikowej, jak i operatywnej oceny działalności całego przedsiębiorstwa nie są miarodajne dla celów planowania, jak i polityki gospodarczej ze względu na to, że podstawowe znaczenie ma odniesienie wyników do jednostki produkcji, to zaś może być dokonane przy odrębnym ujmowaniu poszczególnych działów produkcji. Autor położył główny akcent na udowodnienie swojej tezy, pozostawiając na uboczu sprawę jak dalece spełnienie wysuniętych przez niego, w zasadzie słusznych postulatów, wymaga rozszerzenia elementów objętych planowaniem i sprawozdawczością.

WEBER J.: *Erhaltung und Erneuerung des landwirtschaftlichen Familienbetriebes in Europa durch eine Zeitgemäße Wirtschaftspolitik*. (Utrzymanie i unowocześnienie rolniczych gospodarstw rodzinnych w Europie przez nowoczesną politykę gospodarczą), *Agrarpolitische Revue*, Bern 1965, nr 1/2, s. 1—16.

Na wstępie autor podaje definicję gospodarstwa rodzinnego. Jest to jednostka socjalna i produkcyjna, w której rolnik gospodaruje na własny rachunek przy pomocy kapitału własnego i dzierżawionego. Siłę roboczą przynajmniej w połowie dostarcza rodzina, przy tym przy zmianie pokoleń utrzymuje się tu 1 lub 2 w pełni zatrudnionych członków rodziny. Przy racjonalnym gospodarowaniu cała rodzina uzyskuje dodatnie utrzymanie. Żywotność gospodarstwu ma zapewnić rozmiar produkcji i odpowiednia polityka państwa.

W wyniku industrializacji zarówno w prowadzeniu gospodarstwa, jak i domu wiele czynności przyjmują na siebie różne przedsiębiorstwa usługowe. W ten sposób silnie zwiększa się powiązanie gospodarstwa rodzinnego ze światem zewnętrznym i z rynkiem. Jednakże to prowadzi do uzależnienia rolnictwa od innych działów gospodarki narodowej i może powodować powstawanie uciążliwych zobowiązań.

Wobec niemożności pokonywania wielu trudności przez poszczególne gospodarstwa wzrasta znaczenie poczynañ zespołowych. W krajach zachodnio-europejskich, między innymi w Holandii i Francji, zespołowe poczynania rozwijają się spontanicznie w różnych formach w zależności od miejscowych warunków. Te formy integracji muszą jednak nie hamować inicjatywy prywatnej i nie prowadzić do powstawania monopolu.

Przy dostasowaniu gospodarstwa rodzinnego do form zespołowych zmienia się tam znaczenie własności. Gospodarstwo w krajach zachodnich opiera się na własności ziemi, rozpowszechnienie dzierżawy jest jednak bardzo duże i będzie wzrastać. W ten sposób procesy integracyjne i koncentracyjne spowodują ograniczenia własności w rolnictwie i w innych działach gospodarki. Jak i w czym interesie to może następować, autor bliżej nie podaje, podkreśla jednak, że taki ideał rozwoju jednostki i rodziny wyznają kościoły katolicki i ewangelicki.

W końcu artykułu autor omawia szeroko środki polityki gospodarczej, jakie mają prowadzić do utrzymania i unowocześnienia rolniczego gospodarstwa rodzinnego (upowszechnienie wiedzy, polityka cen, poprawa struktury agrarnej, urządzenia komunalne, polityka socjalna, współpraca międzynarodowa).

WIRTHS W., BECHER A., PRINZ W.: *Die Ernährung von entwicklungsfähigen Völkern als lineares Entscheidungsmodell — unter besonderer Berücksichtigung des Eiweissbedarfs*. (Wyżywienie zdolnych do rozwoju narodów jako model rozwiązania liniowego — ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb białka). *Berichte über Landwirtschaft*, Hamburg Berlin 1965, zeszyt 3, s. 585—605.

W badaniach optymalizacji żywienia uwzględniono podstawowe środki żywności oraz niektóre surowce mogące być użyte na wytwarzanie składników pokarmowych. Kaloryczne wartości tych wszystkich składników wyrażone są również w cenach (w markach). Wszystkie te elementy są objęte rachunkiem przy użyciu metody Simplex. Zastosowane ograniczenia obejmują poziom spożycia wystarczający i niewystarczający, jako przeciętna z różnych krajów. Uwzględniono 15 różnych rodzajów diet według danych FAO. Obok konwencjonalnych środków żywności autorzy wprowadzają do diet także wszystkie składniki uzyskane przez przemysłowy przerób surowców (między innymi białko syntetyczne).

Jako wynik obliczenia maksymalizacji żywienia podano zestaw składników dwóch diet spośród piętnastu uwzględnionych. Zestaw ten nie jest ujęty asortymentowo, lecz określa tylko ilość kalorii i białka, a ponadto bardzo szczegółowo podaje składniki mineralne, witaminy itp.

Olbrzymi zakres zagadnień jakie obejmuje omawiany artykuł, przy bardzo niepewnych danych wyjściowych wskazuje raczej na potrzebę i możliwość teoretyczną tego rodzaju obliczeń, natomiast nie przekonuje o ich praktycznej wartości.

ZALCMAN L. M., ISAJENKO N. P.: *O principach i wozmożnostiach pieriewoda sielsko-chozjajstwiennych priedprijatij na promysleńnu osnowu*. (O zasadach i możliwościach przejścia przedsiębiorstw rolniczych na podstawy przemysłowe). *Wiestnik sielsko-chozjajstwiennoj nauki*, Moskwa 1965, nr 11, s. 96—104, strzeszczenie angielskie, niemieckie i francuskie.

Wszystkie właściwości różniące produkcję rolniczą od przemysłowej mogą być podzielone na dające się i nie dające się usunąć:

Usuwalne właściwości wynikają z różnicy poziomów nauki i techniki w produkcji rolnej i przemysłowej oraz z socjalnych warunków danego okresu. Potwierdza to przykład różnych krajów w ostatnim stuleciu, przy tym wobec dalszych postępów nauki i techniki różnice te zacierają się.

Jednakże w przyszłości pozostaną nadal niektóre właściwości różniące rolnictwo od przemysłu. W rolnictwie bowiem, w przeciwieństwie do przemysłu, ma się do czynienia z żywymi organizmami i procesami biologicznymi. W rolnictwie środowisko optymalne dla życia zwierząt, a szczególnie roślin nie jest całkowicie regulowane przez człowieka, lecz zależy głównie od warunków przyrodniczych (klimat, opady, gleby, rzeźba terenu itp.). Stąd w rolnictwie występuje sezonowość w rozmaitych działach produkcji, rozmieszczenie produkcji, jak i jej specjalizacja uzależnione są od warunków przyrodniczych.

Autorzy zastanawiają się wobec tego, jak należy pojmować przejście rolnictwa na przemysłowe podstawy produkcji. W tym celu należy stworzyć warunki, by produkcja rolna była dokonywana w jednostkach o takich rozmiarach, które umożliwiają stosowanie najnowszych zdobyczy techniki, by nastąpiło zwiększenie specjalizacji, by była zmniejszona bezpośrednia zależność produkcji od warunków przyrodniczych.

Wychodząc z tych przesłanek w dalszej części artykułu autorzy szczegółowo rozpatrują aktualne możliwości technizacji i specjalizacji produkcji rolnej różnego rodzaju w poszczególnych krajach Związku Radzieckiego.

Zum Begriff der Intensivierung der sozialistischen Landwirtschaft, zu Problemen der zweckmässigen Intensivierung der sozialistischen Landwirtschaftsbetriebe in der DDR und zur Mesung des Intensitätsniveaus. (O określeniu intensyfikacji socjalistycznego rolnictwa, o problemach racjonalnej intensyfikacji socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych w NRD i o mierzeniu poziomów intensyfikacji). Zeitschrift für Agrarökonomik, Berlin, 1965, nr 8, s. 231—234.

Artykuł przedstawia podsumowanie dotychczasowej dyskusji, przeprowadzonej na podstawie referatu prof. Jannermanna w Sekcji Ekonomiki Rolnictwa Niemieckiej Akademii Rolniczej w Berlinie na temat problemów intensywności w rolnictwie.

Pod pojęciem intensywności pojmuje się powiększenie nakładów pracy uprzedmiotowionej na jednostkę powierzchni w celu zwiększenia dochodu brutto. Zwiększenie nakładów pracy uprzedmiotowionej powoduje zmniejszenie kosztów na jednostkę wytworu przy zachowaniu warunków racjonalnego użycia środków produkcji i pracy żywej.

Pojęcie intensyfikacji nie jest równoznaczne z pojęciem reprodukcji rozszerzonej. Reprodukacja rozszerzona może być bowiem dokonywana przy ekstensywnym sposobie produkcji, w szczególności przez zwiększenie powierzchni uprawnej. Obniżenie poziomu produkcji na skutek zmniejszenia nakładów proponuje się nazywać „cofnięcie się intensywności”.

Różnice pojęć intensywności w kapitalizmie i socjalizmie wynikają z przyjęcia innych celów i sposobów jej realizacji. W kapitalizmie intensyfikacja dokonuje się żywiołowo, w wyniku konkurencji, w dążeniu do zysku. W socjalizmie intensyfikacja podporządkowana jest jako cel i jako metoda podstawowemu założeniu — zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa, przebiega nieprzerwanie i planowo.

W NRD wobec braku możliwości rozszerzenia przestrzeni uprawnej, pozostaje jako jedyna możliwość intensyfikacja rolnictwa, jest przeto głównym celem polityki rolnej. To wymaga zwiększenia nakładów, w ramach nowego systemu planowania i zarządzania gospodarką narodową. Podkreśla się jednak, że warunkiem ekonomicznego uzasadnienia intensyfikacji jest, by przy zwiększonych nakładach powiększała ilość i jakość produkcji.

W praktyce intensyfikację trudno jest oddzielić od racjonalizacji, chociaż te pojęcia nie są identyczne. W samym pojęciu procesu intensyfikacji odróżnia się intensyfikację produkcji i intensyfikację organizacji. Artykuł szczegółowo omawia te subtelności pojęć.

W końcu artykułu ujętego w postaci tez w 20 punktach, podkreślono konieczność dalszych badań, wymieniając tu: ekonomiczne bodźce intensyfikacji, rejonowe rozmieszczenie produkcji i środków inwestycyjnych, proporcje pracy żywej i uprzedmiotowionej w związku z intensyfikacją, powiązanie intensyfikacji z rozwojem dochodu brutto, znaczenie dochodu jako miernika efektywności w porównaniu z innymi kryteriami, znaczenie intensywności organizacji przy mierzeniu poziomu intensyfikacji.

ŻEBROWSKI Z.: Społeczno-zawodowa aktywność chłopów. Studia socjologiczno-polityczne, Warszawa 1965, nr 19, s. 157—231.

Materiał do tej pracy został zebrany metodą ankietową i w drodze bezpośrednich wywiadów w ramach prac Pracowni Badań Socjologicznych WSNS, we wsi Kościerzyn Wielki, w powiecie wyrzyskim. Zakres ankiety był bardzo obszerny, co dało autorowi możliwość naświetlenia bardzo rozległego zakresu zjawiska. Artykuł omawia społeczne rozwarstwienie wsi, w tym społeczny awans ludności nierolniczej, ewolucję stosunków zależności na wsi. W dalszym ciągu autor analizuje postawy społeczne, polityczne i społeczno-zawodowe chłopów, w szczególności stosunek do organizacji politycznych i społeczno-gospodarczych, pogląd na gospodarstwo rolne i zawód rolniczy we współczesnych warunkach, charakterystykę przodujących rolników, charakterystykę miejscowych działaczy, miejscowe problemy gospodarczego rozwoju wsi itp.

Uzupełnieniem opisowego ujęcia tematu jest analiza statystyczna omawianych zagadnień.

Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

СОДЕРЖАНИЕ

	Стр.
Ричард Мантейффель — Экономика масштаба продукции . . .	3
Стефан Шмидт — Методы планирования организации хозяйств в некоторых странах на Западе (Ч. II)	19
Зигмунт Козловски — Связь между налогообложением и экономическим положением крестьянских хозяйств	31
Анна Шемберг — Изменения, происходящие в аграрной структуре крестьянских хозяйств в период 1963—1965 гг. (Часть I)	51
Петр Вуйчик — Улучшение традиционных государственных хозяйств	71
Януш Козакевич — Значение севооборота в современном сельском хозяйстве	85

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Леон Жендовски — Некоторые признаки эволюции сельского хозяйства в капиталистических странах (Часть II)	95
---	----

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Генрих-Холай — Земля и экономический расчет в свете экономической литературы (Часть II)	106
Элиза Курэк — Жинеральное удобрение в 500 единоличных хозяйствах ведущих хозрасчет в 1960/61 гг.	119
Владислав Свидзински — Связь между качеством почвы и объемом валовой растительной продукции в единоличном хозяйстве . .	127

ОБОЗРЕНИЯ

XVII Сессия Сельскохозяйственного Комитета Европейской Экономической Комиссии (А. Б.)	131
Проблемы внутриколхозного товарообращения разр. И. Бидова . .	137
Тадэуш Каспицки — Влияние площади и производственных единиц на рентабельность сельскохозяйственного предприятия — резюме докторской диссертации	143
Мария Окрант — Влияние уровня цены на размеры производства молока в крестьянских хозяйствах — резюме докторской диссертации	146

РЕЦЕНЗИИ

Клеменс Ратайчак — З. Керуль: Механизация сельскохозяйственного предприятия	149
---	-----

Януш Лось — В Каминьски: Сезонные отклонения в экономике про- довольством	155
--	-----

ХРОНИКА

Конференция ПАН в Познане, посвященная организации сельскохозяй- ственного рынка	161
---	-----

БИБЛИОГРАФИЯ

Сельскохозяйственно-экономические книги — разр. Ст. К.	166
Сельскохозяйственно-экономические статьи — разр. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович	173

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

Richard Manteuffel — Economy of Scale	3
Stefan Schmidt — Methods of Planning of Farm Organization in Some Western Countries (Part 2)	19
Zygmunt Kozłowski — Relation Between Charges and Economic Situation of Peasant Farms	31
Anna Szemberg — Changes of Agrarian Structure of Peasant Farms in 1963—1965 (Part 1)	51
Piotr Wójcik — Improvement of Traditional State Farms	71
Janusz Kozakiewicz — Significance of Crop Rotation in the Modern Farming	85

AGRICULTURE ABROAD

Leon Rzendowski — Some Features of Evaluation of Agriculture in Capitalist Countries (Part 2)	95
--	----

CONTRIBUTIONS-MATERIALS

Henryk Chołaj — Land Economic Calculus in the Light of Economic Literature (Part 2)	106
Eliza Kurek — Mineral Fertilization in 500 Individual Peasant Farms Running Agricultural Bookkeeping in 1960/61	119
Władysław Świdziński — Connection between the Soil Quality and the Size of the Total Plant Production in Peasant Farms	127

REVIEWS

XVII Session of the Agricultural Committee of the European Economic Commission — A.B.	131
The problems of the interfarm Commodity Turnover in Cooperative Farms in the USSR — elabor. I. Bidowa	137
Tadeusz Kasprzycki — Influence of the Size and Productional Units on Rentability of Agricultural Enterprise — Summary of a doctor's thesis	142
Maria Okręt — Influence of Price on the Size of Milk Production in Peasant Farms — Summary of a doctor's thesis	146

BOOK REVIEWS

Klemens Ratajczak — Z. Kierul: Mechanization of Agricultural Enterprise	149
Janusz Łoś — Wł. Kamiński: Seasonal Fluctuations in Food Economy	155

EVENTS

The Conference of the Polish Academy of Sciences in Poznań on the Problems of Agricultural Market Organization — elabor. by M. Sowula	161
---	-----

BIBLIOGRAPHY

Books on Agricultural Economics — elabor. by St. K.	166
Articles on Agricultural Economics — elabor. by Wł. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz	173

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

	str.
Ryszard Manteuffel — Ekonomika skali produkcji	3
Stefan Schmidt — Metody planowania organizacji gospodarstw w krajach zachodnich (Część II)	19
Zygmunt Kozłowski — Związki między świadczeniami a sytuacją ekonomiczną gospodarstw chłopskich (Część I)	31
Anna Szemberg — Zmiany w strukturze agrarnej gospodarstw chłopskich w latach 1963—1965 (Część I)	51
Piotr Wójcik — Ulepszanie tradycyjnych państwowych gospodarstw rolnych	71
Janusz Kozakiewicz — Znaczenie płodozmianu w dzisiejszej gospodarce rolnej	85

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Leon Rzendowski — O niektórych cechach ewolucji rolnictwa w krajach kapitalistycznych (Część II)	95
--	----

PRZYCZYNNIKI — MATERIAŁY

Henryk Chołaj — Ziemia a rachunek ekonomiczny w świetle literatury ekonomicznej (Część II)	106
Eliza Kurek — Nawożenie mineralne w 500 gospodarstwach indywidualnych prowadzących rachunkowość rolną w roku 1960/61	119
Władysław Świdziński — Związek między jakością gleby a wielkością globalnej produkcji roślinnej w gospodarce chłopskiej	127

PRZEGLĄDY

XVII Sesja Komitetu Rolnego Europejskiej Komisji Gospodarczej — A.B.	131
Problemy wewnątrz kołchozowego obrotu towarowego — opr. I. Bidowa	137
Tadeusz Kasprzycki — Wpływ obszaru oraz jednostek produkcyjnych na rentowność przedsiębiorstwa rolniczego — streszczenie pracy doktorskiej	142
Maria Okręt — Wpływ ceny na rozmiary produkcji mleka w gospodarstwach chłopskich — streszczenie pracy doktorskiej	146

RECENZJE

Klemens Ratajczak — Z. Kierul: Mechanizacja przedsiębiorstwa rolniczego	149
---	-----

Janusz Łoś — W. Kamiński: Wahania sezonowe w gospodarce żywnościowej	155
--	-----

KRONIKA

Konferencja PAN w Poznaniu poświęcona organizacji rynku rolniczego — M. Sowula	161
---	-----

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	166
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko- -Potopowicz	173